

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 6 marca 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

35. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 6 marca 2013 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Renata Zaremba	4
Sprawy formalne	
Poseł Andrzej Duda	5
Punkt 1. porządku dziennego: Przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny	
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
Jarosław Duda	6
Poseł Tadeusz Tomaszewski	7
Poseł Joanna Bobowska	11
Poseł Małgorzata Gosiewska	13
Poseł Robert Biedroń	14
Poseł Piotr Walkowski	16
Poseł Tadeusz Tomaszewski	17
Poseł Piotr Szeliga	19
Poseł Anna Bańkowska	20
Poseł Elżbieta Witek	21
Poseł Joanna Fabisiak	21
Poseł Cezary Olejniczak	21
Poseł Teresa Piotrowska	22
Poseł Krystyna Skowrońska	22
Poseł Piotr Pyzik	23
Poseł Renata Butryn	23
Poseł Bogdan Rzońca	24
Poseł Adam Rogacki	24
Poseł Łukasz Borowiak	24
Poseł Józef Lassota	25
Poseł Andrzej Szlachta	25
Poseł Ryszard Zawadzki	26
Poseł Marcin Witko	26
Poseł Piotr Szeliga	26
Poseł Józef Rojek	26
Poseł Joanna Bobowska	27
Poseł Marian Cycoń	27
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda . .	28
Poseł Tadeusz Tomaszewski	30
Poseł Joanna Fabisiak	32

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska	33
Poseł Janusz Dzieciol	34
Poseł Stefan Strzałkowski	35
Poseł Adam Rybakowicz	36
Poseł Józef Racki	37
Poseł Cezary Olejniczak	38
Poseł Jacek Bogucki	38
Poseł Piotr Pyzik	39
Poseł Dariusz Bąk	40
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	40
Poseł Jacek Bogucki	40
Poseł Piotr Szeliga	41
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	41
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	41
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	43
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	43
Poseł Krystyna Sibińska	43
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej	
Poseł Waldemar Andzel	44
Poseł Magdalena Kochan	46
Poseł Adam Kwiatkowski	47
Poseł Piotr Paweł Bauć	49
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	49
Poseł Tadeusz Tomaszewski	51
Poseł Kazimierz Ziobro	52
Poseł Tadeusz Tomaszewski	53
Poseł Piotr Pyzik	53
Poseł Marek Ast	53
Poseł Leszek Dobrzyński	54
Poseł Andrzej Szlachta	54
Poseł Jacek Sasin	54
Poseł Dariusz Bąk	55
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk	56
Poseł Magdalena Kochan	56
Poseł Mieczysław Marcin Łuczak	56
Poseł Adam Kwiatkowski	56
Poseł Zbigniew Dolata	57

Posel Andrzej Duda	58
Posel Mieczyslaw Marcin Luczak	58
Posel Andrzej Duda	58
Posel Mieczyslaw Marcin Luczak	59
Posel Ryszard Terlecki	59
Posel Romuald Ajchler	59
Posel Piotr Szeliga	60
Posel Romuald Ajchler	60
Posel Piotr Pawel Bauć	60
Posel Piotr Chmielowski	61
Posel Jerzy Szmit	61
Posel Bogdan Rzońca	61
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior ...	62
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Stanisław Koziej	64
Posel Waldemar Andzel	64

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o:

- 1) poselskim projekcie uchwały w związku ze 120. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej,
- 2) poselskim projekcie uchwały w 120. rocznicę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej

Posel Sprawozdawca Wiesław Suchowiejko ..	66
Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska	66
Posel Ryszard Terlecki	67
Posel Piotr Pawel Bauć	67
Posel Andrzej Dąbrowski	68
Posel Tadeusz Iwiński	68
Posel Tadeusz Woźniak	69
Posel Piotr Pyzik	70
Posel Włodzimierz Bernacki	70
Posel Arkadiusz Czartoryski	70
Posel Piotr Babinetz	71
Posel Romuald Ajchler	71
Posel Tadeusz Iwiński	71
Posel Wiesław Suchowiejko	72

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej

Posel Sprawozdawca Wojciech Saługa	73
Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	74
Posel Henryk Kowalczyk	74
Posel Adam Rybakowicz	75
Posel Piotr Walkowski	76
Posel Romuald Ajchler	77
Posel Jacek Bogucki	78
Posel Adam Rybakowicz	79

Posel Arkadiusz Czartoryski	79
Posel Romuald Ajchler	79
Posel Mirosław Pluta	79
Posel Krzysztof Gadowski	80
Posel Anna Paluch	80
Posel Piotr Szeliga	80
Posel Jacek Bogucki	80
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	81
Posel Wojciech Saługa	83

Punkt 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym

Posel Wojciech Saługa	83
Posel Sławomir Kowalski	85
Posel Maria Zuba	85
Posel Łukasz Krupa	86
Posel Jan Łopata	87
Posel Krzysztof Gadowski	88
Posel Anna Paluch	89
Posel Łukasz Krupa	89
Posel Jan Łopata	90
Posel Maria Zuba	90
Posel Mariusz Orion Jędrysek	90
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica	91
Posel Wojciech Saługa	92
Posel Anna Paluch	92
Posel Wojciech Saługa	93
Posel Maria Zuba	93

Punkt 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk	93
Posel Marek Biernacki	95
Posel Tomasz Kaczmarek	98
Posel Wojciech Penkalski	98

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 7. porządku dziennego (cd.)

Posel Mirosław Pawlak	101
Posel Krystyna Łybacka	102
Posel Tadeusz Woźniak	104
Posel Anna Paluch	106
Posel Maria Zuba	106
Posel Marek Ast	106
Posel Tadeusz Woźniak	107
Posel Marek Matuszewski	107
Posel Józef Lassota	107
Posel Tomasz Kaczmarek	108
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk	108

str.

str.

Oświadczenia

Posel Mariusz Orion Jędrysek	111
Posel Marek Polak	112
Posel Barbara Czaplicka	112
Posel Ewa Kołodziej	113
Posel Jerzy Ziętek	114
Posel Waldemar Andzel	115
Posel Henryk Siedlaczek	116
Posel Henryk Kmiecik	117
Posel Szymon Giżyński	117

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyglaszonych

Posel Jan Warzecha	119
Posel Piotr Chmielowski	119
Posel Andrzej Dąbrowski	120
Posel Józef Rojek	120
Posel Bogdan Rzońca	121
Posel Piotr Szeliga	121
Posel Andrzej Szlachta	121
Posel Jan Warzecha	122
Posel Jan Ziobro	122

(Początek posiedzenia o godz. 10 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Marek Kuchciński i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Renatę Zarembę, Marcina Witkę, Marka Wojtkowskiego i Macieja Małeckiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Renata Zaremba oraz Marcin Witko.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Renata Zaremba oraz Maciej Małecki.

Protokół 34. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Na poprzednim posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 911-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 1140.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnie-

niu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, a także o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1104 i 1118.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w związku ze 120. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej oraz o poselskim projekcie uchwały w 120. rocznicę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1074.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska i wybranie pana Piotra Tadeusza Glińskiego na prezesa Rady Ministrów.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach projektów ustaw dotyczących zmiany ustawy Kodeks pracy.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach: nad przedstawionym przez Radę Ministrów sprawozdaniem z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010–2011, a także w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projek-

Marszałek

tach uchwał dotyczących uczczenia rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzymy przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010–2011, a także sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdania komisji: o projektach uchwał dotyczących 120. rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej, a także o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Ostatnim punktem rozpatrywanym dzisiaj będzie pierwsze czytanie projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

W czwartek rano rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu dotyczącą rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu Sejmu informacji w sprawie oceny skuteczności podejmowanych przez rząd działań w celu ograniczenia skali i zakresu ubóstwa, szczególnie ubóstwa rodzin z dziećmi, wielodzietnych, z osobami bezrobotnymi, niepełnosprawnymi, utrzymujących się ze świadczeń społecznych, o której przedstawienie wnosili Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Następnie, nie wcześniej niż o godz. 13, rozpatrzymy wniosek o wyrażenie wotum nieufności Radzie Ministrów kierowanej przez prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska i wybranie pana Piotra Tadeusza Glińskiego na prezesa Rady Ministrów.

W dalszej kolejności przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw dotyczących zmiany ustawy Kodeks pracy.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdań komisji o uchwałach Senatu w sprawie ustaw: o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw, o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, o środkach ochro-

ny roślin, a także o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy m.in.: trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, a także głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania o stanie przygotowań organów prowadzących do objęcia obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolletnich.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw: o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego, a także dotyczących zmiany ustawy Kodeks karny, zawartych odpowiednio w drukach nr 1117 i 1108.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy: o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze, a także o ratyfikacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej pomiędzy Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Irlandią, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Republiką Włoską, Republiką Cyprijską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Węgrami, Maltą, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii i Królestwem Szwecji, sporządzonego w Brukseli dnia 2 marca 2012 r.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Renata Zaremba:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Służb Specjalnych – o godz. 10.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 10.30,
- Administracji i Cyfryzacji – o godz. 11,
- do Spraw Unii Europejskiej – o godz. 11,
- Finansów Publicznych – o godz. 11,
- Kultury i Środków Przekazu – o godz. 11,
- Skarbu Państwa – o godz. 11,
- Ustawodawczej – o godz. 12,
- Infrastruktury – o godz. 13,
- Łączności z Polakami za Granicą – o godz. 13,
- Gospodarki – o godz. 14,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – o godz. 14,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 14,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – o godz. 15.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – o godz. 16,
- Spraw Wewnętrznych – o godz. 16,

Sekretarz Poseł Renata Zaremba

- Zdrowia – o godz. 16,
- Infrastruktury – o godz. 17,
- Obrony Narodowej – o godz. 17,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 17,
- Spraw Zagranicznych – o godz. 17,
- Spraw Zagranicznych – o godz. 19.

Komunikaty. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu – o godz. 12,
- Parlamentarnej Grupy ds. Surowców i Energii – o godz. 16.

Serdecznie zapraszamy wszystkich parlamentarzystów na uroczyste otwarcie wystawy poświęconej Janowi Karskiemu, które odbędzie się 6 marca br. o godz. 12 w holu głównym na I piętrze. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Andrzej Duda.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Staję tutaj, na tej trybunie, ponieważ chciałbym do państwa zapelować. Stało się coś, co nigdy nie powinno było się zdarzyć w naszym kraju. Przed chwilą, dosłownie przed momentem – być może państwo słyszeliście o tej sprawie – w Krakowie zabrano dzieci państwu Bajkowskiemu. Ta sprawa toczy się od jakiegoś czasu, było o niej głośno 2 tygodnie temu, a 1,5 tygodnia temu, jeżeli chodzi o media, pisała o tym „Rzeczpospolita”.

Dzieci zabrano, ponieważ, jak stwierdzono, rodzina jest dysfunkcyjna i warunki nie sprzyjają rozwojowi dzieci. Chodzi o trzech chłopców: dwóch bliźniaków, którzy chodzą do ostatniej klasy szkoły podstawowej i dosłownie za dwa miesiące mają egzaminy gimnazjalne, oraz ich o dwa lata młodszego brata. Zabrano ich do domu dziecka.

Proszę państwa, tydzień temu byłem w domu u tej rodziny, widziałem wszystkie dokumenty dotyczące tej sprawy. Ta rodzina jest normalna, taka, jakich jest, jak podejrzewam, w Polsce co najmniej 4/5. Na takiej zasadzie, na jakiej dzieje się to w tym przypadku – jest to absolutnie skandaliczna sprawa – można odebrać dzieci większości Polaków. Apeluje do państwa, żebyśmy jako posłowie zajęli się tą sprawą, przyjrzeni się temu – zabrano dzieci ze szkoły w trakcie zajęć, przyjechała policja, zabrała je, rodzice zostali poinformowani po fakcie. (*Poruszenie na sali*) Jest to sytuacja absolutnie skandaliczna. Uwa-

żam, że nie możemy się z tym zgodzić. Rozmawiałem z adwokat, która prowadzi sprawę. Powiedziała mi, że uważa, że postanowienie zostało wydane w sposób dramatycznie fatalny. Ma ono być w najbliższym czasie rozpatrywane – zostało na nie złożone zażalenie na posiedzeniu niejawnym, a mimo wszystko wykonano je, czyli w trybie natychmiastowym zabrano dzieci tej rodzinie.

Proszę państwa, jest to sytuacja absolutnie skandaliczna, która nigdy nie powinna się zdarzyć, i nie wolno nam z nią się pogodzić. Proszę się skontaktować z dziennikarzami z „Rzeczpospolitej” – z panem Wybranowskim, z panem Marczukiem, oni tę sprawę doskonale znają. Ja państwu mówię z całą odpowiedzialnością: byłem u tej rodziny, rozmawiałem z tymi osobami, widziałem dokumenty tej sprawy. (*Dzwonek*) Jest to absolutny skandal.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Duda:

Dzieci zostały dzisiaj zabrane do domu dziecka, tuż przed egzaminami gimnazjalnymi. Jeden z chłopców w tej chwili uczestniczy w drugim etapie olimpiady biologicznej.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Poseł Andrzej Duda:

Szkoła dała pozytywną opinię, chłopcy mają oceny powyżej 4,5. Jest to absolutny skandal. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie pośle, informuję pana, że czas minął. Nadużywa pan regulaminu Sejmu. Oświadczenia są na końcu posiedzenia. (*Oklaski*) To nie jest wniosek formalny – nadużył pan regulaminu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011 (druk nr 969) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 1094).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jarosława Dudę w celu przedstawienia informacji.

Marszałek

Bardzo proszę, panie ministrze. (*Gwar na sali*)

Proszę pana ministra o chwilę cierpliwości. Państwo posłowie, którzy opuszczają salę, zrobią to energicznie i za chwilę, za minutę, będzie pan mógł rozpocząć. (*Gwar na sali*)

Proszę posłów o energiczne opuszczanie sali. (*Gwar na sali*) Wszystkich pozostałych proszę o zajmowanie miejsc.

Bardzo proszę, panie ministrze, o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Przepraszam, panie ministrze.

Panie pośle, pan stoi tyłem do przemawiającego na mównicy ministra i posła. Proszę o nieutrudnianie przemówienia panu ministrowi Dudzie i o zaprzestanie rozmów w tej chwili.

Bardzo proszę o kontynuowanie wystąpienia.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011, przygotowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

Monitoring współpracy organów administracji publicznej z podmiotami działającymi w sferze pożytku publicznego znalazł swoje odzwierciedlenie w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Zapisano tam, że Rada Ministrów na podstawie informacji uzyskanych od organów administracji rządowej, jednostek administracji samorządu terytorialnego przedstawia co dwa lata Sejmowi i Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej sprawozdanie ze stosowania ustawy w terminie do 30 września roku następującego po upływie okresu sprawozdawczego.

Wysoka Izbo! Walorem sposobu tworzenia tego dokumentu jest zastosowanie w praktyce zasady partnerstwa publiczno-społecznego. Pytania ankietowe w badaniu pod nazwą „Monitoring współpracy urzędów i ich jednostek organizacyjnych podległych i nad-

zorowanych z sektorem pozarządowym” powstały we współpracy z przedstawicielami trzeciego sektora oraz z udziałem strony samorządowej. Następnie miała miejsce faza pilotażu, ankiety w wybranych jednostkach samorządu terytorialnego. W sprawozdaniu prezentowane są również dane dotyczące nowych form ustawowych wprowadzonych nowelizacją ustawy, na przykład dane dotyczące inicjatywy lokalnej i regrantingu. Monitoring ten jest badaniem o charakterze sprawozdawczym, kwestionariusz ankiety – kierowany do wszystkich urzędów administracji samorządowej i rządowej w Polsce. Ankieta została rozesłana do ok. 3 tys. urzędów z całej Polski. Urzędy zbierają dane ze wszystkich swoich departamentów, komórek, a także z jednostek im podległych i przez nie nadzorowanych. Po zebraniu wszystkich danych wytypowany urzędnik wypełnia ankietę, która dotyczy współpracy z trzecim sektorem.

Szanowni Państwo! W tym roku mija 10 lat od momentu powstania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. W ramach nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w 2010 r. wprowadzono szereg zmian o charakterze instytucjonalnym, między innymi inicjatywę lokalną, regranting, możliwość zlecania zadań z pominięciem otwartego konkursu ofert czy możliwość powoływania wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad działalności pożytku publicznego. Nowelizacja ustawy w 2011 r. dokonała redukcji obowiązków sprawozdawczych wraz z jednoczesnym uproszczeniem formularzy, na podstawie których organizacje pożytku publicznego składają sprawozdania.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej regularnie, zgodnie z przepisami, prowadzi monitoring ustawy. Efekty monitoringu przedstawiają dane ze źródeł własnych (ankieta) oraz instytucji publicznych, głównie z Głównego Urzędu Statystycznego, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Finansów, Stowarzyszenia Klon/Jawor. Na podstawie zebranych materiałów sprawozdanie obejmuje diagnozę sektora pozarządowego oraz ilustruje procesy współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi w zakresie finansowym oraz pozafinansowym.

Wysoki Sejmie! Z diagnozy sektora wynika, że zgodnie z Krajowym Rejestrem Sądowym w 2011 r. zarejestrowanych było w Polsce ok. 97 tys. podmiotów. Dynamika powstawania organizacji pozarządowych w Polsce jest rosnąca, czego efektem jest między innymi funkcjonowanie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz rosnąca wysokość środków przeznaczanych na realizację zadań publicznych. Na podstawie diagnozy widoczna jest poprawa kondycji trzeciego sektora (liczba organizacji, zasoby kadrowe i środki finansowe).

W omawianych latach zauważalny jest zdecydowany wzrost środków przekazywanych przez administrację publiczną sektorowi pozarządowemu. Administracja publiczna w latach 2010–2011 przekazała ok. 4,8 mld zł, uwzględniając fundusze europejskie. Większa część tych środków przekazywana jest przez orga-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda**

ny administracji samorządowej w ramach otwartych konkursów ofert, zgodnie oczywiście z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Oznacza to rosnący profesjonalizm i zaufanie do organizacji pozarządowych ze strony sektora samorządowego. W 2010 r. wprowadzono mechanizm poręczeń, gwarancji, pożyczek, czego pierwsze efekty są widoczne.

W kwestii współpracy pozafinansowej administracji rządowej i samorządowej z organizacjami pozarządowymi jest widoczna tendencja wzrostowa, między innymi w zwiększającej się liczbie zespołów o charakterze doradczym i inicjatywnym, liczbie konsultowanych projektów aktów prawnych i normatywnych.

Istotnym elementem partycypacji publiczno-społecznej są programy współpracy, obowiązkowe dla jednostek samorządu terytorialnego. Obowiązek ten wypełniany jest w pełni przez urzędy marszałkowskie, a dzięki dyscyplinującym przepisom ustawy powiaty i gminy realizują ten przepis w 90%.

Ważnym elementem współpracy pozafinansowej jest wolontariat. W ramach Europejskiego Roku Wolontariatu 2011 powstała „Długofalowa polityka rozwoju wolontariatu w Polsce”. W 2011 r. urzędy administracji publicznej podpisały 8126 porozumień z wolontariuszami, co stanowi podobną liczbę jak w latach poprzednich, jednak warto zwrócić uwagę, iż jest to proces długoterminowy.

Chciałbym też zwrócić uwagę Wysokiej Izby na grupę organizacji, które legitymują się odpowiednim ustawowym statusem, a mianowicie organizacje pożytku publicznego, których liczba wynosi ok. 8,5 tys., z czego ponad 7 tys. jest uprawnionych do pozyskiwania 1%. Kwota przekazana w ramach 1% w roku 2011 wyniosła około 400 mln zł.

Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze na zakończenie zwrócić uwagę na fakt, że tendencja dotycząca organizacji pozarządowych jest w dalszym ciągu wzrostowa. Nie są to już te lata, które były bardzo dynamiczne, czyli początek lat 90., ale jednak w dalszym ciągu mamy do czynienia z progresem. Na zakończenie, pani marszałek, Wysoka Izbo, chciałbym powiedzieć, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej realizuje dwa istotne programy w ramach współpracy z trzecim sektorem. Myślę tutaj o wieloletnim już Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, któremu co roku przekazywana jest kwota 60 mln zł. W tamtym roku powstał nowy fundusz, tzw. fundusz senioralny, w przypadku którego rozdysponujemy podobną kwotę w procedurze konkursowej wynikającej z ustawy o działalności pożytku publicznego, rozdysponujemy te kwoty w ramach wsparcia podmiotów zajmujących się problematyką senioralną.

Tyle tytułem wprowadzenia. Otrzymałście państwo ponad 200-stronicowy dokument. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W dniu dzisiejszym na forum Wysokiej Izby po raz drugi rozpatrujemy sprawozdanie rządu, które jest przygotowane dla Sejmu i Senatu, z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Pierwsze sprawozdanie zostało przedstawione po pierwszym okresie jej funkcjonowania. Ustawa przewidywała, że tylko ta część będzie na początku przedmiotem monitorowania przez Wysoką Izbę. Po nowelizacji ustawy w 2010 r. przyjęto, że właśnie w okresie dwuletnim będziemy systematycznie monitorować funkcjonowanie tej ustawy, a także relacje między władzą publiczną a sektorem pozarządowym.

W okresie, który jest przedmiotem dzisiejszego sprawozdania, Wysoka Izba z udziałem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi, we współpracy z sektorem, a także ministrem pracy i polityki społecznej dokonała dwóch nowelizacji tego aktu prawnego. Po pierwsze, przepisy, które uporządkowały pewne relacje, uprościły funkcjonowanie administracyjne. Po drugie, przepisy, które wprowadziły szereg nowych rozwiązań, o których mówił pan minister, m.in. pożyczki, poręczenia, umożliwiły funkcjonowanie inkubatorów prowadzonych przez samorządy dla sektora pozarządowego – te inkubatory mogą być również przekazywane w drodze konkursu do prowadzenia przez sektor pozarządowy.

Jest także bardzo istotna kwestia, o której nie mówimy w sprawozdaniu, zapominamy, a mianowicie to, że przy nowelizacji tej ustawy udało nam się zmienić na wniosek parlamentarzystów art. 221 ust. 1 ustawy o finansach publicznych, który daje możliwość finansowania ze środków budżetów samorządów inwestycji, modernizacji i remontów obiektów będących własnością sektora pozarządowego. To jest sprawa o kapitalnym znaczeniu, dlatego że do tej pory czy do momentu wejścia tego przepisu wszystkie samorządy odpowiadały, że nie ma podstaw prawnych do wprowadzenia tego rozwiązania, a takie rozwiązania funkcjonowały, jeśli chodzi o te podmioty, które były finansowane z budżetu państwa, np. fundacje powoływane przez sektor Skarbu Państwa.

Oczywiście zmiany tego dokumentu podstawowe, jakim jest ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, jak znam życie, również będą

Posel Tadeusz Tomaszewski

wprowadzone. Jak wiadomo, w resorcie trwają kolejne prace dotyczące nowelizacji tejże ustawy.

Wysoki Sejmie! Sprawozdanie opisuje dość szeroko, po pierwsze, zasady współpracy sektora z administracją publiczną w podziale na administrację rządową i samorządową, po drugie, funkcjonowanie tych elementów współpracy. Pokazuje także w jakiś sposób kondycję sektora, choć to sprawozdanie wcześniejsze w większym stopniu opisywało kondycję finansową sektora, teraz jest mniej tych informacji.

Jeśli chodzi o te podstawowe elementy dotyczące współpracy sektora z administracją publiczną, to ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, podkreślając element partnerskiej współpracy, nienacechowanej, nienakierowanej tylko i wyłącznie na pojedynczy incydent, ale na możliwość realizacji zadań publicznych w dłuższym okresie, np. w obszarze oświaty, edukacji, polityki społecznej, sportu czy programów europejskich, wprowadziła możliwość zlecania tych zadań i podpisywania umów wieloletnich. Wcześniej takie umowy wieloletnie mogły być zawierane do trzech lat. Nowelizacja ustawy wprowadziła możliwość zawierania tych umów wieloletnich do pięciu lat. Po raz pierwszy w tym sprawozdaniu mamy monitoring, jak ten mechanizm funkcjonuje, jeśli chodzi o administrację publiczną. Na razie łącznie samorząd i rząd w 2010 r. to było 5,35% wszystkich umów, miały one charakter umowy wieloletniej, czyli jesteśmy na starcie budowania tej dłuższej polityki, opartej na partnerstwie.

Mam zaszczyt monitorować ten mechanizm, zwłaszcza w stosunku do rządu, i muszę powiedzieć, że mam niepokojące sygnały, bo z odpowiedzi na interpelacje i zapytania wynika, że w 2013 r. planuje się mniej umów wieloletnich niż w 2012 r., choć w sprawozdaniu mamy opisane lata 2010–2011. W ramach tej współpracy mamy przede wszystkim współpracę finansową, polegającą na zlecaniu zadań poprzez system konkursowy oraz w innych formach wynikających z ustaw, np. z ustawy o ochronie przeciwpożarowej, ustawy o finansach publicznych, ustawy o sporcie czy z uchwał jednostek samorządu terytorialnego dotyczących kultury i dziedzictwa narodowego. I tak te umowy wieloletnie w administracji w 2010 r., jeśli chodzi o konkursy i inne formy, to było 2,2 tych umów, w 2011, jeśli chodzi o inny sposób, to było więcej, bo 6,8, ale mniej, jeśli chodzi o konkursy, bo 1,9.

Jeśli chodzi o administrację samorządową, to te umowy wieloletnie w konkursach stanowiły ok. 10%, w innych rozwiązaniach – 1%, a w 2011 r. był spadek – 2,3%, ale w innych rozwiązaniach pozakonkursowych było to 7%. Co może niepokoić? Przede wszystkim niepokoi, na podstawie analizy sprawozdania, porównując rok 2010 do roku 2011, ilość środków finansowych, która została przekazana na zadanie, ilość środków wynikających ze złożonych ofert. I tak w roku 2010 podpisano w granicach 69–70%, jeśli chodzi o obie formy zlecania tych zadań, w przypad-

ku administracji samorządowej, natomiast jeśli chodzi o administrację rządową, to w 2010 r. było to w granicach 55%. Natomiast kiedy przyjrzymy się temu, co jest zawarte w sprawozdaniu, już w roku 2011 r. te oferty w administracji rządowej, ilość tych środków, która odpowiada tej ofercie, to jest 28% w konkursach i 23% w innych formach. Było 50%, czyli mamy znaczący spadek procentowy oferty, która została przyjęta do zrealizowania w formie pieniężnej.

Mamy też dwie formy zlecania zadań. Po pierwsze, finansowe, poprzez powierzenie i wspieranie zadań. Powierzenie to, inaczej mówiąc, zlecenie w całości tego zadania. Wspieranie to inaczej dofinansowanie realizacji tego zadania. Tutaj, można powiedzieć, też niestety spada procent dofinansowanych ofert. Jeśli chodzi o powierzenie, w 2010 r. tych ofert było 66%, w 2011 r. – 34%, czyli o połowę mniej.

Jeśli chodzi właśnie o wspieranie, dofinansowywanie ofert, to jest podobna tendencja: 53% wszystkich ofert wiązało się z podpisaniem umów o wspieranie, a w 2011 r. – 28%. To są dane z materiału rządowego. Najczęściej administracja rządowa zlecała zadania organizacjom pozarządowym w takich sferach pożytku publicznego, jak wypoczynek dzieci i młodzieży, pomoc społeczna, sport, promocja zdrowia, działalność na rzecz osób niepełnosprawnych. Jeśli chodzi o administrację samorządową, to tutaj na pierwszym miejscu jest upowszechnianie sportu, potem kultura i sztuka, działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, pomoc społeczna. Zresztą te obszary, w których administracja rządowa i samorządowa zleca zadania sektorowi pozarządowemu, też po części są zbieżne z priorytetami organizacji pożytku publicznego: na pierwszym miejscu jest sport i wypoczynek dzieci i młodzieży – przy czym zmniejsza się tu trochę współudział – następnie pomoc społeczna, kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, działalność na rzecz osób niepełnosprawnych.

Myślę, szanowni państwo, że bardzo istotną rolę stymulującą ilość środków finansowych przekazywanych z sektora publicznego do sektora pozarządowego w ramach tych zadań zleconych odgrywają fundusze celowe. Chodzi o Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej, fundusz zajęć pozalekcyjnych i – szkoda, że nieuruchamiany przez ministra zdrowia – fundusz uzależnień hazardowych. Szkoda, bo tam są pieniądze, tylko urzędnicy nie umieją tego wydać, więcej tych pieniędzy przeznaczają na własną obsługę niż wydają na te cele. Stąd tak istotne, ważne jest w perspektywie polityki rządu, ale także naszych decyzji w Wysokiej Izbie, to, aby te fundusze miały nadal możliwość gromadzenia środków finansowych i współpracy z sektorem pozarządowym.

Jeśli chodzi o nowe instrumenty, który zostały uruchomione, dotyczące właśnie wsparcia sektora pozarządowego – pożyczki, gwarancje i poręczenia – to w 2011 r. mamy tylko niejako sygnał tych możliwości, bo 92 organy administracji samorządowej

Posel Tadeusz Tomaszewski

zadeklarowały udzielenie pożyczek na kwotę 21 mln zł, wystawiły 4 gwarancje i 31 poręczeń. A więc właściwie dopiero ten mechanizm rusza, a to dlatego, że myśmy go wprowadzili w 2010 r. Mam nadzieję, że to poprawi się z czasem – właśnie to jest bardzo istotne, że przy trudnej sytuacji finansowej samorządów te instrumenty niestety są rzadko uruchamiane.

Kolejna inicjatywa, która została wprowadzona, to możliwość składania wniosków, zarówno do administracji samorządowej, jak i rządowej, z własnej inicjatywy przez sektor pozarządowy na realizację zadań publicznych: startujemy jako sektor pozarządowy nie wtedy, kiedy rząd i samorząd to ogłaszają, tylko z własnej inicjatywy. Mamy ciekawe oferty, ciekawe programy i występujemy do administracji samorządowej i rządowej o realizację tych projektów. Ustawa opisała to, w jaki sposób, na jakich zasadach i kto może właśnie w ten sposób startować. 392 jednostki samorządu zadeklarowały, że wpłynęły takie inicjatywy – wpłynęło do tych urzędów ponad 2 tys. wniosków.

Kolejny instrument to regranting, czyli, krótko mówiąc, administracja samorządowa, jak i rządowa mogą przeprowadzenie konkursu zlecić sektorowi pozarządowemu. Tutaj też jest początek dopiero, bo niecałe 2% urzędów administracji publicznej zdecydowało się na to rozwiązanie.

Pan minister wspominał w swoim wystąpieniu o tym, że poprawia się dialog społeczny, bo wzrasta liczba zespołów i rad konsultacyjnych. Panie ministrze, musimy to pana zdanie w części podzielić, ale tylko na podstawie tego materiału rządowego. Administracja rządowa, z pana sprawozdania – zespoły doradcze i inicjatywne: w 2010 r. – 360, w 2011 r. – 243, czyli spadek. Jeśli chodzi o zwiększenie udziału tych elementów konsultacyjnych itd., następuje to, ale w administracji samorządowej. Pan powiedział: w administracji publicznej. Odnotowałem to, że wzrosła ta liczba, ale tutaj trzeba jednak to podzielić. Nowym instrumentem wprowadzonym w 2010 r. jest inicjatywa lokalna, czyli możliwość takiej współpracy między sektorem a administracją publiczną, która polega na tym, że ja mam pomysł, mam wolontariuszy, wiem, co zrobić, czego oczekują społeczności lokalne, a państwo, czyli, krótko mówiąc, samorząd, daje na przykład sprzęt, daje część środków finansowych. W 2011 r. 122 urzędy odpowiedziały, że wpłynęły te wnioski. Ale niepokojące jest to, że w 2010 r. tych wniosków – umowy zostały zawarte wcześniej – było 858, a w 2011 r. – 528. Trochę to spadło i dla mnie odpowiedź jest prosta: Samorząd ma mniej pieniędzy, w związku z powyższym w mniejszym stopniu może odpowiadać na inicjatywy lokalne.

Bardzo istotnym elementem dialogu między sektorem pozarządowym a administracją publiczną, w szczególności administracją samorządową, są programy współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Te programy współpracy są obowiązkowe dla administracji samorządowej i fakultatywne dla administracji rządowej. Zgodnie z istniejącym prawem obowiązkowo co roku samorząd taki program musi przyjąć, może też prowadzić programy wieloletnie. Dzisiaj kluczem jest jakby walka o podniesienie jakości tych programów poprzez zwiększony udział czynnika pozarządowego, społecznego, w konsultacji tych programów. To nie może być program prawnika gminnego i szybkie, formalne przeprowadzenie tego przez sesję, ale to musi być poprzedzone konsultacjami. Tutaj, można powiedzieć, robimy pewne postępy, bo w 2010 r. takich sformalizowanych, udokumentowanych konsultacji było 688, w 2011 r. – ponad 1200, na 2164 samorządy, które odpowiedziały. Widzimy, że jeszcze daleko nam do tego, bo przecież to są dane, które są wynikiem odpowiedzi samorządów. W związku z powyższym przecież nikt im nie powiedział, że nie mają napisać, że konsultują te programy. A więc tutaj mamy wiele do zrobienia. Zgadzam się z panem ministrem, że już ponad 90% samorządów uchwała te programy, część z nich, 15–17%, ma programy wieloletnie.

Ważną instytucją dialogu bezpośredniego między sektorem publicznym a organizacjami pozarządowymi są rady działalności pożytku publicznego. Rady działalności pożytku publicznego zgodnie z ustawą są, jeśli chodzi o kontakt z samorządem, fakultatywne, jeśli chodzi o rząd – również, natomiast funkcjonuje Rada Działalności Pożytku Publicznego. Na wniosek co najmniej 50 organizacji pozarządowych mogą funkcjonować gminne, powiatowe i wojewódzkie rady działalności pożytku publicznego.

Jeśli chodzi o Radę Działalności Pożytku Publicznego, jakie są wnioski z funkcjonowania tego gremium jako miejsca, w którym następuje dialog między stroną samorządową, stroną pozarządową a stroną rządową? Panie ministrze, pan jest jedynym, który w tej radzie był przez całą poprzednią kadencję. Pozostali członkowie rządu zmieniają się jak rękawiczki. W związku z powyższym nie dziwię się panu, że nie może mieć pan stałego partnera w ministrze finansów, te propozycje, które są zgłaszane przez sektor, nie są tam przedmiotem skutecznych obrad, takich, żeby wychodziło to dalej, dlatego że nie ma pan partnerów, wszystkie ministerstwa – jak przesłedzicie to państwo – wymieniały tam swoich przedstawicieli. Obawiam się... Tam nie ma diety, nie jest to rada nadzorcza, dostaje pan tych wiceministrów, oni szybko się wymieniają, przychodzą, są, funkcjonowanie tam jest dla nich pewno jakąś uciążliwością, stąd tak szybko się zmieniają. Dlatego też trzeba większej powagi, jeśli chodzi o sektor samorządowy i rządowy, bo akurat jeśli chodzi o tamten obszar, nie umiem ocenić, jaka była aktywność jego przedstawicieli, bo ze sprawozdania to nie wynika, ale przynajmniej się nie zmieniali, była tutaj pewność. Mam nadzieję, że pan minister, dbając o prestiż własny, jako minister, jako człowiek, który jest również współprzewodniczącym tego gremium, ale też

Posel Tadeusz Tomaszewski

jako pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych odpowiadający w rządzie za dialog z sektorem, dopilnuje, żeby pozostali również tak traktowali swoje obowiązki jak minister do tego wyznaczony.

Rady działalności pożytku publicznego, jak wynika z informacji, w 2011 r. funkcjonowały w 128 organach administracji samorządowej i 3 urzędach rządowych – 3 urzędach rządowych. Przypomnę, że to oczywiście nie jest obligatoryjne, ale myślę, że też wymaga pracy. Tak jak wspomniałem, drastycznie spadła liczba zespołów doradczych przy urzędach administracji publicznej – w 2011 r. wynosiła 1646, a w 2010 r. – 3,2 tys., czyli spadła prawie o 50%. Dialog wiednie. Niestety to wynika ze sprawozdania, które państwo przedstawiliście. Nie ma gotowości do systemowej współpracy, czyli stałych programów, nie ma gotowości do powołania na przykład stałych rad, ale też wszystkich innych form jest o połowę mniej.

Co się wydarzyło? Na pewno jedną z przyczyn jest to, że w administracji rządowej mamy mniej środków finansowych na tę współpracę. Rzeczywiście bowiem jest tak, jeśli popatrzymy również na to, co zostało przedstawione, że w 2007 r. administracja rządowa przekazała do dyspozycji sektora pozarządowego zarówno w formie konkursów, jak i w innych formach 3,8 mld, natomiast w 2011 r. – str. 121 sprawozdania – 600 mln. Wobec tego jest pewne, nie ma tu przedmiotu rozmowy, że jest mniej tych zespołów. Natomiast prawdą jest, że wzrastała ilość środków finansowych, jeśli chodzi o samorządy. W 2011 r. były 4,2 mld zł. Natomiast w 2012 r. i w projekcie dotyczącym 2013 r. nastąpił zjazd, który wynika nie z niechęci, tylko z tego, że samorząd po prostu ma więcej zadań, a mniej pieniędzy itd.

Sądzę, że kolejnym bardzo istotnym elementem, jest to, że ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie systemowo, prawnie uruchomiła działanie wolontariatu w Polsce. Mamy, można powiedzieć, znaczący postęp. Po pierwsze, jeśli chodzi o uwarunkowania prawne, po drugie, jeśli chodzi o wzrost świadomości również instytucji publicznych, po trzecie, promocją wolontariatu w Polsce w pełnym tego słowa znaczeniu była organizacja Euro 2012, gdzie po raz pierwszy w takim dużym, profesjonalnym wymiarze wolontariat stanowił ważną składową powodzenia, sukcesu tego projektu w świadomości publicznej, ale także w świadomości kibiców z całego świata.

35% urzędów korzystało z wolontariatu w administracji rządowej w 2010 r., w 2011 r. było to 40%. Jeśli chodzi o liczbę porozumień, jak wspomniał pan minister, w przypadku administracji publicznej, czyli samorządu i rządu, w 2011 r. wynosiła ona ponad 8 tys., ale w 2009 r. mieliśmy ponad 10 tys. Za 2012 r. z oczywistych względów nie mamy danych, bo to nie jest przedmiotem sprawozdania, ale na pewno było więcej.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W 2003 r., kiedy wprowadzaliśmy ustawę wchodzącą od 2004 r. w zasadniczym sensie, jeśli chodzi o jej funkcjonowanie, wprowadzono bardzo istotny element wspomaganie sektora pozarządowego działającego w obszarze pożytku publicznego, czyli realizującego zadania w obszarze pożytku publicznego – mechanizm 1%. Chodzi o wspieranie organizacji, podkreślam, pożytku publicznego działających w obszarze właśnie szeroko rozumianej sfery pożytku publicznego. Na początku, kiedy ten mechanizm zafunkcjonował, za 2003 r. 80 tys. podatników przekazało 10 mln zł. Za 2011 r., czyli w 2012 r., już ponad 11 mln podatników przekazało 457 mln zł dla ponad 6,8 tys. organizacji. Myślę jednak, że wszyscy razem mamy jeszcze wiele do zrobienia, dlatego że, po pierwsze, tylko 43% uprawnionych za rok 2011 skorzystało z tej możliwości, po drugie, mamy nadal znaczącą grupę obywateli, którzy na pewno skorzystaliby z tej możliwości, ale procedura przekazania powoduje, że muszą na przykład wyciągnąć swój PIT z ZUS-u, KRUS-u i innych instytucji mundurowych, jeśli rozliczają się za pośrednictwem płatnika. A więc jeśli rozliczają się za pośrednictwem płatnika, nie mają takiej możliwości.

Mam nadzieję, że szereg kwestii dotyczących 1% ponownie wróci do Wysokiej Izby wtedy, kiedy będziemy rozmawiać na temat rządowego projektu co do podobnego sposobu finansowania kościołów i związków wyznaniowych. Tu musi być przede wszystkim spójność. Nie może być tak, że tam emeryci i renciści będą mogli, a tu nie będą, że tutaj są subkonta, a tam nie będzie subkont. Co mam na myśli, jeżeli chodzi o subkonta? Liderami zbierania tych środków finansowych w znacznej mierze są organizacje pozarządowe, które uruchomiły subkonta jako element pomocy dla określonych osób, zwłaszcza w obszarze zdrowia, polityki społecznej. Na przykład zbieramy na walkę z rakiem, zbieramy na protezy itd., itd. Oczywiście to jest bardzo istotne z punktu widzenia obywateli, że w ten sposób za pomocą tego instrumentu mogą część swoich bardzo ważnych w życiu człowieka spraw załatwić, ale na początku sens stworzenia tego instrumentu był inny. Dlatego też warto wtedy, kiedy będziemy ponownie dyskutować, wrócić do tej rozmowy. Nie chodzi o to, żeby odbierać nadzieje i szanse ludziom, tylko żeby postawić jednak w pierwszej kolejności na to, by te nadzieje i szanse ludzi identyfikowały – i były z tymi ludźmi w kontakcie – organizacje pożytku publicznego, a nie odwrotnie, nie żeby ludzie przychodzili, brali partnera i zbierali sobie. Rozpowszechnił się też mało moralny system zarabiania polegający na tym, że użyczam jako OPP numer KRS-u. Tak, dzwoni się, proponuje się, mówi się w ten sposób: Mam status, ty sobie pozbieraj na moje konto, ale 20–30% zostawisz mi na koszty obsługi tego przedsięwzięcia. To jest dość popularne.

Warto zauważyć, że średnia kwota przekazywana przez podatników także rośnie, średnio w ostatnich dwóch latach o 2 zł. W 2010 r. było średnio 39 zł, teraz, za 2011 r. – 41. Ale też musimy powiedzieć sobie

Posel Tadeusz Tomaszewski

– i to jest obowiązkiem rządu, Wysokiej Izby, nas wszystkich – że musimy monitorować, co dzieje się z tymi pieniędzmi. Od samego początku funkcjonowania tego mechanizmu wpłynęły do sektora 2116 mln zł. W związku z powyższym jest to nasz obowiązek. Jest pytanie, czy ma to iść na reklamę, czy ma iść to na działalność gospodarczą, czy na inne elementy. Na to musimy sobie jednak razem odpowiedzieć, żeby, krótko mówiąc, ten mechanizm się rozwijał, żeby coraz więcej podatników płaciło. Natomiast wprowadziliśmy, i to dobrze, również mechanizmy monitoringu przeznaczania tych środków, m.in. poprzez ustanowienie obowiązku sprawozdawczego. Co roku OPP muszą przekazać ministrowi pracy i polityki społecznej sprawozdanie, w tym sprawozdanie z wykorzystania wpływów z 1%. Wprowadziliśmy mechanizm, który działa w ten sposób: jeżeli nie realizujesz obowiązków ustawowych, to niestety nie będziesz w danym roku na liście uprawnionej do zbiórki 1%, mimo że masz status OPP. Ponad 800 organizacji w 2011 r. nie spełniło tego kryterium. To są ważne elementy. To jest początek monitorowania tego, co się dzieje ze środkami pochodzącymi z wpływów z 1%.

Kolejny dylemat, o którym warto porozmawiać, podyskutować, to jest to, że za 2011 r. – i ta tendencja się umacnia – ponad 55% przekazanych środków, tj. 250 mln, trafiło do 50 najsilniejszych organizacji pożytku publicznego spośród 8,7 tys. takich organizacji. 50 – 250 mln. A przypomnę, że, jak pan minister mówił, jest ponad 90 tys. podmiotów w tym sektorze w systemie GUS. W związku z tym trzeba na to popatrzeć. Skoro tak jest, to może sposobem po części na wzmocnienie zwłaszcza tych małych organizacji, które startują, tak żeby było ich coraz więcej, żeby były coraz bliżej obywateli, żeby nasz udział w zorganizowanym sektorze był większy, może być Program Operacyjny „Fundusz Inicjatyw Obywatelskich”, gdzie powinny się pojawić w formie regrantingu granty na powstawanie i wsparcie logistyczne funkcjonowania tego sektora, żeby nie było tak, że wielcy mają dużo pieniędzy, mają profesjonalną kadrę, mają dostęp do mediów i będą mieć więcej, a ci mniejsi w ogóle zrezygnują z dostępu do tych środków, bo nie będą do tego przygotowani, bo nie mają do tego ani kadry, ani logistyki, często również własnego, co podkreślam, komputera czy dostępu Internetu, a dzisiaj bez tego trudno jest o tym mówić. Dlatego też proszę o taką refleksję w trakcie prac. Cieszy fakt, że również w tym sektorze mamy programy rządowe FIO, choć niepokoi to, że w odpowiedzi na moją interpelację, czy będzie to program wieloletni, w tabelce jest mowa o tym, że nie ma pewności, bo jeszcze nie został zakończony. Myślę, że pan minister będzie miał okazję o tym powiedzieć. Zakończyły się konsultacje społeczne, jeśli chodzi o program aktywizacji seniorów, „Kapitał ludzki”, mecha-

nizm norweski czy również polsko-szwajcarskie regionalne projekty partnerskie, które to wspierały.

Na zakończenie jeszcze jedna sekwencja dotycząca jakby kondycji sektora. Z tej informacji, ale i z wcześniejszych danych wynika również, że jeśli chodzi o zatrudnienie w sektorze, to największy procent zatrudnienia jest w organizacjach kościelnych i jednostkach związków wyznaniowych, dlatego że, jak mówiłem, te profesjonalne instytucje mają lepsze projekty, lepsze programy i umacniają się. Myślę, że to też powinno być przedmiotem analizy, tak aby wszyscy mogli się równomiernie rozwijać.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnoszę o przyjęcie sprawozdania z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Panie i Panowie Posłowie! Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wystąpi 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Joanna Bobowska z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Bobowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, pragnę odnieść się do informacji zawartych w sprawozdaniu z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie w latach 2010–2011. Dotyczy ona niezwykle istotnej współpracy organów administracji publicznej z podmiotami działającymi w sferze pożytku publicznego. Sfera działalności pożytku publicznego należy do bardzo ważnych wyzwań społecznych pozwalających na uwolnienie drzemiących pokładów energii obywateli. Aktywność i zaangażowanie organizacji pozarządowych wpływają pozytywnie na wiele dziedzin życia publicznego, pozwalają na poszukiwania możliwie najlepszych rozwiązań problemów lokalnych społeczności.

Społeczeństwo obywatelskie i siła jego oddziaływania na pozytywne przemiany w kraju niewątpliwie są warunkiem rozwoju społecznego i ekonomicznego. Z przedstawionej informacji o funkcjonowaniu regulacji zawartych w ustawie oraz innych danych ekspertów wynika, iż jesteśmy świadkami dobrej i pogłębiającej się współpracy. Można by powiedzieć, że świadkami niespiesznego, ale zrównoważonego rozwoju trzeciego sektora.

Posel Joanna Bobowska

Jak postrzegane są dzisiaj organizacje pozarządowe? Polacy darzą je zaufaniem. Większość uważa te organizacje za bardziej skuteczne od instytucji państwowych, jednak prawie połowa obawia się braku ich uczciwości. Coraz większa część społeczeństwa jest świadoma roli, jaką odgrywają te organizacje. Najbardziej popularna jest działalność organizacji charytatywnych, ratowniczych, ekologicznych i pomocy humanitarnej. Ponieważ informacje trafiają zazwyczaj przez środki masowego przekazu, najbardziej rozpoznawalne są wielkie akcje. Dlatego społeczna świadomość co do zaangażowania najbardziej licznych w kraju organizacji sportowych lub kulturalnych jest o wiele mniejsza. Co gorsza, wpływ NGO na rozwiązywanie ważnych problemów społecznych ocenia się wciąż jako niewielki, a nawet dostrzega się tendencje malejące. Dlatego należy bardzo mocno zwrócić uwagę na istotę partnerstwa publiczno-społecznego, bowiem zapominamy, że zgodnie z konstytucyjną zasadą pomocniczości oddaje się względne pierwszeństwo w rozwiązywaniu problemów społecznych strukturom na poziomie podstawowym, włączając instytucje państwa jedynie wtedy, kiedy jest to konieczne.

Co oznacza partnerstwo publiczno-społeczne? Jest to współdziałanie przy realizacji zadań publicznych administracji publicznej, organizacji pozarządowych oraz podmiotów zrównanych, prowadzących działalność pożytku publicznego. Przez powierzanie zadań lub udzielanie wsparcia organizacje korzystają z finansowania, oferując w zamian konkretne działania w swoim otoczeniu. Należy podkreślić w tym miejscu również rolę inicjatywy lokalnej wyrażonej wolą obywateli, która, uregulowana ustawowo, ma integrować władze samorządowe z mieszkańcami przy wspólnej realizacji zadań publicznych. Czy tak się dzieje? Współpracę z mieszkańcami, organizacjami pozarządowymi prowadziło ponad 120 urzędów administracji samorządowej. Podpisano kilkaset umów o wykonanie inicjatywy lokalnej w działalności w sferze kultury fizycznej, turystyki, edukacji, oświaty i wychowania, działań wspomagających rozwój wspólnot i społeczności lokalnych oraz działań na rzecz mniejszości narodowych, języka regionalnego, kultury, sztuki itd.

Ustawa odnosi się także do podmiotów ekonomii społecznej. Określa m.in., że organizacje pozarządowe i podmioty zrównane mogą prowadzić odpłatną działalność pożytku publicznego, która w określonych przypadkach może stanowić działalność gospodarczą. Ekonomia społeczna, jak wiemy, łączy cele społeczne i ekonomiczne w działalności gospodarczej prowadzonej nie dla osiągania zysków. Zatrudnienie socjalne jest dzisiaj trwałą metodą pomocy i wsparcia dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Wsparcie przez administrację publiczną podmiotów ekonomii społecznej w tworzeniu, a następnie utrzymaniu działalności poprzez zlecenie, kontraktowanie

usług ma duże znaczenie dla rozwoju społeczności lokalnych i wsparcia osób zagrożonych wykluczeniem, uczestnikom daje poczucie odpowiedzialności za jakość usług na rynku lokalnym, jest też ważne z punktu widzenia funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, m.in. poprzez poszerzanie kapitału społecznego i jego wykorzystania dla poprawy warunków życia ludzi i jakości otoczenia.

Informacje zawarte w sprawozdaniu dają wyraz optymistycznemu scenariuszowi rozwoju trzeciego sektora. Dzisiaj łącznie zarejestrowanych jest 147 805 podmiotów – ujętych w rejestrach KRS i REGON. Wzrosła zdecydowanie liczba takich organizacji w ostatnich latach. Mapa obrazująca siedziby organizacji jest w skali kraju dość nierównomierna – najwięcej działa w województwach mazowieckim, śląskim, wielkopolskim i małopolskim, najmniej w lubuskim i opolskim, a w przeliczeniu na liczbę mieszkańców zdecydowanie liczba organizacji spada na Śląsku, zaś sporo podmiotów trzeciego sektora jest na tzw. ścianie wschodniej.

Bardzo zróżnicowany jest przedmiot działalności organizacji. Najczęściej reprezentowane są takie dziedziny, jak sport, turystyka, rekreacja, pomoc społeczna, ratownictwo, kultura, sztuka i edukacja, natomiast mało organizacji zajmuje się problemami rynku pracy i aktywizacją zawodową.

Optymistyczne są dane dotyczące trwałości funkcjonowania organizacji. Wskaźnik przetrwania w Polsce w porównaniu z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej jest jednym z najwyższych wskaźników stopnia rozwoju i zdolności przetrwania. Według danych wśród 123 tys. pracowników trzeciego sektora wysoki jest odsetek kobiet – aż 73%, podczas gdy w gospodarce narodowej ocenia się, że jest to 47%.

Sytuacja finansowa organizacji pozarządowych nie jest łatwa, mimo że z danych o kwotach przekazanych na zlecenie zadań publicznych w ramach otwartych konkursów, ofert i innych trybów wynika, że tych pieniędzy było przekazywanych coraz więcej, zwłaszcza w administracji samorządowej. Sytuacja nie jest łatwa, skoro przeciętna organizacja odnotowała w 2011 r. średnio ok. 17 tys. zł przychodu, tj. o ok. 2 tys. zł mniej niż dwa lata temu. Roczna średnia tych przychodów dla organizacji ogólnie wynosi 247 tys. zł. Nieznacznie zmniejszyła się skala nierówności w sektorze pozarządowym. Przepaść jest jednak znacząca, ponieważ 10% najzamożniejszych stowarzyszeń i fundacji skumulowało w 2011 r. ponad 80% wszystkich przychodów sektora. Jednocześnie łączne przychody 60 najmniej zasobnych organizacji składały się na zaledwie 2% całości przychodów wszystkich organizacji. Relatywnie duże budżety mają organizacje koncentrujące się na pomocy społecznej i usługach socjalnych, natomiast małe – organizacje kulturalne, edukacyjne, a także zajmujące się rozwojem lokalnym.

Czy trzeci sektor został dotknięty przez kryzys? Zróżnicowanie organizacji pod względem poziomu przychodów wiąże się z poszczególnymi branżami sektora, ale powiązane są one częściowo z lokalizacją

Posel Joanna Bobowska

organizacji. Zróżnicowanie przychodów organizacji pozarządowych w dużych miastach jest znacznie większe niż w małych społecznościach. W stosunku do 2009 r. więcej jest organizacji najbiedniejszych, o przychodach nieprzekraczających 1 tys. zł. Niepokojące jest ograniczenie pracy oddolnej, bowiem prawie połowa organizacji rezygnuje z budowania zaangażowania społecznego, nie poszukuje nowych członków, wolontariuszy ani pracowników, nie podejmuje żadnych działań, które temu służą.

W nowelizacjach wskazuje się na ważne formy współpracy, tj. m.in. konsultowanie z odpowiednimi radami działalności pożytku publicznego umowy o wykonanie inicjatywy lokalnej. Ważną rzeczą jest współpraca z wolontariatem, i do tego odnosi się nowelizacja, która przesądziła, że członek stowarzyszenia może również wykonywać świadczenia jako wolontariusz na rzecz swojego stowarzyszenia. Trzeba powiedzieć, że wg badań tylko 20% wolontariuszy chce pracować (*Dzwonek*) na rzecz swojego środowiska.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o konkluzję, pani poseł.

Posel Joanna Bobowska:

Kończąc, chciałabym powiedzieć, że ważnym elementem wsparcia jest Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Liczba dofinansowanych projektów w latach 2010 oraz 2011 w odniesieniu do każdego roku wynosiła zdecydowanie ponad 500. Problemem pozostaje niechęć wielu samorządów terytorialnych do tworzenia rad działalności pożytku publicznego – organów opiniotwórczych i doradczych odpowiedzialnych za prowadzenie dialogu obywatelskiego w środowiskach lokalnych.

Z powodzeniem Rada Działalności Pożytku Publicznego działa przy ministrze, tworząc właściwy obraz współpracy trzeciego sektora z administracją rządową.

Konkludując, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie odnosi się do działań opisanych w sprawozdaniu, doceniając bezinteresowne i konsekwentne działania prowadzone przez podmioty trzeciego sektora dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Niniejszym rekomenduję przyjęcie sprawozdania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Gosiewska z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Gosiewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z uwagą zapoznał się ze sprawozdaniem z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011, druk nr 969. Na ponad 200 stronach przedstawiona została charakterystyka trzeciego sektora w Polsce. Szczegółowo opisano także zmiany, jakie wprowadziły nowelizacje ustawy z 2010 r. i 2011 r. W swoim wystąpieniu pominę pozytywne płynące z działania ustawy, bo na nich skupiła się w swoim wystąpieniu przedstawicielka partii rządzącej. Poza tym naszym podstawowym zadaniem jest przede wszystkim słuchanie uwag ekspertów oraz użytkowników tej ustawy, słuchanie, a następnie praca, by poprawić to, co funkcjonuje źle.

Mam nadzieję, że podobnie podejść do tego przedstawicielem Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Zaskakujący jest fakt – przy czytaniu lektury – że w tak szczegółowym raporcie nie została przedstawiona tak ważna dla osób analizujących ten dokument praktyczna strona funkcjonowania ustawy. Nie wspomniano o problemach i wątpliwościach zgłaszanych przez organizacje pożytku publicznego, problemach dotyczących m.in. podwójnej natury 1%, który zamiast wspierać małe organizacje, zasila konta wielkich, popieranych przez koncerty medialne. Dlatego też najważniejszy ze zgłaszanych problemów postaram się pokrótce przedstawić.

Dokonując analizy praktycznej strony zastosowania ww. ustawy, należy przypomnieć, że w pierwotnym założeniu 1% miał przede wszystkim wzmacniać małe, lokalne i finansowo nieokrzepłe organizacje pożytku publicznego. Inicjatorzy tego rozwiązania, wzorując się na Słowacji, wierzyli, że ludzie zauważą i docenią te lokalne, funkcjonujące po sąsiedzku, blisko, organizacje. Tymczasem te małe organizacje dalej walczą o przetrwanie, bazując głównie na pracy społecznej, a na prowadzenie wysunęły się największe organizacje charytatywne. O skali tej sytuacji najlepiej świadczą statystyki. Za rok 2010 do wszystkich organizacji pożytku publicznego trafiło w sumie 402,2 mln zł. Jest to kwota imponująca, biorąc pod uwagę, że jeszcze 9 lat temu było to niewiele ponad 10 mln. Jednak ponad 35% tej kwoty trafia do 10 organizacji, i to już optymizmem nie napawa. Nie jest tak, że widzimy coś złego w rozwoju tych organizacji, jednak ten system pozbawia w jakimś sensie możliwości działania te mniejsze, lokalne organizacje.

Doktor Grzegorz Makowski z Fundacji Batorego, wcześniej Instytutu Spraw Publicznych, który z ramienia organizacji pozarządowych monitorował funkcjonowanie mechanizmu 1%, stwierdził, że coś, co z założenia miało wyrównywać szanse, stało się mechanizmem budowania nierówności. Działacze organizacji pozarządowych coraz częściej zwracają uwagę, że idea mająca być szansą dla kilku tysięcy polskich organizacji została zmonopolizowana przez

Posel Małgorzata Gosiewska

nielicznych, ale za to silniejszych graczy. Na rynku dobroczynności reguły zaczęły być takie same jak na rynkach komercyjnych, a więc kto ma pieniądze, ten wygrywa. Elita mocnych fundacji rośnie w siłę. Małym organizacjom z roku na rok coraz trudniej przebić się do świadomości społecznej i wygrać tę nierówną walkę o 1%.

Czy fundacje zakładane przez bogate, głównie medialne, koncerny powinny korzystać z 1% w takim samym stopniu jak te małe? Duże fundacje dzięki kapitałowemu i medialnemu wsparciu, zaangażowaniu celebrytów zgarniają większość naszych odpisów z podatków, odpisów, które dla małych organizacji często stanowią czy stanowić by mogły jedyną szansę na istnienie, na istnienie i niesienie pomocy. Podam przykład pewnej średniej wielkości gminy, nie będę wymieniać jej nazwy. Z tytułu 1% wpłynęło 250 tys. zł, ale zaledwie 50 tys. z tej kwoty mieszkańcy przekazali na organizacje działające na terenie tej gminy. Wysoka Izbo, czy właśnie o to nam chodziło, gdy tworzyliśmy takie rozwiązanie? Czy o to chodziło społecznikom walczącym o wprowadzenie do naszego systemu mechanizmu 1%?

Kolejnym problemem jest istnienie znacznej liczby organizacji, które działają jako pośrednicy, prowadząc subkonta na rzecz organizacji, które nie mają statutu OPP, czy też subkonta poszczególnych osób, które same dbają o gromadzenie na nich jak największej ilości pieniędzy z odpisu podatkowego. Pani Ewa Kulik-Bielińska, dyrektor Fundacji im. Stefana Batorego, w jednym z wywiadów zjawisko to podsumowała stwierdzeniem, że problem otwierania subkont wypacza tak naprawę samą ideę dobroczynności. To nie fundacja, tylko rodzice zdobywają pieniądze, jeśli chodzi o 1%, a zadaniem fundacji jest jedynie ich dystrybucja. Tu pojawia się kolejny problem. Osoby, dla których tworzone są te subkonta, to ofiary chorego, drażonego gangreną systemu opieki zdrowotnej. To dzieci wymagające długotrwałej rehabilitacji, cierpiące na rzadkie choroby, przewlekłe, często nieuleczalne, to chorzy na stwardnienie rozsiane, pozbawieni możliwości leczenia, to ludzie po różnego rodzaju wypadkach. System ten wymusza na ich rodzinach dodatkową aktywność, a przecież sama choroba jest już ciężkim doświadczeniem.

Osobom mieszkającym w dużych miastach, wśród ludzi o wysokich dochodach, łatwiej walczyć o ten 1%. Ale co z tymi, którzy nie mają takich możliwości, żyją na wsi, wśród rolników pozbawionych możliwości odpisywania 1%? O problemie zarabiania przez niektóre OPP na subkontach wspominał już sprawozdawca komisji pan poseł Tomaszewski, więc nie będę tego powtarzać.

Kolejna sprawa: rodzice nie zawsze są w stanie na bieżąco wydawać otrzymane fundusze, jeżeli wpłynęło im więcej, niż potrzebują. Te środki leżą na koncie organizacji i przechodzą z roku na rok. Tu rodzi się

pytanie: Jak długo organizacja powinna pozwalać na przetrzymywanie tych środków?

Na koniec kilka zdań o uprawnieniach nadzorczych i kontrolnych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Ponad 20% organizacji pożytku publicznego nie dopełnia obowiązku terminowego składania sprawozdań merytorycznych i finansowych. Dla organizacji małych, często prowadzonych społecznie, stanowi to problem trudny do pokonania. Może warto zastanowić się, pomyśleć o dodatkowych szkoleniach dla takich organizacji, a może wręcz o punktach konsultacyjnych na przykład przy urzędach wojewódzkich, skoro instytucje te już na zlecenie ministerstwa przeprowadzają kontrole OPP.

Kontrola wreszcie. Myślę, że powinniśmy wszyscy zastanowić się nad jej skutecznością. Kazus pana Śpiewaka pokazuje, jak łatwo można wydawać pieniądze społeczne na cele prywatne. Jak wnikliwie czytane są składane sprawozdania, skoro proceder ten mógł trwać tyle lat? Czy konstrukcja tych sprawozdań pozwala na wykrycie takich nadużyć? O ilu jeszcze takich przypadkach przyjdzie nam przeczytać czy usłyszeć i jak bardzo podważy to zaufanie społeczeństwa do OPP? Myślę, że jest to temat na odrębne posiedzenie komisji polityki społecznej.

Analizując sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, musimy zatem wziąć pod uwagę nie tylko zawarte w nim informacje, ale także spostrzeżenia zgłaszane przez organizacje pożytku publicznego, których jedynie część przedstawiłam w tym krótkim wystąpieniu.

Dlatego też jako klub Prawo i Sprawiedliwość wnioskujemy o odrzucenie w całości informacji zawartej w druku nr 969. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Robert Biedroń, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Biedroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota chciałbym przedstawić stanowisko klubu dotyczące sprawozdania rządu z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011.

Cieszę się, że będę mógł dzisiaj przedstawić to stanowisko, bo przez wiele lat prowadziłem organizacje pozarządowe, byłem współzałożycielem sporej liczby organizacji pozarządowych, zakładałem organizacje pozarządowe. Wydaje się, że w sferze rozwoju społeczeństwa obywatelskiego jest jeszcze wiele do

Posel Robert Biedron

nadrobienia i do zrobienia. Nawet to mające 200 stron sprawozdanie nie opisuje całości problematyki, z jaką musimy się zmierzyć, jeśli chodzi o funkcjonowanie wolontariatu, organizacji pożytku publicznego. Wolontariusze to taka szczególna grupa naszego społeczeństwa. Pracują, nie pobierając wynagrodzenia, często bez większego wsparcia ze strony środowiska, szkoły, zakładów pracy, bez zrozumienia ze strony innych – szczególnie w obecnej dobie bogacenia się społeczeństwa, gdy praca bez wynagrodzenia uważana jest za rodzaj naiwności. Wolontariusze czerpią z tej pracy satysfakcję, zyskują nowych znajomych, przyjaciół, zdobywają umiejętności, które pozwalają im na zdobycie lepszej pozycji na rynku pracy. Warto podkreślić, że wszystkie demokracje świata korzystają z działalności sektora pozarządowego. Miara demokracji jest często właśnie poziom udziału społeczeństwa w wolontariacie i w działaniach pożytku publicznego.

Uznając tę ważną rolę sektora pozarządowego, warto pochylić się nad sprawozdaniem przedstawionym przez rząd. Jest tutaj analiza, ocena wielkości, jakości sektora pozarządowego w Polsce w kontekście Unii Europejskiej. Dziwnym trafem to zestawienie zawiera tylko i wyłącznie kraje Europy Środkowo-Wschodniej, pomijając całkowicie kraje Europy Zachodniej. Nie wiem, z czego to wynika, że pomija się te kraje, pomija się Stany Zjednoczone, pomija się Kanadę. Być może z tego, że w większości tych krajów poziom zaangażowania społecznego, zresztą we wszystkich tych krajach – Polska w takim zestawieniu, gdybyśmy zestawili Polskę z krajami Europy Zachodniej, byłaby prawdopodobnie na szarym końcu – we wszystkich tych krajach zaangażowanie społeczne w wolontariat, organizacje pozarządowe jest dużo większe. W Polsce w wolontariat angażuje się jedynie kilkanaście procent społeczeństwa. W krajach skandynawskich, w Holandii udział ten przekracza 50%. O tym niestety rząd nie wspomina. Woli się porównywać do krajów z naszego regionu, krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a mam nadzieję, że ambicje nie tylko pana ministra, lecz także całego rządu są w tej dziedzinie dużo większe.

Patrząc na podawane suche liczby, można powiedzieć tak: 41 mld zł – na tyle oceniana jest wartość zajęć niezarobkowych. To potencjalnie dałoby prawie 3% wzrostu produktu krajowego brutto, czyli jest to dość spory sektor gospodarki, dość niewymierny, ale wpływ wolontariuszy na nasze PKB, przynajmniej teoretycznie, jest dość spory. Ale znów niestety w porównaniu z takimi krajami jak Stany Zjednoczone czy wiele innych demokracji europejskich to jest bardzo mało. W Stanach Zjednoczonych to 12% PKB i aż 1,5 bln zł. W takim porównaniu nadal widać słabość naszego systemu. Wiem, panie ministrze – znam pana z pana działalności – jak wiele robicie w tej dziedzinie, żeby to zmienić, ale wydaje się, że

nadal musimy jeszcze dużo, dużo więcej zrobić w tym zakresie.

Przechodząc już do konkretów, odnosząc się do sprawozdania już bardziej szczegółowo, powiem, że niewykorzystany jest potencjał osób starszych. W Polsce emeryci wśród wolontariuszy to przecież tylko 11%, a w Wielkiej Brytanii należą do najbardziej aktywnej grupy wolontariuszy. Warto byłoby położyć większy nacisk właśnie na zaangażowanie osób starszych. Widać w tym sprawozdaniu, że Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej, z którym mieliśmy do czynienia, jakoś wpłynął na te statystyki, ale nadal zaangażowanie osób starszych, szczególnie przy starzejącym się społeczeństwie, jest niewspółmierne do odsetka innych grup społecznych.

Promocja wolontariatu też pozostawia wiele do życzenia. Jeśli chodzi o promocję w szkołach, to wiem, że w tym zakresie też coś jest robione, ale to nadal nie przekłada się na wymierny wzrost zaangażowania.

Co poza tym? Nadal za słabe jest zaangażowanie administracji publicznej i władz samorządowych w tworzenie miejsc pracy dla wolontariuszy. Nie możemy dowiedzieć się z tego sprawozdania, ile urzędów prowadzi taką działalność, a ile nie prowadzi. Zresztą dlaczego nie podaje się takich informacji?

Często też praca wolontariuszy wchodzi w sferę stażu zawodowego i pracodawcy wykorzystują wolontariat, nieodpłatną pracę wolontariuszy do pracy zarobkowej. Chciałbym zapytać, jak rząd zamierza przeciwdziałać tego typu działaniom. To jest wykorzystywanie i wypaczanie idei wolontariatu. Warto się zastanowić, co stoi na przeszkodzie, żeby temu przeciwdziałać.

Pan minister wspomniał, że mija 10 lat od wprowadzenia mechanizmu pożytku publicznego. W tym miejscu warto podjąć kwestię już poruszaną: dominacji niektórych organizacji pozarządowych, które zawłaszczają udział w dochodach z 1%. Jest 10 organizacji pozarządowych, które zbierają aż 90% wszystkich środków z tej puli 400 mln zł. One są głównie z Warszawy, czyli jest taki warszawocentryzm tych organizacji. Jak doprowadzić do tego, żeby to było bardziej rozpraszane? Zresztą sprawozdawca komisji pan poseł Tomaszewski też zwracał na to uwagę.

Zwracano także uwagę na to, że przekazywanie 1% często ma miejsce w przypadku konkretnych osób, czyli chodzi o te subkonta, o których wspomnieliśmy. To może być sprzeczne nie tylko z etyką pożytku publicznego. Przecież idea pożytku publicznego to idea pożytku właśnie publicznego, dla ogółu społeczeństwa. I temu też służy ten pożytek publiczny. A więc może to budzić wątpliwości pod względem etycznym, ale wątpliwości może też budzić skala nadużyć. Chciałbym zapytać: W jaki sposób ministerstwo działa w tej dziedzinie? Jest bardzo mało organizacji zajmujących się prawami człowieka. Z czego to wynika? Chciałbym zapytać pana ministra, dlaczego jest ich tak mało, co ministerstwo robi, żeby akurat tych organizacji, które często zajmują się pa-

Posel Robert Biedroń

trzeniem władzy na ręce, interweniują w przypadku łamania prawa jednostek, było więcej. Być może trzeba spróbować zredefiniować założenia rządowej strategii wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i bardziej zdywersyfikować działania w tym zakresie.

Być może należy też zastanowić się nad nowelizacją przepisów regulujących kwestię wolontariatu w Polsce. Mielśmy do czynienia z przypadkami dyskryminacji, nierównego traktowania wolontariuszy. Przypomnę na przykład głośny przypadek, opisywany przecież przez media. Podczas mistrzostw Europy Euro 2012 odmówiono młodemu Polakowi pełnienia funkcji wolontariusza tylko dlatego, że jego ojciec był Palestyńczykiem. Nie powinno do tego dochodzić. Być może jesteśmy w stanie coś zrobić w tym zakresie.

Wspominałem już o warszawocentryzmie. Chodzi o to, jak sprawić, żeby w tym zakresie poziom takich województw jak opolskie czy lubuskie, gdzie ta aktywność jest mała, doszłusował do poziomu tych bardziej zaangażowanych. Chciałbym się z tego sprawozdania dowiedzieć, co zrobić, żeby tak się stało. Teraz tego nie wiemy. Jak się rozkłada zaangażowanie, jeżeli chodzi o wolontariat, to – co pokazał nam ostatnio Główny Urząd Statystyczny w raporcie na ten temat – ono przede wszystkim dotyczy rodzin. Jeżeli już komuś pomagamy, to chodzi o najbliższą rodzinę, a przecież wolontariat ma funkcjonować bezinteresownie, często na rzecz ogółu społeczeństwa. Jak sprawić, żebyśmy dzielili się tym potencjałem nie tylko z naszą najbliższą rodziną, żebyśmy pomagali bezinteresownie? (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Jak sprawić też, żeby panowała większa równość, jeżeli chodzi o udział kobiet i mężczyzn w zarządach organizacji? Ostatni raport Klon/Jawor i Instytutu Spraw Publicznych dotyczący kondycji sektora organizacji pozarządowych pokazuje, że widoczna jest nierówność w odniesieniu do udziału w zarządach organizacji pozarządowych. Kobiet w zarządach jest mniej, mimo że, jeśli chodzi o liczbę wolontariuszy, jest ich więcej. Jak to się dzieje, że tam jest ich mniej?

Kończąc już, chciałbym powiedzieć, że społeczeństwo ma takie przeświadczenie – tutaj znów Klon/Jawor przeprowadził analizę dotyczącą organizacji pozarządowych w 2012 r. – że organizacje pozarządowe mają zbyt mały wpływ na rozwiązywanie problemów społecznych, pomimo, że ludzie są przekonani, iż te organizacje zastępują często instytucje państwowe, jeżeli chodzi o ich działalność, co też chyba jest jakąś nieprawidłowością, bo one powinny ją uzupełniać, współpracować z tymi instytucjami, a nie je zastępować.

Już kończę, kończę, panie marszałku.

Jak sprawić, żeby ich wpływ na współdecydowanie, współuczestniczenie w podejmowaniu przez rząd decyzji był większy?

W związku z powyższym, pomimo słów krytyki, trzymając kciuki za rozwój wolontariatu i organizacji pożytku publicznego oraz mając nadzieję, że rząd rozważy uwagi naszego klubu, będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rzeczywiście debata nad sprawozdaniem jest dość istotna. Organizacje pożytku publicznego stają się coraz bardziej widocznym i cenionym partnerem działań w zakresie życia publicznego, a przede wszystkim życia społecznego.

Sprawozdanie stanowi jakby ośnowę, wokół której powinna przebiegać dzisiejsza debata, dlatego też pozwolę sobie odnieść się do sprawozdania tylko w niektórych punktach. Myślę, że działania, które były podejmowane w latach 2010–2011, wpłynęły już na pewne zmiany w zakresie działań przewidzianych do podjęcia w latach 2012–2013. Przysłuchiwałem się z uwagą słowom wypowiedzanym tutaj przez przedstawicieli poszczególnych klubów i przez pana ministra w ramach tej debaty. Skupiliśmy się, uwaga skupiała się na działaniach organizacji pożytku publicznego, tych, które są zarejestrowane i korzystają z tzw. 1%. Jednak z informacji zawartych w sprawozdaniu wynika, że na 97 tys. organizacji tylko 7,5 tys. korzysta z 1-procentowego odpisu. Musimy szerzej porozmawiać o tych pozostałych 90 tys. organizacji pozarządowych, które funkcjonują, wykonują różnego rodzaju zadania na różnym, że tak powiem, obszarze działania. Czasami są to organizacje, które skupiają się, jeżeli chodzi o miasta, na kwestiach osiedlowych, a jeżeli chodzi o miejscowości wiejskie, to na tych miejscowościach wiejskich, gdzie działają na rzecz poprawy warunków życia. One też praktycznie podejmują decyzje po rozpoznaniu sytuacji. Gdyby wystąpiły o status organizacji pożytku publicznego... Powiem tak: nie opłaca im się z punktu widzenia procedur, jak również ponoszonych kosztów wstępować na tę drogę, gdyż osiągane z tego tytułu kilkusetzłotowe wpływy nie rekompensują zabiegów, które muszą być podejmowane.

Te organizacje są bardzo istotnym elementem rozwoju życia społecznego, szczególnie dotyczy to obszarów wiejskich. Sam jestem od kilkunastu lat prezesem takiej organizacji, która nie prowadzi działalności gospodarczej, w kilkunastu organizacjach jestem aktywnym członkiem działającym lub wspiera-

Posel Piotr Walkowski

jącym, w sumie na co dzień współpracuję z ponad setką różnego rodzaju organizacji, które funkcjonują w różnych dziedzinach życia społecznego. Są to organizacje, które mają albo wąski kierunek działania, bądź też znacznie szerszy. I tutaj rzeczywiście można odczuć, że wiele organizacji, które utworzono w ostatnich latach, powstało z myślą o możliwości wykorzystania środków, które w dużej mierze pojawiły się dzięki wejściu do Unii Europejskiej i stworzeniu pewnych funduszy, programów, które dają te możliwości. Rzeczywiście, nawet w ubiegłym tygodniu w moim okręgu wyborczym, w moim mieście Ostrowie Wielkopolskim odbywało się podsumowanie edycji grantowej, jeśli chodzi o współpracę tzw. dobrosąsiedzką, gdzie kilkadziesiąt podmiotów działających na terenie trzech gmin otrzymuje granty na swoje działania. Te granty współfinansowane są przez trzy samorządy gminne przy współpracy z Orlenem, który kilka lat temu utworzył bazę paliw, równocześnie podpisaną jest taka umowa na przeznaczanie tych środków. Wsparcie znalazło praktycznie kilkadziesiąt inicjatyw, są małe granty, są duże granty, które są realizowane przez te środowiska poprzez działania edukacyjne, kulturalne, zdrowotne, sportowe i inne.

Szanowni państwo, organizowanie życia społecznego w tych mniejszych miejscowościach w ostatnich latach napotyka pewne utrudnienia. Pamiętacie państwo, 4 lata temu dyskusja na temat hazardu spowodowała pewne zmiany, które wprowadziliśmy. Mocno utrudniliśmy tym działanie, funkcjonowanie tych organizacji, zdobywanie przez nie niewielkich środków na cele statutowe, na cele, które są przeznaczone dla tego środowiska. Mam tu na myśli kwestię utrudnień w zakresie bardzo popularnych w tych środowiskach loterii fantowych, kwestię zabezpieczeń, które są stosowane, jak również kwestię możliwości sprzedaży na kiermaszach, festynach tzw. własnych produktów, niekoniecznie żywnościowych, gdzie sanepid mógłby wchodzić w grę, oraz kwestię wyrobów rękodzieła artystycznego, w przypadku których środki te zasilają funkcjonowanie tych organizacji. Potem z tego tytułu były organizowane różnego rodzaju wydarzenia dla dzieci, dla środowisk starszych, senioralnych, dni seniora czy też różnego rodzaju zajęcia, prelekcje edukacyjne. Powinniśmy tutaj wspólnie występować i zaproponować zmiany, które dawałyby pewien niewielki pułap zwalniający z tych obowiązków, które ciążyą w tej chwili na organizatorach właśnie tych eventów, które są bardzo potrzebne tym środowiskom.

Cieszę się, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej kontynuuje program FIO. W ubiegłym roku, w związku z rokiem solidaryzmu z osobami starszymi, wprowadziło fundusz senioralny, który w tym roku jest kontynuowany. Mam nadzieję, że również w kolejnych latach będą prowadzone działania w tym kierunku, o czym mówił tutaj kolega przedmówca. Chodzi o wykorzystanie potencjału osób starszych.

To jest ten potencjał. Warunki zdrowotne są coraz lepsze. Są to ludzie pełni wigoru, doświadczenia i z dużym potencjałem, który można w tym zakresie wykorzystać.

Powiem również, że kwestię wagi organizacji pożytku publicznego dostrzegli posłowie z sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, kontynuując w tym roku funkcjonowanie podkomisji stałej do spraw współpracy z organizacjami pozarządowymi. Kolega Tadeusz Tomaszewski, który drugą kadencję przewodzi tej organizacji, pokazuje, jak rozwiązywać te problemy. Inicjatywy, które powstają w tej podkomisji, w większości są autorstwa kolegi przewodniczącego.

Odniosę się w krótkich słowach do organizacji fundacji, które posiadają subkonta. Powiem tak: z ogólnego punktu widzenia te środki rzeczywiście mogłyby być wykorzystane inaczej, ale z punktu widzenia osób, które są pozostawione z problemem same sobie, jest to iście, że tak powiem, uchwycenie Pana Boga za nogi, tak że mogą pomagać swoim najbliższymi. Jest kwestia tego, że ma to swoje dobre i złe strony. (*Dzwonek*)

Na koniec – z uwagi na to, że pan marszałek, a właściwie sekretariat, daje znać – trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, czy działalność i współdziałanie z organizacjami samorządowymi to wartość dodana i czy jest to wartość dodana in plus czy in minus. Nie rozumiem stwierdzenia, że nad sprawozdaniem za 2 lata... Sprawozdania można nie przyjąć, bo są to sprawy, które się wydarzyły i zostały ujęte w jakiś sposób w sprawozdaniu ze współpracy głównie z podmiotami samorządowymi, ale również z innymi instytucjami. Dlatego też mówiąc, że nie rozumiem, wyrażam w ten sposób zdanie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, który będzie głosował za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej budowa społeczeństwa obywatelskiego to jeden z podstawowych celów obecności w życiu publicznym i w polityce. My ufamy obywatelom, dlatego też uważamy, że państwo, że administracja samorządowa powinna stwarzać coraz lepsze warunki do organizowania się w sektor pozarządowy. Obecność sektora pozarządowego to też kwestia wy-

Posel Tadeusz Tomaszewski

korzystania kapitału ludzkiego, to też szansa na poprawę własnych warunków, dostrzegania swoich walorów, to też szansa przede wszystkim na ograniczenie różnych niedociągnięć instytucji publicznych i współudział, jak powiedział pan poseł Biedroń, nie zastępowanie, ale współudział w realizacji ważnych celów społecznych, za które w większości odpowiedzialne jest państwo, ale państwo właśnie z obywatelami może część tych zadań skutecznie podejmować.

Jeśli chodzi o naszą aktywność obywatelską, zarówno w sferze politycznej, jak i w sferze społecznej, to tutaj rzeczywiście mamy jeszcze wiele do odrobienia do chociażby obywateli państw Europy Zachodniej. W tej sferze politycznej, poza rokiem 1989, udział w wyborach pozostawia wiele do życzenia. Średnio rzecz biorąc, o 20 punktów procentowych u nas frekwencja jest niższa niż w innych państwach. 3% obywateli deklaruje przynależność do partii politycznych oraz innych organizacji związanych z polityką. Dlaczego tak mało, powstaje pytanie. Odpowiedź jest w innym badaniu, które mówi, że tylko 3% obywateli wierzy w uczciwość polityków, czyli to też jest jeden z argumentów, dlaczego nie chcemy szerzej uczestniczyć w życiu publicznym – bo nie ufamy ludziom, którzy dzisiaj, czy wcześniej, sprawują władzę czy uczestniczą w życiu politycznym, szerzej rzecz ujmując.

Sektor pozarządowy, ten działający właśnie w sferze społecznej, to przede wszystkim tworzenie warunków rozwoju sektora obywatelskiego, organizacji pozarządowych, tych sformalizowanych i tych, które nie są sformalizowane.

Jeśli chodzi o analizę tego sektora, można powiedzieć, że to jest coraz ważniejszy partner, jeśli chodzi o zatrudnienie w gospodarce narodowej – w 2008 r. to było 0,43%. Niemniej jednak wewnątrz sektora istnieje duże zróżnicowanie, jeśli chodzi o zatrudnienie. 64% stowarzyszeń i fundacji nie zatrudnia nikogo, 23% z nich oferowało wyłącznie umowy cywilnoprawne, a jedynie 13% posiadało stałych pracowników. Na tle tych organizacji wyróżnia się silniejsza kondycja ekonomiczna jednostek Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych. Z tych danych wynika, że cztery na pięć jednostek Kościoła katolickiego korzystało z pracy płatnej, a wśród jednostek innych kościołów i związków wyznaniowych dwie na pięć miały do dyspozycji pracowników. Także wysokość rocznych przychodów podmiotów wyznaniowych była zdecydowanie wyższa niż w zbiorowości stowarzyszeń, organizacji i fundacji. Taka mediana rocznych przychodów wyniosła 20 tys. dla stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, 68 tys. – dla społecznych jednostek kościołów i związków wyznaniowych, 489 tys. – dla społecznych jednostek Kościoła katolickiego. Jeśli o tym mówię, to nie po to, żeby zabrać tym, którzy mają więcej, tylko po, żeby się zastanowić, jak wyrównywać szanse sektora. Dlatego też

opowiadamy się za tym, aby w trakcie prac w parlamencie, ale też korzystając z inicjatywy i dużego dorobku, aktywności, co chcę podkreślić, Kancelarii Prezydenta, osobistego zaangażowania prezydenta Komorowskiego, rządu, tej dobrej atmosfery w polskim parlamencie... To trzeba obiektywnie podkreślić: od poprzedniej kadencji stworzyliśmy też instytucjonalne formy pozytywnego działania na rzecz sektora. Po pierwsze, Parlamentarny Zespół ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi, na którego czele funkcjonuje pan marszałek Borusewicz, po drugie, podkomisja w ramach komisji polityki społecznej, po trzecie, w ramach struktury ministra pracy Departament Pożytku Publicznego, po czwarte, odpowiedź na to, żeby szerzej włączać seniorów, chodzi o aktywność obywatelską, stosowny Departament Polityki Senioralnej w tym zakresie i programy rządowe, więc, można powiedzieć, idziemy dobrą drogą, ale musimy jednak pewne rzeczy przyspieszać.

Po pierwsze, powinniśmy uprościć drogę rejestracji stowarzyszeń nieprowadzących działalności gospodarczej. W tej sprawie pojawiają się różne propozycje. Tutaj, myślę, mamy doświadczenia z rejestracji uczniowskich klubów sportowych i klubów sportowych nieprowadzących działalności gospodarczej, które uzyskują osobowość prawną po wpisie do rejestru u starosty. Co przeszkadza temu, żeby podobne stowarzyszenia mogły być na tej drodze również rejestrowane – blisko obywatela, bez zapychania sądów, bez zapychania KRS? Jeśli ktoś prowadzi działalność gospodarczą, dobrze, musisz iść tamtą drogą. To oczywiście tylko taki hasłowy sygnał, ale myślę, że w tym obszarze jest wiele jeszcze do zrobienia. Po drugie, chodzi o dalsze upraszczanie tych procedur związanych z pozyskiwaniem środków na realizację zadań publicznych. Po trzecie, o wzmocnienie pozycji właśnie sektora pozarządowego na styku z administracją rządową i administracją publiczną. No i chodzi o uproszczenie – to jest sprawa, o którą zabiega sektor już od kilku lat – prowadzenia rachunkowości dla małych organizacji, na przykład poniżej 50 tys., 100 tys.; to jest kwestia do debaty. Nie może być tak, że ochotnicza straż pożarna, która ma tylko składki własne, 126 zł, musi przejść całą procedurę w urzędzie skarbowym tak, jak firma wielka, która ma miliardowe dochody. Przy tym, szanowni państwo, urząd skarbowy wobec tych pierwszych jest skuteczny, wobec tamtych z Gdańska, „naginających” obywateli, nie był skuteczny. Nie kontrolował tam bilansu i rachunku wyników, a tutaj jest skuteczny. Oto jest pytanie: czy razem nie powinniśmy dążyć do tego, żeby pewne rzeczy nie hamowały, nie odpychały ludzi od aktywności obywatelskiej, bo ci ludzie wbrew pozorom tam, na dole, czują odpowiedzialność. Od czasu do czasu fiskus 500-złotowym mandatem też przypomina o tej prawnej odpowiedzialności.

Myślę, że również warto by było, aby w szerszym stopniu zafunkcjonowały te ośrodki wsparcia samo-

Posel Tadeusz Tomaszewski

rządowego. Ustawa już daje te możliwości. Ale tutaj trzeba pomagać poprzez podawanie tej złotówki, a więc m.in. chodzi o to, żeby szybciej z tych programów rządowych, o których tutaj mówiliśmy, uruchamiać te rzeczy. Jeśli chodzi o system podatkowy, to przede wszystkim wiele organizacji podkreśla potrzebę zwiększenia kwoty na stypendia wolnej od podatku, żeby nie 360 – nie 3800 rocznie – ale chociażby do 500 zł, bo nie można po raz kolejny opodatkowywać aktywności obywateli, oraz stworzenia podstaw prawnych do przekazywania 1% dla OPP przez podatników rozliczających się systemem właściwym dla podatnika, jak mówiliśmy, a także zwolnienia żywności przekazywanej z VAT. Zrobiliśmy pierwszy krok – żywność od producentów, teraz czas na kolejne. Trwają prace również w tej sprawie w zespole parlamentarnym.

Kolejna rzecz – minister pracy ograniczył swoim rozporządzeniem możliwość organizowania staży w sektorze pozarządowym finansowanych z Funduszu Pracy. Nie masz pracowników, nie możesz odbywać stażu. A jak to się ma do tego, o czym mówiłem wcześniej – że 68% organizacji nie zatrudnia pracowników? Trzeba więc stworzyć jakąś możliwość, żeby również ci młodzi bezrobotni ludzie, też ci po 50. roku życia... Panie ministrze, skoro pracujecie teraz nad programem 60+, rozważcie tę kwestię, tak żeby wykorzystać dorobek, doświadczenie i wiedzę tych ludzi, stworzyć możliwości, a z drugiej strony dać też im szansę włączenia się z możliwością drobnego zarobkowania.

Kolejna istotna sprawa – to, co mówił pan poseł Piotr Walkowski. Przepisy, które wprowadziliśmy, ograniczające aktywność w środowisku wiejskim to jest po prostu coś, o czym ludzie mówią na spotkaniach, na dyżurach, obojętnie gdzie, że w ten sposób zabija się aktywność obywatelską. Przepisy dotyczące organizacji loterii fantowych, czyli powyżej 3200 zł, te procedury – przecież to można tak zrobić, jak się planuje w tej chwili, czy nawet tak, jak jest, jeśli chodzi o zbiórki publiczne: zgłaszasz, rozliczasz się, podajesz i w porządku. A my tutaj dostrzegaliśmy aferę hazardową, a nie tam, gdzie ona wystąpiła. Zabijamy często przy okazji właśnie tę aktywność obywatelską. Stąd myślę, że potrzebne jest to uproszczenie, o którym mówią wszyscy. Zmniejsza się niestety partycypacja obywatelska w budżecie, w PKB. I tutaj też powinniśmy starać się odwracać to, tak aby aktywność obywatelska była dostrzegana, aby sektor pozarządowy był umacnianym w znacznej mierze przez rozwiązania formalnoprawne partnerem samorządu i partnerem państwa w realizacji zadań publicznych.

Wobec tego, że to sprawozdanie odzwierciedla aktualną sytuację, jest swoistą odpowiedzią, pokazuje również nasze niedociągnięcia, pewne tendencje, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011 wraz ze stanowiskiem komisji.

Jeśli chodzi o samo sprawozdanie, tak jak już tu przedmówcy wielokrotnie podkreślali, ciężko jest podsumowywać to, co już się wydarzyło. Mamy tutaj zestawienie, liczby, różne fakty, nie chciałbym tego powtarzać. Chciałbym natomiast skoncentrować się przede wszystkim na tym, że jest to chwila i czas także na złożenie podziękowań wszystkim stowarzyszeniom, organizacjom pożytku publicznego, bo często właśnie ci ludzie uczą nas, że można za darmo, bezinteresownie tworzyć lokalnie wielkie dzieła, można wspierać różne akcje, można po prostu, mówiąc po ludzku, pomagać innym. Za to należy im się cześć i podziękowanie.

Jednocześnie, tak jak wszyscy tutaj wielokrotnie podkreślali, spotykamy się z tymi osobami, często także wspieramy różne przedsięwzięcia, angażujemy się w nie i tym samym słyszymy o problemach, z którymi oni spotykają się na co dzień. Myślę, że tutaj powinniśmy zwrócić uwagę właśnie na problemy tych osób, na to, by im pomóc. W czasie Euro 2012 na pewno przeżyliśmy pozytywny czas. Był to okres rozwoju wolontariatu wśród społeczeństwa, szczególnie wśród ludzi młodych, którzy często poświęcili swój czas i swoje pieniądze, by ta impreza, można powiedzieć, która promowała całą Polskę, udała się. Ta impreza niejako pokazała, że gdyby pewne przepisy, pewne zachęty, szczególnie ze strony organów, które mają takie możliwości, były większe, to być może i na co dzień ci ludzie mogliby lepiej, efektywniej, działać.

Wszyscy zwracają uwagę na szczegółowość różnych sprawozdań, które zwłaszcza w przypadku mniejszych organizacji już na starcie niejako zabijają chęć działania, bo ludzie mówią, że więcej później jest problemów, więcej tych wszelkich raportów. Jak bowiem wiemy, nie wszystkie organizacje mają stałą działalność. Często pewne imprezy, pewne działania wynikają z potrzeby, z sytuacji lokalnej, na przykład z jakiegoś nieszczęścia czy czyjejs choroby. Wtedy ludzie potrafią się zorganizować, potrafią zorganizować zbiórkę, festyn. I później niestety często właśnie ze względu na tę odpowiedzialność wy-

Posel Piotr Szeliga

nikającą ze sprawozdań tego brakuje. Ktoś, kto już to przejdzie, później, następnym razem, mówi: już nie chcę tego robić, nie chcę kolejny raz przeżywać tego stresu czy płacić jakiegoś mandatu. A więc warto byłoby zastanowić się nad zmianami w przepisach prawnych, by jednak te procedury nie były aż tak szczegółowe i później tak restrykcyjnie przestrzegane.

Jeśli chodzi o zbiórki, to często pojawia się postulat – szczególnie dotyczy to przypadków gdy osoby z danej rodziny, w której zdarzyło się jakieś nieszczęście, zdarzyła się choroba, o czym wielokrotnie donosiły też media, później były karane, bo niejednokrotnie nawet nie wiedziały, że muszą zgłosić taką zbiórke publiczną – że być może warto byłoby zmienić przepisy, by w czasie trwania zbiórki była jeszcze możliwość korekty zgłoszenia, tak aby dana osoba, która, wiadomo, nie działa dla własnego zysku, tylko działa po to, by komuś pomóc, nie miała później jakichś kłopotów.

Przedmówcy wielokrotnie podkreślali sprawę loterii fantowych. Wszyscy pamiętamy, szczególnie w środowisku wiejskim, jak strażacy i mieszkańcy pięknie się organizowali. Jeden przyniósł koguta, drugi przyniósł worek ziemniaków, odbywały się różne konkursy. Zbiórka była przeznaczona na dane potrzeby lokalnej społeczności, ale te przepisy, te 3,2 tys. zł, zabiły tę oddolną inicjatywę. Powinniśmy właśnie zastanowić się nad tym, żeby jednak to ułatwić, bo wszyscy wiemy, że tam nie było malwersacji takich jak w przypadku afery hazardowej, a odbiło się to rykoszetem i dostali ci ludzie, którzy rzeczywiście starali się jak najlepiej działać na rzecz lokalnej społeczności, dzięki czemu ta lokalna społeczność ożywała.

Często pojawia się także postulat w sprawie przekazywanie tego 1% podatku z odpisu – niektórzy tak postulują – by w przyszłości zastanowić się, bo często ludzie jednak mają dylemat, na co to przeznaczyć, a można tylko i wyłącznie na konkretną organizację, czy jednak nie można by było nawet tej drobnej sumy rozbić i przeznaczyć na kilka organizacji, bo ludzie stają przed takim dylematem, czy tu, czy tu przekazać, a czasami nawet tę skromną sumę woleliby podzielić. Być może warto to jest także zastanowienia.

Szkoły często zwracają uwagę, że kiedy przeprowadzają różne zbiórki, większe festyny z udziałem rodziców czy mieszkańców danych miast, to procedury są jednak pewnym utrudnieniem i wymagają tutaj bez potrzeby coraz to więcej pracy. Wcześniej moi przedmówcy podnosili kwestię zwiększania kwoty wolnej od podatku, jeżeli chodzi o stypendia. To także, myślę, by było dobrym wsparciem. Ogólnie można powiedzieć, że Polacy działają społecznie i chcą działać społecznie, i państwo ze swojej strony powinno umożliwiać im taką działalność, powinno zapewniać, by przede wszystkim procedury były tu

prostsze. Powinni również państwo być może przeprowadzić jakąś akcję reklamową. Często wydaje się środki na jakieś tam bzdurne akcje, a tutaj jeżeli państwo by taką akcją prospołeczną zaplanowali, na pewno przyniosłaby ona efekty i zachęciła ludzi do tego. Szczególnie chodzi mi tutaj o wzrost liczby propozycji. Wszyscy wiemy, jaki procent społeczeństwa, dzieci i młodzieży, w Stanach Zjednoczonych bierze udział w wolontariacie. W Polsce wzrasta ten udział, ale lepiej zawsze zachęcać do rozwijania działalności, niż poprzestawać na tym, co już jest dobre.

Klub Solidarnej Polski będzie głosował za przyjęciem tego sprawozdania.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Wyczerpaliśmy listę posłów, którzy wygłaszali oświadczenia w imieniu klubów.

Do pytań zapisało się 20 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby się jeszcze zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Jako pierwsza zabierze głos w celu zadania pytań pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Bańkowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam pytania do pana ministra. Po pierwsze, dla czego rząd nie pracuje nad propozycją, którą już w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zgłaszałam, mianowicie dotyczącą tego, żeby emeryci i renciści za pośrednictwem ZUS mogli dokonywać odpisów jednoprocenowych? 7,5 mln ludzi de facto jest pozbawionych takiej możliwości ze względu na procedury dokonywania tych odpisów. To jest pierwsza sprawa.

Co zrobić, panie ministrze, żeby jednak ten 1% w sposób w miarę równomierny trafiał do dobrych fundacji, bo w tej chwili wiemy – już była o tym mowa – kto zgarnia te setki milionów złotych?

Kolejne pytanie: Czy reklamy, które dużo kosztują i na które czerpie się środki z tych odpisów, zachęcające do wpłat winny wykorzystywać wizerunek bardzo, tragicznie chorych dzieci? Czy to jest moralne? Czy tak powinno być? Czy rząd nad ewentualnym zakazem w ogóle reklam takich, jakie w tej chwili są, szczególnie z wizerunkiem dzieci, pracuje?

Co rząd o sędzi tym, że jest coraz powszechniejsza taka forma, że się zbiera pieniądze na osobę niepełnosprawną? Pierwsze pomysły były takie, żeby pieniądze szły na fundacje. Czy rząd uważa, że to jest

Posel Anna Bańkowska

dobra forma wspierania tego typu działalności, czy nie? (*Dzwonek*) I czy nie uważa pan minister, biorąc pod uwagę to, że sektor pozarządowy spełnia ważną funkcję w łagodzeniu problemów i osób niepełnosprawnych, i biednych, i bezrobotnych, że warto by było powrócić do dyskusji nad naszym pomysłem? Mówię tu o pomysle SLD, żeby ten 1% ustawowo zamienić na 2%, o co wnioskowaliśmy, ale może chociaż na 1,5%, bo byłoby to chyba z pożytkiem dla tej całej działalności. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele organizacji pozarządowych prowadzi działalność na rzecz dzieci i młodzieży, w tym działalność na rzecz upowszechniania i rozwoju sportu. Takie stowarzyszenia powstają w dużej liczbie w małych miejscowościach i na wsiach, osiągając naprawdę bardzo duże sukcesy, ale mają, niestety, małe możliwości, jeśli chodzi o pozyskiwanie środków finansowych. Sama pochodzę z małego miasta, gdzie takie stowarzyszenie działa, ma już w tej chwili wychowanych kadrowiczów, ale nie może uzyskać od samorządu bezpłatnego dostępu do sali, żeby trenować, nie ma też pieniędzy na sędziów, działają oni społecznie.

Dlatego mam pytanie: Czy państwo jako ministerstwo widzicie jakąś możliwość pomocy właśnie takim organizacjom i stowarzyszeniom, które mają fantastyczne osiągnięcia dzięki ciężkiej, społecznej pracy, ale możliwości finansowych, niestety, niewiele? Myślę, że naprawdę warto byłoby im pomóc.

Drugie pytanie dotyczy tego, o czym mówił pan poseł sprawozdawca. Panie ministrze, z czego wynika zmniejszenie liczby zleconych lub dofinansowywanych zadań sektora publicznego realizowanych przez organizacje pozarządowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dwa krótkie pytania. Przede wszystkim podziękowanie dla wszystkich organizacji pozarządowych, bo wiele dobra dzieje się dzięki pracy społecznej i wolontariackiej. (*Oklaski*)

Pan minister mówił o 90 tys. organizacji. To ogromnie radosna wiadomość. Prosiłabym tylko o pewne uszczegółowienie, jeśli to możliwe, na sali, a jeśli nie, to na piśmie, ile organizacji działa od 20, 10, 5 lat, a ile krócej. Wydaje się bowiem, że ciągle mała stabilność finansowa powoduje, iż wiele bardzo cennych organizacji przestaje działać, bo nie ma możliwości działania.

Podam jeden przykład, a potem będzie wniosek i prośba o rozważenie. Otóż chodzi o hospicja, które powinny mieć stabilność finansową. Jeśli jej nie mają, to dzieją się rzeczy okrutne, bowiem zanedbana jest wtedy pomoc psychologiczna dla osób chorych terminalnie i dla ich rodzin. Jednocześnie, jeśli to są programy roczne, po roku decyzje mogą być różne. Zatem należy rozważyć, czy nie powinna być pewna kategoryzacja organizacji. Podałam ten jeden przykład, ale takich przypadków musi być więcej. (*Dzwonek*) Chodzi o organizacje, które zaspokajają tak ważne potrzeby społeczne, których z różnych przyczyn instytucje państwa i samorządu nie zaspokajają. Czy nie powinny one mieć zapewnionej większej niż obecnie stabilności finansowej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To, że dzisiaj rozmawiamy o pożytku publicznym, wynika z tego, że Sejm IV kadencji, kiedy Sojusz Lewicy Demokratycznej sprawował władzę, wprowadził ustawę o pożytku publicznym i o wolontariacie. Tę ustawę trzeba udoskonalać. Jesteśmy w tej chwili w okresie sprawozdawczym. W I kwartale każdego roku jest okres sprawozdawczy dla wszystkich organizacji: ochotniczych straży pożarnych, kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń. Organizacje te działają głównie, tak jak moi przedmówcy wspominali, na obszarach wiejskich, w małych miejscowościach, miasteczkach powiatowych i gminnych. Sam doświadczam tego, bo należę do dwóch organizacji: do ochotniczej straży pożarnej i do stowarzyszenia rozwoju mojej wsi, czyli Waliszewa, i okolic.

Posel Cezary Olejniczak

To, jaka jest bolączka, to, co słyszę od koleżanek i kolegów na tych zebraniach, to jest ta biurokracja, która w pewien sposób krępuje rozwój organizacji. Tadeusz Tomaszewski dokładnie to tutaj naświetlił, że może wprowadzimy jakiś próg, bo organizacje, które prowadzą działalność gospodarczą... Jak pan minister to przeszedł, to okaże się, że jest to bardzo mały procent, większość organizacji nie prowadzi działalności gospodarczej, a cała ta dokumentacja, którą muszą złożyć do urzędu skarbowego, jest naprawdę rozległa. Ludzie się zniechęcają i z roku na rok – na to też trzeba spojrzeć – jest coraz mniej osób chętnych, szczególnie w małych miejscowościach, do działania społecznie.

A już żeby kogoś na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych (*Dzwonek*) namówić do zarządu, to jest naprawdę gehenna i przechodzenie przez mękę. Coraz mniej osób chce ponosić odpowiedzialność. Prawda, że ludzie chcą działać na rzecz lokalnego środowiska, tylko ta biurokracja w pewien sposób krępuje im ręce.

Druga rzecz to loterie fantowe i zbiórki publiczne. Panie marszałku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ostatnie zdanie.

Posel Cezary Olejniczak:

Ostatnie, tak.

Prosimy, żeby jeszcze to uprościć, żeby te organizacje na zasadzie dobrowolności i oświadczenia zarządu, ewentualnie danej organizacji, mogły zbierać pieniądze i rozliczać się z tego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Teresa Piotrowska, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Teresa Piotrowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Liczba organizacji, które mają status pożytku publicznego, z roku na rok się zwiększa i to dobrze, ale też każdego roku część tych organizacji nie wywiązuje się z nałożonych ustawą obowiązków, nie składają w terminie sprawozdania, tego meryto-

rycznego, jak również finansowego, i niestety każdego roku część tych organizacji traci status organizacji pożytku publicznego. Nie pamiętam, ale zdaje się, że w 2010 r. 155 takich organizacji straciło ten status.

Chciałabym zapytać. Z racji nadzoru nad organizacjami pozarządowymi z pewnością państwo wiecie, z czego wynikają błędy, które te organizacje popełniają, w wyniku których tracą później status organizacji pożytku publicznego. Jakie nasuwają się wnioski z tych kontroli przeprowadzanych przez państwa resort, również przez wojewodów? Czy może jest potrzeba jakiegoś większego wsparcia, zwłaszcza prawnego, dla tych organizacji, szczególnie tych małych, które nie radzą sobie z obowiązkami formalno-prawnymi? Może trzeba by w jakiś sposób wzmocnić w samorządach możliwość konsultacji i interpretacji tych przepisów, żeby zwłaszcza te najmniejsze organizacje wesprzeć, aby nie popełniały takich błędów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze celem zadania pytań pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! 2 mld zł przekazane na organizacje pożytku publicznego. To dobrze, to mówi, jak obywatele chcą wspólnie pomagać innym, ale to również nieprawidłowości. Ostatnio media pokazały taką sprawę, że jeden z prezesów organizacji pożytku publicznego wydawał pieniądze przekazane fundacji na ubiory, na wakacje, na luksus dla siebie, nie dla tych, którym ta organizacja miała służyć.

A zatem chciałabym zapytać, w jakiej formule, w jaki sposób państwo – bo dla tych wszystkich, którzy dali pieniądze, pewnie małą satysfakcją będzie, że sprawa trafiła do sądu – próbujecie pomóc tym organizacjom, aby uchronić przed nieprawidłowościami ich funkcjonowania, tzn. co do złożenia sprawozdania finansowego, a w sposób szczególnie aby te pieniądze były wydane transparentnie.

I druga sprawa: małe organizacje, takie jak ochotnicze straże pożarne. Koledzy, którzy należą do tego zespołu, mówili przede mną m.in. o tej sprawie. Chciałabym poprosić pana ministra o to, aby można było odbyć taką debatę, jak te organizacje, ochotnicze straże pożarne w sposób szczególny są nadzorowane i przedkładają w tym zakresie sprawozdania swoim członkom, aby można było pomóc organizacjom takim jak ochotnicze straże pożarne. Jako przewodnicząca (*Dzwonek*) deklaruje duże wsparcie i proszę, abyśmy o tym rozmawiali.

Posel Krystyna Skowrońska

Myślę, że jeśli chodzi o wszystkie informacje, pytania, które dzisiaj były skierowane do pana ministra, to jest miejsce, abyśmy wspólnie mogli porozmawiać o tych problemach, nie tylko przy sprawozdaniu, które państwo przedkładacie.

Wszyscy tu pozytywnie wypowiadali się o organizacjach pożytku publicznego i o wolontariacie. Ja również chciałabym przyłączyć się do podziękowań i do podkreślenia tego, jak ważną pracę na rzecz obywateli oni wykonują. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani posel.

Pytania zadawał będzie pan posel Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sygnały płynące z sektora pozarządowego wskazują, że w przypadku organizacji pożytku publicznego mamy do czynienia z podwyższeniem standardów działania tych organizacji. Wynika to, oczywiście, z konieczności sporządzania pewnych raportów i w ogóle transparentności funkcjonowania. Moje pytanie brzmi: Czemu za tym podwyższeniem standardu nie poszła standaryzacja działań organizacji pożytku publicznego?

Następna sprawa, którą właściwie wszyscy moi poprzednicy poruszali, to jest kwestia przetrwania małych organizacji w sytuacji funkcjonowania na, nazwijmy to, rynku pozarządowym organizacji pożytku publicznego funkcjonujących na zasadzie: silny może więcej.

Kolejna kwestia to sprawa biurokracji i pewnego rodzaju sprawozdawczości. Organizacje muszą temu podołać. Moje pytanie brzmi: Czy z tej sprawozdawczości wynikają jakieś wnioski, które na przykład są przez ministerstwo wykorzystywane przynajmniej do prób nowelizacji ustawy?

Następna sprawa to jest kwestia wolontariatu. Mówiliśmy tutaj o tym, że istnieje jakaś tam dynamika powstawania, tworzenia i istnienia organizacji pożytku publicznego, natomiast te dziesięć lat to jest też wskazanie na, jednak, spadek zainteresowania wolontariatem przez obywateli. *(Dzwonek)* Nie wiem, czy za tym idzie brak takich narzędzi jak porozumienie w sprawie ubezpieczenia wolontariuszy, ale wydaje mi się, że ministerstwo też mogłoby spróbować chociażby przez nowelizację ustawy i ten problem rozwiązać.

Poza tym podkreślono jeszcze kwestię kondycji sektora w aspekcie kryzysu i funkcjonowania tak zwanego rynku komercyjnego w sektorze pozarządowym. Chciałbym też zapytać właśnie w tym aspekcie o rolę spółdzielni socjalnych, które odpowiednio...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie posle, to będzie ostatnie pytanie.

Posel Piotr Pyzik:

...unarzędziowane, że tak powiem, mogłyby wiele kwestii rozwiązać. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie posle.

Pytania zadawała będzie pani posel Renata Butryn, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Renata Butryn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście podzielam zdanie tych wszystkich, którzy uważają, że trzeci sektor, sektor organizacji pozarządowych jest absolutnie ważnym dla stabilizowania ekonomii społecznej, dla stabilizowania w ogóle czegoś, co właściwie leży nam wszystkim na sercu, czyli fundamentów społeczeństwa obywatelskiego. Większość państw wysoko rozwiniętych zleca zadania rządowe właśnie organizacjom pozarządowym, bo one w sposób skuteczny potrafią docierać ze swoją pomocą do grup osób zainteresowanych.

Panie ministrze, od trzech lat prowadzę akcję na rzecz tego, żeby 1% przekazywać małym, lokalnym organizacjom. Prowadzę w swoim powiecie, w swoim regionie, uważając, że właśnie te organizacje znają najlepiej potrzeby lokalnych społeczności. Jednak to, że niektóre z nich nie przedstawiają sprawozdania, które jest przewidziane ustawowo, napawa mnie niepokojem, dlatego że takie postępowanie, kiedy te organizacje dostają pieniądze i nie przedstawiają sprawozdania, budzi niepokój społeczny, brak zaufania i niestety organizacje, które są solidne, które bardzo pięknie działają, tracą na tym. Dlatego chciałabym zapytać, czy istnieją narzędzia, które by umożliwiły kontrolę, bardzo skuteczną kontrolę zarządzania finansami, wydatkowaniem przez te organizacje, które nie złożyły sprawozdania. Być może chodzi tylko o uchybienia *(Dzwonek)* formalne, które zostaną w późniejszym czasie właściwie poprawione.

I jeszcze jedna rzecz, chodzi o wolontariuszy, którzy wyjeżdżają poza granice naszego kraju. Ci ludzie biorą urlopy bezpłatne, nie mają prawa do opieki zdrowotnej, nie mają odprowadzanych składek na fundusz emerytalny. Czy nie warto by o tym pomyśleć? To są najlepsi ambasadorzy Polski, bo działają w imię najpiękniejszej idei, jaką jest głęboki humanitaryzm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Organizacje pożytku publicznego działają, są kontrolowane i przez ministerstwo, i przez wojewodę, ale są też oczywiście wykreślenia. To wykreślenie czasem ma bardzo dramatyczny przebieg i jest dramatycznym sygnałem dla osób niepoinformowanych dobrze o wykreśleniu. Chcę powiedzieć o jednym przypadku z Podkarpacia. Mianowicie działa tam Fundacja Pomocy Młodzieży w Leczeniu na Białaczkę im. Agnieszki Kasprzak. Co się wydarzyło w ostatnich tygodniach? Otóż ta organizacja nie poinformowała potencjalnych beneficjentów, że nie może zbierać pieniędzy, przepraszam, że nie można dokonywać na jej rzecz odpisu 1-procentowego. Rodzice ciężko chorej dziewczynki otrzymali już 500 darowizn. Zarazem otrzymali informację, że w ministerstwie pracy leży nieprzyjęte sprawozdanie. Jest korekta tego sprawozdania.

Co robić, panie ministrze, w takiej sytuacji, kiedy pieniądze są potrzebne, bo dziecko ich potrzebuje, jest leczone, a u was leży nieprzyjęte sprawozdanie z korektą, powiedzmy, złożone kilka miesięcy później, niż powinno być złożone? W tej sytuacji biedna mama czy babcia po prostu musi informować tych 500 darczyńców, żeby robili korektę w urzędzie skarbowym, jeśli chodzi o ten 1%. Czy nie dałoby się szybko, wręcz bardzo szybko, naprawić takiego błędu, bo po prostu ta biedna osoba i to biedne dziecko będą w podwójnych tarapatach? Po pierwsze, jest chore dziecko, po drugie, brakuje pieniędzy, a trzeba leczyć i jeszcze trzeba informować darczyńców, którzy przekazali 1%. Bardzo proszę o pilną pomoc i o rozpatrzenie powodów, dla których sprawozdanie, jakie jest w ministerstwie, nie zostało rozpatrzone po korekcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nikogo nie trzeba przekonywać o ogromnej roli, jaką organizacje pozarządowe odgrywają w naszym życiu, w codziennym życiu, kiedy bardzo często tam, gdzie niedomaga

państwo, właśnie organizacje pożytku publicznego, czy w zakresie opieki nad dziećmi, nad osobami niepełnosprawnymi, w zakresie działań dotyczących kultury, sportu i jeszcze wielu innych dziedzin, wypełniają rolę, którą powinno odgrywać państwo. Dlatego dobrze, że funkcjonuje taka ustawa i, o czym warto wspomnieć, dobrze, że w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości ułatwiliśmy przekazywanie tego 1%, aby nie trzeba było, tak jak wcześniej, wypisywać tych wszystkich formularzy w celu przekazania tej kwoty. Dzisiaj jest prosty zapis, który powoduje, że pieniądze są przekazywane organizacji pożytku publicznego.

Jednak wiele niedomagań tej ustawy nadal, do dzisiaj, istnieje, dlatego chciałbym zapytać, czy przedstawiciel ministerstwa widzi te problemy i czy ma jakieś pomysły na ich rozwiązanie. Przede wszystkim jest kwestia tego, że bardzo wiele organizacji pożytku publicznego, tych lokalnych, mniejszych, zaczynając działalność, chociażby ma kłopoty z kosztami utrzymania księgowości, z przygotowaniem bilansów. To wszystko jest bardzo kosztowne i po prostu pożera bardzo dużą część tych pieniędzy, zwłaszcza że wiemy, iż tak naprawdę najczęściej kilka osób jest bardzo zaangażowanych w taką działalność i bardzo trudno prowadzić tę całą buchalterię, nie tylko księgową.

Inny, kolejny problem, który jest zgłaszany, dotyczy tego, że bardzo często do organizacji pożytku publicznego bardzo późno docierają dane od darczyńców. Kiedy to jest ważne? Gdy dana organizacja zbiera pieniądze np. na pomoc dla kilkorga dzieci, bardzo ważna jest informacja, do którego dziecka przypisać daną kwotę. *(Dzwonek)* Dopóki te informacje nie dotrą, organizacja tak naprawdę często przez rok nie może wydatkować tych pieniędzy.

Na koniec powiem tylko, że skoro my, politycy, mamy ten przywilej i korzystamy z tej możliwości, że w okresie kampanii wyborczych jest bezpłatny czas antenowy, z którego możemy korzystać, to być może warto byłoby zastanowić się, czy w okresie, kiedy można przekazywać ten 1%, nie dać takiej możliwości również organizacjom pożytku publicznego, i to nie tylko w przypadku mediów publicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Łukasz Borowiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do tematu związanego z nową formą, właściwie formą, która weszła w życie w 2010 r.,

Posel Łukasz Borowiak

czyli inicjatywą lokalną. Otóż problem niewątpliwie jest bardzo duży. Jest to forma, z której mogą skorzystać nie tylko organizacje pozarządowe, ale przede wszystkim grupy nieformalne. Otrzymuję wiele sygnałów od obywateli, którzy mają fajne, ciekawe inicjatywy, a nie działają w organizacjach pozarządowych. Okazuje się, że wiele jednostek samorządu terytorialnego mimo ustawowego obowiązku nie przyjęło uchwał rad. W związku z powyższym mam pytanie: Czy akurat ministerstwo posiada dane na ten temat? Wiem, że kiedyś pan minister powiedział, że będzie dyskusja z poszczególnymi jednostkami samorządu terytorialnego o tym, aby rozmawiać na temat inicjatywy lokalnej, tego nowego i ciekawego rozwiązania ustawowego. Myślę, że należałoby pochylić się nad ogromnym problemem, dotyczącym tego, gdzie, w jakiej miejscowości wiele grup, właśnie nieformalnych, nie może zrealizować własnych ciekawych pomysłów. Bardzo prosiłbym pana ministra o to, aby poinformowano Wysoką Izbę, czy samorządy zgodnie z ustawowym obowiązkiem podjęły takie uchwały i jak wielki jest to problem. Czy ministerstwo podejmie działania, by zmobilizować poszczególne samorządy do tego, aby przyjęły wreszcie uchwały, które określą sposoby realizacji zadań w ramach inicjatyw lokalnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym nawiązać do elementu, który wzbudza wśród niektórych pewne zaniepokojenie. Oczywiście każda działalność związana z aktywnością obywatelską jest ważna i potrzebna. Dobrze, że taka możliwość istnieje, również tego wsparcia finansowego. Ale są organizacje, które próbują sobie jakoś z tym radzić. Jest to 90 tys. organizacji. Przy czym, jak widzimy, niektóre z organizacji są potentatami – czy to dzięki swojej świetnej działalności, czy dzięki niektórym nazwiskom, czy dzięki możliwości korzystania z mediów. W tym sprawozdaniu nie znalazłem informacji, jak to wygląda w porównaniu do... Chodzi o tę przepaść pomiędzy tymi, którzy mają te ogromne możliwości, i tymi, którzy borykają się z kłopotami.

Na tym tle poruszę sprawę korzystania z mediów. Jest zapis ustawowy, który w zasadzie pozwala na to, zobowiązuje media do tego, żeby przekazywały te informacje. Czy pan minister mógłby udzielić informacji, jak ten zapis jest konsumowany, jak on jest

realizowany? Czy korzystają z niego tylko ci, którzy potrafią sobie z tym poradzić komercyjnie, czy małe organizacje też mają taką możliwość i w jakim zakresie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zabiorę głos w nietypowej sprawie. W omawianym sprawozdaniu w pkt 1–2: Zróżnicowanie regionalne organizacji pozarządowych zamieszczono zdanie: Stosunkowo dużo podmiotów trzeciego sektora można wskazać też w województwach tzw. ściany wschodniej, tzn. w podlaskim, lubelskim oraz podkarpackim.

Ponieważ jest to oficjalny dokument rządowy, zwracam się do pana ministra z prośbą o niestosowanie określeń, które mają charakter potoczny, często o zabarwieniu pejoratywnym. Wymienione województwa nie znajdują się ani na ścianie, ani za ścianą, ale są województwami leżącymi we wschodniej części Polski. Realizujemy Program Operacyjny „Rozwój Polski Wschodniej”, a nie ściany wschodniej. Jako mieszkaniowiec pięknego woj. podkarpackiego bardzo proszę, aby w takich oficjalnych dokumentach rządowych nie używać tego określenia: ściana wschodnia.

Na koniec kieruję do pana ministra pytanie związane z tym sprawozdaniem. Dlaczego w jednym miejscu omawianego sprawozdania woj. podlaskie wymienia się w grupie województw o stosunkowo dużej liczbie podmiotów trzeciego sektora, a na tej samej stronie stwierdza się: najmniej organizacji funkcjonowało *(Dzwonek)* w województwach: lubuskim, opolskim i podlaskim? Wynika to pewno stąd, że raz państwo pokazujecie te dane w liczbach bezwzględnych w poszczególnych województwach, a województwa różnią się, mazowieckie – 52 mln, opolskie – 10 mln... Lepiej byłoby porównywać przez dane per capita. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszy fakt, iż sektor organizacji pożytku publicznego dynamicznie funkcjonuje. Na podstawie spotkań z przedstawicielami organizacji pozarządowych chciałbym przekazać uwagi może dość szczegółowe, ale odzwierciedlające niektóre problemy.

Pierwszy temat do poruszenia. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że sektor publiczny pod naciskiem organów kontrolnych coraz ściślej zawęża obszar dysponowania środkami finansowymi z udzielanych dotacji. Administracja publiczna narzuca stowarzyszeniom taki sam system gospodarowania środkami publicznymi, jaki obowiązuje administrację. W efekcie organizacje zmuszone są nawet przy niewielkich dotacjach wykorzystywać profesjonalne służby finansowe. Zrozumiałe jest, że dotacje muszą być zabezpieczone pod względem wypłacalności i wykonania zadania, ale nie może być traktowana tak samo organizacja otrzymująca 200 tys. zł i ta, która otrzymuje 5 tys. Z powodu rozbudowanej biurokracji coraz więcej małych organizacji rezygnuje z działalności z powodu, w cudzysłowie, strachu przed błędami proceduralnymi, a nie prawnymi.

Odnosnie do projektów wieloletnich – wiele cennych inicjatyw może być realizowanych efektywnie wyłącznie przy zapewnieniu im odpowiedniej ilości czasu na wdrożenie. Istniejący stan blokuje, jak się wydaje, ustawa o finansach publicznych, na którą powołują się samorządowcy. Co prawda rozwiązania prawne istnieją, ale swoista wygoda służb finansowych powoduje, że dotacje są jednoroczne. *(Dzwonek)*

Trzecim – to jest kwestia może bardzo szczegółowa – istotnym problemem dla wielu organizacji przy zarządzaniu wieloma projektami grantowymi jest mała elastyczność w dysponowaniu planowanym budżetem, w przesuwaniu środków pomiędzy poszczególnymi kosztami, wymienionymi kosztorysami. Chciałbym zapytać: Czy w tym zakresie szuka się jakichś nowych rozwiązań?

I ostatnie pytanie: Jak pan minister ocenia powołane rady pożytku publicznego, ile ich już funkcjonuje, procentowo, w naszym kraju? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Witko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Organizacje pożytku publicznego i organizacje pozarządo-

we już na stałe wpisały się w polski krajobraz i wielkość, zdecydowana większość, z nich wpisała się w ten krajobraz pięknie. Dane pokazują, że Polacy najchętniej wspierają ludzi potrzebujących, chorych, w szczególności małe dzieci. Dlatego chciałbym zadać pytanie właśnie w odniesieniu do tego 1% – symbolicznego, ale jak bardzo ważnego niejednokrotnie dla życia wielu ludzi. Otóż często zdarza się, że fundacje, stowarzyszenia pozyskujące środki z tytułu 1% bardzo dużą część tych środków przeznaczają na kampanie, na drogie kampanie reklamowe. Środki, które mogłyby być przeznaczone na pomoc dzieciom, osobom potrzebującym, przeznaczane są na horrendalne wręcz opłaty z tytułu reklam telewizyjnych, radiowych itp. Jak duże są to środki? Czy państwo jesteście w stanie odpowiedzieć precyzyjnie na pytanie, jak duże środki są przekazywane na kampanie reklamowe i co można byłoby zrobić, co państwo zamierzacie zrobić, żeby jednak mimo wszystko ograniczyć możliwość wydatkowania środków na kampanie reklamowe, które winny służyć pomocy potrzebującym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Też zawadzę o ten jeden procencik, ale tak troszkę z innej strony. Chciałbym zapytać, czy trwają jakieś prace, czy państwo noszą się jednak z zamiarem zwiększenia tego 1% np. do 1,5%? Czy jednocześnie nie byłoby już wtedy możliwe łatwiejsze podzielenie 1,5%, żeby odpisywać właśnie np. na trzy organizacje, a nie tylko na jedną, bo ludzie często zwracają uwagę na to, mają ten dylemat, a chcieliby chociaż troszeczkę pomóc i tu, i tu? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Józef Rojek z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ostatnio często tu widać pana na sali, w ła-

Posel Józef Rojek

wach rządowych. Szczerze to powiem, że nawet współczuję, bo takie sprawozdania obszerne, Boże kochany. Ale, panie ministrze, do rzeczy.

Mam wrażenie, jeśli chodzi o działalność obywatelską, że tak powiem – jeżeli chodzi o działanie tych stowarzyszeń, organizacji pozarządowych – że troszeczkę obserwuje się taki trend spadkowy, bo był moment, że z tego wszyscy się cieszyli, bo dawało to ogromne możliwości. Dzisiaj myślę, że sprawa jest prosta, jeśli chodzi o organizacje pozarządowe, które prowadzą działalność gospodarczą, bo one muszą się jednoznacznie, co do cencika, w każdym calu wykazać i przekazać sprawozdanie. Natomiast istnieją małe stowarzyszenia, które są potrzebne. Dostrzegam to. Zresztą, że tak powiem, byłem kiedyś takim prezesem i to też mnie zniechęcało. Trzeba było sporządzić sprawozdanie, potem ono, niestety, wracało, bo coś tam było źle, chodziło o drobniaczki. To, wie pan, panie ministrze, zniechęca. O tym była już mowa.

Nie chcę powtarzać pytań, bo dotyczyłyby i tego koguta, i tej kury, bo na wsi ludzie chcą działać, i to nie tylko ci młodzi. Starsi też mają inicjatywę i wiedzą, jak to robić, tylko że zniechęca ich wspomniana kwestia. To sprawozdanie dotyczy lat 2010–2011, a jest już 2013 r. Panie ministrze, sądzę, że pan posiada informacje i poczynił spostrzeżenia dotyczące tego, co należy w tej kwestii zrobić, żeby to ulepszyć. Dlatego chciałbym zapytać, jakie są pana i ministerstwa przemyślenia na ten temat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pani poseł Joanna Bobowska, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Bobowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Umiejętności i gotowość obywateli działających w małych organizacjach do pokonywania barier w zakresie biurokracji są niewielkie mimo, że przeprowadza się wiele szkoleń, istnieje różnego rodzaju doradztwo. Tym osobom trudno jest zmierzyć się z gąszczem przepisów zarówno o charakterze fiskalnym, jak i dotyczących różnorodnej sprawozdawczości. Chodzi o przepisy związane z warunkami sanitarnymi sprzedaży np. wyrobów lokalnych, problemy z aplikacją do programów takich jak Program Operacyjny „Kapitał ludzki” czy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, trudne wnioski, w związku z czym i o trudne do uzyskania pieniądze na prowadzenie działalności pożytku publicznego.

Przychody wielu organizacji pozarządowych są bardzo małe, bo nie przekraczają nawet 1 tys. zł. Liczba tych organizacji się zwiększyła. Część z nich jest po prostu niezdolna pod względem organizacyjnym do aplikowania o środki z różnych dotacji. Formą wsparcia ich działalności statutowej mogłyby być ich udział w różnych lokalnych imprezach. Chodzi właśnie o sprzedaż produktów lokalnych przez koła gospodyń, ochotnicze straże pożarne i inne małe lokalne organizacje. Dzisiaj ta sprzedaż okolicznościowa jest trudna i po części prowadzona nielegalnie. Wynika to często z nieświadomości, a kontrole się pojawiają, służby fiskalne często karzą za brak rejestru sprzedaży.

Moja prośba jest następująca. Czy moglibyśmy podjąć działania na rzecz umożliwienia sprzedaży na niewielką skalę, tak aby wesprzeć najmniejsze organizacje działające lokalnie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Ostatni pytanie zada pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Marian Cycoń:

Panie Marszałku! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jak autorzy sprawozdania postrzegają przepisy polskiego prawa obejmujące obszar wolontariatu na tle regulacji prawnych obowiązujących w innych krajach europejskich? Czy polskie przepisy prawne w omawianym obszarze nie wymagają uelastycznienia? Chciałbym zapytać, w jaki sposób można zachęcić osoby planujące utworzenie organizacji pozarządowej do rozważenia założenia stowarzyszenia bądź fundacji wspierających rynek pracy lub aktywizację zawodową. W Polsce, jak wynika z przedłożonego sprawozdania, procent organizacji pozarządowych jest niewielki w stosunku do innych tego typu stowarzyszeń, gdy tymczasem w krajach Europy Zachodniej podobnych fundacji i stowarzyszeń działa znacznie więcej.

Ostatnie pytanie. Czy autorzy projektu mogą powiedzieć coś na temat poziomu przygotowania organizacji pozarządowych, jeśli chodzi o przystępowanie do różnych programów i konkursów? Czy na przestrzeni czasu objętego sprawozdaniem widać chęć organizacji pozarządowych do doszkalania się w obszarze dotyczącym aplikowania o środki finansowe? Czy w porównaniu z wcześniejszymi latami fundacje oraz stowarzyszenia aplikują efektywniej i w sposób bardziej profesjonalny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do zadania pytań została wyczerpana.

Proszę o wystąpienie przedstawiciela rządu. W tym punkcie jest to sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Jarosław Duda.

Proszę o zabranie głosu w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Tradycyjnie bardzo dziękuję przy okazji tych wszystkich sprawozdań, które mam zaszczyt składać przed Wysoką Izbą, za uwagi, za krytyczne i te pozytywne rekomendacje. Dziękuję za niejednokrotnie wnikliwe potraktowanie tego tematu, bo to jest dla nas – i mówię to bez nadmiernej kurtuazji – materiał do tego, aby można było w dalszej perspektywie zrobić coś pozytywnego z tą materią. Chodzi po prostu o wsłuchiwanie się w głosy środowisk, organizacji pozarządowych, w tym wypadku wypowiediane przez państwa. Bardzo za to dziękuję.

Rozumiem, że stanowisko wyrażone przez panią poseł Małgorzatę Gosiewską w imieniu Prawa i Sprawiedliwości ma charakter polityczny i nie odnosi się tylko i wyłącznie do sprawozdania za lata 2010 i 2011, co oczywiście przyjmuję i staram się jak najbardziej szanować.

Jeśli chodzi o poruszane kwestie, to odniosę się na początku, jeśli państwo pozwolicie, do tych podnoszonych tutaj najczęściej, a potem przejdę do odpowiedzi na pytania poszczególnych państwa posłów.

Pan poseł Biedroń – który powiedział mi, że musi wyjść, ale przeczyta stenogram – odnosił się do spraw, o których była też mowa. Nie zadał jednak pytania, tylko mówił o tym w ramach wystąpienia klubowego. Rozpocznę od tego, że to jest proces, jeśli chodzi o te 10 lat. Pożytek publiczny tak naprawdę funkcjonuje 10 lat z punktu widzenia ustawy i tego, co robimy wspólnie, co robiły wszystkie ekipy, które do tej pory rządziły. Każdy ma tutaj jakąś cegiełkę, swój podstawowy i nowatorski wkład. Proces polega na tym, że konsekwentnie staramy się upraszczać to, co przysparza organizacjom pozarządowym najwięcej kłopotu, np. dosyć skomplikowane ankiety sprawozdawcze. Jest tak z roku na rok i znowu jesteśmy przygotowani na kolejne nowelizacje, staramy się być tutaj elastyczni. Niemniej jednak musimy wsłuchiwać się w różne głosy, które również padły dzisiaj na tej sali. Mianowicie z jednej strony mowa była o potrzebie uproszczeń, a z drugiej strony podawane były przykłady nadużyć, które mają miejsce. Musimy więc tak rozłożyć akcenty i to wypośrodkować, aby nie

było sytuacji, że potem jest zarzut, że nie dbamy, nie kontrolujemy, nie pilnujemy. My też mamy określone możliwości kontrolne. Te kontrole są doraźne, incydentalne, na tyle tysięcy organizacji one zdarzają się dosyć sporadycznie. Wynikają z nich różne wnioski. Są różne podmioty: od takich, jak to w życiu bywa, bardzo, bardzo dobrze funkcjonujących, po takie, które raczej powstały po to, aby aplikować o środki, wykorzystać je, a potem nie mieć większego już udziału, czy też chęci funkcjonowania.

Padło tutaj pytanie, jak długo funkcjonują takie organizacje. Potem jeszcze do tego przejdę. Z naszej analizy wynika, że to jest około 3 lat. Są takie, które powstały na początku lat 90., kiedy był taki boom, duży wybuch w tym pozytywnym tego słowa znaczeniu, jeśli chodzi o aktywność obywatelską, i wówczas te organizacje powstały. Niektóre oczywiście już dzisiaj dawno nie funkcjonują, są jednak takie, które bardzo się umocniły i są dzisiaj, powiedziałbym nawet, sztandarowe, są przykładem dla innych podmiotów, które powstają.

Pan poseł Biedroń wskazywał jeszcze na to, dlaczego funkcjonuje tak mało organizacji, które zajmują się prawami człowieka. Myślę, że to jest jak zwykle problem przygotowania i tych, którzy chcą się tymi kwestiami zająć. Jak wiadomo i jak wynika ze sprawozdania, najwięcej organizacji działa w obszarze sportu, pomocy społecznej, szeroko pojętej polityki społecznej, wsparcia, jeśli chodzi o to takie doraźne funkcjonowanie tych organizacji, ale dotyczy to też problemów, którymi się zajmują. Tak więc taki jest dzisiaj podział. Natomiast chcę przypomnieć i odpowiedzieć panu posłowi, że w przypadku Funduszu Inicjatyw Obywatelskich jest priorytet mówiący o tym, że właśnie te organizacje mają określone udogodnienia, czy też są postrzegane jako bardzo pożądane. Chodzi o to, żeby po prostu powstawały.

Pan poseł podniósł też temat, że odnosimy się do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Odnosimy się, dlatego że chcemy mieć porównywalny start, bo mówimy o 10-letnim funkcjonowaniu ustawy, mówimy o kilkudziesięciu latach transformacji. Trudno porównywać się ze Stanami Zjednoczonymi, z wartościami, które obowiązują tam od wieków i które budują społeczeństwo obywatelskie od samego początku, i odnosić to do naszej rzeczywistości, która jest jeszcze dość świeża, stąd też takie porównania, ale oczywiście możemy w następnym zestawieniu takie dane przytoczyć i je pokazać. Oczywiście weźmiemy pod uwagę w ramach naszego programu 60+ możliwość zatrudniania czy też funkcjonowania w obszarze wolontariackim tych osób, które przecież mają jeszcze ogromny potencjał.

Przejdę do pytań. Pani posłanka Bańkowska: Dlaczego rząd nie pracuje, aby emeryci mogli odpisać 1%? Oczywiście, odpowiadam, pracujemy i myślę, że będziemy mogli taką propozycję przedstawić. Zresztą w tym momencie chcę bardzo podziękować panu przewodniczącemu Tadeuszowi Tomaszewskiemu za ten wieloletni już, z mojego punktu widzenia: 5-letni,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

dobry okres współpracy i za to, że jest taki swoisty podział, podział ponad podziałami. To znaczy różni się w różnych opiniach, ale jednak co roku staraliśmy się z komisją pana przewodniczącego Tomaszewskiego coś znowelizować, mówię: coś w tym obszarze, wsłuchując się w głosy środowiska. Niejednokrotnie to jest uwarunkowane środkami, które mamy do dyspozycji, i dlatego wydaje się, że to jest, kolejny raz powtarzam, proces i na pewno nie będziemy się w tym zakresie opóźniać, tylko niezwłocznie będziemy podejmować wszystkie inicjatywy. Jest kilka przygotowanych, o których będziemy chcieli w najbliższej perspektywie w komisji polityki społecznej, ale też w komisji pana przewodniczącego Tadeusza Tomaszewskiego, porozmawiać ze wszystkimi, którzy są tą kwestią zainteresowani.

Odniosę się do kwestii 1 procenta albo, jak niektórzy twierdzą, powinno się mówić jednego procentu. Ta kwestia, ten problem wywołuje coraz większe emocje, tak jak dzisiaj w wypowiedziach państwa był wyraźny podział dotyczący różnych stanowisk. Jedni uważają, że jeden procent w zestawieniu z subkontami jest zaprzeczeniem idei jednego procenta, pani posłanka Małgorzata Gosiewska o tym mówiła. Natomiast trzeba mieć świadomość, a są zresztą bardzo wobec mnie krytyczne osoby, kiedy podobne stanowisko wyrażam, które korzystają z 1%, to znaczy to jest dla nich niejednokrotnie żyć albo nie żyć. Oczywiście jest to zaprzeczenie idei pożytku publicznego i darowizny, bo to są dwie różne rzeczy. Bo można zrobić darowiznę w tym układzie, natomiast dzisiaj nie jestem w stanie, mówię uczciwie, przyznaję się do tego, zająć jednoznaczne stanowiska, ani w imieniu własnym, jako parlamentarzysta, ani jako osoba funkcyjna w ministerstwie pracy, w jakim kierunku to powinno iść. Jest to niesłychanie trudne, to jest bardzo trudny wybór moralny. Warto by było pewnie popracować nad tym, aby te subkonta miały nieco inny wymiar, ale nie zabraniałbym dzisiaj, mówiąc wprost, aby one mogły funkcjonować, bo to, jak podkreślam, i to jest truizm: dla wielu jest to wybór między życiem a prawie śmiercią, więc dlatego bardzo ostrożnie, z dużym dystansem należy do tego podejść.

Zwracałem się zarówno do UOKiK-u, jak i do Rady Etyki Mediów w kwestii, która była tutaj poruszana, co do wykorzystywania wizerunku dzieci w reklamach, kiedy wykorzystując ludzkie tragedie, bazuje się na wrażliwości ludzkiej i współczuciu. Otrzymałem odpowiedź, że w zasadzie nie ma w tym nic złego, że można tak funkcjonować, to znaczy że można wykorzystywać, że nie dostrzegają problemu. Zastanawiam się, jakie mogą mieć jeszcze narzędzia jako osoba odpowiedzialna za ten obszar, czy też może państwo mi podpowiecie, co można by było z tym zrobić, bo to rzeczywiście w moim przekonaniu jest nie fair, tym bardziej że robią to organizacje z dużym potencjałem finansowym, z dostępem do

mediów, medialne organizacje, które wykorzystują swój dostęp. Stąd też należy do tego podejść jeszcze z innej strony, czyli bardziej skutecznie, ale jak, to przyznaję, nie do końca dzisiaj wiem.

Był też poruszony problem dotyczący 1% i tego, co dalej. Oczywiście są projekty. My też byśmy chcieli, żeby to było na przykład 3%, z możliwością – było o to pytanie – rozpisania tego na kilka podmiotów: wskazujemy jeden, drugi lub trzeci, a nie tylko jedną organizację czy jedną osobę. Natomiast są możliwości finansowe i to, o czym mówię, to też jest truizm. Jestem oczywiście zwolennikiem tego, żeby, kiedy zbudujemy nowe FIO, było to przynajmniej 1,5–2% i żebyśmy to mogli zrobić. Natomiast, jak państwo wiecie, to nie jest kwestia długopisu w moim ręku ani nie decydujemy o tym na poziomie ministerstwa pracy.

Pani posłanka Elżbieta Witek pyta o to, jak pomagać. Mamy mechanizmy. Chodzi o organizacje bardzo prężne, lokalne, bez pieniędzy i bezetatowe. Mogą one aplikować tylko o środki, tylko albo aż, z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, gdzie większość naprawdę pisze dobre projekty – jestem przekonany, że organizacja, która działa na pani terenie, również to ma albo już złożyła i, mam nadzieję, dostanie – mamy też możliwości lokalne w samorządzie terytorialnym, w sejmikach wojewódzkich, gdzie mogą one funkcjonować, w programie senioralnym w ministerstwie sportu przecież są programy. Tyle mogę odpowiedzieć, tak naprawdę niezbyt konkretnie, ale ta organizacja i inne mają te same możliwości, pewnie skromne i nie w pełni zaspokajające ich zapotrzebowania.

Dlaczego jest mniej pieniędzy w sektorze publicznym? Dlatego że jest mniej programów i dlatego, pani poseł, że jest mniej środków w związku z dekoniunkturą, mówiąc wprost. Dlatego nie ma przeznaczonych tych pieniędzy.

Tak samo jest, jeśli chodzi o to, o czym mówił pan przewodniczący Tadeusz Tomaszewski. Dlaczego tych rad czy też podmiotów funkcjonujących w sektorze publicznym jest mniej? Dlatego że nie mają się czym zajmować na stałe, mówiąc wprost, tylko do czasu powstają i są potem likwidowane czy też nie pracują.

Pani posłanka Fabisiak pytała o to, jak długo działają. Już odpowiedziałem między wierszami: są takie, które działają od początku, jak zostały założone, ale średnia to jest 3 lata. Bo pani o to pytała, pani poseł.

(Poseł Joanna Fabisiak: Ile jest takich, co 10 lat...)

Takich danych w głowie w tej chwili nie mam. Chętnie przygotujemy to na piśmie dla pani poseł. Natomiast odpowiadam: średnia funkcjonowania organizacji w Polsce tak na trwałe to jest 3 lata. To jest średnia.

Pan poseł Olejniczak. Zgadza się z tym, że biurokracja w dużej mierze ogranicza tę działalność bądź zniechęca do niej. Toteż razem z komisją i panem przewodniczącym Tomaszewskim pracujemy nad uproszczeniem i nad jak największą tutaj swobo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

dą, ale też pewnymi ważnymi ograniczeniami, które tak wyglądają.

Dlaczego tracą status, pytała pani posłanka Piotrowska. Dlatego że to wynika z zapisów ustawowych. Nie składają sprawozdań. To jest główny powód tego, że tracą status – bo nie wypełniają obowiązku, który jest tam zapisany.

Pan poseł Piotr Pyzik pyta, czy wnioski ze sprawozdawczości są wykorzystywane w naszych dalszych działaniach o charakterze legislacyjnym i nie tylko. Oczywiście. Po to są między innymi te sprawozdania, byśmy mieli możliwość wyciągnięcia wniosków i by były takie zapisy, które te sprawozdania mają szansę ożywić, a nie żeby były one tylko wrzucane do szuflady.

Na razie nie mamy narzędzi dotyczących tego – o to pyta pani posłanka Butryn – żeby 1% trafiał do małych organizacji. To jest wybór jednostkowy, każdy ma prawo wskazać swoją organizację i trudno nakazywać, żeby były to tylko i wyłącznie małe organizacje, a nie duże. Ale pracujemy, zastanawiamy się wspólnie nad tym, czy nie zregionalizować 1%, to znaczy czy jednak nie ograniczyć go do województwa, a może nawet powiatu, żeby te pieniądze pozostawały na terenie, w lokalnym uwarunkowaniu. To jest pytanie bardzo otwarte i potrzebna jest decyzja polityczna, ale też niekrzywdząca tych, którzy robią naprawdę bardzo dobre rzeczy w skali ogólnokrajowej. A więc wymaga to określonych analiz

Pan poseł Rzońca. Myślę, że to jest problem tej osoby, która czeka na środki, że znowu sprawozdanie zostało źle złożone. Jeśli już jest korekta, to myślę, że lada moment zostanie to wyprostowane. Tyle mogę w tej chwili powiedzieć.

Pan poseł Rogacki. Czy widzimy te problemy, które w zasadzie tutaj państwo poruszali? Widzimy, bo pracujemy nad nimi, szczególnie jeśli chodzi o uproszczoną księgowość. To będzie kolejny etap, aby tę kwestię lepiej dostrzec i umożliwić organizacjom to, aby nie było żmudnego wypełniania kolejnych stron sprawozdań, aby była tylko ocena efektu, a nie tylko i wyłącznie rozpisanych środków, że kupiono 10 czy 15 długopisów czerwonych czy zielonych, bo czasami takie absurdy też niestety miały miejsce.

Pan poseł Lassota. Znowu – 1% dla dużych organizacji. Już odpowiedziałem, że staramy się, aby poprzez chociażby nasze działania w ramach różnych spotkań z NGO i poprzez Radę Działalności Pożytku Publicznego podnosić aspekt 1% jako elementu lokalnego głównie i dla małych organizacji. Niemniej jednak przez przekaz medialny, kampanię społeczną duże organizacje, których jest 10–12, biorą prawie 90% i w dalszym ciągu mamy z tym problem. Myślę, że ten rok będzie czasem na to, aby podjąć rozstrzygające decyzje, czy będziemy mogli to w ten sposób kontynuować, czy też jednak drastycznie to zmienić.

Chciałbym bardzo przeprosić pana posła Andrzeja Szlachtę za to określenie. Chodzi o bardzo bliski mi również teren Polski wschodniej. Nie będziemy używać takiego sformułowania. Dziękuję za zwrócenie uwagi na to, żeby ta sytuacja nie miała miejsca.

Co do podlaskiego przyjmujemy uwagę, żeby liczyć to w jeden sposób, a nie w przeliczeniu na przykład na 10 tys. mieszkańców, bo to wprowadza niepotrzebne... Dziękuję za zwrócenie uwagi.

Pan poseł Zawadzki pyta, jak oceniamy rady działalności pożytku publicznego na poziomie samorządów. Jak najlepiej. One oczywiście mają dzisiaj różną dynamikę. W jednych województwach i w jednych powiatach działają świetnie, w innych dopiero raczkują. Ale są potrzebne i to widać.

Odpowiedziałem już panu posłowi Szelidze. Chcielibyśmy, żeby było więcej, tylko to nie jest decyzja w ministerstwie pracy. Wnoskujemy o to i rozmawiamy o tym w Radzie Działalności Pożytku Publicznego. Ważne by było, żeby podzielić na kilka organizacji te na przykład 2%, które moglibyśmy oddawać.

Pan poseł Rojek. Zgadzam się, że sprawozdawczość zniechęca, ale nadzoru nie może być bez sprawozdawczości. Dlatego to przyczyniło się do tego, aby z jednej strony to uprościć, ale z drugiej strony wyłowić najbardziej istotne informacje, żeby nie miały miejsca sytuacje patologiczne. Start-upy zwiększają potencjał, to znaczy dają też szansę na rozwój tych organizacji na starcie, a nie tylko jeśli chodzi o sam program.

Co do umożliwienia sprzedaży organizacjom – pani poseł Bobowska o tym mówi – dostrzegamy to. To jest bardziej problem finansów publicznych, czyli tego, co jest związane na przykład z wytworami na poziomie warsztatów terapii zajęciowej i z pomocą publiczną, bo jeśli są środki w ramach pomocy publicznej, wówczas to ogranicza możliwość zarabkowania. Stąd też ten podstawowy problem.

To chyba wszystkie pytania, które zanotowałem. Jeżeli na któreś nie odpowiedziałem, to proszę wybaczyć. Odpowiemy na piśmie. Dziękuję państwu za uwagę. Weźmiemy oczywiście pod uwagę państwa sugestie dotyczące przyszłego sprawozdania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Również dołączam się do podziękowań za merytoryczną debatę.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Było czuć, zwłaszcza w wystąpieniach klubowych, że państwo swoją aktywność w polityce wiąże z aktywnością w sektorze pozarządowym, a może większość z nas najpierw tam czyniła pierwsze kroki i została zauważona na tej płaszczyźnie publicznej i politycznej. To dobrze wróży przygotowywaniu kolejnych rozwiązań wspierających ten sektor.

Pani poseł Bobowska z Platformy w swoim wystąpieniu wspominała o pewnej niechęci samorządów do rad działalności pożytku publicznego. Chcę jednak przypomnieć, że tutaj różniliśmy się w podejściu do stosownego zapisu w czasie prac nad tą ustawą. Ja i część sektora pozarządowego staliśmy na stanowisku, że powinno to być rozwiązanie obligatoryjne, a zdecydowaliśmy się, właśnie głosami m.in. Platformy Obywatelskiej, na rozwiązanie fakultatywne – że istnieje możliwość powołania tych rad działalności pożytku publicznego na wniosek sektora. Ale myślę, że tutaj sektor też ma lekcję do odrobienia, bo jeśli wpływa taki wniosek 50 organizacji, to nie sędzę, żeby któryś samorządowiec odmówił powołania tego. A więc tutaj mogą być inicjatywy z dwóch stron: po pierwsze, samorządu, który powoła takie gremium, jeśli będzie postrzegał sektor pozarządowy jako ważnego partnera swojej polityki obywatelskiej, po drugie, sektora, bo może to uczynić, ustawa na to pozwala.

Pan poseł Marian Cycoń mówił na końcu o tym, aby pokazać możliwości dotyczące powołania organizacji pozarządowej, która będzie działała na rynku pracy, wspomagała właśnie rynek pracy. Po pierwsze, w sferze zadań publicznych w art. 4 ust. 1 pkt 8 mamy sferę dotyczącą aktywizacji zawodowej – działania w tym obszarze mogą prowadzić organizacje pozarządowe, również organizacje pożytku publicznego. Po drugie, mówiłem to w swoim wystąpieniu jako poseł sprawozdawca, gdyby minister pracy i polityki społecznej był bardziej liberalny, a takie rozwiązanie funkcjonowało wcześniej, ono zostało zniesione, zapewniłby większy dostęp do Funduszu Pracy sektorowi, który organizuje również program aktywizacji bezrobotnych, chociażby program staży. Po trzecie, to jest kwestia też korzystania z instytucji, która jest przewidziana: kiedy ujednolicaliśmy sprawę realizacji zadań publicznych, które są zlecane czy mogą być zlecane w formie konkursów, pozbawiliśmy obszar pomocy społecznej – tam był oddzielny system przewidziany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy – m.in. również możliwości ogłaszania konkursów na zadania z zakresu aktywizacji zawodowej. Ale ja też widzę, że niestety urzędy pracy w pierwszej kolejności korzystają z formy przetargu, a tę formułę pozostawiają jakby na uboczu, mówiąc: a, tu nie wiadomo, o co chodzi itd. Czyli brakuje gotowości do podjęcia tego.

Była też mowa w kilku wystąpieniach o wzmocnieniu tego instrumentu ekonomii społecznej. Szanowni państwo, jednym z elementów, który miał pomagać w aktywizacji osób bezrobotnych, osób nie-

pełnosprawnych, osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, wynikającym z ustawy o zatrudnieniu socjalnym jest formuła pozwalająca organizować określone przetargi z określonymi preferencjami. Jak to się nazywa, zapomniałem...

(Poseł Małgorzata Gosiewska: Klauzula społeczna.)

O, klauzula społeczna.

Właśnie w tej sprawie skierowałem też interpelację do wszystkich ministrów. Niestety w tym ambarras, by panowie wreszcie to rozpoczęli. Ale chciałbym w tym miejscu podziękować innemu urzędnikowi rządowemu pani minister Agnieszce Kozłowskiej-Rajewicz, bo ministrowie wreszcie piszą: dostaliśmy ponaglenie od pani minister, wreszcie się za to zabierzemy, wcześniej nie wiedzieliśmy, jak się za to zabrać. W związku z powyższym może wspólnymi wysiłkami uda się również otworzyć możliwość stosowania klauzuli społecznej w administracji rządowej, w administracji samorządowej. Wspólnie z Urzędem Zamówień Publicznych musimy wykonać tę pracę informacyjno-edukacyjną, tak aby ludzie po prostu tego się nie bali, wiedzieli, że to jest zgodne z procedurą zarówno krajową, jak i europejską.

Mamy też kilkanaście przemyśleń z debaty dotyczących właśnie 1% dla więcej niż jednej organizacji, kilku innych spraw. Myślę, że potrzebna jest ta reklama tej instytucji 1%. Zachęcałbym nas wszystkich do tego, co się nazywa tworzeniem koalicji lokalnych. Kiedyś jadę samochodem, słucham Jedyńki, wystąpienia w tej Jedynce pana dyrektora Więckiewicza, obecnego tu przy panu ministrze, który nawołuje w Polskim Radiu: nie czekajcie, róbcie koalicję na rzecz 1% w wymiarze lokalnym, przekonujcie ludzi do tego, żeby organizowali się i przekazywali te pieniądze tam, gdzie jest problem do rozwiązania. Nie czekałem ani chwili, zaprosiłem prezydenta Gniezna, starostę gnieźnieńskiego, zaprosiłem media lokalne, wszystkie organizacje, usiedliśmy, wydrukowaliśmy plakat, uruchomiliśmy na stronach internetowych jednego i drugiego urzędu właśnie wykaz organizacji, które posiadają taki status, media lokalne to prowadzą i analizujemy to. Jest postęp, więcej środków w środowisku lokalnym pozostaje. Ale oczywiście zgadzam się, że nie mamy reklamy w mediach i dostępnych innych form – np. wspólnie z mediami pisanymi wysyła się PIT-y, gdzie jest „na sztywno” wpis dla jakiejś organizacji. W związku z powyższym wszystkie chwytły są dozwolone, jeśli są zgodne z prawem – te organizacje duże to stosują.

Pan poseł Walkowski mówił: no tak, ale ok. 7 tys. organizacji ze statusem pożytku publicznego korzysta z odpisu 1%, przy tym zróżnicowaniu co do wielkości, co więc zrobić, żeby 94 tys. pozostałych organizacji korzystało z tego. Niestety tu też jest tendencja negatywna: po wprowadzeniu mechanizmu 1% zanika gotowość do przekazywania darowizn od osób fizycznych i osób prawnych. Każdy z nas może odpisać 6% podatku dochodowego od osób fizycznych od podstawy opodatkowania i 10% podatku od osób prawnych. Dane pokazują, że niestety zanika ta go-

Posel Tadeusz Tomaszewski

towość do filantropii, a to jest darowizna dopiero, bo 1% to jest tylko kwestia tego, czy zostawiam to, czy daję komuś innemu, a tutaj muszę się jednak swoimi pieniędzmi z kimś podzielić i mogę to odpisać zależnie od tego, ile płacę, w jakiej skali po prostu podatek płacę. Myślę, że na ten obszar też powinniśmy popatrzeć, sprawdzić, gdzie są jeszcze bariery, żeby jednak ta filantropia była, zwłaszcza gdy są programy celowe, np. stypendia. Ludzie są gotowi dawać pieniądze w formie darowizn na stypendia, ale gdy fiskus mówi, że jeśli powyżej 360 zł przez 10 miesięcy, to potem opodatkuję, to nawet samorządy terytorialne dają te stypendia, np. sportowe, tylko do tej kwoty, nie więcej, bo mówią: po co ma zabierać ktoś inny, skoro to są nasze środki finansowe.

Pan poseł Łukasz Borowiak mówił o inicjatywie lokalnej. Rzeczywiście art. 19c ust. 1 ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie mówi, że organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego określają tryb i zasady składania wniosków o realizację inicjatywy lokalnej jako zadania publicznego. Można odczytać to w ten sposób, że każdy, kto stosuje prawo, powinien podjąć takie prace, ale to nie jest przepis jakiegś szczególnej rangi, który musi zauważyć wójt, burmistrz, prezydent, skarbnik czy radni. W związku z powyższym tu też musi być inicjatywa – przecież są różne metody oddziaływania na samorząd: interpelacja radnego, wniosek, lista z podpisami itd. – tak żeby brak tego wewnętrznego dokumentu ustanowionego przez radę gminy, powiatu czy województwa nie był przeszkodą. Bo to by było złe, gdyby inicjatywa była na stole, ale brakowałoby tego właśnie, gdyż to oznaczałoby, że druga strona, strona samorządowa w sposób formalny blokuje te inicjatywy lokalne nie tylko ze względu na brak środków finansowych, ale i przez brak gotowości, a przecież podjęcie takiej uchwały nie oznacza, że muszą być od razu środki finansowe.

Zróźnicowanie terytorialne sektora, podnoszone również – pan poseł Andrzej Szlachta. Tak, programy rządowe próbują to uwzględniać, biorąc pod uwagę tę mapę zróźnicowania, także jeśli chodzi o ilość organizacji, np. są dodatkowe punkty dla nowo tworzonych organizacji, właśnie tam, w tych województwach, gdzie jest najmniejsze nasycenie organizacjami sektora, ale myślę, że to nadal jest niestety mało. Jeśli mówimy o tym, czy 1% to już wystarczy, czy 2% itd., to myślę, że gdybyśmy razem doszli do przekonania, parlament i rząd, że 1% wystarczy, to tylko biorąc to pod uwagę całościowo, nie tylko 43% tych, którzy korzystają z tego mechanizmu – tzn. gdyby pozostałe 57% zostało przekazane do dyspozycji Programu Operacyjnego „Fundusz Inicjatyw Obywatelskich” i gdyby z tego utworzono mechanizmy w poszczególnych województwach wspierające te małe organizacje punktowo. I wcale nie musimy nikomu dużemu zabierać, tylko po prostu trzeba mieć taką wolę polityczną. Może akurat do tego dojdziemy, bo, jeśli pamięć mnie nie myli, kiedy trwały prace nad

ustawą, czerpaliśmy na początku wzorce z mechanizmu węgierskiego, a tam właśnie tak to funkcjonuje.

Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o wolontariat, w administracji rządowej panuje niechęć. Kiedy pytałem o to również w interpelacjach, na 18 monitorowanych tylko 6 poinformowało, że publicznie zachęcało do wolontariatu. To jest sprawa o kapitalnym znaczeniu teraz, kiedy jest bardzo wysokie bezrobocie wśród młodych ludzi, kiedy mamy do zagospodarowania dużą grupę osób z różnych powodów wygaszających swoją aktywność, 50+, 60+. Sądzę, że w większym stopniu powinniśmy zwrócić na to uwagę. Mam tu na myśli administrację publiczną i samorząd. Tylko podmiotów samorządowych mamy 2800, nie mówiąc już o podległych im jednostkach. Gdybyśmy razem policzyli instytucje rządowe i samorządowe, to mielibyśmy w granicach 5 tys., a było ledwo 10 tys., czyli po dwie na jedną instytucję. A więc mamy do wykorzystania ogromny kapitał.

Przecież to dla wielu ludzi będzie jakaś nadzieja – ktoś mnie dostrzegł, ktoś stworzył mi możliwość, moje CV zawodowe pozwala mi startować w innych konkursach, bo mam właśnie staż wolontariacki. Może w polityce lokalnej, jeśli chodzi o młodych ludzi, pierwszeństwo, jeśli chodzi o staż, będą mieli także ci, którzy mają staż wolontariacki. Można podjąć próbę, mamy tutaj ogromne możliwości, ale ten podstawowy ruch, jestem o tym przekonany, należy do administracji publicznej, samorządowej i rządowej. Kiedy dzisiaj rozmawiam z samorządowcami, to mówią: to jest koszt, muszę dać opiekuna, muszę utworzyć stanowisko itd. A więc lepiej spotykać się z taką gotowością do odpowiedzi, że w moim środowisku jest bardzo dużo bezrobotnych młodych ludzi czy innych, którzy chcą podjąć pracę, lepiej się tłumaczyć, niż podejmować działania. Myślę, że aktywna polityka byłaby bardziej oczekiwana przez ewentualnych kandydatów na wolontariuszy, ale też lepiej służyłaby polityce państwa. Dziękuję uprzejmie.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

O głos poprosiła jeszcze pani poseł Joanna Fabisiak w trybie sprostowania.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, może nie zrozumieliśmy się, chciałabym doprecyzować swoje pytanie.

Obecnie zarejestrowanych jest 90 tys. organizacji pozarządowych. Uprzejmie proszę o pewną kategoryzację czy podział na te, które pracują nieprzerwanie od 20, 10, 5 czy 3 lat. I tutaj jest ów mój niepokój. Powiedział pan, że średnio organizacje pracują 3 lata.

Posel Joanna Fabisiak

Co to znaczy? Czy to znaczy, że na ogół większość organizacji pozarządowych w Polsce są to organizacje zadaniowe – w ciągu trzech lat organizacja wykonuje zadanie, a potem przestaje działać, zostaje rozwiązana? Czy są to organizacje, które przestają istnieć, bo z jakiegoś powodu sobie nie radzą? Te powody mogą być różne. Głównie jest to trudność w zakresie stabilizacji finansowej, ale może też właśnie brak pewnej umiejętności postępowania. W zależności od tego, jakie są to organizacje, jakiej kategorii, i jaka jest diagnoza, jaki jest powód, że organizacje przestają działać, można podjąć środki zaradcze. A więc uprzejmie prosiłabym o odpowiedź na piśmie z komentarzem państwa, jak państwo to oceniacie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister słyszał prośbę pani poseł przedstawioną w trybie sprostowania.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych (druki nr 688 i 1104).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Krystynę Sibińską.

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Projekt ustawy przedstawiony jest w druku nr 688, sprawozdanie połączonych komisji zawarte jest w druku nr 1104.

Projekt ustawy został skierowany przez marszałka Sejmu w dniu 3 września 2012 r. do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie oraz szczegółowe rozpatrzenie poszczególnych zapisów projektu ustawy odbyło się w dniach 10 października 2012 r. i 19 lutego 2013 r.

na wspólnych posiedzeniach obu komisji. W międzyczasie nad projektem pracowała podkomisja specjalna, powołana spośród członków obu komisji.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych zakłada nowelizację art. 7 i art. 22b ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. Wnioskodawcy jeszcze przed skierowaniem do komisji złożyli na ręce pani marszałek autopoprawkę do swojego projektu w zakresie zmiany art. 4 ustawy poprzez dodanie definicji zwartego obszaru projektowanego na cele nierolnicze. Jednakże w trakcie prac połączonych komisji autopoprawka została wycofana przez przedstawiciela wnioskodawców jako bezprzedmiotowa, wobec czego nie była rozpatrywana podczas prac wysokich komisji. Pozostałe zmiany proponowane przez wnioskodawców w ocenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej spowodują uproszczenie i skrócenie procedur uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, a także uporządkują sprawy związane z egzekucją należnych opłat związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji.

Wprowadzenie ustawowego zapisu wskazującego wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta jako strony w postępowaniu o udzielenie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze, w procesie związanym z uchwalaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, zapewni samorządom gminnym prawną realizację polityki przestrzennej na szczeblu gminy. Spowoduje to również zakończenie toczących się przed sądami administracyjnymi sporów, czy na zmianę przeznaczenia gruntu wyrażać zgodę powinni też właściciele i użytkownicy wieczystości gruntów objętych wnioskiem o zmianę przeznaczenia. Odmienne rozstrzygnięcia sądu w tej sprawie powodują, że mamy do czynienia z brakiem jasności w stosowaniu norm prawnych. Wydłuża to niepotrzebnie etap uzgodnień projektów planów zagospodarowania przestrzennego. Wprowadzenie wskazanej regulacji w zmianie 1. do ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych ułatwi gminom realizację jednego z zadań własnych, jakim jest uchwalanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Zmiana 2. ma na celu ujednolicenie prowadzenia spraw związanych z egzekucją zaległych i bieżących należności i opłat rocznych związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji. Likwidacja w 2011 r. Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych i przekazanie dochodów związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji do budżetów województw spowodowały, że w znacznej części województw odsetki bankowe i odsetki z tytułu nieterminowych wpłat należności i opłat rocznych przekazywane były na rachunek budżetu samorządu województwa zamiast na wyodrębniony rachunek bankowy, o którym jest mowa w ustawie. Niestety, jak wykazała analiza dochodów z opłat i należności z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji, w niektórych woje-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska

wódtwach dochody te spadły o 20–30%. Wynika to z braku jednoznacznego wskazania organu właściwego do egzekucji zaległych i bieżących należności i opłat rocznych oraz odsetek z tego tytułu. Wprowadzana regulacja ujednolici i uszczelni prowadzenie spraw z tego zakresu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych w trakcie pierwszego czytania na wspólnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej został przedstawiony przez przedstawiciela wnioskodawców pana posła Józefa Rackiego. W trakcie prac nad projektem ustawy zostały zgłoszone dwie autopoprawki przez przedstawiciela wnioskodawców oraz dwie poprawki przez członków komisji. Zgodnie z pierwszą autopoprawką w art. 7 ust. 2 pkt 1 skreśla się treść: jeżeli ich zwarty obszar projektowany do takiego przeznaczenia przekracza 0,5 ha. Taka regulacja wychodzi naprzeciw propozycji przedstawionej w stanowisku rządu wobec procedowanego poselskiego projektu ustawy, a uzasadnieniem jej wprowadzenia są dane statystyczne pokazujące, że co roku ponad 1 tys. ha gruntów rolniczo najcenniejszych, czyli klasy I–III, jest przeznaczonych na cele nierolnicze.

Druga autopoprawka wynika ze szczegółowych ustaleń z resortem finansów i ma ona wyeliminować jakiegokolwiek dalsze wątpliwości interpretacyjne w zakresie egzekucji należności za zobowiązania z tytułu dochodów budżetu województwa związanych z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych.

Poprawki wniesione przez członków komisji dotyczyły natomiast odpowiednio: pierwsza zmiany organu egzekucyjnego z zarządu na marszałka województwa, co w ocenie komisji ma uprościć i przyspieszyć procedurę egzekucyjną, druga, zgłoszona w trakcie prac komisji, wydłużenia terminu wejścia w życie ustawy z 14 do 30 dni od dnia ogłoszenia, co umożliwi zakończenie wszczętych postępowań dotyczących np. decyzji o warunkach zabudowy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po szczegółowym rozpatrzeniu obie komisje przyjęły projekt ustawy. W związku z powyższym w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm projektu ustawy zgodnie ze sprawozdaniem przedstawionym w druku nr 1104. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję Wysoką Izbę, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Następnie poproszę o zabranie głosu pana ministra i panią poseł sprawozdawcę.

Jeżeli będą pytania, to proszę zapisywać się do ich zadania.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi w imieniu klubu Platforma Obywatelska pan poseł Janusz Dzieciół.

Proszę bardzo.

Poseł Janusz Dzieciół:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam honor przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych jest jednym z tych projektów ustaw, które mają na celu wprowadzenie porządku do przepisów w obszarze, w którym nie ma zgodności co do ich interpretacji. Obecnie jeśli sprawa dotyczy wyrażenia zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych lub leśnych na cele nierolnicze i nieleśne, nie ma jednoznacznych przepisów wskazujących strony w takich postępowaniach. Powoduje to szereg rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych. Jedne z nich wskazują jako strony jedynie wójta, burmistrza lub prezydenta miasta zgodnie z brzmieniem ust. 3 w art. 7 ustawy, inne przyznają legitymację procesową również właścicielom lub wieczystym użytkownikom gruntów zgodnie z pojęciem interesu prawnego. Kwestia ta jest szczególnie istotna w sytuacji uchwalania przez gminę planów zagospodarowania przestrzennego. Aby zlikwidować sytuacje sporne oraz usprawnić proces zagospodarowywania przestrzeni w obrębie gmin, niezbędne jest wprowadzenie poprawek zgodnie z omawianym projektem ustawy, to jest wskazanie jako strony w sprawie zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych toczącej się w trybie procesu uzgodnieniowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Rozwiązanie takie jest zgodne z konstytucją, ponieważ według niej organy gminy mają prawo do tego rodzaju ingerencji w prawo własności dokładnie w sytuacji dotyczącej planowania i zagospodarowania przestrzennego. Dodać należy, że w żaden sposób omawiana zmiana nie modyfikuje możliwości włączania się mieszkańców na wskazanych etapach uzgadniania planu zagospodarowania przestrzennego do procesu jego uchwalania. Zmiana dotyczy jedynie samego uzyskania zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych.

Kolejną kwestią, która jest uregulowana niniejszym projektem ustawy, jest ujednolicenie procedur związanych z przekazywaniem odsetek bankowych oraz odsetek z tytułu nieterminowych wpłat należności i opłat rocznych z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji, tak aby wpływały na odrębny

Posel Janusz Dzieciol

rachunek bankowy i nie zmniejszały dochodów poszczególnych województw.

Dodatkowo niniejszy projekt ustawy reguluje inną kwestię, która na dzień dzisiejszy nie jest sprecyzowana ustawowo. Jeśli pojawia się konieczność windykacji bieżących należności i opłat rocznych z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji, to wiadomo, że na mocy obowiązujących przepisów dysponentem tych środków jest zarząd województwa. Nie ma jednak określonych przepisów wskazujących, do kogo należy windykacja tych należności. Niniejszy projekt ustawy słusznie wskazuje, iż windykacja wspomnianych należności leży w gestii samorządów województw. Wydaje się to prawidłowe rozwiązanie, biorąc pod uwagę to, że również samorząd tymi środkami dysponuje. Dodatkowo wprowadza się również określone okresy przedawnień w wypadku wyżej wymienionych świadczeń.

Reasumując, niniejszy projekt ustawy wydaje się dobrym rozwiązaniem kwestii albo obecnie nierozstrzyganych, albo innych, niesprecyzowanych. Wprowadzane zmiany mają na celu uporządkowanie chaosu w orzecznictwie administracyjnym oraz zniwelowanie sporów związanych z opisanymi procesami decyzyjnymi. Jednocześnie zmiany te pozytywnie wpłyną na sprawność gmin w obszarze zagospodarowania przestrzeni.

Zgodnie z powyższym projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych jest godny rekomendacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Stefan Strzałkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stefan Strzałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Tu na razie jest ściernisko, ale...” *(Dźwięk telefonu komórkowego)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przepraszam.

Słyszę jakąś muzykę. To nie jest bigbitowa muzyka, ale prosiłbym o jej wyłączenie.

Proszę bardzo.

Posel Stefan Strzałkowski:

„Tu na razie jest ściernisko, ale...” – to fragment piosenki braci Golców, który w sposób znakomity odzwierciedla stan ustawy o ochronie gruntów rol-

nych i leśnych, a także wielu innych ustaw, które w Sejmie procedujemy, i sposób ich procedowania. Pewne pozytywne zmiany, jeżeli zostaną one uchwalone w trakcie piątkowych głosowań, wnoszą rozwiązania, o których dzisiaj rozmawiamy, które podlegają procedurze. Są to dwie zmiany. Jedna stalająca organ właściwy do wydania zgody na odrolnienie ziem klasy I–III i wskazująca jako stronę postępowania wójta, burmistrza lub prezydenta miasta. Myślę, że jest to sytuacja stosunkowo czytelna i dobra, i wygodna zarówno dla obywateli, jak i dla samorządów terytorialnych. Mówiąc o ministrze, miałem na myśli ministra właściwego do spraw rozwoju wsi. Drugie uregulowanie mówi o windykacji i egzekucji należności za opłaty, jak również odsetek. Do tej pory ta ściągalsność wyglądała bardzo różnie. Można powiedzieć, że wyglądała źle, albo nie tak, jak byśmy tego oczekiwali. Myślę, że jednym z powodów tego było to, że organy, które windykowały te należności, w zasadzie nie miały później udziałów w podziale ściąganych środków. Ta sytuacja teraz ulegnie zdecydowanej zmianie, jako że organem, który został wyznaczony, będzie może nie sam zarząd województwa, ale marszałek województwa, co też, myślę, że przyspieszy egzekucje i troszeczkę zmniejszy biurokrację ich dotyczącą.

Oczywiście te bardzo istotne zmiany będą miały znaczenie dla funkcjonowania gmin i zarządzenia nimi, jako że pozwolą w sposób dużo prostszy podejmować decyzję burmistrzowi, prezydentowi miasta czy wójtowi o odrolnieniu terenów w przypadku przygotowywania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Decydenci unikną w ten sposób często bardzo długo toczących się spraw sądowych, które miały w zasadzie ustalić, czy prawo do występowania o to ma tylko samorząd, czy też mają je prywatni właściciele, czy też użytkownicy wieczysci gruntów. Myślę, iż w zakresie inwestycyjnym dla gmin będzie to też duże usprawnienie i da dużo większe możliwości rozwoju tymże gminom.

Niemniej jednak jest jeszcze wiele spraw, których rozwiązanie i uporządkowanie jest konieczne. Jeżeli chodzi o to, czy będzie przyspieszenie, to zobaczymy, czy zostanie to przyspieszone. Ja mam taką nadzieję, że ta ustawa spowoduje, że gminy będą mogły przyspieszyć to, natomiast czy aktualna sytuacja finansowa gmin pozwoli na to, ażeby takie plany w szybkim tempie uchwalać? Są to często kwoty niebagatelne dla samorządów, a też i czas wykonania tych planów nie liczy się w miesiącach, lecz wymaga to co najmniej w roku bądź nawet dłuższego okres. Są to zmiany proceduralne, które są pozytywne, natomiast myślę, że nie wolno zapominać tutaj o sprawie najważniejszej, bo mówimy o gruntach klasy I–III. Być może dla nierolnika, przeciętnego obywatela, nie do końca jest to zrozumiałe. To są najlepsze grunty, jakie mamy, które mają największą wydajność, jeżeli chodzi o produkcję rolną. Myślę, że tutaj polityka państwa powinna iść w tym kierunku, żeby szczególnie o te grunty zadbać. Myślę, że w ogóle ta ustawa

Posel Stefan Strzałkowski

i inne, które mają wpływ na funkcjonowanie ustawy, o której dzisiaj rozmawiamy, powinny podlegać systematycznej kontroli i analizie. Powinny też być przedkładane propozycje rozwiązań. Niekoniecznie chodzi o te, które już są, bo na pewno jeszcze wiele innych by się znalazło. (*Dzwonek*) Ta ustawa pozwoli też, mam nadzieję, uniknąć tych anormalnych sytuacji, kiedy grunty wydzielano z produkcji rolnej i kilkakrotnie dzielono np. na 49-arowe działki. Tym sposobem wielohektarowe grunty, te najlepsze, przedstawiały być klasyfikowane jako rolne i zostały odrolnione.

Panie ministrze, panie premierze, jest bardzo dużo pracy, tak że myślę, że na tym skończę i będziemy się zastanawiać, jakie dalsze zmiany w tym zakresie wprowadzać. Dziękuję państwu bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Posel Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, druki nr 688 i 1104.

Wysoka Izbo! Ochrona gruntów rolnych i leśnych ma w Polsce ponad 40-letnią tradycję. Po raz pierwszy wprowadziła ją ustawa z 1971 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych oraz rekultywacji gruntów. Jednak ówczesne normy różniły się znacznie od dzisiejszych uregulowań. Obecnie, zgodnie z przepisami, podstawą zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych i uczynienia z nich gruntów inwestycyjnych jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zanim jednak zostanie on uchwalony lub zmieniony, w przypadku gruntów klas I–III gmina musi uzyskać zgodę ministra rolnictwa, a w przypadku gruntów pozostałych klas – marszałka województwa. Ustawa przyznaje prawo do występowania o wyrażenie tej zgody wójtowi, burmistrzowi bądź prezydentowi miasta.

W praktyce nie jest to już takie oczywiste. Świadczy o tym rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych w kwestii tego, kto może być stroną postępowania administracyjnego, to znaczy kto ma interes prawny, a kto nie. Mówi o tym art. 28 Kodeksu postępowania administracyjnego. Z wielu orzeczeń wynika bowiem, że stroną postępowania o wydanie tej zgody może być także właściciel i użytkownik wieczysty gruntu, który w miejscowym planie

będzie odrolniony. W praktyce prowadzi to do komplikacji postępowania administracyjnego o wydanie tej zgody i przeciąga je zbyt długo w czasie. W projekcie zaproponowano jednak, żeby stroną w postępowaniu był tylko i wyłącznie wójt, burmistrz bądź prezydent miasta.

Z uwagi na wskazane rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych przychylnie należy ocenić wniesioną inicjatywę ustawodawczą. Bez względu na kwestię ustalenia kręgu podmiotów, którym przysługuje status strony w postępowaniu w przedmiocie udzielenia zgody na zmianę przeznaczenia gruntów na cele nierolnicze, powinna zostać w obecnych warunkach jednoznacznie rozstrzygnięta. Wprowadzenie ustawowego przepisu wskazującego wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta jako stronę w postępowaniu o udzielenie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych na cele nierolnicze w procesie związanym z uchwalaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego zapewni samorządom sprawną realizację polityki przestrzennej na szczeblu gminnym.

Nowelizacja ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych nie objęła jednak gruntów leśnych, co oznacza, że w celu wykorzystania na cele nieleśne lasu położonego w granicach administracyjnych miasta potrzeba zmiany przeznaczenia gruntu z leśnego na nieleśne oraz wyłączenia go z produkcji leśnej. Projekt ustawy wprowadza dwie zmiany do ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Te dwie zmiany spowodują uproszczenie i skrócenie procedur uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego i uporządkują sprawy związane z egzekwowaniem należnych opłat, wynikających z wyłączenia gruntów rolnych z produkcji.

Do pracy nad tym projektem powołano podkomisję sejmową. W podkomisji pracowano nad poprawką, w której przywołano zarządy województw jako organy egzekwujące, które są wyznaczone do egzekucji należności wynikających z przekształcenia gruntów rolnych i leśnych. Ostatecznie to marszałkowie województw będą odpowiadali za te egzekucje. W trakcie prac podkomisji wpłynęła autopoprawka, która dotyczyła wielkości działek do odrolnienia. W istocie w myśl ukształtowanej już praktyki interpretacyjnej, znajdującej wyraz m.in. w orzecznictwie sądów administracyjnych, dopuszczalne jest odrolnienie działki o powierzchni nieprzekraczającej 0,5 ha bez zgody właściwego ministra, nawet w sytuacji, gdy została ona wcześniej wyodrębniona z większego kompleksu. Skutkiem takiego założenia jest osłabienie zakresu ochrony gruntów rolnych poprzez legalizację procedury dzielenia zwartych terenów rolnych na mniejsze obszary wyłącznie w celu przeznaczenia gruntów na cele nierolnicze z pominięciem ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Taka sytuacja byłaby niedopuszczalna, w związku z tym autopoprawka została wycofana.

W trakcie prac, już w trakcie rozpatrywania szczegółowego, zarówno do zmiany pierwszej, jak

Posel Adam Rybakowicz

i do zmiany drugiej zostały zgłoszone przez wnioskodawców autopoprawki. Autopoprawka do zmiany pierwszej polegała na wyłonieniu właściwej nazwy ministra zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami. Natomiast zmiana druga była wywołana rozbieżnościami interpretacyjnymi zgłoszonymi przez przedstawicieli ministra finansów. We współpracy z Ministerstwem Finansów ta poprawka została określona, co było związane z terminologią. (*Dzwonek*) Uznano, że „egzekucja należności” będzie określeniem bardziej właściwym i tak też zostało to wprowadzone. W konsekwencji cały projekt wraz z wprowadzonymi autopoprawkami zyskał pozytywną opinię komisji.

Projekt odbiera możliwość decyzji ministrowi środowiska, nie uwzględnia jednak, kto będzie nadzorował, czy za dużo działek o najlepszej klasyfikacji gleby, czyli klas I, II i III, nie jest odralnianych. Wydaje się też, że w państwie, w którym rolnictwo odgrywa kluczową rolę w gospodarce, absurdem jest odralnianie gruntów o najlepszej klasyfikacji gleby. Ponadto w wielu dużych miastach wciąż sporo terenów nie ma miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Tam każda osoba, która chce budować, musi wcześniej wystąpić o decyzję ustalającą warunki budowy. Gmina będzie musiała ją wydać, jeżeli będą spełnione warunki z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wtedy można starać się o pozwolenie na budowę. Grunt ma już wówczas charakter inwestycyjny, ale jeżeli prace nad planem już trwają, to inwestor nie dostanie warunków zabudowy. Gmina może zawiesić ich wydanie maksymalnie na 12 miesięcy. Obawiam się, że brak w nowelizacji ustawy informacji o maksymalnym czasie na wydanie decyzji doprowadzi do sytuacji, że i tak te decyzje będą odwlekane w czasie.

Odrolnienie gruntu to jednak połowa sukcesu, często bowiem budujący muszą jeszcze postarać się o wyłączenie terenu z produkcji rolnej. Decyzję w tej sprawie wydaje starosta lub prezydent miasta na prawach powiatu. Dopiero jeśli zostanie ona uzyskana, grunt zostaje przekwalifikowany w ewidencji gruntów i budynków z rolnego na inwestycyjny. Łączy się to z koniecznością wniesienia wysokiej opłaty. Wnoszą ją przedsiębiorcy rozpoczynający inwestycję, a nalicza starosta lub prezydent.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się, że proponowane zmiany przyczynią się do zwiększenia przejrzystości przepisów ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, a także rozstrzygają wątpliwości co do interpretacji przepisów, które ujawniły się w orzecznictwie sądów administracyjnych. Klub Ruchu Palikota będzie popierał wprowadzenie zmian. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Józef Racki, by przedstawić oświadczenie w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, druk nr 688.

Zaproponowana zmiana ma na celu zwiększenie przejrzystości dotychczasowych przepisów oraz rozwianie wątpliwości pojawiających się w orzecznictwie sądów administracyjnych poprzez jednoznaczne określenie podmiotów postępowania w przedmiocie wyrażenia zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne. Ponadto zmiana ma na celu zapewnienie samorządom gminnym płynnej i bezkolizyjnej realizacji polityki przestrzennej na szczeblu gminnym, a także uzupełnienia lukę prawną w przedmiocie należności stanowiących dochód budżetu województwa w postaci odsetek bankowych i odsetek z tytułu nieterminowego dokonywania wpłat należności oraz wnoszenia opłat związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji.

Zgodnie z brzmieniem ust. 3 art. 7 ustawy podmiotem uprawnionym do wystąpienia z wnioskiem o wyrażenie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów jest jedynie wójt, burmistrz lub prezydent miasta.

W orzecznictwie sądów administracyjnych pojawił się pogląd przyznający legitymację procesową w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych również właścicielom i użytkownikom wieczystym gruntów objętych wnioskiem o zmianę przeznaczenia.

W praktyce różnorodne interpretacje wpływają negatywnie na tworzenie przepisów prawa miejscowego, tj. planów zagospodarowania przestrzennego, co przejawia się w przedłużającym się postępowaniu dotyczącym uzgadniania projektu planu w zakresie zmiany przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne.

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej argumenty, nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie zmiany w art. 7 poprzez dodanie ust. 3a wskazującego w sposób enumeratywny, kto jest stroną w postępowaniu o udzielenie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów, jest konieczne. Ponadto wskazane jest takie dostosowanie prawa, które umożliwi szybkie uchwalanie planów zagospodarowania przestrzennego.

W procesie planistycznym właściciele nieruchomości mogą uzewnętrzniać swoją wolę na wiele spo-

Posel Józef Racki

sobów: poprzez składanie wniosków o zmianę studium lub miejscowych planów w różnym czasie, przed przystąpieniem gminy do ich sporządzenia i po ich uchwaleniu, a nawet na etapie prac planistycznych, przy propozycji poniesienia kosztów z tym związanych. Mają także prawo do zaskarżenia studium w sytuacji, gdy uchwalony plan jest niezgodny z postanowieniami studium.

Należy podkreślić, że zaproponowana zmiana ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych nie narusza przepisów ustawy zasadniczej, gdyż na mocy przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym organy gminy zostały upoważnione do ingerencji w prawo własności innych podmiotów do ustalania przeznaczenia terenów i zasad zagospodarowania terenów położonych na obszarze gminy, a przez to realizacji polityki przestrzennej gminy.

Dodanie pkt 5 w art. 22b ust. 1 ma na celu ujednolichenie prowadzenia spraw z tego zakresu. Wprowadzona z dniem 1 stycznia 2011 r. zmiana ustawy polegająca na likwidacji Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych i przekazaniu dochodów związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji do budżetu województwa spowodowała, że w znacznej części województw odsetki bankowe i odsetki z tytułu nieterminowych wpłat należności i opłat rocznych z tytułu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji przekazywane były na rachunek budżetu samorządu województwa zamiast na wyodrębniony rachunek bankowy, o którym mowa w art. 22b ust. 2 ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Dodanie ust. 3 i 4 w art. 22b ma na celu uporządkowanie spraw związanych z prowadzeniem windykacji zaległych i bieżących należności oraz opłat rocznych związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji.

Mając na uwadze stanowisko połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawić sta-

nowisko klubu w sprawie sprawozdania połączonych komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Powyższa zmiana ma na celu zwiększenie przejrzystości dotychczasowych przepisów oraz rozwianie wątpliwości pojawiających się w orzecznictwie sądów administracyjnych poprzez jednoznaczne określenie podmiotów, którym przysługuje przymiot strony w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na zmianę przeznaczenia gruntów rolnych i leśnych na cele nierolnicze i nieleśne.

Ponadto proponowane zmiany mają na celu zapewnienie samorządom gminnym płynnej i bezkolizyjnej realizacji polityki przestrzennej na szczeblu gminy, a także uzupełnią lukę prawną w przedmiocie należności stanowiących dochód budżetu województwa w postaci odsetek bankowych i odsetek z tytułu nieterminowych wpłat należności oraz opłat związanych z wyłączeniem gruntów rolnych z produkcji.

Ponadto wskazane jest takie dostosowanie prawa, które umożliwi szybkie uchwalanie planów zagospodarowania przestrzennego skutecznie programujących przestrzeń, a nie tylko podporządkowujących się żądaniom właścicieli i inwestorów.

Zmiany są konieczne. Przyniosą również pozytywne skutki społeczne, gdyż w pierwszej kolejności usprawnią procedurę uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla obszarów, które takich planów nie posiadają, a w Polsce wiele gmin, szczególnie tych mniejszych, do tej pory ich nie ma. W dalszej kolejności projekt przyspieszy zmianę dotychczasowych planów nieprzystających do współczesnych warunków gospodarczo-inwestycyjnych.

Projektowane zmiany niosą za sobą również pozytywne skutki w postaci usystematyzowania kwestii legitymacji procesowej strony w postępowaniu w przedmiocie wyrażenia zgody na zmianę przeznaczenia gruntów, co przełoży się na zwiększenie przejrzystości orzecznictwa sądowego, a przez to pewności prawa. Ponadto proponowane zmiany określą w sposób ostateczny podmiot uprawniony do dokonywania windykacji należności z tytułu wyłączania gruntów rolnych z produkcji rolnej.

W związku z powyższym Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera wprowadzenie zmian w ustawie o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, klub Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego

Posel Jacek Bogucki

Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Chronienie tych najlepszych gleb, tego, co jest naszym skarbem, tego, co pozwala na to, żeby produkcja rolna była choć w minimalnym stopniu opłacalna, jest podstawowym zadaniem państwa i każda zmiana, która będzie poprawiać ochronę gruntów przed bezsensownym wyłączeniem z produkcji, każda zmiana, która będzie porządkować ten system, jest dobra.

To dobrze, że po 5 latach od poprzednich zmian w tej ustawie rząd zmienił stanowisko i zaczyna myśleć o tym, żeby chronić polskie grunty rolne, i zaczyna dopuszczać tego typu zmiany. Oczywiście wyłączenia z produkcji rolnej czasami są konieczne w przypadku gleb klasy III, nawet II, natomiast powinny być wyjątkami od reguły.

Szkoda, że nie pomyśleliśmy tak 5 lat temu, kiedy całe obszary administracyjne miast wyłączyliśmy z konieczności uzyskiwania jakiegokolwiek zgody, bo przypominę, że to nie jest tak, że obszary administracyjne miast to są tylko tereny zabudowane, tereny, na których nie ma uprawy rolnej. To są obszary znacznie szersze. W niektórych przypadkach 50% terenów administracyjnych miasta jest niezabudowanych, jest nadal uprawianych rolniczo. Wtedy rząd nie chciał słyszeć o poprawkach, które zgłaszałem, które zgłaszaliśmy, żeby jednak o tym pomyśleć i tak beztrudnie nie pozwalać na to, aby grunty były przeznaczane na inne cele. Przypominę, że wtedy zrobiliśmy też ogromny prezent tym, którzy już wcześniej wyłączyli pod swoje hipermarkety grunty rolne klasy III. Zrobiliście prezent, bo wstecznie zwolniliście ich z należnych opłat, opłat już dla nich ustalonych. Dlatego dobrze, że w tej ustawie nie ma kolejnego kroku w tym kierunku.

Natomiast pozostał niesmak i pozostała nierówność pomiędzy gminami będącymi wsiami i gminami będącymi małymi miasteczkami, miastami, bo żadnych opłat za wyłączenie z produkcji rolnej nie ma w moim rodzinnym teraz już mieście Czyżewie, ale w sąsiedniej wsi, w Małkini, która jest trzy razy większa od Czyżewa – to chyba największa wieś w Polsce – gdyby trafiła się III klasa, byłyby tego typu opłaty. Jest to nierówność w rozwoju gospodarczym. Nie mówię o tym, żeby zwolnić na wsi tereny z obowiązku wyłączania gruntów klasy III, ale o tym, żeby pomyśleć znów nad przywróceniem tego zapisu, który był zapisem naturalnym, czyli jeśli nawet w granicach administracyjnych miast, na obszarach miast, jeżeli miasto jest zbyt szeroko zaplanowane, przynajmniej na obecne potrzeby, znajdują się tereny rolne, to żeby mimo przy wyłączeniu były opłaty, żeby była równość w Polsce, żeby wszyscy płacili tyle samo i by te hipermarkety za darmo nie powstawały. To jest sprawa, o której przy okazji tych zmian powinniśmy ponownie pomyśleć. Trzeba też oddać sprawiedliwość komisji, która przychyliła się do mojego wniosku,

żeby to marszałek województwa prowadził windykację, a nie zarząd województwa. Jako doświadczony samorządowiec wiem, że zarząd województwa jest organem kolegialnym, który zbiera się okresowo, a musiałby się zajmować każdym wnioskiem, podejmować uchwały, jeżeli chodzi o każdy wniosek, np. w związku z tym, że ktoś nie zapłacił 100, 1000 czy 50 zł za wcześniejsze wyłączenie z produkcji rolnej. To było zbyt daleko idące. Dobrze, że komisja się do tego przychyliła i że rząd także nie był przeciwny tego typu zmianom.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedziałem, jest to projekt, który na szczęście niczego nie psuje, jeżeli chodzi o ochronę gruntów rolnych i leśnych. Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska ten projekt poprze, zwracając uwagę na to, że pięć lat temu rząd Platformy Obywatelskiej i PSL ochronę na terenach administracyjnych miast całkowicie zepsuł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że zgłosili się panowie posłowie w celu zadania pytań.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Ile pan poseł potrzebuje czasu na sformułowanie pytania? Czy 1 minuta wystarczy?

(Poseł Piotr Pyzik: Panie marszałku, wydaje się, że jedna minuta wystarczy.)

Wydaje się.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy dzisiaj o czytelności, jeśli chodzi o interpretację rozpatrywanej ustawy. W związku z tym podzielę się pewnym doświadczeniem. Mianowicie udałem się do jednego z urzędów i dostałem wykaz dokumentów, które są potrzebne, żeby złożyć prawidłowo wypełniony wniosek dotyczący przeznaczenia gruntów rolnych klas I–III na cele nierolnicze. Oprócz dziesięciu, powiedzmy, grup tematycznych, jeżeli chodzi o te załączniki, bo to nie jest 10 załączników, uzyskałem informację, że za każdym razem wniosek dotyczący zmiany przeznaczenia gruntów rolnych klas I–III winien być opiniowany przez izbę rolniczą. Natomiast z informacji, które dodatkowo uzyskałem, wynika, że praktyka jest taka, że na opinię izby rolniczej czeka się najdłużej, niejednokrotnie kwartał. W związku z tym mam pytanie: W jakim trybie należy rozpatrywać odwołania czy prośby o tę opinię izby? Czy rozwiążecie to państwo ustawowo, w czasowo określonym trybie, czy według Kodeksu postępowania administracyjnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 1 stycznia 2011 r. została wprowadzona zmiana ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, która polegała na likwidacji Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Dochody tego funduszu włączono do budżetu województwa. Wcześniej, kiedy funkcjonował Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych, wiadomo było, że pieniądze pochodzące z wyłączenia gruntów z produkcji rolnej przeznaczone będą na budowę np. zniszczonych dróg. W większości te pieniądze były na to przeznaczane. Teraz pieniądze z wyłączenia gruntów rolnych z produkcji są we wspólnym worku budżetu województwa, a omawiany projekt ustawy rozszerza katalog dochodów budżetu województwa o odsetki bankowe i odsetki z tytułu nieterminowych wpłat należności z powodu wyłączenia gruntów rolnych z produkcji. Mam pytanie do pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi: Czy ministerstwo w jakiś sposób monitorowało sprawę doinwestowania budowy dojazdowych dróg wiejskich do pól? Jeżeli nie, to czy ministerstwo, bo stan dróg wiejskich jest katastrofalny, zajmie się tym problemem? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Mówiąc o drogach wiejskich, ma pan poseł na myśli drogi gminne lub inne, mniejsze?

(Poseł Dariusz Bąk: Tak, dojazdowe do pól.)

Dojazdowe do pól.

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wydaje się, że ochrona najlepszych gleb rolniczych w Polsce, tych najwyższych klas bonitacyjnych, według innej systematyki posiadających największy wskaźnik waloryzacji rolniczej przestrzeni produkcyjnej, jest potrzebna i uzasadniona. Jest to rzadkie dobro, którego nie przybywa, tylko ubywa, dlatego powinniśmy bardzo ostrożnie podchodzić do eliminowania w sposób trwały tych gruntów z uprawy. Do tej pory często był stosowany taki wybieg, że ktoś kupował w kompleksie dobrych gruntów rolnych małą działkę, zgodnie z normą, według której nie było wymagane odrolnienie w przypadku powierzchni poniżej 0,5 ha, na której dokonywał inwestycji

budowlanej. Wówczas już bez żadnej zgody mógł na sąsiednich działkach, na zasadzie pewnej wyłączności prawnej, stawiać budynki. Cieszę się, że jest autokorekta rządu, która idzie w tym kierunku, obejmując wszystkie działki, również te o powierzchni poniżej 0,5 ha. W związku z tym zadawałem pytania panu ministrowi, bo wydawało się, że jest to pewna mitrega i dodatkowe zadanie dla ministerstwa rolnictwa, ale ta poprawka jest generalnie rozsądna. Natomiast wydaje mi się, że zasadniczą sprawą jest to, aby stworzyć warunki finansowe do tego, żeby wszystkie gminy wykonały miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, żeby zachęcić i przekonać je do tego, bo wtedy również unikniemy pretensji, problemów, które występują na styku rolnictwa i rozwoju niezwiązanego z rolnictwem. Czy rząd ma jakiś pomysł na to, by zachęcić gminy i dać im możliwości materialne, by wszystkie gminy w Polsce mogły w jakimś nieodległym czasie wykonać miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego? Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Poseł Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie zasadnicze: W czym interesie uchwalona była ustawa sprzed pięciu lat? Dlaczego w wyniku tamtej ustawy inwestorzy, którzy inwestują na wsi, są dyskryminowani? Na tej samej ziemi, III klasy, muszą ponosić koszty wyłączenia z produkcji rolnej, a w mieście nie muszą. Ile, jeżeli chodzi o opłaty, które były już naliczone i powinny być wnoszone corocznie przez 10 lat, a nie zostały wniesione, stracił na tamtych zmianach Skarb Państwa, ile straciły samorządy? I pytanie zasadnicze: Kto na tym zyskał? Kto najwięcej na tym zyskał? Proszę o przedstawienie mi na piśmie takiej informacji. Proszę o odpowiedź na te pytania, jeżeli chodzi o dziesięciu największych beneficjentów tych zmian w poszczególnych województwach, którzy dostali od was prezent w postaci opłat, które mieli już naliczone w swoich planach finansowych, które mieli uiścić, a ich nie wnieśli. Czy nie są to przypadkiem firmy z udziałem kapitału zagranicznego budujące w Polsce hipermarkety? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Czyli pytanie dotyczy 160 największych beneficjentów.

(Głos z sali: Zyskaliśmy.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński

(Poseł Jacek Bogucki: Ale samorządy straciły.)

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra o posiadane dane. Chodzi mi o to, jak omijano wcześniejsze przepisy, bo nagminnie zdarzały się takie przypadki, że po prostu obszar dwóch hektarów rozbijano na sześć, żeby było poniżej 0,5 ha. Czy państwo dysponują właśnie takimi danymi? Jaka była skala zmniejszania tych działek i ile tych gruntów utraciliśmy? Jeżeli dzisiaj pan minister nie ma tych danych, proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dyskutujemy o projekcie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, ale cały czas oczywiście rozmawiamy o tym, jak ułatwić to odrolnienie. Chciałbym zapytać pana ministra o to, czy resort rolnictwa rzeczywiście zdaje sobie sprawę z tego, że od 2002 r., a więc jeszcze od poprzedniego spisu rolnego, ubyło w Polsce ponad 2 mln ha gruntów rolnych. W 2002 r. było 16 mln ha, według spisu rolnego 16,2 mln ha, a według nowego spisu, tego ostatniego, jest 14,2 mln ha. A więc jest to ok. 2 mln ha w ciągu 10 lat – o taki obszar zmniejsza się powierzchnia rolna. Czy państwo zdajecie sobie sprawę ze skali tego procesu? Rozumiem, że Polska musi się rozwijać. Rzeczywiście musimy budować budynki przeznaczone na działalność gospodarczą i domy mieszkalne, ale tempo odrolniania jest zastraszające. Jak powiedział tutaj poseł Ardanowski, mówimy przecież o rzadkim dobru, które w żaden sposób nie będzie się odtwarzać. A więc to jest proces tylko w jedną stronę. Czy resort rzeczywiście panuje nad tym, czy to jest patrzenie na ten problem tylko poprzez ściąganie pieniędzy za odrolnianie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W tej chwili poproszę o zabranie głosu wiceministra rolnictwa pana Kazimierza Plocke.

Było wiele pytań do pana ministra, od planowania przestrzennego po drogi wiejskie, kto na tym korzystał, o beneficjentów itd. A w przypadku niektórych pytań były prośby o odpowiedzi na piśmie.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym bardzo gorąco podziękować przedstawicielom klubów parlamentarnych za pozytywne odniesienie się do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.

Chcę zwrócić uwagę, że proponowane przepisy zawarte w projekcie mają na celu przede wszystkim uszczelnienie całego systemu odrolniania gruntów rolnych, wyłączeń gruntów rolnych z produkcji rolniczej, a także ustalenie właściwych relacji, jeśli chodzi o interpretację przepisów prawa, kto jest stroną w postępowaniu. To są nasze dotychczasowe doświadczenia i dobrze, że ten projekt został przygotowany, ponieważ on będzie nas zbliżał ku temu, co jest dzisiaj najważniejszym celem – a więc ku ochronie gruntów klas najlepszych, najwyższych po to, żeby stworzyć możliwości dla produkcji żywności.

Dzisiaj grunty klas I–III to prawie 4,8 mln ha i to jest ponad 30% stanu gruntów w Polsce. Zabiegamy o te grunty i chcemy, żeby jak najmniej tych gruntów było wyłączonych z produkcji rolniczej. A zatem te działania nadal będą podejmowane. Natomiast w dalszym ciągu będziemy monitorować proces, który jest związany z wyłączeniem. Chciałbym też zwrócić uwagę, że w ostatnich latach minister rolnictwa i rozwoju wsi podejmuje decyzje negatywne co do wyłączeń, jeśli chodzi o grunty klas I–III, z produkcji rolniczej z przeznaczeniem na inwestycje.

Było też sporo pytań szczegółowych, do nich też chciałbym się odnieść. Pierwszą kwestią, która jest dzisiaj bardzo istotna i na którą chciałbym zwrócić uwagę, są sprawy związane z finansowym wsparciem samorządów gminnych, jeżeli chodzi o budowę dróg, naprawę dróg gruntowych. Środki uzyskiwane są od inwestorów, którzy uiszczają określone opłaty w ramach decyzji wyłączeniowej. Przykładowo, jeżeli chodzi o lata 2007–2011, kwota z wyłączeń to ponad 670 mln zł. Jeśli chodzi o poszczególne lata, to chociażby za rok 2010 jest prawie 100 mln zł, za rok 2011 – 105 mln zł. Danych za rok 2012 jeszcze nie posiadamy, będą one znane w pierwszym półroczu tego roku. Te środki są przekazywane poprzez samorząd województwa na rzecz samorządów gminnych po złożeniu stosownych wniosków. A więc widać, że dotyczy to przede wszystkim gruntów tych klas, które są wyłączone z produkcji rolniczej na obszarach wiejskich. Słusznie jeden z posłów zauważył, że ustawa sprzed 5 lat o ochronie gruntów rolnych i leśnych wyłączyła ustawowo grunty wszystkich klas na obszarach miej-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke

skich. A więc to jest pierwsza kwestia, która dotyczy spraw finansowych.

Druga kwestia: chciałbym zwrócić uwagę na wyłączenia z produkcji gruntów rolnych klas I–III od 2002 r. do 2011 r. Otóż na przestrzeni tych lat wyłączono z produkcji rolnej 13 tys. ha, a w roku 2011, tym najbliższym, było to 1122 ha. To są oficjalne dane, będące w dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale one dotyczą gruntów klas I–III. Natomiast jeżeli chodzi o grunty, które były wyłączone z produkcji rolnej, leśnej w latach 2007–2011 na podstawie decyzji starostów, to tych gruntów w roku 2011 było 2905 ha, z czego klas I–III – 1122, klas od IV do V – 552 ha, VI i VIz – 172 ha, innych gruntów – 1059. Z tych analiz wynika, że minister stoi na straży tego. Dalej będziemy tak postępować, by najlepsze grunty były chronione i aby w jak największym stopniu były przeznaczane na inwestycje czy pod inwestycje.

Natomiast chciałbym podzielić się jeszcze jedną informacją jako ciekawostką. Mianowicie jeśli chodzi o liczbę wniosków i powierzchnię, jaką obejmowały te wnioski, przeznaczoną na cele nierolnicze, to chociażby w roku 2012 zostało złożonych 741 wniosków dotyczących powierzchni 7900 ha. Pozytywna decyzja dotyczyła 3800 ha, negatywna – ponad 4100 ha. W poprzednich latach te liczby były większe, a to oznacza, że z roku na rok mamy tendencję malejącą w tym względzie.

Kwestia, która jest jeszcze do rozstrzygnięcia – mianowicie gdy wnioskodawca składa wniosek do ministra rolnictwa o wyłączenie gruntów z produkcji rolnej. My oczywiście posilujemy się opinią marszałka, a także opinią izby rolniczej, z tym że, żeby to było jasne, nie ma ustawowego trybu co do terminu, w którym izby rolnicze mają wydać swoją opinię. To jest zapytanie, które zawsze, standardowo, kierujemy do każdej izby rolniczej. W wielu wypadkach, można powiedzieć, że praktycznie w 100% przypadków, izby odpowiadają na nasze zapytania co do możliwości wyłączenia określonych gruntów, obszarów na określonym terenie z produkcji rolnej. A więc te sprawy dalej będziemy, tak jak do tej pory, realizować zgodnie z procedurą.

Sprawa, która jest bardzo istotna, dotyczyła wykreślenia z ustawy pojęcia „obszar zwarty”. To rzeczywiście sprawiało, że w wielu wypadkach mieliśmy do czynienia, można powiedzieć, z nagminnymi działaniami, które powodowały, że nagle z pół hektara wydzierano większe powierzchnie, które były przeznaczone pod inwestycje. Ta sprawa jest regulowana w naszym projekcie ustawy, nad którym dzisiaj debatujemy, dyskutujemy. To była autopoprawka rządu i dobrze, że została przyjęta przez wysokie komisje.

Jak zachęcić samorządy do tego, żeby przystępowały do opracowywania planów zagospodarowania przestrzennego? To jest zadanie ciągłe. Zwróć tylko

uwagę, że praktycznie od 10 lat można przygotowywać plany zagospodarowania przestrzennego. I to jest zadanie, które z pewnością samorządy będą musiały podejmować jako zadanie ciągłe, dlatego że kiedy analizujemy systemy, jakie obowiązują w innych państwach członkowskich, to, praktycznie rzecz biorąc, można powiedzieć jasno i wprost, że tylko i wyłącznie planowanie przestrzenne, plan zagospodarowania przestrzennego, który jest aktem prawa miejscowego, jest najważniejszym dokumentem, na podstawie którego mogą być podejmowane decyzje o wyłączeniu gruntów rolnych z produkcji rolnej. W różnych państwach jest różnie, natomiast najważniejsza jest ta kwestia, że polityka przestrzenna musi być prowadzona li tylko w oparciu o plany zagospodarowania przestrzennego. To jest również zadanie, które będzie podejmowane przez nasze samorządy.

Żebyśmy mieli jasność, dodam, że dzisiaj nie ma specjalnych systemów wsparcia, jeżeli chodzi o dofinansowanie do planów zagospodarowania przestrzennego. Przypomnę, że w ustawie też są zapisy mówiące o tym, że samorządy przygotowują studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. To nie jest prawo miejscowe. Warto podejmować decyzje o przystąpieniu do planów zagospodarowania przestrzennego jako tego podstawowego dokumentu planistycznego, który jest niepodważalnym prawem miejscowym.

Jeśli chodzi o sprawę, która dotyczy ustawy przyjętej 5 lat temu, kiedy zdecydowano o ustawowym uregulowaniu wyłączeń wszystkich gruntów rolnych klas I–VI na obszarach miejskich, to przede wszystkim wynikało to z faktu, że tym różni się miasto od wsi, że produkcja rolnicza kontynuowana jest przede wszystkim na obszarach wiejskich. Natomiast problemem nie jest wyłączenie z produkcji. Są inne problemy, inna jest granica podziałów. Chodzi mianowicie o to, że w wielu miejscach, także w Polsce, dochodzi do zmiany granic miast. To również jest zadanie, które z pewnością będzie dokładnie przeanalizowane i zmonitorowane.

Jeśli chodzi o jedno z pytań pana posła Szeligi odnośnie do danych dotyczących zmniejszenia działek, to dane te mają być przygotowane na piśmie. Oczywiście chętnie je przygotujemy, z tym że musimy uzyskać dane od samorządów, zdobyć te decyzje o warunkach zabudowy, dowiedzieć się, jakie to były powierzchnie, i taką odpowiedź dla pana posła przygotowujemy.

Natomiast co do kwestii dotyczącej informacji, chcę wierzyć, że nieprawdziwej, że nagle w Polsce ubyłoby 2 mln ha, o co pytał pan poseł Kuźmiuk...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: To nie tak.)

Po pierwsze, chciałbym zwrócić uwagę na to, że dane, które zaprezentowałem, nie odnoszą się do tej kwestii, o której pan poseł mówił. W bazie danych wskazano 14 mln ha gruntów uprawnionych do otrzymywania płatności bezpośrednich. Fizycznie gruntów jest więcej niż 14 mln ha, ale wielu właścicieli gruntów nie składa wniosków o płatności bez-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke

pośrednie, dlatego te informacje są mylące. Jeżeli porównamy dane z rocznika statystycznego czy nawet dane ze spisu rolnego, to rzeczywiście są różnice, które wynikają z faktu, że są to różne dane, które prezentowane są dla różnych podcelów. Natomiast to nie jest tak, że nagle ubyło nam gruntów. Grunty są te same, natomiast fizycznie wyłączonych, jak powiedziałem na początku, było ponad 13 tys. ha od roku 2002, panie pośle.

To wszystko, panie marszałku, co chciałem przekazać. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kuźmiuk w trybie sprostowania, tak?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Sprostowanie, panie marszałku.)

Pan poseł Kuźmiuk w trybie sprostowania, jak rozumiem, błędnie zrozumianej swojej wypowiedzi. Proszę.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wbrew pozorom mamy poważny spór, panie ministrze. Pan rzeczywiście mówił tutaj o 13 tys. ha, a dane ze spisu rolnego nie kłamią. W 2002 r. ten spis wykazał 16,2 mln ha. Teraz, jak pan słusznie zauważył, w 2011 spis mówi o 14 mln ha, a więc mamy różnicę 2,2 mln ha. Nie mówię, że to zniknęło nagle. Prosiłbym pana ministra, żeby przyjrzał się pan tym sprawom. Prosiłbym o odpowiedź na piśmie, jak to się stało, że w ciągu 10 lat mamy o 2 mln ha mniej ziemi rolnej. To jest naprawdę poważna sprawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister chciałby teraz odpowiedzieć, tak?

Proszę bardzo, pan minister Kazimierz Plocke.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie pośle, chętnie się temu przyjrzymy, natomiast zwracam uwagę, że kiedy wdrożono ustawę sprzed 5 lat o ochronie gruntów rolnych, grunty w miastach zostały praktycznie wyłączone z produkcji rolnej i nie figurują jako grunty rolne. To jest

ten powód, o którym mówiłem, ale chętnie odpowiem panu na piśmie. Dziękuję.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Będę bardzo wdzięczny.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pani poseł sprawozdawca chciałaby zabrać głos, tak?

Proszę bardzo, pani poseł Krystyna Sibińska, sprawozdawca komisji.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie i Panie Posłanki! W trakcie dyskusji padły stwierdzenia, że wypadałoby zająć się gruntami leśnymi. Proszę pamiętać, że obradowaliśmy nad projektem poselskim, który dotyczył rzeczywiście tylko i wyłącznie gruntów rolnych, natomiast jest wiele tematów, które należałoby poruszyć, jeśli chodzi o grunty leśne. Myślę, że takie wnioski, jeśli chodzi o tę ustawę, możemy rozpatrywać w czasie dalszych prac.

Bardzo cieszą mnie wszystkie głosy, że musimy chronić grunty najlepsze, jeśli chodzi o produkcję rolną. Tak właśnie czynimy. Chciałabym tutaj doprecyzować jedną sprawę. W trakcie prac komisji rozważaliśmy, czy wprowadzić przepisy przejściowe, które umożliwiłyby właśnie kończenie prac związanych z wydawaniem decyzji o warunkach zabudowy czy z planami miejscowymi, ale baliśmy się, że wprowadzenie przepisów przejściowych może spowodować, że nagle zaczną służyć bardzo dużo wniosków o wydanie decyzji o warunkach zabudowy, co spowoduje, że będą takie zakusy, żeby wykorzystać przepis przejściowy do tego, żeby te grunty do 0,5 ha przygotowywać do przekształcenia. Dlatego też zamiast przepisów przejściowych wprowadziliśmy tylko ten 30-dniowy okres wejścia w życie przepisu od momentu ogłoszenia, co pozwoli zakończyć prace prowadzone w tej chwili, a nie będą wszczynane nowe, czyli ten proceder nie będzie się przedłużał.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, jak ważne dla wszystkich posłów, którzy pracowali w nad tym w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz w komisji samorządu terytorialnego, jest to, że poprawki, które zostały zgłoszone w czasie prac komisji, przeszły jednogłośnie, co chyba rzadko się zdarza. Nie wiem, czy zdarzyło się tak, żeby poprawki przechodziły jednogłośnie. Za to chciałabym podziękować wszystkim członkom podkomisji i członkom obu połączonych komisji. Ważne jest, że wszyscy pochyliliśmy się nad tym, żeby chronić to, co dla naszego rolnictwa jest najcenniejsze. Wszystkim państwu pięknie dziękuję za współpracę. Oby tak dalej. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zgadza się z tym. Oby tak dalej.

Wysoki Sejmie, informuję, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1099).

Proszę o zabranie głosu pana posła Waldemara Andzela w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu posłów wnioskodawców projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 1099.

Celem tego projektu jest oddanie należnej czci oraz otoczenie odpowiednią opieką osób, które, narażając swoje zdrowie i życie, walczyły zbrojnie o niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej. Osoby te walczyły dla ojczyzny, kierując się patriotyzmem i miłością do wolnego i sprawiedliwego kraju. Ustawa ta jest obowiązkiem naszym i państwa. Obecnie obowiązujące przepisy prawa w niewystarczającym stopniu realizują konstytucyjny obowiązek objęcia specjalną opieką przez Rzeczpospolitą Polską weteranów walk o niepodległość, a zwłaszcza inwalidów wojennych. Wielu z tych bohaterów musi wydawać po kilkaset złotych miesięcznie na leki, sprzęt ortopedyczny czy wózek inwalidzki – to koszty nieraz wielu tysięcy złotych. Są to osoby 80-, 90-letnie, a obecnie posiadane środki finansowe nie pozwalają im nieraz na godne życie. Dlatego też konieczna jest nowa ustawa, która pozwoli na wypełnienie tego obowiązku, a także uwzględni specyfikę zasług weteranów walk o niepodległość, ich wiek oraz szczególne potrzeby.

Projekt ustawy przewiduje utworzenie Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, nad którym patronat obejmie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. W skład korpusu wchodzić będą osoby, które brały udział w walkach zbrojnych o niepodległość lub o ustalenie granic państwa polskiego do dnia 8 maja 1945 r. lub po dniu 8 maja 1945 r. brały udział w walce zbrojnej z reżimem komunistycznym na terytorium państwa polskiego w jego granicach sprzed dnia 1 września 1939 r. oraz w granicach powojennych, a także osoby odznaczone krzyżem wojskowym. Tak więc weteranów charakteryzować będzie czynny zbrojny udział w walkach mają-

cych na celu odzyskanie lub obronę niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ustawy przewiduje również szereg sytuacji, w których pomimo wcześniejszego spełnienia warunków kwalifikujących do nadania statusu weterana nie zostanie on przyznany. Chodzi przede wszystkim o sytuacje, w których osoba taka była członkiem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Służby Bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, II Zarządu Sztabu Generalnego (ludowego) Wojska Polskiego, Wojskowej Służby Wewnętrznej, Głównego Zarządu Informacyjnego (ludowego) Wojska Polskiego, Głównego Zarządu Politycznego (ludowego) Wojska Polskiego. Statusu weterana nie uzyska również osoba, która kolaborowała przeciwko niepodległości lub integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej z władzami państw okupujących jej terytorium, dobrowolnie zadeklarowała odstąpienie od narodowości polskiej lub obywatelstwa polskiego, wstąpiła ochotniczo do sił zbrojnych państw okupujących terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pracowała w formacjach policyjnych lub służbach wywiadowczych państw okupujących terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, pracowała na stanowiskach związanych ze stosowaniem represji wobec osób podejrzanych lub skazanych za działalność podjętą na rzecz suwerenności i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, przekazywała informacje władzom komunistycznym o organizacjach lub osobach działających na rzecz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, ciemniła współwięźniów lub dopuściła się zbrodni, za którą została skazana prawomocnym wyrokiem sądu.

Ustawa proponuje, aby status weterana nadawał szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego w drodze postępowania administracyjnego. Wniosek taki będzie mogła złożyć osoba zainteresowana lub jej pełnomocnik za pośrednictwem kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W sytuacji kiedy zainteresowana osoba w dniu wejścia w życie proponowanej ustawy będzie posiadać status kombatanta na mocy ustawy o kombatantach z dnia 24 stycznia 1991 r., wniosek o nadanie statusu weterana składać będzie kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Projekt przewiduje również możliwość wszczęcia z urzędu postępowania o nadanie statusu weterana.

Przed wydaniem decyzji szef Biura Bezpieczeństwa będzie miał możliwość zwrócenia się do Instytutu Pamięci Narodowej oraz organów władzy publicznej o przekazanie informacji odnośnie do danej osoby. W przypadku uzyskania przez osobę zainteresowaną niesatysfakcjonującej decyzji będzie mogła się ona zwrócić z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy. Projekt przewiduje, iż dokumentem potwierdzającym prawo do korzystania z uprawnień wynikających ze statusu weterana będzie legitymacja weterana wystawiana przez szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Ten sam organ będzie nadawał również odznakę weterana. Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej będzie precyzowało

Posel Waldemar Andzel

kwestie dotyczące wzoru wniosku o nadanie statusu weterana, legitymacji i odznaki weterana.

W sprawach dotyczących weteranów funkcję opiniowawczo-doradczą pełnić będzie Rada Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej składająca się z 7 do 15 członków. Obsługę rady zapewni Biuro Bezpieczeństwa Narodowego. Szczegóły dotyczące funkcjonowania rady określi zarządzenie szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Opieka nad weteranami powierzona zostanie powiatom oraz wojewodom. Do zadań administracji rządowej realizowanych przez powiat należeć będzie udzielanie pomocy weteranom w zakresie przysługującej im opieki zdrowotnej, organizacja obchodów rocznic, pomocy w przygotowaniu wniosków o przyznanie w drodze wyjątku emerytur i rent, analiza sytuacji życiowej weteranów oraz podejmowanie w tym zakresie stosownych inicjatyw. Do zadań wojewody należeć będą natomiast takie czynności, jak ustalenie sposobu wykonywania zadań z zakresu administracji rządowej realizowanych przez powiat, realizacja działań zmierzających do integracji środowisk weteranów walk o niepodległość i koordynacji ich działań oraz udzielanie pomocy weteranom w realizacji przysługujących im uprawnień. W celu właściwej realizacji ustawy odrębnie dla każdego województwa powinien zostać powołany pełnomocnik do spraw weteranów walk o niepodległość.

Ustawa przewiduje również, iż podstawowym uprawnieniem przysługującym weteranom będzie dodatek weterana w wysokości 200 zł miesięcznie. Kwota ta będzie podlegała podwyższeniu przy zastosowaniu wskaźnika waloryzacji rent i emerytur. Dodatek ten będzie wypłacany z budżetu państwa przez właściwy organ emerytalno-rentowy. Weteranom, którzy nie posiadają prawa do emerytury lub renty, dodatek będzie wypłacany przez właściwy ze względu na miejsce zamieszkania Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Dodatek weterana będzie wypłacany niezależnie od innych świadczeń przysługujących weteranom, takich jak np. dodatek kombatancki czy dodatek za tajne nauczanie. Rozwiązanie to pozwoli na uhonorowanie tych zasłużonych osób oraz ich szczególne wyróżnienie.

Kolejnym rozwiązaniem, jakie przewiduje ustawa, jest ustanowienie wysokości zasiłku pogrzebowego w przypadku śmierci weterana na poziomie 400% przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu jego śmierci, pod warunkiem że koszty pogrzebu będzie ponosić najbliższa rodzina, tj. małżonek, dzieci, wnuki lub rodzeństwo. W przypadku gdy koszty pogrzebu będą ponosiły inne osoby lub instytucje, będzie przysługiwał zasiłek pogrzebowy w wysokości rzeczywiście poniesionych kosztów, jednak nieprzekraczających kwoty 400% przeciętnego wynagrodzenia. Zapis ten ma na celu umożliwienie godnego pochówku weteranów.

Ponadto dla podkreślenia szczególnego szacunku dla osób walczących o wolność i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej zaproponowano wojskową asystę honorową podczas pochówku weterana na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt przewiduje również, że weterani będą mogli korzystać poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz z usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach. Będą mieli także prawo do bezpłatnego zaopatrzenia w leki recepturowe oraz wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi i środki pomocnicze, na zasadach określonych dla inwalidów wojennych w przepisach ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Rozwiązanie to ma być formą zadośćuczynienia za krzywdy i utratę zdrowia będące następstwem podejmowanych przez weteranów walk niepodległościowych.

Projekt ten pociąga za sobą zmiany w innych ustawach. Przewidywane są zmiany następujących ustaw: ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – w taki sposób, aby dodatek weterana zwolniony był z podatku od osób fizycznych; ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych – zmiana polegałaby na zwolnieniu z podatku od czynności cywilnoprawnych, czynności w sprawach uprawnień dla osób posiadających status weterana; ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – zmiana ta pozwoli na traktowanie zadań w zakresie zapewnienia zorganizowanej opieki m.in. weteranom walk o niepodległość jako sfery działań publicznych w rozumieniu tej ustawy; ustawy o ustanowieniu Krzyża Zesłańców Sybiru – konieczność tej zmiany wynika z potrzeby uwzględnienia wniosków władz naczelnych związków i stowarzyszeń skupiających weteranów walk o niepodległość przy nadawaniu tegoż odznaczenia; ustawy o świadczeniach rodzinnych – celem jest uwzględnienie dodatku weterana jako dodatku niepodlegającego opodatkowaniu na podstawie przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych; ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – zmiana ta wiąże się z koniecznością wprowadzenia terminu „weteran” oraz umożliwienia weteranom nieposiadającym innego tytułu do ubezpieczenia zdrowotnego korzystania ze świadczeń opieki zdrowotnej. Ich zgłoszenia dokona kierownik Urzędu do Spraw Kombatanów i Osób Represjonowanych. Ponadto weterani zwolnieni będą z opłat za wydanie paszportu oraz z opłat skarbowych związanych z czynnościami w sprawach objętych przepisami o szczególnych uprawnieniach dla weteranów walk o niepodległość. Dla podkreślenia szczególnych zasług weteranów i należytego ich uhonorowania w projekcie ustawy sprecyzowany został zapis nadający obowiązek oddawania honorów weteranom przez żołnierzy Sił Zbrojnych RP i funkcjonariuszy innych umundurowanych formacji.

Posel Waldemar Andzel

Na mocy ustawy dzień wybuchu II wojny światowej i napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę (1 września) ustanowiony będzie Dniem Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Ta ustawa jest niezwykle wyczekiwana przez osoby, które dla niepodległości naszego kraju narażały swoje życie i zdrowie. Większa troska państwa o weteranów, a także wprowadzenie wielu korzystnych dla nich udogodnień i regulacji prawnych pozwoli chociaż w niewielkim stopniu zadośćuczynić poniesionym stratom. Ustawa ta pozwoli należycie uhonorować osoby, które walczyły zbrojnie o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i jej granic, umożliwi osobom najbardziej zasłużonym przyznanie szczególnych uprawnień. Przyniesie ona również korzyści dla całego społeczeństwa, ponieważ pozwoli na budowanie wśród obywateli postaw patriotycznych i nauczy szacunku dla walczących o wolną Polskę.

Należy przypomnieć i podkreślić, że podczas poprzedniej kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt tej ustawy był zgłoszony przez śp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Lecha Kaczyńskiego, a przygotował go i przedstawił śp. minister Władysław Stasiak, którzy to zginęli w największej tragedii dla Polaków, pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r., udając się do Katynia na groby oficerów zamordowanych w 1940 r. przez Sowieci.

Państwo polskie jest zobowiązane moralnie popierać tę ustawę, a klub Prawo i Sprawiedliwość ma w tej sprawie podwójne zobowiązanie moralne. Projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej ma szczególny charakter i znaczenie symboliczne. Przywraca on honor i cześć tym, którzy w najcięższych warunkach walczyli o wolny kraj, o bezpieczeństwo i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Magdalena Kochan z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Kochan:

Panie Marszałku! Panowie Ministrów! Wysoka Izbo! Kiedy mówimy o środowisku kombatanów, weteranów, inwalidów wojennych, to powinniśmy zawsze pamiętać – a jestem przekonana, że pamiętamy – o nieprawdopodobnym szacunku, jaki winniśmy tym ludziom za to, że ich życie, ich młodość, zamiast przebiegać tak jak nasze, bez wojny, miały w tragicznych warunkach, których sobie nawet chyba dzisiaj,

po tylu latach pokoju, nie potrafimy wyobrazić. Oni przeżyli czasy, kiedy życie ludzkie nic nie znaczyło, a odwaga była ogromnie cenna, a zarazem powszechna. Trudno było przeżyć zwykły dzień, a oni mieli odwagę podnieść czoło i z determinacją, poświęceniem własnego zdrowia i życia walczyć o dzisiejszą niepodległość. My, Polacy, mamy szczególną w tym względzie pamięć, bo chyba jesteśmy jedynym narodem, który ma i najpiękniejszy, i najdramatyczniejszy pomnik, jaki kiedykolwiek stał na tej ziemi – pomnik Małego Powstańca, dziecka, które w za dużym chęlnie, w za dużych butach, z wielkim karabinem stoi i walczy o wolną Polskę. Pomnik ten jest najpiękniejszy, bo to dziecko wierzyło, że Polska jest dobrem największym, i najtragiczniejszy, bo zamiast bawić się, uczyć i spędzać szczęśliwe dzieciństwo, walczyło o wolną i niepodległą ojczyznę.

Melchior Wańkowicz pisał: Kto żyje na polskiej ziemi, musi wierzyć Polsce. Ja Polsce wierzę. Jestem przekonana, że złożenie tego projektu ustawy przez klub Prawo i Sprawiedliwość wynika z naprawdą dobrych intencji. Nie mogę się jednak pogodzić z wnioskiem i tezę stawianymi w uzasadnieniu, tu odczytam państwu: powszechne są przypadki pozostawiania tych osób, czyli kombatanów, weteranów, samym sobie, w zapomnieniu, niedostatku, często w nędzy. Nie mogę się z tym zgodzić, bo warto przypomnieć, że jeżeli chodzi o świadczenia emerytalne i rentowe wypłacane inwalidom wojennym, kombatanom, osobom represjonowanym, to w 2012 r. średnia emerytura w tej grupie wynosiła 2293 zł, przy czym średnia emerytura w pozostałej grupie emerytów była równa 1783 zł, a średnia renta – 1323 zł.

Warto przypomnieć, że w przypadku inwalidów wojennych uznajemy, że mają oni prawo do otrzymywania dwóch świadczeń jednocześnie: i emerytury, i renty, przy czym sami wybierają, które z tych świadczeń jest wypłacane w 100, a które w 50%. Wszyscy z tej grupy są doposażani w 50-procentowy ryczałt, który pomaga im zapłacić rachunki za ciepło, gaz, prąd, chodzi o tzw. ryczałt energetyczny. Warto przypomnieć, że otrzymują oni dodatki kombatanckie, dodatki na pielęgnację w przypadku inwalidów wojennych. Warto także powiedzieć, że oni i ich rodziny, jeśli pozostają na ich bezpośrednim utrzymaniu, otrzymują bezpłatne leki i zaopatrzenie w sprzęt ortopedyczny. Te świadczenia dotyczą także wdów i wdowców po żołnierzach. Warto przypomnieć, że samorządy w tym kraju zwalniają z opłat w zakresie komunikacji miejskiej tę grupę osób, którym przecież absolutnie należy się szacunek.

W związku z tym chcę także powiedzieć, że uznajemy, że przeznaczenie dla naszych poprzedników, którzy walczyli o wolność i niepodległość, blisko 4 mld zł jest naturalne i oczywiste. Tak więc nie wolno mówić, że zostawiamy tę grupę w zapomnieniu i w nędzy. Pragnę także przypomnieć, że pod koniec ubiegłego roku z kancelarii premiera do kierownika urzędu do spraw kombatanów trafiło jako specjalny zastrzyk środków finansowych, w celu uzupełnienia budżetu czy też rozdysponowania tej kwoty wśród

Posel Magdalena Kochan

osób, które wymagają naszego wsparcia, 500 tys. zł. Chodziło o grupę najsłabiej wyposażonych. Co więcej, wtedy z inicjatywy pana posła przewodniczącego Piechoty i mojej własnej, jak również członków zarządu Armii Krajowej, jej żołnierzy, kombatanów został złożony pewien wniosek, który następnie uwzględnił pan premier. Bardzo chcieliśmy, żeby wybór sposobu rozdysponowania tej kwoty należał do samych zainteresowanych.

Warto także przypomnieć, że emerytury i renty otrzymywane z KRUS i ZUS są opodatkowane, natomiast wszystkie inne świadczenia wypłacane kombatanom – nie. Te świadczenia nie podlegają podatkowi od osób fizycznych.

Ustawa przewiduje nowe rozwiązania prawne, to prawda. Niektóre z nich, jak ustanowienie korpusu weteranów, wyznaczenie odpowiedniej kwoty za pochówek weterana, asysta honorowa przy pogrzebie, możliwość zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych, a nade wszystko ustanowienie 1 września dniem weterana, są dobre i zapewne potrzebne. Powstaje jednak pytanie, czy mylenie, krzyżowanie kompetencji na przykład Biura Bezpieczeństwa Narodowego, które zostało powołane do zupełnie innych ustawowych zadań, bez uzupełnienia ustawowego tych kompetencji, z kompetencjami kierownika urzędu do spraw kombatanów jest właściwe. Czy krzyżowanie kompetencji marszałków województw, dobrze zresztą przez nich wypełnianych, integrujących społeczności weteranów i kombatanów, z kompetencjami wojewodów jest właściwe? Naszym zdaniem – nie. Wprowadzi więcej zamieszania, niż już dziś zorganizowany sposób rozstrzygania tych kwestii. Dotyczy to chyba także zaprzyjaźnienia się urzędników urzędów marszałkowskich z samymi kombatanami.

Muszę powiedzieć, że to środowisko, z którym mamy częsty kontakt, pod koniec ubiegłej kadencji skarżące się na niedowład służby zdrowia, na niewłaściwą według niego opiekę, spotkało się z taką odpowiedzią Sejmu, że z inicjatywy posłanek: wiceprzewodniczącej Komisji Zdrowia pani Beaty Libery, wiceprzewodniczącej Komisji Obrony Narodowej pani Jadwigi Zakrzewskiej, a także mówiącej do państwa te słowa oraz posła przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny pana Sławomira Piechoty spotykaliśmy się wielokrotnie z tym środowiskiem, ale także z prezesem ZUS, KRUS, z prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia, po to, żeby rozstrzygnąć kwestie bolące to środowisko. Chodziło o zapewnienie im pierwszeństwa w ramach opieki medycznej, zarówno w systemie zamkniętym, jak i ambulatoryjnym i POZ. Muszę powiedzieć, że z naszej inicjatywy odbyło się spotkanie wszystkich marszałków z tym środowiskiem, byli tam posłowie i marszałkowie województw. Zaowocowało ono podpisaniem w wielu miastach wojewódzkich kontraktu „Szpitale przyjazne kombatanom”.

Ten proces trwa, na pewno w tej kwestii możemy jeszcze wiele poprawić, wiele zrobić, ale ten sposób działania nie może mieć takiej oto opinii, że ani państwo polskie, ani posłowie tego Sejmu nie zajmują się w ogóle problemem kombatanów, bo się zajmują i jest to dla nich bardzo ważna i potrzebna praca.

Chcę także powiedzieć, że w opiniach, które są dołączone do poselskiego projektu ustawy o korpusie weteranów, jest wiele uwag krytycznych, zarówno prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta, jak i marszałków województw oraz prezesa ZUS. Tak więc projekt ustawy wymaga prac, dalszych poprawek legislacyjnych, które pewnie wniesiemy.

Chcę także powiedzieć, że ten projekt ustawy nie rozstrzyga kwestii już rozstrzygniętych przez premierów Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie myślę o 200 tys. kombatanów, którzy otrzymali patent weterana walk o wolność i niepodległość ojczyzny. To tytuł, który, jak już powiedziałam, przyznawali premierzy Rzeczypospolitej Polskiej, tam wydawana jest legitymacja z godłem polskim i krzyżem. To także musimy rozstrzygnąć, bo ustawa i propozycje rozwiązań proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość nie rozwiązują tych kwestii.

W sumie, doceniając inicjatywę, ale nie zgadzając się z uzasadnieniem, wiedząc, jak ważna jest to sprawa dla tego środowiska i dla pamięci historycznej, dla patriotyzmu kolejnych po nas pokoleń, wnioskuje o przekazanie tego projektu do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz w Komisji Obrony Narodowej. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł... przepraszam, pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawienie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwości w sprawie projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej to dla mnie szczególnie honor, gdyż miałem zaszczyt pracować w kancelarii śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w gabinecie szefa kancelarii śp. Władysława Stasiaka.

Złożony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość projekt ustawy to inicjatywa prezydenta pana prof. Lecha Kaczyńskiego przygotowana z inicjatywy i w ścisłej współpracy z weteranami, zgłoszona w listopadzie 2008 r., którą w tej kadencji po raz kolejny skierowaliśmy do łaski marszałkowskiej.

Tu z tego miejsca ponad 4 lata temu 8 stycznia 2009 r. śp. minister Władysław Stasiak, przedstawiając w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Posel Adam Kwiatkowski

Lecha Kaczyńskiego projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej, mówił między innymi: „Dbałość o tradycję, współpraca z weteranami to istotny element działania najsprawniejszych, najnowocześniejszych sił zbrojnych współczesnego świata. Spójrzmy na przykład Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Francji. Dbałość o weteranów, o tradycję jest istotnym elementem funkcjonowania sił zbrojnych i systemu bezpieczeństwa tych krajów. To bardzo ważne podejście. Ludzie, którzy nie dostrzegają związku weteranów z dbałością o bezpieczeństwo narodowe, którzy traktują weteranów jako balast socjalny, robią zasadniczy i karygodny błąd”.

Minister Stasiak wymienił dwa zasadnicze cele, które zostaną spełnione po przyjęciu omawianego projektu ustawy. Po pierwsze, to oddanie zupełnie fundamentalnej, elementarnej sprawiedliwości, oddanie honoru tym, którym on się od dawna należał, co w praktyce oznacza odwrócenie karty zapomnienia; po drugie, budowa tożsamości współczesnej Rzeczypospolitej.

Ustawa ta wprowadza przede wszystkim szczególny sposób traktowania weteranów: jako ludzi stanowiących realną wartość dla państwa polskiego i jego obywateli. Wszystkie instytucje publiczne mają ich wspierać, pomagać i okazywać szacunek. Wszyscy żołnierze i funkcjonariusze będą zobowiązani do oddawania honoru weteranom.

Ustawa wprowadza uprawnienia społeczne dla weteranów: dodatek 200 zł miesięcznie, zasiłek pogrzebowy do 400% średniego miesięcznego wynagrodzenia, bezpłatne leki, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, pierwszeństwo w leczeniu oraz w dostępie do usług farmaceutycznych w aptekach, wojskową asystę honorową przy pogrzebie.

Decyzję o nadaniu statusu weterana ma podejmować szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Prezydent Rzeczypospolitej, będący zgodnie z zapisami konstytucji najwyższym zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, będzie sprawował patronat nad korpusem weteranów.

Zgłaszający ten projekt ustawy śp. prezydent Lech Kaczyński w swojej polityce historycznej kierował się przede wszystkim pamięcią i szacunkiem dla wszystkich, dla których najważniejsza była niepodległość Rzeczypospolitej.

W trakcie pierwszego czytania tego projektu ustawy w 2009 r. reprezentujący Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poseł, a późniejszy szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego śp. Aleksander Szczygło mówił między innymi: „Chodzi o to, (...) żeby po 20 latach uhonorować tę grupę, najdzielniejszych z dzielnych żołnierzy niepodległej Rzeczypospolitej. Uhonorować w sposób taki, który pozwala wyróżnić tę grupę żołnierzy na tle całego środowiska kombatanów”.

W tym miejscu przywołam po raz kolejny słowa wypowiedziane tu w Wysokiej Izbie przez śp. ministra Władysława Stasiaka w trakcie przedstawiania projektu tej ustawy: „To jest moralne i prawne zobowiązanie państwa polskiego, zupełnie fundamentalne, niestety późno realizowane, wobec tych ludzi, z których powinniśmy być dumni i którzy powinni dla nas stanowić przykład. (...) nie można budować normalnego, zdrowego i nowoczesnego (...) państwa bez odwołania się do tradycji i bez poczucia tożsamości. Nie można budować bezpieczeństwa narodowego bez odwołania się do dobrych, chlubnych wzorców, dobrych przykładów”.

Teraz zacytuję słowa pana ministra, które wypowiedział w trakcie wysłuchania publicznego 18 czerwca 2009 r.: „Korpus zostanie utworzony także dlatego, żeby ustanowić przykład dla sił zbrojnych i formacji chroniących obecnie bezpieczeństwo i porządek publiczny w Rzeczypospolitej Polskiej. (...) Chodzi o to, żeby ludzie w mundurach mieli dziś odpowiedni punkt odniesienia i odpowiedni wzorzec”. I dalej słowa pana ministra: „Wszyscy mamy moralny obowiązek, żeby tą sprawą zająć się możliwie jak najszybciej. Taka jest wspólna odpowiedzialność molarna. Jeśli ta sprawa stanie się przedmiotem taniej »psychologii«, oddalenia problemu i niechęci do pochylenia się nad nim, pozostanie nam wspólny wstyd i hańba w tej sprawie z punktu widzenia Polski. Mówię o tym z pełnym przekonaniem i z odpowiedzialnością za słowa”.

To mocne, ale jakże celne i aktualne słowa. Jak wiele lat minęło od dnia, w którym te słowa zostały wypowiedziane? Jak wielu bohaterów naszej historii odeszło w tym czasie na wieczną wartę? Dzisiaj nie ma już wśród nas twórców tej idei (*Dzwonek*), śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, śp. ministra Władysława Stasiaka, śp. posła Aleksandra Szczygły. 10 kwietnia 2010 r. dołączyli do bohaterów naszej historii. Dlatego na nas, Prawie i Sprawiedliwości spoczywa podwójny obowiązek domagania się uhonorowania bohaterów walki o niepodległość Polski. Obyśmy my wszyscy tu w parlamencie, reprezentujący Rzeczpospolitą Polską, swoimi decyzjami dotyczącymi projektu tej ustawy nie przynieśli Polsce wstydu i hańby. O to do was apeluję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę do Wysokiej Izby o przekazanie omawianego projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć, Ruch Palikota.

Posel Piotr Pawel Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Kole-dzy Posłowie Wnioskodawcy!

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

I koleżanki, panie pośle.

Posel Piotr Pawel Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Kole-zanki i Koledzy Wnioskodawcy! Dziękuję za reprimendę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie, to jest tylko przypomnienie.

Posel Piotr Pawel Bauć:

Nie. To jest dla mnie reprimenda i dziękuję bar-dzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Posel Piotr Pawel Bauć:

Ale niestety muszę teraz w ton bardziej smutny uderzyć. Wczytałem się w tę ustawę, w ten projekt ustawy i rozmawiałem z paroma osobami, które jesz-cze żyją, a były wtenczas bardzo młodymi osobami i uczestniczyły w wydarzeniach związanych z drugą wojną światową i z tym, co się działo po drugiej woj-nie światowej, i z osobami, które wcale nie miłowały Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej płomiennym ser-cem, tylko po prostu w niej żyły i pracowały, i budo-wały ją. Jeżeli faktem jest, że do dzisiaj nie uregulo-waliśmy pewnych absolutnie moralnych zobowiązań o uznaniu tych osób zarówno w sensie moralnym, który jest bardzo ważny, on wyznacza, dokąd idzie-my, ale też materialnym, to to jest oczywiście hańba. Jestem pierwszy raz w parlamencie jako poseł i mogę spytać, co przez 20 lat państwo, panie posłanki i pa-nowie posłowie tu robiliście, natomiast już sam pro-jekt jest oburzający. Jest oburzający, bo dzieli znowu Polaków na dwie grupy – naszych i innych, Polaków, którzy już nie mogą się bronić, ponieważ z reguły mają lat 80 i więcej. Jest też w pewien sposób ohydny, bo w imieniu, a podejrzewam, że bez konsultacji, bo zresztą ona jest niemożliwa, wykorzystuje pewne śro-dowiska, podpisując się, że niby one tak myślą, i mó-

wiać, że tak jest. Sądzę, że tak nie jest, bo pytałem. Jest też przerażający w sensie pewnej interpretacji, ponieważ mam nadzieję, że nie będę prorokiem, i chyba mi się to nie uda, ale zdaje się, że co niektóre osoby cichaczem myślały przed zaślnięciem, kogo by tu posłać na stos, kto inaczej niż my myśli o Polsce, kto stawiał cegły w Nowej Hucie, wcześniej jako żoł-nierz szedł spod Lenino, myśląc o Polsce, w której będzie dobrze, ciepło, miło, w której będziemy się kochali. Pewnie to jest jakieś zwierciadlane odbicie ksenofobicznej twarzy PiS-u i jakiś gwałt na huma-nizmie, bo wielu żołnierzy Ludowego Wojska Polskie-go – a mój ojciec był takim żołnierzem, leczyl wielu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i nie czul się jakimś komunistą w stylu, może nie będę mówił kogo, no, np. Stalina – i podejrzewam, że wielu Polaków, którzy walczyli pod Lenino, a potem szli ze Wschodu, nie miało świadomości, że w 2013 r. będą wykluczeni z możliwości stania się weteranami walczącymi o wolność Polski. Oni wtenczas walczyli o nic innego jak o Polskę! A jaką Polskę mieli w oczach? Polskę w granicach sprzed 1939 r., bo aktualne granice usta-lono po 1939 r.

No i oczywiście jest art. 4 ust. 6 – jednak Freud miał rację, że zawsze nas kusi powiedziec gdzieś o gwałcie – „Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego przed wydaniem decyzji, o której mowa w art. 3 ust. 1, może zwrócić się do Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Pol-skiemu oraz organów władz publicznych, a w razie potrzeby do innych organów o przekazanie informa-cji dotyczących osoby objętej postępowaniem”, czyli znów podejrzenia, tak jak kwestia czekistowska, jak pomnik na Placu Bankowym Feliksa Edmundowicza nadal w waszych sercach to jest.

Klub Palikota wnosi o odrzucenie projektu usta-wy w pierwszym czytaniu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję pana posła jednocześnie, że w art. 2 projektu ustawy mowa jest o pełnieniu służby w si-lach zbrojnych na wszystkich frontach drugiej wojny światowej.

(Posel Piotr Pawel Bauć: Tak, ale jest też następny artykuł, gdzie jest wyłączenie. Mówię o tym wy-lączeniu.)

Tak, to są szczególne, zdaniem wnioskodawców, uzasadnione przypadki.

Proszę bardzo, teraz pan poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dotykamy bardzo wrażliwego i podniosłego tematu – chodzi o wetera-nów, kombatanów, weteranów walk o niepodległość,

Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk

ludzi, którzy w określonym czasie i sytuacji postawili swoje życie jako swoisty zastaw za niepodległość. Konstytucja w art. 19 mówi: „Rzeczpospolita Polska specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych”. Nawiązaniem do tego zapisu konstytucyjnego jest wstęp do niniejszego projektu ustawy, który mówi, że Rzeczpospolita Polska winna jest weteranom walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej uznanie i szacunek, a wszystkie organy władzy publicznej są zobowiązane do opieki i okazywania szacunku weteranom walk o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Ten sam wymiar i to samo znaczenie ma z kolei zapis w preambule ustawy o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r.): „Kombatanom oraz ofiarom represji należny jest głęboki szacunek wszystkich rodaków oraz szczególna troska i opieka ze strony instytucji państwowych, samorządów, terytorialnych i organizacji społecznych”. Myślę, że jeżeli chodzi o ten temat, to od nas wszystkich należy się szacunek wszystkim, którzy przed nami torowali nam drogę do niepodległości, do tego, że od 1945 r. bez względu na to, jakie były systemy, czy uznajemy je za bardziej krzywdzące, czy nie, ale zewnętrzny okupant do nas nie strzelał i moje pokolenie nie pamięta pożogi wojennej. Znamy je tylko, a młodzi ludzie jak oglądają filmy partyzanckie czy filmy wojenne często się podniecają, zagrzewają do walki i uważają, że może to byłoby takie bardzo podniosłe.

Z treści projektu ustawy wynika, że wszystkim osobom, które uzyskują status weterana walk o niepodległość, nadaje się pewne przywileje, o których była mowa, poseł wnioskodawca w szczególności to podkreślał, i ten fakt zasługuje na uznanie. Jest to wielce pozytywna wartość tego projektu, ponieważ cokolwiek byśmy nie czynili, to do tej grupy ludzi trzeba z wielkim szacunkiem i zawsze z otwartą dłońią występować. Problemem natomiast stają się pewne kwestie, które mogą tworzyć podziały wśród osób, które dziś zaliczają się do grona kombatanów i osób represjonowanych. I to jest problem. Chciałbym tylko podać tutaj pewien przykład. Otóż w projekcie ustawy możemy przeczytać zapis dotyczący osób kwalifikujących się w poczet weteranów, i tutaj na przykład jest napisane: „pełnienie służby w formacjach podziemnych lub organizacjach, w tym działających w ramach tych organizacji oddziałach partyzanckich i – uwaga – jeżeli były to formacje lub organizacje stawiające sobie za cel niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej Polskiej”.

Z kolei w art. 3 jest zapis odnoszący się do osób, którym nie nadaje się tego statusu: nie nadaje się osobom, które były zaangażowane – to jest wyjątek, – w organizację na terenie Związku Radzieckiego formacji wojskowych złożonych z obywateli polskich. I niech mi ktoś dzisiaj powie, że na pewno nie mieli

oni na myśli czy nie stawiali sobie za cel niepodległości Polski. Dla niektórych, a może dla przytłaczającej większości zorganizowanie się tam w formację wojskową było jedyną drogą do Polski, żeby wyrwać się z tej nieludzkiej ziemi. A tutaj odmawia się im tego statusu. Boję się, że może dojść do wyrządzenia moralnej krzywdy wielu kombatanom, jeżeli będziemy dokonywać podziałów, bo ja, Wysoka Izbo, nie odważyłbym się na jakiegokolwiek podziały tych, którzy walczyli w okresie, którego nie pamiętam. Chyba nikt się tu nie przyzna, że pamięta tamte czasy. Zresztą jak po was patrzę, jesteście młodzi, jestem w tej chwili najstarszy na sali.

(Poseł Romuald Ajchler: No nie wiem.)

Pokaż. Przepraszam.

To tylko jeden przykład z wątpliwości, które rodzą się w trakcie analizowania projektu ustawy. Należy wziąć pod uwagę treść wielu opinii nadesłanych do niniejszego projektu ustawy. W tym miejscu podzielę pogląd prokuratora generalnego – cytuję jego treść: wydaje się jednak, że najbardziej optymalnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie zmian w ramach obowiązujących aktów prawnych, po dokonaniu szczegółowej analizy proponowanych rozwiązań oraz – co wydaje się szczególnie istotne – po przeprowadzeniu konsultacji z organizacjami kombatanckimi i próbie uzyskania szerokiego konsensusu. Uważam, że jest to najbardziej racjonalny wyjątek z tych opinii, które zostały nadesłane do projektu ustawy, powtarzam, szerokiego konsensusu, bo kwestia, Wysoka Izbo, dotyczy przecież ludzi w przedziale wieku powyżej 80 lat. Tu już ze względu na wiek wszystkim należy się szacunek – szacunek, a nie ewentualne podziały.

Wysoka Izbo! Sam fakt procedowania nad projektem ustawy rozbudza dziś nadzieje wszystkich mających status kombatan. Nie możemy po prostu zafundować ludziom w tym przedziale wieku pełnej dawki goryczy i mówić: ty jesteś gorszy, ty jesteś lepszy. Jest to naprawdę bardzo delikatna sprawa. Nad tą delikatną sprawą w 1990 r. i 1991 r., jeszcze w X kadencji, kiedy był Obywatelski Klub Parlamentarny, sąsiadowaliśmy z nim, toczyła się bardzo żywa dyskusja i wtedy Wysoka Izba osiągnęła szeroki konsensus w odniesieniu do kombatanów.

Jeszcze raz, nawiązując do projektu ustawy, powiem, że z wielkim szacunkiem odnoszę się do treści, ponieważ zapisy, które w jakimś sensie rekompensują to w sposób moralny byłym żołnierzom, zasługują na wielki szacunek, tak jak i ci ludzie zasługują na szacunek. Jestem tu i wypowiadam się w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, potwierdzam, tak jak moi przedmówcy, potrzebę skierowania projektu do komisji i zastanowienia się nad nim, jednocześnie z apelem, żeby nie toczyć jakiejś nerwowej dyskusji, tylko pochylić się z należnym szacunkiem dla tych ludzi, o których dziś mówimy. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Jak dotąd jest jeden głos, jeden wniosek o odrzucenie.

Chciałbym przekazać panu posłowi Stefaniukowi informację, że nie jest pan najstarszym posłem zasiadającym w tej chwili na sali.

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Projekt, inicjatywa posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotycząca Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej jest nawiązaniem do projektu śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, projektu, który był rozważany w poprzedniej kadencji. W poprzedniej kadencji nie udało się nam zakończyć prac nad tym projektem. Osią sporu były wówczas te same problemy, które są poruszane dzisiaj w tej debacie.

Sojusz Lewicy Demokratycznej stoi na stanowisku, jakie wynika z obowiązującego dzisiaj prawa kombatanckiego. Mamy kombatanatów, którzy zgodnie z polskim prawem mają tytuły kombatanckie. Macie państwo również w załączeniu informacje i opinie m.in. samorządów. Chciałbym poprosić w takim razie posłów wnioskodawców o odpowiedź na pytanie: Co się stanie z tymi ludźmi? Między innymi samorząd województwa świętokrzyskiego pisze tak: należy podkreślić, że ok. 200 tys. kombatanatów otrzymało patenty weteranów walk o wolność i niepodległość ojczyzny nadawane przez premierów RP jako tytuły zaszczytne wraz z legitymacją i krzyżem z godłem państwa. Projekt ustawy w tej sprawie milczy. Czy tych 200 ludzi, których premierzy wybrali w Polsce w ramach demokratycznej procedury, będzie teraz weryfikowanych? Czy jeden organ władzy publicznej będzie podważał decyzje drugiego organu władzy publicznej? Myślę, że jeśli chcemy, jeśli jest wśród nas taka wola polityczna, a myślę, że wśród wypowiadających się jest wola polityczna uszanowania przede wszystkim przesłanki konstytucyjnej dotyczącej szczególnej opieki nad weteranami, to spróbujemy to rozwiązać. Ale przecież nam, i to we wszystkich rządach, kiedy patrzymy na projekt budżetu państwa, projekt budżetu kierownika urzędu do spraw kombatanatów, kiedy mówimy o nakładach na to, żeby od strony socjalnej pomóc tym ludziom, którzy są w najtrudniejszej sytuacji materialnej, niestety nie wystarcza determinacji, nie robimy tutaj postępów, zawsze nam brakuje. Czyżby nagle nie zabrakło nam wszystkim determinacji i uruchamiamy m.in. ten element socjalny?

Myślę, że istotne i ważne jest również to, co podkreślają samorządy: ta ustawa próbuje uruchomić nową ścieżkę odpowiedzialności publicznej za środo-

wisko kombatanatów, a mianowicie tymi, którzy są u kierownika urzędu do spraw kombatanatów, opiekuje się na szczeblu regionalnym samorząd województwa i w jego imieniu również samorząd powiatowy. Tutaj będzie wojewoda i w jego imieniu ten sam samorząd, czyli powiatowy, pełnomocnicy itd.

Na koniec jest również formalna sprawa dotycząca tego, czy to rzeczywiście nie powinien być organ, w którym jest kierownik urzędu do spraw kombatanatów, a nie szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, ale myślę, że jeśli jest wola, to można znaleźć w trakcie prac nad taką ustawą również określone rozwiązanie.

Dla nas najistotniejszym elementem, który powoduje, iż na tym etapie nie możemy udzielić poparcia tej ustawie, jest różnicowanie kombatanatów. Można powiedzieć tak: tutaj krytycy czy ci, którzy będą uczestniczyć w polemice nad tą ustawą, Sojusz Lewicy Demokratycznej, będą bronili, umownie rzecz biorąc, jakichś rzeczy, które miały miejsce w przeszłości.

Tak jak pan marszałek, powołałam się na osobę, jak myślę, bardzo państwu bliską, a mianowicie na opinię pana Andrzeja Seremeta, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej, który pisze m.in.: przewidywane w projekcie przyznanie szczególnych uprawnień tylko niektórym z osób posiadających na podstawie obowiązujących przepisów prawa status kombatananta może naruszyć konstytucyjne zasady równości i sprawiedliwości społecznej. W związku z powyższym jest podstawowa sprawa, czy wnioskodawcy chcą się wsłuchiwać m.in. w wypowiedzi autorytetów prawnych, jakim jest zapewne prokurator, czy chcą się wsłuchiwać w wypowiedzi środowisk kombatanckich, które – jak sądzę – wiedzą lepiej niż my, jakie były uwarunkowania dojścia do wolności, do Polski, z której strony Europy.

Mam tutaj również wystąpienie prezesa Zarządu Głównego Związku Kombatanatów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, największej organizacji, z którą zresztą tego nie konsultowano. Pan Henryk Strzelecki mówił: bardzo proszę o łaskawy stosunek do weteranów wojny. To nie jest żart. Jest to bardzo poważna sprawa. Kombatanatów nie wolno dzielić. Kombatanatami są ci, którzy byli w Narodowych Siłach Zbrojnych. Wiemy o tym, że Narodowe Siły Zbrojne nie uznawały rządu londyńskiego. Tak samo Armia Ludowa i Gwardia Ludowa nie uznawały rządu londyńskiego. Jednak te siły walczyły o wolność i niepodległość. Czy ten przepis, art. 3 ust. 2 pkt 5, nie jest sprzeczny z tym, o czym mówił prezes związku, powołuję się na wypowiedź prezesa, nie jest to mój wywód, czy nie będzie m.in. tą przyczyną? W czasie debaty zacytował m.in. rotę, którą składali żołnierze Armii Ludowej: Ja, syn ludu polskiego, antyfaszysta, przysięgam, że mężnie i do ostatnich sił walczyć będę o niepodległość ojczyzny i wolność ludu. Czy ta rota nie mówiła o dążeniu do wolności?

Myślę, że w wielu sprawach powinniśmy jednak wsłuchiwać się w głosy środowiska kombatanckiego, powinniśmy wsłuchiwać się w wypowiedzi au-

Posel Tadeusz Tomaszewski

torytetów prawnych, powinniśmy wsłuchać się również w to, co mówi nasz partner, który będzie uczestniczył w pracach nad tą ustawą, jeśli będziemy je kontynuować, czyli strona rządowa, ale także, biorąc pod uwagę partnerstwo publiczno-społeczne, również w głosy samorządów, które podnosiły kilka innych kwestii.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, jak wspomniałem, na tym etapie nie może głosować za kontynuacją prac, chyba że po debacie wnioskodawcy publicznie oświadczą, że są gotowi do rozmowy na temat tego katalogu wyłączeń, który jest, oczywiście, w części w pełni uzasadniony – kiedy nie dzieli kombatantów, kiedy mówi o ewidentnym łamaniu prawa i współdziałaniu, kolaboracji z okupantami, wówczas oczywiście wszyscy to popieramy. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Wydaje się, panie pośle, że wątpliwości pana posła, także dotyczące Narodowych Sił Zbrojnych, są bardzo jednoznacznie wyjaśnione w art. 2 projektu ustawy.

(Posel Magdalena Kochan: Pan marszałek jest wnioskodawcą? Myślałam, że prowadzi pan obrady.)

Proszę bardzo, pan poseł Kazimierz Ziobro, Solidarna Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezentując stanowisko klubu Solidarna Polska odnoszące się do projektu ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1099), pragnę zacząć od celu podmiotowego projektu, jakim jest szczególne uhonorowanie osób najbardziej zasłużonych dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska jest państwem, które nie tak dawno bardzo ucierpiało w wichurach dziejów, jakie zgotowały nam m.in. wojny światowe, okupacja, totalitaryzm komunistyczny. Musieliśmy najpierw bronić się przed najeźdźcami, odbudować ojczyznę, by później znaleźć się w niewoli ludzi służących krwawemu, totalitarnemu systemowi komunistycznemu. Wsłuchując się w wypowiedzi przedstawicieli niektórych klubów poselskich, myślę, że stosunek do tegoż totalitaryzmu komunistycznego nas dzieli.

Przetrwaliśmy jednak, odzyskawszy niepodległość, i nie tylko dlatego, że państwo polskie po latach wróciło na mapę Europy, ale też oparliśmy się komunistycznemu reżimowi. To zasługa bohaterów, ludzi, którzy pragnąc wolności dla siebie i współrodaków, płacili za to pragnienie niejednokrotnie bardzo wysoką cenę, będąc internowani, więzieni w obozach koncentracyjnych czy w więzieniach. Takim ludziom należy się szczególna opieka państwa pol-

skiego. Odpowiedzią na tę potrzebę jest przedmiotowy projekt, zakładający wyróżnienie tych heroicznych patriotów, którzy aktywnie walczyli zarówno o niepodległość w czasie II wojny światowej, jak i później przeciwko reżimowi komunistycznemu, przy jednocześnie ich lojalnym, dalszym wobec wyznawanych zasad postępowaniu.

W związku z tym do Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej nie będą należeć osoby, które w jakikolwiek sposób współpracowały z władzami lub służbami okupantów, lub pracowały na rzecz reżimu komunistycznego albo w jego strukturach. Dodatek w wysokości 200 zł, podlegający waloryzacji, jest swego rodzaju symboliczną rekompensatą oraz hołdem dla tych weteranów, bez których prawdopodobnie w ogóle nie moglibyśmy dzisiaj dyskutować na ten temat, jak również prawdopodobnie nie byłoby na mapie Europy państwa polskiego i nie byłoby polskiego rządu. Argument na nie, bo obciąża to budżet, nie ma żadnego uzasadnienia w kontekście wypłacania wysokich gaży i emerytur dla utrwalaczy władzy ludowej, dla sędziów, prokuratorów, którzy serwowali wyroki śmierci uczestnikom walki podziemnej. O tym zapominamy, że ta walka podziemna, czyli front działania o wolną Polskę i suwerenność, nie zakończył się w 1945 r., niektórzy przynajmniej nie pamiętają.

W pełni zasadne jest, aby oprócz wypłacanego dodatku funkcjonariusze publiczni oddawali weteranom honory, cześć, co stanowi wyraz szacunku dla ich postawy, która winna być wzorem do naśladowania, i to nie tylko członkom służb mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej. Korzystanie poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej prezentuje prawdziwą, w pełni przez nich zasłużoną opiekę państwa dla ludzi, którym należy się ten przywilej za ich postawę czy poświęcenie dla ojczyzny i narodu, jak też ze względu na wiek wyjątkowo jej potrzebują. Są to bowiem osoby schorowane, które utraciły zdrowie, doznając okaleczeń fizycznych i psychicznych w wyniku różnego rodzaju nieludzkich represji. Argument o ograniczonym dostępie do służby zdrowia, którym uzasadnia się sprzeciw wobec tego przywileju, nie powinien być tutaj stosowany. Świadczy on jedynie o złej kondycji naszej służby zdrowia i nie może być przyczyną odbierania przywilejów czy nadania nowych, na które te osoby bez wątpienia zasłużyły.

Dotychczasowe przywileje dla osób zasłużonych dla Rzeczypospolitej Polskiej nie wypełniły wystarczająco konstytucyjnego zobowiązania państwa polskiego do szczególnej opieki nad takimi osobami, przede wszystkim nie wyróżniając osób aktywnie walczących o wolność w sposób wyrazisty i godny. Opiniowany projekt oceniamy jako w dużej mierze spełniający chociaż w części to zadanie i nasz obywatelski obowiązek. Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie popierał projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i ma nadzieję, że kluby, które deklarowały odrzucenie, czyli głosowanie przeciw temu projektowi, zmienią zdanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że według mojej wiedzy jeden klub zgłosił wniosek o odrzucenie, drugi oświadczył, że nie będzie popierał projektu, a to nie jest równoznaczne z wnioskiem o odrzucenie.

Wysoki Sejmie, 14 panów posłów zapisało się do zadania pytania.

Proszę bardzo, pierwszy pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Jaki czas na zadanie pytania pan widziałby, panie pośle?

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Jestem obowiązkowy, jaki pan marszałek wyznaczy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Półtorej minuty panu wystarczy?

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W nawiązaniu do tego, co przed chwilą powiedział pan marszałek, jeśli chodzi o nasze stanowisko, dlatego że został zgłoszony wcześniej wniosek o odrzucenie, nie ma potrzeby składać dwóch wniosków o odrzucenie. Chcę oświadczyć, że klub będzie głosował za odrzuceniem tego projektu ustawy, żeby było precyzyjnie. Natomiast powiedziałem, że jeśli będą wystąpienia, które pozwolą zmienić to stanowisko, to jesteśmy oczywiście na to gotowi.

Chciałem zapytać pana ministra o jedną kwestię, o rozwiązania systemowe. Wielokrotnie w tej i poprzedniej kadencji, kiedy udzielano odpowiedzi parlamentarzystom na kwestie związane ze środowiskiem kombatanckim, pojawiała się taka informacja, że rząd pracuje nad nowymi rozwiązaniami systemowymi, jeśli chodzi o ustawę o kombatanckich i osobach represjonowanych. Czy trwają jakieś prace w rządzie dotyczące nowych rozwiązań systemowych?

Po drugie, często tak bywa, tak jak w przypadku inicjatywy prezydenckiej w poprzedniej kadencji, ale

też inicjatywy Klubu Poselskiego SLD dotyczącej małoletnich ofiar wojny, że rząd daje sobie czas i długo, a może i trochę dłużej, więcej niż standardowo, nie wydaje stanowiska dotyczącego tych projektów ustaw, co, krótko mówiąc, zgodnie z regulaminem może ograniczyć możliwość procedowania nad tymi ustawami. Jakie w tej sprawie jest stanowisko rządu i najważniejsze, czy trwają prace systemowe dotyczące tychże ustaw kombatanckich? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o tych kombatanckich, którzy mieszkają jeszcze, mam nadzieję, w krajach, w których nie można mieć podwójnego obywatelstwa, mają obywatelstwo tylko swoich krajów, nie mają obywatelstwa polskiego. Bardzo proszę pana posła wnioskodawcę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie, oczywiście do wnioskodawców. Otóż sam projekt ustawy określa przesłanki negatywne dla osób, które będą ubiegały się o status weterana, z powodu których nie będą mogły skorzystać z dobrodziejstw projektowanej ustawy. Wyłączeniu będą podlegały osoby, które w jakikolwiek sposób kolaborowały z siłami godzącymi w polską niepodległość, z reżimem komunistycznym. Będą też wyłączeni oficerowie polityczni, ci, którzy pełnili rolę oficerów politycznych w Ludowym Wojsku Polskim, również ci, którzy służyli w Wojskowej Służbie Wewnętrznej, w II Zarządzie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Mam pytanie. W ogóle Ludowe Wojsko Polskie było częścią aparatu przymusu w PRL, było częścią systemu totalitarnego. Stąd też jest moje pytanie, czy w zasadzie tą przesłanką negatywną nie powinny być objęte wszystkie osoby, które zawodowo służyły w Ludowym Wojsku Polskim, natomiast wyłącznie

Posel Marek Ast

te, które służąc, zasłużyły się polskiej niepodległości – bo takie osoby były – powinny korzystać z dobrodziejstwa ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To pytanie, panie pośle, skierowane jest do posła wnioskodawcy, do pana posła występującego w imieniu wnioskodawców.

Głos ma pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Leszek Dobrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Troska o weteranów walk niepodległościowych to jest chyba rzecz obowiązku i pewnego instynktu samozachowawczego w każdym państwie, w każdej społeczności, w każdym narodzie. Czemu? Chociażby po to, żeby każde pokolenie wiedziało, że walka o niepodległość, jeżeli już się w tym pokoleniu taka historia wydarzy, jest pewnym obowiązkiem, jest czymś zauważalnym, czymś ważnym i w końcu znajduje swoją nawet nie nagrodę, ale pewne wyróżnienie, swoje ważne miejsce w historii.

Z weteranami, szczególnie Armii Krajowej, mam do czynienia od 2001 r., szczególnie z żołnierzami Armii Krajowej z okręgów wschodnich, i muszę powiedzieć, że te przepisy, które są do tej pory, działają absolutnie różnie. Naprawdę jeszcze do tej pory jest wielu, którzy rzeczywiście są w trudnej sytuacji. Często wojuję z nimi i piszę im pisma do różnych komisji, ZUS-ów i izb orzecznikowskich. Bywa to różnie, zwłaszcza że stopień pewnej niewiedzy historycznej w tych różnych instytucjach jest naprawdę spory. Często padają dziwne pytania zarówno o granice Polski sprzed 1 września, jak i o przynależność organizacyjną. Brak jest rozeznania między żołnierzami Armii Krajowej zsyłanymi do łagrów a, nazwijmy to, zwykłymi (zwykłymi – to jest brzydkie może określenie) ludźmi, którzy zostali po prostu wysłani na tereny wschodnie.

Moje pytanie jest takie: W jaki sposób przebiegała konsultacja, jeśli chodzi o ten projekt ustawy, z organizacjami kombatanckimi? To jest pytanie oczywiście do wnioskodawcy.

Mam też pytanie do strony rządowej: Czy prowadzone są w tej chwili prace, czy rząd prowadzi prace nad podobną ustawą?

Natomiast jest też problem jakby szczegółowy. Też może kieruję to do wnioskodawców. Interesuje mnie, czy tą ustawą byłiby na przykład objęci powstańcy z Poznania z 1956 r., którzy z bronią w ręku wówczas walczyli. Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To pytanie również do pana posła wnioskodawcy. Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, o której dyskutujemy, jest potrzebna i oczekiwana przez niewielką już grupę Polaków, ale jest też wyzwaniem dla całego społeczeństwa, w tym dla parlamentarzystów. Do biur poselskich przychodzą bowiem często starzy, schorowani członkowie Armii Krajowej, Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość i innych grup kombatanckich, o pięknych życiorysach, których nie stać na wykupienie leków. Tak, pani pośle, są tacy kombataneci. Ta bolesna sytuacja świadczy o słabości państwa, które nie wszystkim weteranom walki o niepodległą Polskę zapewnia godziwą egzystencję.

Ważny jest, proszę państwa, zapis o możliwości skorzystania przez weteranów z bezpłatnego zaopatrzenia w leki oraz wyroby medyczne będące przedmiotami ortopedycznymi. W uzasadnieniu do omawianego projektu ustawy podano, że nie można precyzyjnie wyliczyć skutków finansowych dla NFZ z tytułu wymienionych świadczeń ze względu na brak informacji o liczbie osób, które spełniałyby warunki przyznawania tej pomocy, między innymi dlatego, że część weteranów już korzysta z istniejących przywilejów z innych tytułów.

Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jakie są obecnie roczne skutki finansowe dla NFZ z tytułu finansowania bezpłatnego zaopatrzenia w leki weteranów, którzy korzystają obecnie z istniejących już przywilejów? Ta informacja pozwoli szacunkowo ocenić nieduże chyba już koszty dla Narodowego Funduszu Zdrowia z tytułu proponowanych ulg na leki. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Magdalena Kochan: 260 mln, panie pośle, w 2012 r.)

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przysłuchując się wystąpieniom klubowym, odniosłem wrażenie, że część sformułowań wynikała z niezrozumienia zapisów tej ustawy. W związku z czym chciałbym skierować pytanie do pana posła wnioskodawcy czy właściwie apel

Posel Jacek Sasin

w formie pytania, żeby wyjaśnił to w swoim wystąpieniu, szczególnie ten zakres proponowanej ustawy, który dotyczy żołnierzy tzw. armii Berlinga. Padają tutaj argumenty, że wnioskodawcy tej ustawy chcą wszystkich tych żołnierzy wykluczyć z grona weteranów walk o niepodległość Polski. Ja czytałem zapisy tej ustawy. Wyraźnie chyba wynika, że chodzi o osoby, które organizowały tzw. armię Berlinga i były inicjatorami jej tworzenia. To armia, która ze swojej zasady występowała przeciwko legalnym władzom Rzeczypospolitej Polskiej i której celem była sowietyzacja Polski. A więc gdyby takie osoby jak generał Berling czy Wanda Wasilewska żyły dzisiaj, nie wiem, czy byście państwo je nazwali weteranami. Ale prosiłbym, żeby tę kwestię dokładnie wyjaśnić.

Kolejne pytanie kieruję do pana ministra, do przedstawiciela ministerstwa pracy, które w swoim zakresie działania ma sprawy kombatanów, weteranów. Padają tutaj liczne zarzuty, że ta ustawa ma dzielić kombatanów czy dzielić weteranów na lepszych i gorszych. Otóż myślę, że powinniśmy sobie powiedzieć na tej sali, kto jest weteranem, kto jest kombatanem, weteranem walk o niepodległość Polski. Ta ustawa nie dzieli weteranów. Ta ustawa proponuje, aby weteranami nie nazywać tych, którzy nimi z zasady nie są – właśnie tych, którzy sprzeniewierzyli się legalnym władzom Rzeczypospolitej, chociażby tzw. partyzantów Armii Ludowej. Odsyłam państwa do strony internetowej Instytutu Pamięci Narodowej, gdzie wyraźnie czytamy o Armii Ludowej, że ta organizacja podlegała ośrodkom dowódczym (*Gwar na sali*) w Związku Radzieckim, podejmując działania zbrojne wynikające z realizacji priorytetów polityki Stalina, była formacją reprezentującą sowiecką rację stanu, stała na gruncie przynależności ziem zajętych przez Związek Radziecki, łącznie z Białostoczną, do państwa sowieckiego, a jej stosunek do niepodległości Polski oraz legalnych organów państwa polskiego, prezydenta, rządu zawsze był odzwierciedleniem polityki Stalina wobec Polski. Czy członkowie tej formacji byli weteranami walk o niepodległość, czy nie? Ta ustawa wreszcie przywraca prawdę historyczną. Mam pytanie do pana ministra, czy rzeczywiście uważa, że projekt tej ustawy dzieli weteranów, dzieli kombatanów, czy po prostu powoduje, że wreszcie ci, którzy weteranami nie są, nie będą w ten sposób nazywani, że wreszcie pewien fałsz historyczny zawarty w ustawie z 24 stycznia 1991 r. o kombatanach zostanie z prawa polskiego usunięty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos zabierze pan poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie kieruję do szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jakie jest stanowisko w sprawie korpusu weteranów szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego i pana prezydenta Bronisława Komorowskiego?

Szanowni Państwo! Obchodziliśmy niedawno dzień żołnierzy wyklętych. Przypominaliśmy wielkie postacie Polaków, którzy zostali zabici, byli prześladowani przez przedstawicieli nowej okupacji w Polsce. I dzisiaj, słuchając głosu Platformy Obywatelskiej, która powołuje się na rodowód solidarnościowy, mogę jedno tylko stwierdzić: obłuda, hipokryzja i kłamstwo.

(*Posel Magdalena Kochan*: Panie marszałku, będzie pan uprzejmy do komisji etyki: obłuda, hipokryzja, kłamstwo...)

I słuchając przedstawiciela Polskiego Stronnictwa Ludowego, które dzisiaj się tak nazywa, a wcześniej było Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym: obłuda, hipokryzja. Wy jako Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uczestniczyliście we władzy, kiedy mordowano prawdziwych Polaków i patriotów.

(*Posel Magdalena Kochan*: Pan poseł zachowuje się skandalicznie. To jest niegodne.)

I dzisiaj doszło do takiej sytuacji w naszym państwie, że giną ze stron internetowych ministerstw barwy narodowe, dyskutuje się o krzyżu, a może za chwileczkę powiecie, że i korona w naszym godle jest niepotrzebna, bo Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uczestniczyło w tym, kiedy to wykreślono, usunięto z godła koronę.

Szanowni Państwo! Dzisiaj doszliśmy do takiej sytuacji w państwie, że konieczne jest, aby wyłonić pozytywną grupę Polaków, którzy sprzeciwili się przerwaniu ciągłości historii państwa polskiego. Zrobił to pan prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, przedstawiając projekt ustawy. I wy wtedy skierowaliście projekt ustawy do komisji. Przez trzy lata nic nie robiliście, a wręcz blokowaliście, tak żeby nie uchwalić tego projektu ustawy.

(*Posel Magdalena Kochan*: To kłamstwo.)

Dzisiaj również kierujecie tam po to, żeby wiecznie leżał w komisji, tak żeby już wymarli wszyscy prawdziwi Polacy, do których mogłyby się odnosić kolejne pokolenia. I dlatego określenie „hańba” jest właściwe dla przedstawicieli koalicji rządzącej. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Panie pośle, czy pytanie pan sformułował? Ja nie do końca zrozumiałem, jak ono brzmi, ale jeżeli kierowane jest do przedstawiciela kancelarii prezydenta, to na nie szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego może odpowiedzieć, ale jako sekretarz stanu w kancelarii prezydenta, zgodnie z regulaminem, nie jako szef BBN. Jednocześnie jest sze-

Wicemarszałek Marek Kuchciński

fem BBN, ale może odpowiedzieć jako sekretarz stanu w kancelarii prezydenta.

W trybie sprostowania pan marszałek Stefaniuk. Proszę bardzo.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja chciałbym oświadczyć, że od 1963 r. byłem w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym i dziś nie muszę wracać, żeby w swoim życiorysie coś posprzątać. Panie pośle, pan, który uważasz się za kryształowy charakter, pan dziś w wolnej Polsce obrażasz ludzi i ubliżasz ludziom, i ich poniżasz, a to jest niegodne posła.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pani poseł Kochan również w trybie sprostowania.

Poseł Magdalena Kochan:

Bardzo dziękuję.

Sprostowania i oburzenia, ponieważ trudno zarzucać prawnuczce powstańca styczniowego, wnuczce polskiego policjanta, który cudem uniknął Starobielska i całą wojnę...

(Głos z sali: Pani poseł, uniknął...)

Wiem, czego uniknął, panie pośle, lepiej.

...córcie żołnierza polskiego internowanego we wrześniu 1939 r. na terenach niemieckich i przekazanych Niemcom w ramach paktu Ribbentrop-Mołotow, bratanicy uczestnika wojny – „cudu nad Wisłą”, bratanicy radiotelegrafisty Bora-Komorowskiego pseud. „Biały”, bratanicy partyzanta Armii Krajowej na Lubelszczyźnie, siostrzenicy takiegoż samego partyzanta i synowej kościuszkowca... Mówienie o tym, że hipokryzją jest mój szacunek dla kombatantów, jest rzeczą niegodną posła Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Ja nie odebrałem tego wystąpienia pana posła Bąka jako skierowanego do pani poseł.

(Poseł Magdalena Kochan: A ja odebrałam. I tym się różnimy z panem marszałkiem.)

(Poseł Mieczysław Marcin Łuczak: I mamy prawo.)

Z pokorą przyjmuję tę informację.

Proszę bardzo, głos ma teraz pan poseł Mieczysław Marcin Łuczak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Przykre to, co się wydarzyło przed chwilą, ale cóż, każdy z nas ma prawo wypowiadać swoje poglądy i poglądy. Ja powiem krótko: moje biuro udziela pomocy kombatantom w pełnym zakresie, tak jak w przypadku każdego z was – nie sądzę, żeby ktokolwiek odmówił. I poróżnianie nas i mówienie, że inaczej traktujemy tych czy innych, jest niesprawiedliwością.

Wprowadzenie zmiany w istniejącym prawie, nowej ustawy, sądzę, jest niepotrzebne, bo istniejąca ustawa dość dobrze rozwiązuje problem, ale tę sprawę można byłoby wprowadzić jako uzupełnienie istniejącej ustawy o kombatantach.

Co do tego, co tu dziś się działo. Dziadek mój był piłsudczykiem, drugi dziadek był po tej stronie, czyli z Cyrankiewiczem pod jedną derą w obozie leżał i był lewicowcem. Ja się znalazłem w Polskim Stronnictwie Ludowym, szanowny panie. Mój dziadek mówił, że żołnierz, niezależnie z której strony siedł, nie patrzył na poglądy polityczne oficera, który nim dowodził, ale bezwzględnie wykonywał rozkazy, tym bardziej w tamtym czasie.

I, Waldek, do ciebie, przepraszam, jestem twoim kolegą i chyba ty mnie tak samo traktujesz: nie dzielimy naszych kombatantów na lepszych i gorszych, bo to nie jest nam wcale potrzebne. Przecież nawet w tym zapisie o tych sędziach i o klawiszach, przepraszam, że tak kolokwialnie: ludzie, osiemnastoletni chłopak walczący o Polskę po wojnie dostaje pracę w więzieniu i jest klawiszem, jest idealnym człowiekiem, i on nie ma prawa być kombatantem? Idealny chłopiec czy dziewczyna, która miała 19 lat w czasie wojny, nie ma prawa być sędzią, choć jest idealnym sędzią i nikt do niej żadnych zastrzeżeń nie wnosi? *(Oklaski)*

Zadedykuję panu posłowi słowa współczesnego wielkiego ludowca i Polaka: „Gdyby rozwój gospodarki i życie ludzi zależały od wykrzyczanych słów i obelg, to Rzeczpospolita byłaby najbogatszym państwem na świecie, a Polacy byłiby w pełni poczucia szczęścia i nadziei. Gdyby tę złość i nienawiść można było przerobić na węglowodory, to ropę i gaz eksportowalibyśmy do Rosji”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Kwiatkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze jest kierowane do przedstawiciela wnioskodawców. Chciałbym dowiedzieć się, jak pro-

Posel Adam Kwiatkowski

ponowane przepisy regulują sprawę tych, którym odebrano obywatelstwo, a którzy wciąż żyją w różnych miejscach na świecie bez polskiego obywatelstwa, i jak mają się do tych, którzy żyjąc gdzieś w świecie, poza granicami Polski, posiadają polskie obywatelstwo.

Drugie pytanie, właściwie kilka pytań, chciałbym skierować do przedstawiciela rządu. Przygotowując się do tej debaty, natrafiłem, panie ministrze, na datowane na 13 lutego 2009 r. stanowisko Rady Ministrów w sprawie wówczas prezydenckiego projektu ustawy, stanowisko rządu podpisane przez premiera Donalda Tuska. To stanowisko rządu jest krytyczne i ocenia negatywnie prezydencki projekt ustawy, wyliczając i powołując się w tym uzasadnieniu na różne dane i kwestie, które zdaniem rządu świadczą o tym, że ten projekt nie powinien być przyjęty. Chciałbym zapytać pana ministra: Jak pan minister może dzisiaj, po trzech i pół roku, odnieść się do tego dokumentu, które zapisy z tego dokumentu są aktualne, a które już aktualne nie są? Państwo piszecie między innymi w tym dokumencie o stanowisku Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a my wiemy o tym, że Rada Ubezpieczenia Społecznego Rolników jest za przyjęciem tej ustawy i opiniuje ją pozytywnie.

I wreszcie chciałbym zapytać pana ministra o konkretną rzecz. Tu jest napisane – to zresztą dowód na wielką słabość polskiego państwa – że „trudny do realizacji wydaje się postulat, by pochówkowi weterana towarzyszyła wojskowa asysta honorowa”. Obecnie żyje 90 tys. osób, którym prawdopodobnie zostanie przyznany status weterana, a średnia ich wieku wynosi 85 lat. Państwo polskie nie jest w stanie zapewnić im takiej asysty. To oznacza, w jakim wielkim jest ono kryzysie.

Co ciekawe, dwie strony dalej, kiedy państwo piszecie o tych, którzy mają mieć dostęp do bezpłatnych leków, liczba tych osób, którą podajecie, wynosi już 70 tys. Chciałbym dowiedzieć się, na ile szacujecie dzisiaj liczbę tych osób i skąd takie różnice w jednym rządowym dokumencie, bo są to rzeczy dla mnie niezrozumiałe?

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, jak zrozumiałem, pan przytaczał stanowisko rządu z 2009 r., co do projektu ustawy z poprzedniej kadencji?

Posel Adam Kwiatkowski:

Panie marszałku, przytaczałem stanowisko rządu z 13 lutego 2009 r., skierowane na ręce pana marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego, w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o korpusie weteranów.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rozumiem, dobrze. Dziękuję bardzo.

O ile bowiem mi wiadomo, dotychczas do Sejmu nie dotarło stanowisko rządu odnośnie do obecnego projektu ustawy i pan minister będzie przedstawiał ewentualnie stanowisko resortowe, nie rządu, chociaż w czasie tej debaty będzie reprezentował rząd Rzeczypospolitej.

Proszę bardzo, pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ci spośród moich przedmówców, którzy mówią o dzieleniu weteranów, o krzywdzie, która rzekomo będzie działa się tym, którzy do korpusu weteranów nie zostaliby zaliczeni, jakoś milcząco przechodzą do porządku dziennego nad ostatnimi kilkudziesięciami laty, kiedy właśnie ci, którzy mieli życiorysy integralne, życiorysy ze spżu, którzy walczyli nie tylko w okresie II wojny światowej, ale przez cały okres komunizmu o niepodległą Polskę, byli w czasach PRL-u prześladowani, byli mordowani. Ich rodziny miały zdecydowanie trudniejszy start życiowy, myślę tutaj o dzieciach – niemożność dostania się na studia, znalezienia dobrej pracy. Niedawno miałem przyjemność rozmawiać z panią Zofią Optułowicz-Pilecką, z panem Andrzejem Pileckim i oni opowiadali mi, jakie były ich doświadczenia życiowe. I jeśli chodzi o losy tych ludzi, ci wszyscy, którzy kwestionują zasadność tej ustawy, nie potrafią ich zrozumieć, natomiast wykazują duże zrozumienie wobec tych, którzy sprzeniewierzyli się idei niepodległej Polski, którzy może i mieli duże zasługi w czasie wojny, ale po wojnie przeszli na stronę tych, którzy Polaków zniewolili.

Chciałbym zapytać przedstawiciela wnioskodawców o ust. 2 w art. 3, czyli o ten, gdzie się wymienia tych wszystkich, którzy nie powinni mieć statusu weterana. Czy nie należałoby również zastanowić się nad tym, aby funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, ZOMO, członkowie ORMÓ też zostali pozbawieni tego statusu? Oni bowiem tworzyli te służby, te formacje, które przecież stanowiły podstawę systemu komunistycznego, i nie widzę specjalnego powodu, aby też mieli być w gronie tych, którzy zostaną uhonorowani, tak jak powiedziałem, symbolicznie tym statusem, którym powinni cieszyć się przez cały okres po 1945 r. aż do dnia dzisiejszego, a byli w ten sposób poniżani i traktowani.

A więc proszę o odpowiedź na to pytanie. A tym wszystkim, którzy kwestionują zasadność tej ustawy, naprawdę polecam zainteresowanie się historią Polski ostatnich kilkudziesięciu lat – być może wtedy zmienicie zdanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na tej sali od dłuższego czasu jest chyba pewne grube nieporozumienie. Proszę państwa, ta ustawa nie dzieli weteranów, ta ustawa wskazuje, kto naprawdę jest weteranem, czyli tym, kto walczył o niepodległość i suwerenność Polski, a kto po prostu nim nie jest. Nie są nimi przedstawiciele komunistycznego, stalinowskiego aparatu represji. Nie są nimi ci, którzy walczyli w formacjach zbrojnych, których celem tak naprawdę było powstanie sowieckiego protektoratu w Polsce. Nie są i nie powinni być, i nic dziwnego, że ta ustawa ich do grona weteranów nie zalicza. Jest to chyba zupełnie normalne, jeżeli chcemy budować uczciwe i porządne państwo polskie.

To są ludzie, którzy przez lata byli właśnie represjonowani, gnojeni za to, że ośmielili się sprzeciwić władzy ludowej, niszczeni byli na każdym kroku. To jest pierwsza sprawa. A więc nie mylmy pojęć. I nie brońcie państwo dzisiaj w tej Izbie, jest to żenujące, ludzi, którzy zmierzali do tego, żeby Polska stała się sowiecką republiką, a potem utrzymywali przez lata sowiecki protektorat w Polsce, co udało się w wielkich trudach przewyciężyć dopiero nie tak dawno i to jeszcze, jak twierdzą niektórzy, nie w całości. A więc to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Proszę państwa, jest w związku z tym bardzo poważna różnica pomiędzy żołnierzami wyklętymi, których pamięć obchodzimy w tym miesiącu, a tymi, którzy mordowali żołnierzy wyklętych, katowali ich i prześladowali. Chciałbym to bardzo wyraźnie zaznaczyć. Proszę w związku z tym o refleksję nad tym tematem.

Pani poseł, ma pani piękną historię rodzinną i dlatego powiem, że dziwię się w takim razie, iż jest pani w ugrupowaniu prowadzonym przez człowieka, który wyraził się kiedyś, że polskość to nienormalność. Ja na pani miejscu bym nie był. *(Oklaski)* To jest druga rzecz.

Trzecia rzecz. Panie pośle, to, co powiedziałem wcześniej, było skierowane do pana. Jest naprawdę różnica pomiędzy żołnierzami wyklętymi, tymi, którzy walczyli o suwerenność i niepodległość Polski, a tymi, którzy potem ich prześladowali i mordowali. Jest to bardzo zasadnicza różnica.

Teraz pytanie do pana posła sprawozdawcy: Ilu było tych kombatantów, którym status weterana przysługiwałby w momencie, kiedy pracowano nad projektem tej ustawy? Jak wtedy kształtowała się liczba tych weteranów? Kolejne pytanie do pana mi-

nistra, także w związku z tym: Ilu jest ich dzisiaj? Zobaczymy, czy rzeczywiście stanowi to tak wielkie wyrzeczenie finansowe dla państwa polskiego, które wydało 500 mln euro na Stadion Narodowy, żeby oddać tym ludziom honor i zapewnić przynajmniej namiastkę godziwych warunków życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, w trybie sprostowania pan poseł Łuczak.

Proszę bardzo.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Doszło do niezrozumienia. Pan mnie źle zrozumiał i pańscy koledzy chyba również mnie źle zrozumieli. Mnie nie chodzi o to, żeby dzielić, bo dzielimy w tym kontekście, iż w tym projekcie jest zapisane, że sędzia, strażnik więzienny, który był żołnierzem podziemia okupacyjnego, nie może tego otrzymać. Przepraszam bardzo, jak możemy tak weryfikować ludzi, którzy byli solidni, nie skrzywdzili nikogo, rozpatrywali sprawy odpowiednio, w więzieniu traktowali swoich podopiecznych, więźniów nawet lepiej niż przysługiwało? Oni też mają ponosić konsekwencje tej ustawy? Nie, to jest niezrozumienie. Chciałbym, abyśmy potraktowali wszystkich ludzi, którzy walczyli o Polskę, niezależnie z której strony szli, jednakowo. Tak jak powiedziałem. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Sprostowanie do sprostowania, tak?

Proszę, pan poseł Duda.

Poseł Andrzej Duda:

Panie pośle, a ja bym chciał, żeby Polska wreszcie oddała honor tym, którzy byli przez lata poniewierani, a ten honor im się należy. Trzeba podkreślić jeszcze raz. Nie odbiera się tego honoru i nie odbiera się tego statusu tym weteranom, którzy walczyli nawet w armii Berlinga, ale nie byli później w komunistycznym aparacie represji. Natomiast kto w nim był, temu się po prostu ten honor bycia weteranem nie należy. I to jest bardzo zasadnicza sprawa.

A dzisiaj niestety mamy taką sytuację w Polsce, że sądy orzekają, iż wszyscy tajni współpracownicy nikomu krzywdy nie wyrządzili. Niestety tak jest, proszę państwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Łuczak, sprostowanie do sprostowanego sprostowania.

Proszę.

Poseł Mieczysław Marcin Łuczak:

Tak jest, sprostowanie do sprostowania. Szanowni państwo, dalej nie rozumiecie jednej rzeczy – że żyją na tym świecie ludzie, którzy nie mają nic na sumieniu i chcąc uszanować ich, powinniśmy to udokumentować. A co z tymi, którzy byli w AK, a pracowali w aparacie ucisku? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Pan ma na myśli konkretnych dowódców podziemia niepodległościowego, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pytania będzie zadawał pan poseł Ryszard Terlecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To pytanie już padło, ale chciałbym rozszerzyć jego zakres. To pytanie o uczestników ostatniego polskiego powstania, uczestników buntu z Poznania w czerwcu 1956 r., którzy walczyli z bronią w ręku. Zdobywali tę broń, odbierając ją funkcjonariuszom UB, wojsko atakowali, rozbrajali posterunki milicji wokół Poznania, i używali tej broni do walki, także wtedy, kiedy już wygasły demonstracje uliczne. No ale jeżeli przyznamy im status weteranów, który im się moim zdaniem należy, to trzeba się zastanowić, co zrobić z tymi, którzy też stawiali czynny opór władzy komunistycznej, ale broni już nie mieli. Myślę o grudniu 1970 r., kiedy straty były po obu stronach, to znaczy zginęli także funkcjonariusze bezpieczeństwa i wojska, jednak używano przeciwko nim nie broni palnej, czy o oporze górników co najmniej w kopalniach Manifest Lipcowy i Wujek, którzy też stawili czynny opór i do których strzelano, a niektórych z nich zabito. To rozszerzanie w tym zakresie tej ustawy pociągnęłoby za sobą następne pytanie: Co zrobić z uczestnikami tych demonstracji, w czasie których użyto broni palnej przeciwko demonstrantom? Myślę o Lubinie, Gdańsku, Nowej Hucie, o wielu przypadkach w czasie stanu wojennego. Tak więc moje pytanie, oczywiście do pana posła sprawozdawcy: Jak tę kategorię weteranów, uczestników walki zbrojnej traktować w tych

wszystkich sytuacjach, gdy przeciwko walczącym o sprawiedliwość i niepodległość użyto broni palnej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego, co słyszy się w tej debacie, można wyciągnąć wniosek, że niebawem kombatanów nam się namnoży. Ale nie oceniam, czy słusznie, czy niesłusznie, nie w tym kierunku idzie moja wypowiedź. Ja tylko chciałbym się przyłączyć do apelu pana posła Łuczaka, który podniósł ważną sprawę, bo mamy zwyczaj różnicowania ludzi w zależności od tego, czy w słusznym miejscu w danym momencie się znaleźli. Tak było z Ludowym Wojskiem Polskim. Tutaj różnicujemy tych ludzi w zależności od tego, czy byli w Armii Krajowej, w Batalionach Chłopskich, czy w Armii Ludowej. No, proszę państwa, tą drogą daleko nie zajdziemy. Zawsze będzie nieć nieporozumienia w tej sprawie, a tego typu kwestie w moim przekonaniu powinny być załatwiane w całkowitej zgodzie czy w ramach konsensusu.

Ale, Wysoka Izbo, mamy przecież oprócz tych spraw ważnych, o których mówimy, niezałatwione sprawy dotyczące w ogóle drugiej wojny światowej, a przede wszystkim ludzi, którzy przeszli gehennę nie tylko na frontach, tych którzy przymusowo pracowali czy byli deportowani do pracy na różnych terenach, począwszy od Związku Radzieckiego, skończywszy na Niemczech, czy tych którzy byli deportowani wewnątrz kraju, a najczęściej dokonywano deportacji z Warthegau do GG. I teraz ten podział między nimi polega na tym, że mamy około 70–80 tys. ludzi, tak zwane dzieci wojny, którzy czekają na jakieś świadczenia, aby można im zadośćuczynić to, co przeszli, a my mnożymy dalszych kombatanów. Nie twierdzę, że nie. Ale tutaj jest pytanie, panie ministrze, i chciałbym się tego dowiedzieć: Jakie środki na kombatanów, którzy dzisiaj są za takich uznani, budżet państwa przeznacza corocznie? Czy nie warto by było waloryzować tych środków, które w chwili obecnej oni otrzymują? Myślę tutaj nie tylko o kombatanach, ale także o tych, którzy otrzymali w przeszłości świadczenia za pracę niewolniczą w Trzeciej Rzeszy. Załatwmy sprawy po kolei. Być może wtedy damy satysfakcję chociaż ludziom starszym, w wieku 80–85 lat, bo o takich mówię. Przecież ustawa leży od 4 lat w Sejmie, jest w zamrażarce, i darmo tego dochodzić. To nie są wielkie pieniądze, a ci ludzie mają niewielkie – jeszcze raz powtórzę: niewysokie – emerytury. Warto by o tym pomyśleć.

Posel Romuald Ajchler

Panie ministrze, drugie pytanie. Jakie jest właściwie stanowisko rządu odnoszące się do tego projektu, gdyż trzy czy cztery lata temu stanowisko było takie, jakie tu przed chwilą usłyszałem? Być może rząd je zmodyfikował. Ale też prosiłbym, aby pan minister odniósł się do różnicowania ludzi, których ta ustawa dotyczy, w kontekście tych, którzy mają być kolejnymi wykluczonymi. Dziękuję

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziwię się memu przedmówcy, że zauważa jakieś mnożenie kolejnych weteranów. Niestety sytuacja jest taka, że ci bohaterowie często dzisiaj odchodzą, bo są w takim a nie innym wieku. A jeżeli do tej pory państwo zaniedbywało i nie zauważyło weterana, któremu pomoc i wdzięczność się należy, to powinno to być wstydem dla państwa. Jeżeli dojdzie jedna czy ileś tam osób, które dzięki tej ustawie uzyskają takie uprawnienie, to nie będzie to żadne mnożenie, tylko zadośćuczynienie, bo ci ludzie zasłużyli na coś takiego. Kto jak nie my ma dziś dbać o naszych bohaterów, o tych ludzi, dzięki którym tutaj, w tej sali, się znajdujemy.

(*Posel Romuald Ajchler:* Ale ja tego nie mówiłem. Trzeba słuchać.)

Ale ja panu nie przeszkadzałem, panie pośle.

Kolejna sprawa to przeciwstawianie sobie osób, które przeżyły wojnę w takich czy innych warunkach. Przy takiej ustawie to nie jest na to czas i nie jest na to miejsce, bo, słusznie, zadośćuczynienie się należy wszystkim, ale dyskutujemy na temat. Dyskutujemy na taki temat, że ludziom tym to się należy. Tak że to nie było żadne różnicowanie ze względu na to, że ktoś przypadkiem się znalazł w takiej czy innej służbie po wojnie, jako że często świadomie się tam znalazł, a dzisiaj kat ma takie same prawa jako oprawca. Na to nie można pozwolić. Trzeba wreszcie uporządkować także naszą historię. Nie można się tego bać. Żadne krzyki i pohukiwania niczego nie zmieniają, bo ludzie tam, na dole, w Polsce wiedzą, kto był prawdziwym bohaterem, a kto był katem.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo

(*Posel Romuald Ajchler:* Proszę o głos.)

Pan poseł Ajchler, w trybie sprostowania.

Proszę bardzo.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, jeżeli pan słucha, to niech pan słucha chociaż ze zrozumieniem. Nic nie powiedziałem na temat mnożenia grup kombatanckich, powiedział to pan poseł Terlecki, o ile dobrze słyszałem. Jeśliby pan był na sali i słuchał tego, co mówił pan Terlecki, to nie odnosiłby się pan w żadnym razie do mojego wystąpienia. Nie kwestionowałem tego, że następne pokolenia, następne grupy mogą być kombatanami. Nie mówiłem o tym. Mogą być. Zgadzam się co do czerwca 1956 r. Miałem wtedy 7 lat, kiedy te wypadki się rozpoczęły, i trochę pamiętam z tych czasów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Bauć, tak?

Pan poseł Piotr Bauć, Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie chcę dalej podgrzewać atmosfery tej rozmowy między nami, bo to chyba już nie jest debata, rozmowa. Mam tylko jedno pytanie, pytanie trochę diagnostyczne. Dlaczego państwo wpisujecie pewne liczby, jeżeli chodzi o pochówek – 400% albo nie więcej niż ileś – zamiast napisać po prostu: zwrot kosztów, jakie ponosi rodzina?

I drugie pytanie już nie do wnioskodawców, tylko do przedstawicieli rządu, bo jestem w pewien sposób zszokowany. Uważałem, że my już dawno załatwiliśmy sprawę odpowiedniego, należytego zabezpieczenia bytu, życia, zarówno jeżeli chodzi o ich stan zdrowia, jak i szeroko rozumiany dobrobyt, weteranów walki o naszą niepodległość. Koleżanki i koledzy, jeżeli nie załatwiliście tego przez 20 lat zasiadania w Sejmie – tu zwracam się do posłów, którzy zasiadają od sześciu, pięciu, czterech kadencji – to jest już wstyd i nic więcej. Już dawno, na początku lat 90., powinna być uchwalona ustawa, która wskaże, że minister załatwi tę sprawę w drodze rozporządzenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas tej dyskusji odnoszę wrażenie, że właściwie chyba nie trafiliśmy z tematem, to znaczy, że ci, którzy chcą osiągnąć pewien cel, po prostu się z tym celem rozminęli. Otóż tak bywa, że ludzie giną podczas różnych konfliktów albo umierają po tych konfliktach. Każdego z nas to czeka. Pozostają po nich groby i my powinniśmy szanować wszystkie te groby bez względu na to, czy ktoś uważa, że ktoś walczył lepiej lub gorzej, lub w ogóle może nie po tej stronie. Tak się składa, że Polska usiana jest różnymi grobami, z jednej strony żołnierzy, a z drugiej strony ludzi, którzy na przykład wprowadzali bezprawie. Czy to jest powód, żeby nie szanować ich wszystkich i z ich życia oraz późniejszej śmierci nie wyciągnąć właściwych wniosków, aby nie pojawiły się organizacje, które były wspomniane z tej mównicy, jak np. SB, czy działania agenta Tomka? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, myślę, że to porównanie jest zupełnie nie na miejscu.

Proszę bardzo, pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tym roku obchodzimy 150. rocznicę powstania styczniowego. Jeśli cofniemy się do przekazów historycznych, które mówią, w jaki sposób powstańcy styczniowi byli traktowani w 20-lecie międzywojennym, to myślę, że nam wszystkim powinno się zrobić głęboko wstyd. Ci ludzie byli na piedestale, byli zawsze zapraszani na wszelkie uroczystości, byli honorowani, byli ludźmi otoczonymi powszechnym szacunkiem i powszechnym podziwem.

Dzisiaj tematem debaty sejmowej jest projekt ustawy, która mówi o tym, że tak naprawdę my, Polacy, cenimy tych, którzy walczyli o niepodległość naszego kraju, że chcemy docenić ich rolę, ich poświęcenie, ich ofiarę. Znowu zaczyna się jednak dyskusja, niestety, jak to w Polsce, o tym, czy to na pewno byli bohaterowie, czy oni się nie pomylili, czy się pomylili itd. Szanowni państwo, zgódźmy się, że mówimy o ludziach, którzy walczyli o niepodległość naszego kraju, i nie targujemy się teraz o te wszystkie szczegóły, zapomnijmy o tych jakichś elementarnych różnicach, które się tutaj ujawniają. Po co?

(Poseł Romuald Ajchler: Ale w ustawie nie mówią się...)

Mówię jasno i wyraźnie: o osobach, które walczyły o niepodległość Polski. Mówię to jasno i wyraźnie, panie pośle.

Pamiętajmy jeszcze o dwóch kategoriach osób, przyłączam się tu do pana posła. Chodzi o dzieci woj-

ny, bo rzeczywiście jest to kategoria osób, które też nie są właściwie traktowane przez Polskę, przez nasze państwo, i o ofiary stanu wojennego. Szanowni państwo, te sprawy nadal są niezalutowane. Nadal wiele tych osób naprawdę żyje w nędzy, nie stać ich nawet chociażby na lekarstwa, na elementarną opiekę. To też dla nas wszystkich w tej Wysokiej Izbie powinien być wstyd. Gdy ktokolwiek próbuje to uregulować, wówczas zaczyna się właśnie taka dyskusja, jak dzisiaj: A czy na pewno? A czy może się ktoś pomylił? A czy się nie pomylił? A czy ważne, po której kto był stronie? Proszę państwa, to ważne, bo gdybyśmy mówili, że nic nie jest ważne w naszym życiu, to nie wiem, czy w ogóle miałyby sens taka debata, którą dzisiaj prowadzimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję. Rozumiem, że te uwagi w takiej formie, powiedzmy, bez zadawania pytań są skierowane do przedstawiciela rządu.

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Szanowni Państwo! Spraw niezalutowanych z tego obszaru jest bardzo wiele. Chciałbym jeszcze zapytać panów ministrów o następującą rzecz. Otóż na Podkarpaciu funkcjonuje stowarzyszenie poszkodowanych junaków, wziętych na siłę do pracy w ramach organizacji „Służba Polsce”. Chodzi tu o tych młodych chłopców nie tylko z Podkarpacia, ale także z całej Polski. Jest ich niewiele, oni sami liczą, że może to być ok. 5 tys. osób. W 2007 r. był już przygotowany dotyczący ich projekt ustawy, ale Sejm został rozwiązany, natomiast nikt nie podejmuje tego tematu pomimo moich interpelacji i uzyskanych odpowiedzi. Uważam, że następuje cały czas pomieszczenie dwóch grup, a więc tych, którzy otrzymali rekompensaty, a pracowali w kopalniach i wykonywali różnego rodzaju prace jako pełnoletni, nawet idąc tam na ochotnika, oraz tych, którzy jako 17- i 18-letni chłopcy – jestem w posiadaniu dokumentów, które na to wskazują – byli brani do służby zastępczej i do tej pory nie mają żadnej rekompensaty z tego tytułu. Jest chyba jakaś luka prawna, bo żaden z ministrów, którzy odpowiadali na interpelacje, nie dotknął sedna sprawy.

Wobec tego chciałbym zapytać, czy ten projekt ustawy w jakiejś mierze mógłby konsumować jeszcze przypadki osób, które działają w tym stowarzyszeniu poszkodowanych junaków, młodych chłopców wziętych do pracy bezpośrednio z domu, którzy nie poszli do tej pracy na ochotnika. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Marka Buciora.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Na wstępie chcę podkreślić jedną rzecz, o której zresztą mówił pan marszałek Kuchciński, podkreślając, że do projektu nie ma stanowiska rządu. Faktycznie do projektu nie zostało przedłożone obecnie stanowisko rządu i nie jest to element jakiegos uchybienia wobec Wysokiej Izby, a wynika tylko z tego powodu, że taki wniosek o przygotowanie stanowiska rządu do tego projektu ustawy wpłynął po prostu dopiero w niedawnym czasie. W związku z tym w sposób naturalny stanowiska rządu być nie mogło, ale jeszcze raz chcę podkreślić, że nie stanowi to celowego działania rządu, tym bardziej że przygotowanie projektu stanowiska rządu akurat do tego projektu ustawy nie nastręcza szczególnych trudności. Wynika to po części również z faktu, że projekt ustawy przedłożony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość 7 grudnia 2012 r., druk nr 1099 – już po numerze druku widać, że jest on nadany dopiero obecnie – jest de facto tym samym projektem ustawy, który wpłynął do Wysokiej Izby parę lat temu, w roku 2009, z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ten nie różni się w porównaniu z tamtym przedłożeniem. Jedyne różnice polegają na tym, że niewątpliwie na pierwszej stronie projektu jest wskazane, że jest to ustawa z dnia – tu są kropki – 2012, a nie 2008 czy też 2009 r. Przewidziano również w projekcie, że ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., co też, zważywszy na datę złożenia tego projektu ustawy, czyli 7 grudnia 2012 r., jest z przyczyn naturalnych niemożliwe. Oczywiście do tego projektu ustawy, jeżeli w dalszym ciągu będzie on procedowany, a wszystko wskazuje na to, że zostanie skierowany do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, ponieważ przewaga głosów jest znamienna, zostanie oczywiście na posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny przygotowane stanowisko rządu i ono zostanie przedłożone.

To, jak ta ustawa jest trudna, było już dziś właściwie bardzo dobrze ukazane, jak wiele ona budzi emocji i jak wiele łączy się z nią skrajnych postaw, bo obserwowaliśmy tu wystąpienia wszystkich państwa i nie mamy wątpliwości, że jest to ustawa trudna, ustawa, o której była mowa, że ma charakter weryfikujący. Ona rzeczywiście nie dodaje nowych grup

kombatantów, ale w grupie kombatantów wyodrębnia grupę weteranów.

Trzeba pamiętać, że ustawa ta również nie kwestionuje istnienia dzisiejszych ustaw, a więc chociażby ustawy o kombatantach, w sprawie której padały tu pytania, czy może już na początku lat dziewięćdziesiątych nie byłoby warto przyjąć odpowiedniego aktu prawnego, który regulowałby uprawnienia kombatanckie. Taki akt prawny został przyjęty. On został przyjęty 24 stycznia 1991 r. i była to ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu... (*Gwar na sali*)

Przepraszam panią posel, ale trudno mi mówić.

...powojennego. A więc taki akt prawny został przyjęty. Również w ramach tego aktu prawnego w art. 1 wprost wskazano, kto jest kombatantem, które osoby spełniają warunek bycia kombatantem. Co więcej, ta ustawa zawiera w sobie art. 21, w ramach którego to artykułu wprost mówi się, komu uprawnienia kombatanckie nie przysługują. Jest tu wymieniony wprost cały katalog osób, w tym osoby, które w latach 1939–1945 kolaborowały z hitlerowskim okupantem, czy też te, które np. od września 1939 r. do końca 1956 r. służyły chociażby w NKWD. Ale ten katalog nie dotyczy tylko tych dwóch kategorii, które w tej chwili wymienilem. To jest rzeczywiście szeroki art. 21, który mówi, że pomimo iż może rzeczywiście spełniasz warunki wynikające z art. 1, by być kombatantem, to w świetle tego, że później splamileś się na honorze, z tego tytułu tym kombatantem już nie będziesz. W związku z tym ustawa o kombatantach jak najbardziej jest i ona funkcjonuje, a uprawnienia wynikające z ustawy o kombatantach nie są uprawnieniami małymi.

Może jednak zacząć nie od uprawnień wynikających z ustawy o kombatantach, ale od uprawnień wynikających z ustawy trochę starszej. Ona była przyjmowana w roku 1974, ale funkcjonuje do tej pory, ponieważ dokonywane nowelizacje niczego nie zmieniły, aby taka ustawa nie mogła funkcjonować. Jest to ustawa z 29 maja 1974 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin. Zgodnie z tą ustawą obecnie osoby, które posiadają uprawnienia inwalidy wojennego, pobierają również z tego tytułu świadczenia.

Podstawowym świadczeniem dla inwalidy wojennego I grupy jest przede wszystkim renta inwalidy wojennego. Ta renta inwalidy wojennego od 1 marca 2013 r., czyli już po waloryzacji, bo to przecież następuje teraz proces waloryzacji, wynosi 2324,90 zł. Należy podkreślić, że w odróżnieniu od innego typu świadczeń jest to renta wolna od podatku dochodowego od osób fizycznych.

Czy to jest koniec uprawnień przysługujących inwalidzie wojennemu? Nie, bo kolejnym uprawnieniem jest to, że inwalida wojenny może przecież pobierać również część świadczenia, które przysługuje mu z innego tytułu, chociażby emerytury czy renty wypłacanej w systemie powszechnym. W tym wypadku, o czym mówiła zresztą bardzo dokładnie pani

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

poseł Kochan, taka osoba dokonuje wyboru, a więc pobiera wyższe świadczenie w całości, jak również połowę drugiego świadczenia, czyli ta osoba pobiera co najmniej 2324,90 zł netto, jak również prawdopodobnie pobiera połówkę dodatkowego świadczenia.

Czy jest to koniec uprawnień? Inwalida wojenny I grupy pobiera również dodatek pielęgnacyjny. Są to osoby niewątpliwie już w podeszłym wieku, które ukończyły 75 lat, i taki dodatek im przysługuje. W tym wypadku też w odróżnieniu od normalnie przysługującego w systemie powszechnym dodatku pielęgnacyjnego wynoszącego 203,50 zł ta osoba ma powiększony ten dodatek pielęgnacyjny o 50% i oprócz tych 2324,90 zł dodatkowo pobiera jeszcze 305,25 zł netto. To też jest świadczenie, które tej osobie przysługuje, i to jest świadczenie, którym powiększamy to, co uzyskują kombatancki. A więc niewątpliwie nie jest prawdą, że inwalidzi wojenni, że kombatancki nie są honorowani przez państwo polskie ani nie pobierają świadczeń.

Pominę już te wszystkie dodatkowe uprawnienia dotyczące chociażby różnego rodzaju zniżek w komunikacji miejskiej, ale pozwolę sobie w tym momencie wrócić do ustawy o kombatanckich, bo przecież katalog uprawnień wynikających z ustawy o kombatanckich też jest szeroki i dodajemy je do uprawnień, które już zostały omówione.

A więc od 1 marca 2013 r. dodatek kombatancki wynosi 203,50 zł – kolejne świadczenie. Dodatkowo przysługuje ryczałt energetyczny, który obecnie wynosi 165,71 zł, jak również dodatek kompensacyjny w kwocie 30,53 zł. Zarówno dodatek kombatancki, jak również dodatek kompensacyjny i ryczałt energetyczny są zwolnione z podatku dochodowego.

Jeżeli więc zsumujemy te kwoty – w przypadku niektórych, chociażby w przypadku dodatku z tytułu tajnego nauczania, oczywiście przysługuje tylko on, czyli albo bierze się dodatek kombatancki, albo ten, w tym przypadku nie sumujemy – naprawdę nie jest uprawnione twierdzenie, że kombatancki nie pobierają świadczeń i że to, co zaproponował klub parlamentarny, jest czymś nowym, że jest to nowe uprawnienie, które jest w sytuacji Polski 2013 r. uprawnieniem, które musi być koniecznie dodane do uprawnień, które istnieją.

Padło pytanie o liczbę osób, którym są wypłacane świadczenia. Podam liczbę osób, którym są wypłacane świadczenia przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ponieważ w tym momencie takie dane posiadam, ale oczywiście przygotujemy również pisemne dane. Otóż liczba emerytów i rencistów, którym wypłacane są te świadczenia, mówię o inwalidach wojennych, bo to jest to najważniejsze świadczenie, to 73 600 osób. To jest stan na grudzień 2012 r. Przeciętna wypłata emerytury i renty w tym okresie wynosiła dla takiej osoby 2383,07 zł. To jest stan z grudnia.

Dodatkowo padały pytania o samą ustawę. Jeszcze raz podkreślę, że stanowisko rządu będzie przedstawione w komisji dopiero po jego przyjęciu przez Radę Ministrów, ale ponieważ padały pytania dotyczące tego, jak w ogóle odnosimy się do samej propozycji wprowadzenia nowych rozwiązań, chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że one budzą wątpliwości. Tak jak w 2009 r. przedstawiałem stanowisko rządu i podkreślałem te wątpliwości, podkreślam je również dziś, ponieważ merytorycznie projekt w niczym się nie zmienił. On budzi dokładnie te same wątpliwości, zresztą bardzo wyraźnie podkreślone na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, podczas którego organizacje kombatanckie bardzo wyraźnie wskazywały na to, że nie chcą być dzielone. To były wskazania ze strony przedstawicieli organizacji kombatanckich, tak jak je zapamiętałem. Oczywiście każdy ma swój ogląd sprawy i każdy ma prawo inaczej odbierać to, co mówią inne osoby. Ale proszę państwa, jeżeli na pojęcie „kombatancki” nakładamy pojęcie „weteran” i nie wprowadzamy jasnych, czytelnych, ostrych i precyzyjnych kryteriów rozróżnienia tych osób, to trudno się spodziewać, żeby te osoby, kombatancki, którzy przychodzili wtedy na posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, przeciwko takim działaniom nie protestowały.

Kolejne wątpliwości, tu pewnie jestem najmniej właściwą osobą do ich przedstawiania, bo jest obecny szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, dotyczą chociażby tego, na co rząd wskazywał w 2009 r., mówiąc, że uprawnienia, które są nadawane w projekcie ustawy o weteranach, są przecież uprawnieniami o charakterze socjalnym. To nie są jakieś zagadnienia z dziedziny bezpieczeństwa i obronności państwa. Dlaczego w związku z tym Biuro Bezpieczeństwa Narodowego ma uczestniczyć w działaniach, do których powołany jest specjalny Urząd ds. Kombatanckich i Osób Represjonowanych? Co więcej, sami państwo wiecie, że Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, pewnie ze względu na fizyczne, ludzkie możliwości obrobienia pewnej liczby dokumentów, nie byłoby w stanie przeprowadzić procedury weryfikacyjnej. Dlatego państwo wprost wskazaliście, że właściwy do tego byłby właśnie kierownik Urzędu ds. Kombatanckich i Osób Represjonowanych. W związku z tym trudno jest zrozumieć, dlaczego ta ustawa nadaje pewne uprawnienia szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jeżeli już tak to będziemy pojmować i pominiemy wątek dotyczący kręgu podmiotowego, kręgu osób, którym będzie to uprawnienie do de facto 200 zł miesięcznie, które państwo dodają, przysługiwało, to do tego jest potrzebna osobna ustawa, osobna struktura administracyjna, a także dojdą dodatkowe koszty administracyjne. W tej chwili nie widzę na te pytania odpowiedzi, pewnie posłowie wnioskodawcy wiedzą lepiej i w związku z tym za chwilę to wszystko omówią.

Należy również podkreślić, że państwo tak dalece nie zmieniliście tego projektu, że również nie zauważyliście zmian obowiązujących przepisów, chyba że taka była intencja. Zasiłek w Polsce, zgodnie z usta-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy
i Polityki Społecznej Marek Bucior**

wą o emeryturach i rentach z FUS, wynosi 4 tys. zł, a państwo z uporem twierdzenie, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie go określał innym parametrem w stosunku do jednej grupy osób i że ten parametr będzie dotyczył przeciętnego wynagrodzenia.

To są te najważniejsze uwagi. Na tym zakończę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Kozieja.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Stanisław Koziej:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pana posła, chciałbym stwierdzić, że rzeczywiście potrzeba otoczenia opieką, uhonorowania i wyróżnienia weteranów jest oczywista. To elementarny, konstytucyjny obowiązek i pan prezydent jest otwarty na wszelkie możliwe udoskonalenia w związku z realizacją tego obowiązku. Do tej pory ten obowiązek jest przez państwo spełniany, zwłaszcza poprzez wykonywanie ustawy o kombatanach, a także innych regulacji prawnych w tym względzie. Dlatego być może rzeczywiście, jak tu było podnoszone w niektórych wystąpieniach, racjonalniejszym sposobem wprowadzenia ewentualnych uzupełnień, dodatkowych uprawnień i korekt byłyby nowelizacja istniejących regulacji prawnych, a niekoniecznie rozpoczynanie prac nad zupełnie nowym aktem prawnym. Pan prezydent oczekuje na rezultaty prac parlamentarnych i dzisiaj, w tym momencie, byłoby za wcześnie odnosić się do konkretnych wyjściowych propozycji. Myślę, że nie powinienem się wypowiadać, zwłaszcza jeżeli chodzi o propozycje zapisów, które dotyczą samego Biura Bezpieczeństwa Narodowego, aby nie występować we własnej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Waldemara Andzela.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczy-

pospolitej Polskiej jest oddaniem honoru dla Polaków, którzy walczyli o wolną i sprawiedliwą Polskę. Przypomnę tutaj raz jeszcze, że jest to uhonorowanie najdzielniejszych z dzielnych z całego środowiska kombatanckiego. Korpus zostanie utworzony po to, aby Siły Zbrojne miały odpowiedni punkt odniesienia. W jednym z wystąpień ta kwestia została poruszona, to jest bardzo ważne. Nie chciałbym się tutaj odnosić do wystąpień, polemizować z wystąpieniami posłów Ruchu Palikota i SLD, którzy, co widać w tych wystąpieniach, chcą chronić ubeków i tzw. utrwalaczy władzy ludowej. Posłowie, którzy się pod projektem podpisali, i ja jako wnioskodawca nie możemy się na to zgodzić. Tak samo nie zgodzimy się na jakieś poważniejsze zmiany w tej ustawie, w szczególności jeżeli chodzi o określenie w art. 2, kto wchodzi w skład korpusu weteranów. Myślę, że tak samo dobrze skonstruowane jest to, kto zgodnie z art. 3 nie podpada pod tę ustawę, kto nie jest weteranem.

Przypomnę jeszcze, że w skład korpusu będą wchodzić osoby, które brały udział w walkach zbrojnych o niepodległość lub o ustalenie granic państwa polskiego do dnia 8 maja 1945 r. lub po dniu 8 maja 1945 r. brały udział w walce zbrojnej z reżimem komunistycznym na terytorium państwa polskiego w jego granicach sprzed 1 września 1939 r. oraz granicach powojennych, a także osoby odznaczone Krzyżem Wojskowym. Tak więc weteranów charakteryzować będzie czynny zbrojny udział w walkach mających na celu odzyskanie lub obronę niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Należy jeszcze podkreślić, że ta ustawa jest niezwykle wyczekiwana przez osoby, które dla niepodległości naszego kraju narażały swoje życie i zdrowie. Większa troska państwa o weteranów, a także wprowadzenie wielu korzystnych dla nich udogodnień, regulacji prawnych, pozwoli chociażby w niewielkim stopniu zadośćuczynić poniesionym stratom. Ustawa ta pozwoli należycie uhonorować osoby, które walczyły zbrojnie o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i jej granic. Umożliwi przyznanie osobom najbardziej zasłużonym szczególnych uprawnień. Przyniesie ona również korzyści dla całego społeczeństwa, ponieważ pozwoli na budowanie wśród obywateli postaw patriotycznych i nauczy szacunku dla walczących o wolną Polskę. I to należy tutaj bardzo mocno podkreślić.

Odniosę się do zadanych pytań. Bardzo dziękuję za wiele pytań. Część z nich oczywiście nie była kierowana do mnie, ale te, które były do mnie kierowane, zadawali pan poseł Pyzik i pan poseł Kwiatkowski. One były bardzo podobne. Do Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość zgodnie z art. 2 będą się także kwalifikowały osoby, które nie mają obywatelstwa polskiego. Ważne, mówię, że odnosi się do nich art. 2 ust. 1 i ust. 2 projektu ustawy.

Pan poseł Ast pytał o osoby, które służyły w Ludowym Wojsku Polskim, a były szeregowymi. One będą spełniały warunki projektu ustawy. Jest tylko wyłączenie w art. 3 ust. 2 pkt 5: „nie uznając zwierzch-

Posel Waldemar Andzel

nictwa Naczelnego Wodza i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie organizowała lub nadzorowała organizację na terenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich formacji wojskowych złożonych z obywateli polskich”, czyli tak naprawdę chodzi o tych, którzy organizowali armię Berlinga. Zwykli żołnierze, jeżeli nie splamili się potem współpracą z Urzędem Bezpieczeństwa, nie będą... Zwykli żołnierze będą podlegali przepisom tego projektu ustawy.

Pan poseł Dobrzyński pytał o konsultacje z organizacjami kombatanckimi. Wymienię je. Konsultacje przeprowadzono z Fundacją Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, ze Stowarzyszeniem Polskich Kombatanatów w Kraju, Światowym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej, Związkiem Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, Związkiem Powstańców Warszawskich. Wszystkie te środowiska tak naprawdę wyczekują tej ustawy. Ja od wielu lat zajmuję się tą tematyką, spotykam się z tymi środowiskami. Oni piszą także pisma, o czym tutaj była mowa. Przynajmniej do wszystkich biur poselskich posłów Prawa i Sprawiedliwości przychodzą pisma tych ludzi i oni upominają się o tę ustawę. Ale nie tylko, bo przedstawiciele władz tych organizacji także są temu bardzo przychylni i mówią, że oczekują ustawy. W szczególności, jak było w poprzedniej kadencji, była polemika. Tym środowiskom, które tu wymieniłem, zależało właśnie na tym projekcie ustawy, nie tyle na nowelizacji ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych, ile na zapisach tego projektu ustawy. A przypomnę, że to są ludzie, którzy odchodzą, jest ich coraz mniej, są to ludzie 80-, 90-letni.

Jednym z pytań było też, ilu osób to dotyczy. Kiedy był opracowywany ten projekt ustawy, do korpusu wchodziło ok. 90 tys. weteranów.

O to samo pytał też pan poseł Sasin, o organizatorów armii Berlinga. Tak jak mówiłem, nie dotyczy ich ten projekt ustawy, ale szeregowi żołnierze znajdują się w Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość. Przypominałem tu art. 3 ust. 2 pkt 5.

Posel Dolata pytał o funkcjonariuszy ZOMO i ORMO. Wydaje mi się, że oni raczej nie będą, chyba i z powodów wiekowych, w żaden sposób należeć do Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość.

Było pytanie posła Dudy, już o tym mówiłem. W 2008 r. z danych wynikało, że było 90 tys. osób. Nie otrzymaliśmy tych danych ze strony ministerstwa, tylko wiemy, ilu jest inwalidów wojennych. Wymieniono liczbę 73 tys., ale ministerstwo nadal tego nie policzyło. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby ministerstwo, które ma możliwości, razem z urzędem do spraw kombatanatów to policzyło. Tak jak powiedziałem, liczba osób dramatycznie się zmniejsza. Ci ludzie odchodzą, a im bardzo zależy na tym projekcie, na jego realizacji. Nie tylko im zależy, tak naprawdę wszystkim uczciwym obywatelom tego kraju powin-

no zależeć, aby ta ustawa weszła w życie, bo to jest oddanie prawdy historycznej.

Posel Terlecki pytał o ludzi z lat 70., 80., którzy nie walczyli z bronią w ręku. Ich nie obejmowałby ten projekt ustawy, ale ci, którzy w 1956 r. walczyli w Poznaniu, uważam, że wchodziliby do Korpusu Weteranów Walk o Niepodległość.

Jeśli chodzi o grupy, o których wspomniał tu pan poseł Terlecki, nasz klub, Prawa i Sprawiedliwości, w poprzedniej kadencji zgłaszał projekt nowelizacji ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych, druk nr 818, i on nie został rozpatrzony. Ten projekt ustawy leżał w podkomisji do końca kadencji, tak samo jak i projekt ustawy o Korpusie Weteranów Walk o Niepodległość. Pamiętam, ostatnie posiedzenie merytoryczne odbyło się kilka dni przed 10 kwietnia 2010 r., kiedy na posiedzeniu komisji polityki społecznej był szef urzędu do spraw kombatanatów, bo my, jako Prawo i Sprawiedliwość, bardzo mocno upominaliśmy się o ten projekt ustawy, o jego rozpatrywanie. Niestety pomimo naszych ciągłych nalegań nie zostało to rozpatrzone ani przez podkomisję, ani przez komisję polityki społecznej, ani przez Wysoką Izbę. Celowo było to blokowane. Niektórzy posłowie w swych wypowiedziach, też pan poseł Bąk, wyrazili, co myślą o tej sprawie i tak samo mogą mieć w sercu głębokie obawy. Miejmy nadzieję, że zwrócimy się o pewną refleksję do klubów większości parlamentarnej i że jednak pochylią się, i to w miarę szybko, nad rozpatrzeniem tego bardzo cennego, oczekiwanego projektu ustawy.

Zostało tutaj wspomniane, i jest jakby zrozumiałe, że patronat nad korpusem obejmuje prezydent RP ze względu na szczególne umocowanie najważniejszej instytucji, najwyższego przedstawiciela państwa. Prezydent jest także zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, tak że myślę, że jak najbardziej właściwe jest to, aby patronat objął prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i aby zajmowało się tym Biuro Bezpieczeństwa Narodowego.

Tak jak wspomniałem, projekt ustawy jest bardzo oczekiwany, jest projektem szczególnym, ma znaczenie symboliczne. Przypomnę jeszcze, że przywraca on honor i cześć tym, którzy w najcięższych warunkach walczyli o wolny kraj, o bezpieczeństwo i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Myślę, że jest on wypełnieniem przynajmniej częściowym – bo o całościowym nie można mówić, ale przynajmniej o małej części – sprawiedliwości historycznej, o której wszyscy w tej Wysokiej Izbie powinniśmy pamiętać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o:

1) poselskim projekcie uchwały w związku ze 120. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej,

2) poselskim projekcie uchwały w 120. rocznicę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej
(druki nr 994, 995 i 1074).

Proszę pana posła Wiesława Suchowiejkę o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Wiesław Suchowiejko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielką satysfakcją a jeszcze większą nadzieją przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w związku ze 120. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej (druk nr 994) oraz o poselskim projekcie uchwały w 120. rocznicę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej (druk nr 995).

Komisja Kultury i Środków Przekazu przeprowadziła pierwsze czytania, rozpatrywała te projekty na posiedzeniach w dniach 6 i 21 lutego, w międzyczasie powołując podkomisję, która spotkała się 7 lutego w składzie: mówiący te słowa, a także posłowie Tadeusz Iwiński, Andrzej Dąbrowski, Piotr Bauć i Piotr Babinetz. Pracowaliśmy w składzie czteroosobowym, gdyż pana posła Dąbrowskiego nie było, wypracowując jednolity tekst, który przedstawiliśmy na posiedzeniu komisji kultury w dniu 21 lutego. W uzgodnionym przez podkomisję tekście komisja wprowadziła poprawkę zgłoszoną przez panią przewodniczącą poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską. Poprawka ta dotyczyła trzeciego zdania w trzecim akapicie, które w uzgodnionym przez podkomisję tekście miało brzmienie: „Po II wojnie światowej wielu przywódców i działaczy PPS ówczesne władze skazały na długoletnie więzienie, a niektórzy z nich zostali zamordowani”. Po poprawce zdanie to uzyskało brzmienie: „Po II wojnie światowej wielu przywódców i działaczy PPS ówczesne komunistyczne władze skazały na długoletnie więzienie, a niektórzy z nich zostali zamordowani”. Taki tekst załączamy w druku nr 1074, w którym zawarte jest sprawozdanie komisji.

Wnosimy, ja jako sprawozdawca wnoszę w imieniu komisji, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt uchwały. Komisja, zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, przedstawia na żądanie wnioskodawcy, a jest nim pan poseł Tadeusz Iwiński... Przy okazji składam gratulacje w związku z wyborem na

przewodniczącą Grupy Socjalistycznej w Radzie Europy.

(*Posel Tadeusz Iwiński: Wiceprzewodniczącą.*)

Przepraszam. Myślę, że w przyszłości uda się to nadrobić, panie przewodniczący.

Ten wniosek mniejszości dotyczy tego samego zdania, o którym już mówiłem. W trzecim akapicie zdanie trzecie otrzymałoby brzmienie: „Po II wojnie światowej wielu przywódców i działaczy PPS ówczesne niedemokratyczne władze skazały na długoletnie więzienie, a niektórzy z nich zostali zamordowani”. Jak powiedziałem, wnioskodawcą jest poseł Tadeusz Iwiński. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Iwona Śledzińska-Katarasińska, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Dobrze, kiedy Sejm podejmuje uchwały przypominające różne wydarzenia z historii Polski, oddające hołd niekwestionowanym autorytetom, znaczącym postaciom. Wiemy, że często podczas poruszania takich historycznych kwestii burzą się emocje, powstają spory. Tak to jest, kiedy próbujemy dzisiaj z różnych pozycji interpretować historię.

Ale muszę powiedzieć, że ta uchwała, wobec której mam zaszczyt prezentować stanowisko Platformy Obywatelskiej, była w tej powodzi naszych sporów jakimś ewenementem. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować posłom klubów Prawo i Sprawiedliwość oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej, którzy niejako równolegle złożyli projekty uchwały czczącej 120. rocznicę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej. Jest to jak gdyby dobry znak. Świadczy to o wielkości tej formacji politycznej i, jak sądzę, jej wadze dla naszego dziś, ale także dla naszego wczoraj. Bo gdzie, jak nie w parlamencie? Przecież po 1918 r. to właśnie PPS współtworzyła zręby parlamentaryzmu i demokracji parlamentarnej w niepodległej Polsce. To PPS, która powstała przed I wojną światową, stawiała sobie za cel niepodległość Polski. To PPS także, zupełnie inaczej patrząc, była formacją, która kierując się ideami, szlachetnymi ideami socjalizmu, starała się wprowadzić nowoczesne rozwiązania choćby z racji Kodeksu pracy. W gmachu tego Sejmu na tablicy upamiętniającej posłów II Rzeczypospolitej, którzy zostali pomordowani lub zginęli w czasie II wojny

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

światowej, znajdują się właśnie nazwiska posłów PPS-u. Na tej sali, o czym chyba wszyscy wiemy, siedzą potomkowie działaczy, znaczących działaczy PPS-u. To w tym Sejmie są sale nazwane imieniem działaczy PPS-u. Ta uchwała jest więc jakimś dobrym świadectwem i dobrym znakiem.

Chciałabym powiedzieć, że istotą tej uchwały jest ostatnie zdanie, które pozwolę sobie przeczytać, bo o to w tej uchwale chodzi. „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd członkom i działaczom Polskiej Partii Socjalistycznej, którzy swoje życie poświęcili walce o niepodległą, demokratyczną i sprawiedliwą Polskę”. I to jest uchwała, którą Sejm... Właściwie może to jedno zdanie wystarczyłoby i wtedy nie byłoby sporów.

Wspominał o tym pan poseł sprawozdawca, a ja powiem tak. Spieramy się o interpretację historii, ale dla czego mamy się spierać o fakty, które właściwie w jakimś sensie odpowiadają zarówno prawej stronie, jak i są, powiedziałabym, bo tak uważam, korzystne dla tej lewej strony? Bo jeżeli mówimy o tym, że tych zbrodni, tego prześladowania i tego rozbicia PPS-u dokonały ówczesne komunistyczne władze, to sytuujemy ten fakt bardzo dokładnie w czasie i przestrzeni. I tak było. Nikt dzisiaj nie może nikogo, jak sądzę, posądzać o łączność z tamtymi wydarzeniami. Mówimy, kto i mówimy, kiedy. Stąd pozwoliłam sobie na zgłoszenie takiej poprawki. A jeśli chodzi o wniosek mniejszości, to mogę powiedzieć w imieniu klubu, że o tym, iż były one niedemokratyczne, wiemy, tylko że tych niedemokratycznych władz było, jest i będzie naprawdę bardzo wiele, a nie o to chodzi.

Mój klub z pełną satysfakcją przyjmie tę uchwałę w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Terlecki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Terlecki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Polska Partia Socjalistyczna była tą partią polskiej lewicy, która nigdy nie sprzeniewierzyła się idei niepodległości Polski. Wystarczy przytoczyć, przypomnieć nazwiska wybitnych jej działaczy, chociażby premiera pierwszego rządu Rzeczypospolitej na uchodźstwie Tomasza Arciszewskiego czy Kazimierza Pużaka, przewodniczącego parlamentu Polskiego Państwa Podziemnego. Co do tego, że należy uczcić rocznicę powstania tej partii, nie mieliśmy żadnych wątpliwości. W dodatku przyjęty został w gruncie rzeczy projekt według naszej

koncepcji. Spór dotyczył i dotyczy jednego słowa. Zdarzyło się mianowicie coś zaskakującego w czasie spotkania tej komisji – pan poseł Tadeusz Iwiński wystąpił, wyraził swoje przekonanie, że w Polsce nie było władzy komunistycznej i że słowo „komunistyczne” jest tu nie na miejscu. Od upadku komunistycznej dyktatury minęło ponad 20 lat. Szczęśliwie nie istnieje już PZPR, nie ma, przynajmniej formalnie, urzędu cenzury, rozwiązano bezpiekę, działają wolne uniwersytety, toczy się normalne życie naukowe, wydano setki, może tysiące książek poświęconych najnowszej historii Polski. Odnosnie do pewnych kwestii nikt nie ma już, wydaje się, wątpliwości i w czasie obrad komisji poseł partii lewicy nie z niewiedzy – jak inny poseł, któremu pomyliło się powstanie warszawskie z okrągłym stołem – tylko z powodu przekonań, jakiegoś politycznego uporu stwierdza, że w Polsce nie było komunizmu, nie było władzy komunistycznej. Moim zdaniem jest to zdarzenie kuriozalne, które nie wiem, jak traktować. Pan poseł jest profesorem, wieloletnim parlamentarzystą, przez te całe 20 lat uczestniczył w życiu publicznym i po tych 20 latach występuje z tak zaskakującą, zdumiewającą i radykalnie nieprawdziwą tezą. *(Dzwonek)* Wyrażam więc oczywiście najwyższe zdziwienie wobec tego faktu i też – jeżeli to jest stanowisko klubu pana posła – oburzenie. Stwierdzam, że będziemy głosować naturalnie za projektem, który jest zgodny z nauką, prawdą historyczną, wiedzą, jaką wszyscy posiadamy, oczywiście pan poseł także. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Oczywiście nie będę w imieniu pana profesora tłumaczył, jaka jest różnica między państwem realnego socjalizmu a państwem komunistycznym w ujęciu Marksa – nie mówię marksizmu, tylko Marksa – natomiast odniosę się do procedowania, ponieważ siedzi przede mną szanowny pan poseł, który był szefem podkomisji, i wiemy, że w zasadzie procedowanie podkomisji polegało na tym, czy będziemy mówili o tym, czy było komunistycznie, czy było niedemokratycznie. Jeżeli mamy rozważać sprawę Polskiej Partii Socjalistycznej, to oczywiście jest kwestia dotycząca tego, czy to, co się wydarzyło przed zakończeniem II wojny światowej, było dobre. Uważamy, że tak, że było dobre, pomimo że funkcjonowały tam osoby, które wcale nie posługiwały się demokratycznymi metodami, chociaż mówiły, że gdzieś tam z tramwaju wysiadły – pewnie

Posel Piotr Paweł Bauć

teraz by wysiadły z jakiegoś superekspresu – na przystanku niepodległość. Powiem też o innych osobach, bo chyba należy oceniać historię przez pryzmat działania osób, a nie naszych wyobrażeń. W obozie koncentracyjnym w Auschwitz był Józef Cyrankiewicz, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, a był też rotmistrz Pilecki, który miał wejść do tego obozu, dowiedzieć się, co się dzieje, i wyjść z niego z informacją, i zdaje się, że korzystał w tym obozie właśnie z pomocy socjalistów. Jestem młody, przynajmniej czuję się młodo, i wołałbym nie myśleć o komunistach, bo ich chyba – poza Związkiem Radzieckim – zaciekle, w Polsce nie było, i wołałbym jednak przychylić się do tej poprawki w trzecim akapicie, o tym, że to były niedemokratyczne władze, bo one w pewien sposób były niedemokratyczne, jednak wybrane, a to, czy one były komunistyczne, socjalistyczne czy real socjalistyczne, pozostawmy historykom do debaty. W związku z tym Ruch Palikota będzie oczywiście głosował za tym, żeby uczcić 120. rocznicę powstania (*Dzwonek*) Polskiej Partii Socjalistycznej, z przyjęciem tej poprawki w akapicie trzecim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Andrzej Dąbrowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dąbrowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt mówić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego o projekcie uchwały związanej ze 120. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej. Dyskutowaliśmy na ten temat w trakcie prac komisji. Szczerze mówiąc, głęboko wierzyłem, że uda nam się dojść do konsensusu podczas prac komisji. Usilnie starała się pani przewodnicząca i pan poseł przewodniczący podkomisji – niestety się nie udało. To jest przykre, bo nikt z tej mównicy nie zaprzeczał, nie odbierał zasług PPS-u dla odzyskania niepodległości Polski, jak też nikt nie odbierał zasług działaczom PPS-u z okresu II wojny światowej ani też tego, że działali oni na rzecz niepodległości naszego kraju po wojnie. Niestety losy części z nich, większości, potoczyły się tak, że zostali aresztowani i zamordowani. Nie można zaprzeczać też faktom historycznym, że zostali zamordowani w systemie, przez system, przez ludzi działających w imieniu systemu komunistycznego. W pierwszych latach po wojnie jednak duży wpływ miała tutaj działalność – nie mówię o Polakach – Armii Czerwonej, która

wdrażała ten system komunistyczny, niekiedy bardzo brutalnymi metodami. Uważam więc, że jeżeli chodzi o to zdanie, ten akapit, który podjęliśmy zdecydowaną większością głosów podczas prac komisji, to rozwiązanie zaproponowane – bo było ich parę – przez panią przewodniczącą jest adekwatne, trafne i w sposób bardzo dobry oddaje intencje tej uchwały i chęć uczczenia pamięci działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Powiem od siebie i w imieniu swojego klubu, że to jest naprawdę troszeczkę przykre, że kłócimy się tutaj i spieramy w takich momentach, kiedy chodzi o pamięć ludzi bezsprzecznie zasłużonych dla Polski, dla niepodległości naszego kraju, naszego państwa. Szkoda, że tak się stało, ale pragnę powiedzieć, że Polskie Stronnictwo Ludowe przychyli się do tego – oczywiście jesteśmy za uczczeniem 120. rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej – i zgłasza za wnioskiem, który przeszedł, tak jak mówię, zdecydowaną większością głosów w trakcie prac komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Tadeusz Iwiński z Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To jest rzeczywistość, jak tu było powiedziane, ważne wydarzenie, że oddajemy honor działaczom PPS. Ta inicjatywa zrodziła w 120-lecie kongresu, który odbył się w Paryżu w 1892 r. W tym przypadku nie mamy do czynienia z inflacją takich uchwał, bo socjaliści odegrali kluczową rolę w naszych dziejach, przy czym, co ważne, PPS po uzyskaniu, odzyskaniu niepodległości współtworzyła demokrację parlamentarną i opowiadała się nie tylko za Polską socjalistyczną, ale i niepodległościową. Przeciwwstawiała się też wszelkim próbom ograniczenia demokracji parlamentarnej, za którymi na przykład opowiadał się były socjalista Józef Piłsudski. Do historii parlamentaryzmu przeszły działania marszałka Ignacego Daszyńskiego, a najbardziej dramatycznym elementem walki socjalistów było uwięzienie przywódców demokratycznej opozycji, w tym członków PPS, Liebermana, Barlickiego, Dubois, Mastka, Pragiera, Ciołkosza w twierdzy brzeskiej. Być może, co najważniejsze, Rzeczpospolita zawdzięcza właśnie PPS nowoczesne ustawodawstwo socjalne, na czele z 8-godzinnym dniem pracy, systemem ubezpieczeń społecznych, swobodą działalności związków zawodowych. PPS jednoznacznie sprzeciwiała się tendencjom ksenofobicznym w pol-

Posel Tadeusz Iwiński

skim życiu społecznym, otwarcie zwalczała antysemityzm. I to jest poza dyskusją.

Szkoda, że nie doszło tutaj do zgody, bo ta uchwała powinna być przyjęta przez aklamację. Szkoda, że mieliśmy do czynienia z małostkowymi działaniami, muszę to powiedzieć, pana prof. Terleckiego, bo przecież z podkomisji, którą kierował pan poseł Suchowiejko, wyszedł wniosek, który wydawał się do przyjęcia. Tak powinno być najlepiej, a w ten sposób mamy debatę. Ona może się przyczynić do poprawy świadomości historycznej.

Otóż skąd się bierze ta poprawka? Przede wszystkim ze spojrzenia na historię. Po wojnie pół miliona członków PPS połączyło się – ktoś może chce mówić nie o zjednoczeniu, tylko o wchłonięciu – z Polską Partią Robotniczą i powstała PZPR. Nigdy w Polsce nie używano słowa: komunizm, nigdy po wojnie. Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana przez Józefa Stalina i Komintern w 1938 r. i...

(Poseł Ryszard Terlecki: W statucie PZPR jest to słowo.)

Ja nie chcę... Nigdy... A w Londynie działało kilkadziesiąt socjalistów i mimo to oddajemy im hołd. Otóż nigdzie, w żadnych dokumentach państwowych ani w Konstytucji PRL nie mówi się o komunizmie, mówi się tylko o socjalizmie albo o demokracji ludowej.

Chcę to spuentować tym, że mamy dzisiaj do czynienia z pewnym mitem, że Platforma i PSL... przepraszam, Platforma i PiS mówią o dziele obalenia komunizmu. I to jest taki mit, że po 1945 r. wydarzyła się kolejna narodowa katastrofa, komuna zniewoliła naród, do władzy w Polsce doszli ludzie znikąd, którzy nie mieli nic wspólnego z monolitycznym, prawdziwym polskim społeczeństwem. To nie jest prawda. Dlatego uważam, że warto wziąć pod uwagę poprawkę mniejszości, którą zgłosiłem, że mieliśmy do czynienia z ówczesnym niedemokratycznym systemem, natomiast o przymiotniki należy dbać, ale wtedy, kiedy ma to sens.

Skończę to tak. Cytowałem na posiedzeniu komisji piękne zdanie Hemingwaya, który nie miał żadnego wykształcenia, a gdy miał 19 lat, naczelny istniejącej do dziś dużej gazety regionalnej wysłał go na reportaż. Hemingway na to: „Przecież ja w życiu nic nie pisałem. Jak mam pisać?”. Naczelny odpowiedział: „Pisz krótkimi zdaniami i skreślaj przymiotniki”. Skreślał więc.

To jest niepotrzebne, bo to jest jakby potwierdzanie mitu, który istnieje, że to jest komunizm. PZPR nie była taką partią komunistyczną. W niej były reprezentowane różne nurty. Tak jak Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Panu posłowi Terleckiemu się chyba to pomyliło. To ani Komunistyczna Partia Chin, ani rumuńska partia, ani bułgarska partia. Dlatego podtrzymuję tę poprawkę mniejszości, pani marszałek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w kwestii projektu uchwały Sejmu RP w sprawie uczczenia rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przede wszystkim chciałbym zauważyć, że jest to uchwała spóźniona. PPS powstała w listopadzie. W listopadzie też wpłynął projekt SLD w sprawie uczczenia tej rocznicy. Projekt Prawa i Sprawiedliwości wpłynął już w grudniu, a więc już po tej rocznicy utworzenia. Tak więc czczenie czegoś z opóźnieniem wydaje się nawet nieestosowne.

Poza tym chcę powiedzieć, że treść uchwały nie jest jednoznaczna. Mówimy: Polska Partia Socjalistyczna. Polska Partia Socjalistyczna to Józef Piłsudski, Ignacy Daszyński, Jędrzej Moraczewski, to również Józef Mirecki stracony na stokach Cytadeli warszawskiej w 1908 r. Jednak Polska Partia Socjalistyczna to również Osóbka-Morawski i Cyrankiewicz. Polska Partia Socjalistyczna to PPS – Frakcja Rewolucyjna i PPS – Lewica. PPS – Lewica współtworzyła SDKPiL, a następnie KPP. Polska Partia Socjalistyczna to również siły współtworzące Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą po II wojnie światowej. Polska Partia Socjalistyczna to członkowie rządu emigracyjnego, ogromnie zasłużeni, ale to także członkowie z emigracji współtworzący współczesny PPS, który dzisiaj w zasadzie nie ma już żadnego znaczenia na scenie politycznej, ale jego działacze też nie zachowują się zawsze jednoznacznie, przynajmniej byli działacze, nazwisk nie będę już wymieniał.

Jako Klub Parlamentarny Solidarna Polska chcielibyśmy oddać hołd tym wszystkim działaczom, tym wszystkim członkom, a nawet sympatykom PPS, których pobudki były patriotyczne, którzy mieli swoje określone poglądy, z którymi nawet możemy się nie zgadzać, ale nie możemy im zaprzeczyć poczucia patriotyzmu i tego, że oddawali życie, przelewali krew za ojczyznę. Ale to przecież nie 100% działaczy.

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Ale tak jest napisane.)

Pani poseł, w drugim zdaniu państwo piszecie: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża najwyższe – tu nawet mamy stopniowanie, nie wielkie, większe, ale najwyższe – uznanie pokoleniom działaczy PPS. Nie wymieniacie państwo wszystkich i nie odcinacie państwo tej części działaczy PPS, z którymi zgodzić się nie możemy. (Dzwonek)

My dyskutowaliśmy w naszym klubie, czy możemy w sposób jednoznaczny poprzeć treść tej uchwały.

Posel Tadeusz Woźniak

Przynaję szczerze, że do chwili obecnej nie wypracowaliśmy ostatecznego stanowiska. Podejmiemy tę debatę jeszcze raz.

Pragnę podkreślić na zakończenie, że oddajemy hołd wszystkim wielkim patriotom polskim, członkom Polskiej Partii Socjalistycznej współtworzącym rządy w kraju i na emigracji, tym wszystkim, którzy przelali krew za ojczyznę, ale nie możemy podpisać się pod uchwałą oddającą hołd tym, którzy Polskę zdradzali. A nie ma tutaj jednoznacznego określenia, że: z tymi panami to my nie chcemy mieć nic wspólnego. Dziękuję bardzo.

(Poseł Wiesław Suchowiejko: Ale mówimy za co.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Tym samym zakończyliśmy wystąpienia klubowe. Przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę, ktoś z państwa chciałby się jeszcze do niej dopisać? Tak?

Bardzo proszę, panie pośle.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przysłuchuję się dzisiejszej dyskusji i podzielam opinię pani poseł, że mamy tutaj do czynienia ze sporem o fakty i kwestią interpretacji historii, powiedzmy, ze sporem o wiedzę historyczną. Wydaje mi się jednak, że konstytucjonaliści już dawno określili, że przynajmniej do 1956 r. rządy w Polsce były totalitarne, a po 1956 r. autorytarne. Tu chciałbym być delikatny.

Następna kwestia. Niestety nie mam 20 lat – może na szczęście – i pamiętam czasy, takie jak lata 70., kiedy pojawiło się hasło realnego socjalizmu. Co było wcześniej? Wcześniej była dyktatura proletariatu. W związku z tym mówimy tutaj o wyraźnym komunizmie, systemie dążącym do całkowitego przejęcia władzy nad społeczeństwem. W związku z tym uważam, że ta poprawka dotycząca tej niedemokratycznej władzy uwłacza Pużakowi, Dziegielewskiemu i Zdanowskiemu. Kto ich zabił, panie profesorze, kto ich zabił? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Włodzimierz Bernacki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przede wszystkim podziękować Wysokiej Izbie, parlamentarzystom, którzy zdecydowali się złożyć wniosek o uczczenie 120. rocznicy powstania Polskiej Partii Socjalistycznej. Zastanawiałem się, czy wystąpić, ale słysząc pana posła Iwińskiego, zdecydowałem się na to.

W latach 80. w środowisku krakowskim, ale nie tylko krakowskim, warszawskim, próbowaliśmy odbudować Polską Partię Socjalistyczną. Tutaj osobą istotną i ważną był Jan Józef Lipski.

Panie pośle Iwiński, dla tych ludzi żyjących po 1945 r., ludzi aktywnych w Polskiej Partii Socjalistycznej, było jednoznaczne, że komunistyczną partią realizującą ten właśnie postulat, o którym tutaj była mowa, czyli dyktaturę proletariatu, partią komunistyczną była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Akurat dziwnym zbiegiem okoliczności, kiedy ja i wielu innych, nie przeceniam swojej roli, bo byłem zupełnie marginalnym członkiem PPS-u, odtwarzaliśmy PPS i byliśmy inwigilowani przez władze komunistyczne, pod pana redakcją ukazała się w 1986 r. książka pt. „Burżuazyjne i emigracyjne próby deprecjacji roli i polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W 1937 r. Biuro Polityczne WKP(b) z Józefem Stalinem na czele, w którym to biurze politycznym byli politycy komunistyczni, którzy po drugiej wojnie światowej zakładali w Polsce ustrój totalitarny, i ich siepacze, czyli NKWD, wydało rozkaz do tzw. akcji polskiej. Zamordowano ok. 140 tys. Polaków, którzy znajdowali się na terenie Związku Radzieckiego. Zamordowano wszystkich, których udało się ustalić, działaczy PPS-u i oczywiście ich rodziny, założycieli i członków PPS-u, którzy znaleźli się za polską granicą, na terenie Związku Radzieckiego. Nie miał wątpliwości Jeżow, kim są ci ludzie z PPS-u, zacytuję jego słowa: Wykopujcie dalej i usuwajcie ten polski brud. Po drugiej wojnie światowej ci sami enkawudziści i ci sami członkowie biura politycznego zakładali w Polsce ustrój i kontynuowali morderstwa na działaczach Polskiej Partii Socjalistycznej. Nie ma chyba wątpliwości, że należy socjalizm w wydaniu polskiego PPS-u, zwłaszcza przedwojennego, oddzielić od komunizmu, bo inaczej wszystko pomieszałibyśmy ze wszystkim. Ewidentnie komuniści doprowadzili, ko-

Posel Arkadiusz Czartoryski

munizm doprowadził (*Dzwonek*) do tych wydarzeń, które miały miejsce po drugiej wojnie światowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Babinetz z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście to bardzo dobrze, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczci pamięć Polskiej Partii Socjalistycznej, tak ze względu na działania w obszarze socjalnym, w tym obszarze, w którym działania i dzisiaj są potrzebne, i dzisiaj są aktualne, jak przede wszystkim na jednoznacznie niepodległościową postawę Polskiej Partii Socjalistycznej.

Na kanwie dzisiejszej dyskusji rodzą się pytania do pana posła sprawozdawcy. Czy ta uchwała pamięci Polskiej Partii Socjalistycznej odnosi się do takiej postawy, takich ludzi, jak wspomniany tutaj Józef Cyrankiewicz, który miał zasługi w młodości, ale później, po drugiej wojnie światowej, przez kilkadziesiąt lat służył sowieckiej okupacji Polski, był po prostu zdrajcą i który, co więcej, odmówił pomocy, odmówił jakiegokolwiek wsparcia w momencie, kiedy miało dojść do zamordowania rotmistrza Witolda Pileckiego, a jak wiadomo komuniści zamordowali rotmistrza Pileckiego, czy też odnosi się do takiej postawy, do takich ludzi, jak Józef Piłsudski czy Kazimierz Pużak, którzy do końca wytrwali przy postawie niepodległościowej, a Kazimierz Pużak w związku z tym został przez komunistów zamordowany?

Drugie pytanie. Czy po drugiej wojnie światowej władzę w Polsce sprawowali, jak tu ironizowano, ludzie znikąd, czy też zdrajcy służący sowieckiej okupacji, komuniści, którzy zdobyli dzięki Armii Czerwonej władzę w Polsce, komuniści, co do których, może trudno się dziwić, z kolei byli komuniści udają, że ich nie było? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed kilkunastoma minutami dzieliliśmy żołnierzy kombatantów na tych lepszych, na tych gorszych...

(*Posel Zbigniew Dolata: Nieprawda.*)

...tych, którzy walczyli z bronią w rękę o granice państwa polskiego sprzed 1939 r., teraz znowu dzielimy pepeesowców na tych gorszych i na tych lepszych – z tymi jest nam po drodze, z tymi po drodze nam nie jest. W związku z tym chciałem zadać kluczowe pytanie: Skąd ta nasza historia powojenna właściwie się bierze i dlaczego jest tyle niesnasek między nami?

Zapytam pana profesora Iwińskiego. Panie profesorze, kto właściwie ustalił granice, jak Polska ma wyglądać po drugiej wojnie światowej?

(*Głos z sali: To jest w podręcznikach.*)

Czy to nie było tak, że to ustalił Stalin przy udziale prezydenta Stanów Zjednoczonych i premiera Anglii? Czy, i jaki, wpływ na to, jakie będą nasze granice, mieli Polacy? Czy ktoś pytał Polaków, jaki chcą mieć ustrój? Tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie.

Pan poseł...

(*Posel Tadeusz Iwiński: Po pierwsze, chciałem w trybie sprostowania i odpowiedzieć na pytanie.*)
(*Wesołość na sali*)

W trybie sprostowania?

(*Posel Tadeusz Iwiński: Chciałem z jednej strony, wydaje mi się, że mówię wyraźnie, odpowiedzieć na pytanie, które zadano, a także w trybie sprostowania.*)

Pan poseł wie, że nie ma takiej formuły.

(*Głos z sali: Proszę iść do ławy i odpowiedzieć koledze.*)

W trybie sprostowania, bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Iwiński:

Wie pan, może taka metoda jest stosowana w klubie Prawa i Sprawiedliwości, ale u nas nie.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że chciałem tu sprostować takie symplifikujące, szalenie uproszczone spojrzenie na historię Polski powojennej, która była dramatyczna, nawet tragiczna. Nie jesteśmy na seminarium historycznym, bo w tej sprawie prowadzono spory, są całe biblioteki książek i te spory jeszcze dalej będą toczone. Faktem jest, i przecież my w tej uchwale jasno mówimy, zacytuję jedno zdanie, że: władze, spór dotyczy przymiotnika, skazały na długoletnie więzienie wielu przywódców i działaczy PPS, niektórzy z nich zostali zamordowani itd. Jest oddany hołd działaczom PPS, oczywiście byli

Posel Tadeusz Iwiński

różni. Czy Józef Piłsudski, o którym tu mówiono, że wysiadł na przystanku zwanym „niepodległość”, człowiek, który doprowadził do śmierci ok. 400 ludzi, pośrednio, w trakcie zamachu majowego, ma być zaprezentowany jako wzór demokracji? Ogromnie żałuję, że nie doszło do porozumienia między nami w tej kwestii. Nie chodzi o to, żeby to prymitywizować, jak to uczynił jeden z portali, gdy odbywały się dyskusje najpierw na posiedzeniu podkomisji, a później komisji, gdzie przedstawiono pana posła Terleckiego jako kontynuatora tradycji Piłsudskiego, a mnie jako kontynuatora tradycji Józefa Cyrankiewicza, i to był ogromny tekst. Nie. Uważam, że czynimy dobrze, że oddajemy hołd właśnie pokoleniom, bo to pokolenie działaczy PPS-u w różnych okresach, w sposób dramatyczny... Ogromna ich większość w 1948 r., czy się komuś podoba, czy nie, połączyła się (*Dzwonek*) z działaczami PPR. Odpowiadając na pytanie pana posła Ajchlera, oczywiście, czy się komuś podoba, czy nie, to poczynając od Teheranu, ale głównie myślę tu o spotkaniu na szczycie w Jałcie, a także w Poczdamie, takiego dokonano podziału wpływów. Uważam, że to polskie siły demokratyczne z różnych stron, w tym i socjaliści, zadbały o to, żeby ten okres, nazywany demokracją ludową, choć on oczywiście miał...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Tadeusz Iwiński:

Kończę.

...formy nie do przyjęcia do 1948 r., ale nawet do 1956 r., przebiegał w tych warunkach, jakie były, stosunkowo łagodnie w porównaniu do tego, co się działo w innych państwach. Natomiast z punktu widzenia naukowego, i nie tylko, nie był to okres komunistyczny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, dziękuję bardzo, ale nie było to sprowowanie.

Na tym zakończyliśmy pytania.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wiesława Suchowiejko.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytania, które zostały zadane, były rzeczywiście w większości skiero-

wane do pana posła Iwińskiego. Myślę, że mimo krótkiego czasu jednak starał się na nie odpowiedzieć.

Jedno z pytań wyraźnie adresował do mnie pan poseł Babinetz. Myślę, że podobnego rodzaju wątpliwość wyrażał pan poseł Woźniak, pytając, o jakich działaczy tutaj chodzi. Konkretne nazwisko wymienił pan poseł Babinetz: Czy czcimy Cyrankiewicza tą uchwałą? Myślę, że ten akapit, to drugie zdanie, które cytował pan poseł Woźniak, a którego nie dokończył, warto przypomnieć: Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża najwyższe uznanie pokoleniom działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej za ich wkład w budowę niepodległej – niepodległej – i sprawiedliwej Polski. Myślę, że to jednoznacznie wyklucza takie osoby jak Józef Cyrankiewicz, który to, o jaką Polskę walczył, zaświadczył swoją działalnością we władzach PRL. To po pierwsze.

Drugie z pytań, które kierował pod moim adresem pan poseł Babinetz: Czy po drugiej wojnie światowej władzę sprawowali ludzie znikąd? To też odnosi się do całej w ogóle dyskusji, która toczyła się wokół słowa: komunistyczne, ówczesne komunistyczne władze. Przyznam już jako poseł Suchowiejko, nie sprawozdawca komisji, że też będę głosował za tym brzmieniem tej uchwały, bo rzeczywiście nie byli to ludzie znikąd. Gdybyśmy zapytali, to dzisiaj niemożliwe, ale gdybyśmy zapytali żołnierzy 5. Brygady Wileńskiej AK, których to żołnierzy pamięć czciliśmy 1 marca i czcić będziemy jeszcze długo – jestem w trakcie cyklu spotkań z młodzieżą w moim regionie, w szkołach – ci ludzie jednoznacznie walczyli przeciwko komunistycznej opresji, komunistycznej, żadnej innej, często nazywali ją także jeszcze bolszewicką, ale tutaj możemy mówić w ten sposób: komunistycznej. To nie byli ludzie znikąd. To byli komuniści. Byłby to pewnego rodzaju dysonans poznawczy, gdybyśmy tego nie powiedzieli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (druki nr 1067 i 1118).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Saługę.

Bardzo proszę, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Poseł Sprawozdawca Wojciech Saługa:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić stanowisko komisji wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, zawarte w druku nr 1118.

Zmiana omawianej ustawy ma na celu wprowadzenie przepisu umożliwiającego zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego producentom rolnym w przypadku zmian oznaczeń kodów oleju napędowego w Nomenklaturze Scalonej wymienionych w ustawie, a także objęcie zwrotem podatku akcyzowego również biopaliwa oznaczonego kodem CN 3824 90 91.

Wysoka Izbo! 1 stycznia 2012 r. weszło w życie rozporządzenie Komisji (Unii Europejskiej), które wprowadziło nowe oznaczenia kodów CN oleju napędowego. Z uwagi na to oraz z uwagi na ewentualne kolejne zmiany w przyszłych latach kodów CN oleju napędowego w projekcie ustawy proponuje się dodanie przepisu, że zmiany oznaczenia oleju napędowego w Nomenklaturze Scalonej nie powodują zmian w zakresie zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, jeżeli nie zostały określone w niniejszej ustawie. Powyższe umożliwi dokonywanie zwrotu producentom rolnym podatku akcyzowego od oleju napędowego w przypadku wprowadzenia w Nomenklaturze Scalonej zmiany polegającej na zastąpieniu oznaczenia kodu CN oleju napędowego wykazanego w ustawie, jeżeli klucz przejścia opracowany przez Eurostat będzie wskazywał taką zmianę. Projektowany przepis będzie miał zastosowanie również w przypadku zmian polegających na oznaczeniu kodów CN oleju napędowego kilkoma nowymi oznaczeniami kodów CN. Ponadto proponuje się umożliwienie dokonywania zwrotu zapłaconego podatku akcyzowego od biopaliw.

To jest sedno całej noweli, ale przy okazji zaproponowano kilka nowych rozwiązań. I tak:

Zgodnie z wytycznymi wspólnotowymi dotyczącymi pomocy państwa w celu ratowania i restrukturyzacji zagrożonych przedsiębiorstw zaproponowano nowy przepis art. 3a, który ma na celu zagwarantowanie, że zwrot podatku akcyzowego nie będzie dokonywany producentom rolnym prowadzącym działalność w formie spółek, które znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej, o której mowa w komunikacie Komisji. Zgodnie z proponowanym brzmieniem art. 3a zwrot podatku akcyzowego nie będzie przysługiwał producentowi rolnemu w trzech przypadkach: po pierwsze, będącemu spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli ponad połowa kapitału zakładowego spółki ujawnionego w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego została utracona, w tym ponad 1/4 w okresie 12 miesięcy bezpośrednio poprzedzających dzień złożenia wniosku o zwrot podat-

ku; po drugie, będącemu spółką, w której niektórzy członkowie są w sposób nieograniczony odpowiedzialni za zobowiązania spółki, a ponad połowa jej kapitału zgodnie ze sprawozdaniem finansowym została utracona, w tym 1/4 w okresie 12 miesięcy bezpośrednio poprzedzających dzień złożenia wniosku o zwrot podatku; po trzecie, bez względu na formę spółki, jeżeli istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości. Powyższe kryteria nie będą miały zastosowania do producenta rolnego prowadzącego działalność rolniczą krócej niż 3 lata. Ten przepis podczas posiedzenia połączonych komisji wzbudził najwięcej emocji, były zgłaszane poprawki, które jednak nie uzyskały poparcia komisji.

W projekcie ustawy proponuje się również zmianę ust. 3 w art. 6, zgodnie z którym do wniosku o zwrot podatku producent rolny będzie załączał faktury VAT albo ich kopie stanowiące dowód zakupu oleju napędowego w okresie 6 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku. Zgodnie z proponowanym brzmieniem ust. 3 kopie te nie będą wymagały potwierdzania ich zgodności z oryginałem przez upoważnionego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta pracownika urzędu gminy lub miasta. Mając na uwadze, że konieczność zapłaty opłaty skarbowej za potwierdzanie przez upoważnionego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta pracownika urzędu gminy za zgodność z oryginałem kopii faktur VAT jest dla producentów rolnych dużym obciążeniem finansowym, proponuje się zmianę przepisu, zgodnie z którym dołączone do wniosku o zwrot podatku kopie faktur VAT stanowiące dowód zakupu oleju napędowego nie będą potwierdzane przez upoważnionego przez wójta, burmistrza czy prezydenta za zgodność z oryginałem. Zrezygnowanie z konieczności potwierdzania za zgodność z oryginałem kopii faktur VAT przez upoważnionych pracowników urzędu gminy lub miasta uchroni producentów rolnych od ponoszenia dodatkowych kosztów z tego tytułu.

W projekcie ustawy proponuje się również uchylenie ust. 5 w art. 6, ponieważ zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej wnioski i załączniki do wniosków nie są przedmiotem opłaty skarbowej. Oznacza to, że czynność polegająca na złożeniu wniosku o zwrot podatku akcyzowego nie podlega opłacie skarbowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnoszę o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej zgodnie ze sprawozdaniem komisji zawartym w druku nr 1118. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Agnieszka Kołacz-Leszczyńska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego
Platforma Obywatelska mam zaszczyt i przyjemność
przedstawić stanowisko klubu co do projektu ustawy
o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego za-
wartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego
do produkcji rolnej, zawartego w drukach nr 1067
i 1118.

Zmiany tej ustawy datowanej na 10 marca 2006 r.
mają na celu wprowadzenie przepisu umożliwiającego
zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie
oleju napędowego producentom rolnym w przypadku
zmian oznaczeń kodów CN oleju napędowego w No-
menklaturze Scalonej wymienionych w ustawie, a tak-
że objęcie zwrotem podatku akcyzowego również
biopaliwa oznaczonego kodem CN 38249091. To tak-
że konsekwencja wejścia w życie 1 stycznia 2012 r.
rozporządzenia Komisji zmieniającego załącznik do
rozporządzenia Rady wprowadzającego nowe ozna-
czenia kodów oleju napędowego, ale także rozwiąza-
nie wprowadzane z uwagi na ewentualne kolejne
zmiany kodów w latach następnych. Dlatego też
w projekcie ustawy proponuje się dodanie przepisu,
że zmiany oznaczenia nie spowodują zmian w zakre-
sie zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie
oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji
rolnej, jeżeli nie zostały określone w niniejszej usta-
wie. Takie zapisy stworzą zabezpieczenie na przy-
szłość, tak by uniknąć potrzeby czy też konieczności
każdorazowego nowelizowania ustawy.

Kolejna zmiana w zaproponowanym zapisie art. 3a
projektu ustawy ma na celu zagwarantowanie, że
zwrot podatku akcyzowego nie będzie dokonywany
producentom rolnym prowadzącym działalność w for-
mie spółek, które znajdują się w trudnej sytuacji eko-
nomicznej. Taki wymóg i konieczność tego zapisu
niosą ze sobą wytyczne wspólnotowe zapisane w ko-
munikacie Komisji, dotyczące pomocy państwa w celu
ratowania i restrukturyzacji zagrożonych przedsię-
wzięć. I tak zgodnie z brzmieniem art. 3a zwrot
podatku akcyzowego nie będzie przysługiwał produ-
centowi rolnemu, po pierwsze, będącemu spółką
z ograniczoną odpowiedzialnością, jeżeli ponad poło-
wa kapitału zakładowego spółki ujawnionego w reje-
strze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego
została utracona, w tym ponad 1/4 w okresie 12 mie-
sięcy bezpośrednio poprzedzających dzień złożenia
wniosku o zwrot podatku, po drugie, producentowi
będącemu spółką, w której niektórzy członkowie są

w sposób nieograniczony odpowiedzialni za zobowią-
zania spółki, a ponad połowa jej kapitału zgodnie ze
sprawozdaniem finansowym została utracona, w tym
1/4 w okresie 12 miesięcy bezpośrednio poprzedzają-
cych złożenie wniosku o zwrot podatku, i, po trzecie,
bez względu na formę spółki, jeżeli istnieją podstawy
do ogłoszenia upadłości. Jednocześnie dodany jest
zapis, iż powyższe kryteria nie będą miały zastoso-
wania do producenta rolnego prowadzącego działal-
ność rolniczą krócej niż 3 lata.

W przedstawionym projekcie w kolejnym zapisie
proponuje się także zmianę ust. 3 i 4 w art. 6, zgodnie
z którym do wniosku o zwrot podatku producent rol-
ny będzie dołączał faktury VAT lub ich kopie stano-
wiące dowód zakupu oleju napędowego w okresie
6 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wnio-
sku, a jednocześnie kopie te nie będą wymagały po-
twierdzenia ich zgodności z oryginałem przez upo-
ważnionego przez wójta, burmistrza (prezydenta)
pracownika urzędu gminy lub miasta. Zrezygnowa-
nie z konieczności potwierdzania dokumentów uchro-
ni producentów rolnych od ponoszenia dodatkowych
kosztów z tego tytułu.

Ostatni zapis mówiący o wejściu w życie projek-
towanej ustawy po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia
oczywiście ma na celu umożliwienie jednostkom sa-
morządu terytorialnego oraz producentom rolnym
spokojnie zapoznanie się z wprowadzanymi uregulo-
waniami.

Podczas pierwszego czytania powyższego projek-
tu, jak również w czasie wspólnego posiedzenia Ko-
misji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi zgłaszane były wątpliwości i zapyta-
nia, na które pan minister udzielił wyjaśnień i odpo-
wiedzi. Pamiętamy także, że zapisy znowelizowanej
ustawy są potrzebne i oczekiwane i powinny wejść
jak najszybciej w życie, by rolnicy, przygotowując się
do składania kolejnych wniosków, mogli je składać,
korzystając już ze zmienionych zapisów.

Biorąc to wszystko pod uwagę, w imieniu Klubu
Parlamentarnego Platforma Obywatelska miło mi
jest oświadczyć państwu, że nasz klub będzie głoso-
wał za przyjęciem proponowanych zmian. Dziękuję
bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk
z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra-
wiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowi-
sko co do zmiany ustawy o zwrocie podatku akcyzo-

Posel Henryk Kowalczyk

wego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej (pierwotny druk nr 1067, sprawozdanie komisji druk nr 1118).

Oczywiście, tak jak moi przedmówcy mówili, zapisy tej ustawy dużych wątpliwości nie budzą, one są potrzebne, natomiast są to zapisy tak naprawdę czysto formalne. Są one potrzebne po to, żeby umożliwić zwrot akcyzy na paliwa przy zmianie kodów oznaczających te paliwa. To jest jedna zmiana. Druga, też idąca w dobrym kierunku, to rezygnacja z potwierdzania kopii faktur za zgodność z oryginałem, co wiązało się w wielu gminach z koniecznością uiszczania opłaty skarbowej. Ta zmiana również jest potrzebna i jest korzystna dla rolników ubiegających się o zwrot akcyzy.

Natomiast tak naprawdę ta ustawa nie rozwiązuje istotnego problemu, to znaczy problemu wielkości zwrotu akcyzy przy paliwie rolniczym, gdyż ilości, które w ustawie zostały określone na poziomie maksymalnym 86 l na hektar, są już nieaktualne. Z obliczeń Instytutu Ekonomiki Rolnictwa wynika, że obecny poziom zużycia tego paliwa to 126 l, nawet nie uwzględniając już zwiększonej ilości, jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą. Ta ustawa nie przewiduje niestety zwiększenia tego limitu, co by było znacznie istotniejszą zmianą, jeśli chodzi o meritum. Przypomnę, że podkomisja wypracowała nawet kompromisowe rozwiązanie, było to poparte przez posłów wszystkich partii politycznych. Była to propozycja, aby ten limit ustalić na poziomie 112 l na hektar, niestety ostatecznie, dyspozycją nie wiem, czyją, czy ministra finansów, czy, domyślam się, zapewne premiera Donalda Tuska zostało to odrzucone. Ale skoro uznajemy taką potrzebę i skoro było takie rozwiązanie akceptowane przez wszystkich posłów komisji rolnictwa i podkomisji, to znaczy, że jest ono potrzebne. I dlatego też, korzystając z tej okazji dyskusji nad zmianą ustawy dotyczącej zwrotu akcyzy, składamy poprawkę idącą w tym kierunku, czyli znów wnosimy o zwiększenie limitu zwrotu akcyzy, limitu litrów na hektar do 126. To będzie jedna z poprawek.

Druga wątpliwość, coś, co budzi zastrzeżenia, to wielkość zwrotu akcyzy odnośnie do 1 l. Ja przypomnę, że ta wielkość zwrotu akcyzy odnośnie do 1 l rosła stopniowo wraz ze wzrostem akcyzy. W 2007 r., jeszcze za rządów Prawa i Sprawiedliwości, została ustalona na poziomie 85 gr od litra, później, po wielokrotnych podwyżkach akcyzy, została zwiększona co prawda do 95 gr od litra, ale nadal nie jest to poziom wystarczający, jeśli chodzi o zwrot, bo w tej chwili poziom akcyzy pozwala na zwrot w wysokości ok. 1,30 zł. Ponieważ zwrot akcyzy, czyli kwota zwrotu od 1 l, ustalany jest obecnie zgodnie z tą ustawą rozporządzeniem Rady Ministrów, zawsze są tutaj wątpliwości, zwłaszcza że rozporządzenie Rady Ministrów pojawia się jesienią i kiedy są zgłaszane poprawki budżetowe, jest to odrzucane – tłumaczy się, że skoro już zostało rozporządzenie Rady Ministrów

wydane, to poprawka budżetowa jest niepotrzebna. I tak koło się zamyka. A rozporządzenie Rady Ministrów wydawane jest z kolei przed uchwaleniem budżetu, stąd aby uniknąć tego zamkniętego kręgu, proponujemy poprawkę, która by precyzowała, że stawkę zwrotu podatku za litr określa się w ustawie budżetowej i ona będzie podawana w momencie uchwalania ustawy budżetowej. Nie będzie dyskusji, zwiększenie czy zmniejszenie stawki będzie skorelowane z budżetem. (*Dzwonek*)

To jest jak gdyby jedna rzecz. Trzecia poprawka, którą proponujemy, myślę, że jest to poprawka techniczna, ale może ułatwić znacznie techniczne pobieranie tych opłat, jest to umożliwienie rolnikowi składania wniosków w jednej gminie, tam gdzie ma większość gruntów, bo w tej chwili musi to robić w wielu gminach, i to będzie znacznie lepsze rozwiązanie.

A więc w imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam poprawki o tej treści do projektu tej ustawy i wnoszę o ich przyjęcie. Myślę, że później po przyjęciu tych poprawek będziemy za przyjęciem całej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Rybakowicza z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

Posel Adam Rybakowicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, druki nr 1067 i 1118.

Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu noweli, zmiana ustawy z marca 2006 r. o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej ma na celu wprowadzenie przepisu umożliwiającego zwrot podatku akcyzowego w przypadku zmiany oznaczeń kodów CN oleju napędowego, a także biopaliw. Zmiany takich kodów nastąpiły w 2012 r., kiedy w życie weszło rozporządzenie Komisji Europejskiej.

Wysoka Izbo! Sama ustawa – jeszcze ta z 2006 r. – spowodowała zmniejszenie kosztów produkcji rolnej, a szczególnie zmniejszenie kosztów paliwa. Oczywiście projekt zasługuje na uwagę, tym bardziej że dostosowuje prawo krajowe do prawa Unii Europejskiej. Jednak ogromną wadą projektu jest brak możliwości zwrotu akcyzy dla tych producentów rolnych, którzy są w trudnej sytuacji. Mam wrażenie, że państwo odwraca się całkowicie od przedsiębiorstw, które mają szansę na utrzymanie się na rynku, ale właśnie przez państwo skazywane są na upadłość. Nie

Posel Adam Rybakowicz

wyobrażam sobie sytuacji faworyzowania producentów, którzy mają silną pozycję na rynku, a skazywania spółek, w których ponad połowa kapitału zakładowego została utracona, bądź istnieją przesłanki o ich upadłości, na ekonomiczną śmierć, a w najlepszym wypadku na dalsze pogorszenie ich sytuacji ekonomicznej.

Jednak niewątpliwie największą zaletą projektu jest wprowadzenie zmian w sferze administracji. Powinno to zmniejszyć barierę administracyjną dla producentów rolnych. Jest to z pewnością wyjście naprzeciw potrzebom rolników i gmin. Rolnik będzie zobowiązany złożyć wniosek o zwrot podatku akcyzowego wraz z dołączonymi do niego fakturami lub ich kopiami. Kopie tych faktur nie będą wymagały potwierdzenia ich zgodności z oryginałem przez upoważnionego burmistrza, wójta bądź pracownika urzędu miasta lub gminy. Zmiana ta nie tylko ułatwi i umożliwi rolnikom sprawniejsze składanie wniosków, ale również oszczędzi ich czas i pieniądze.

Wysoka Izbo! Grosz do grosza i z małych kwot robią się poważne sumy. W tegorocznym budżecie na dopłaty do paliwa rolniczego zapisane jest 720 mln zł, można za to sfinansować około 600 tys. roboczogodzin pracy ciągników, jednak rolnicy byłoby bardziej zadowoleni, gdyby zmiany w przepisach dotyczyły także większej ilości środków na zwrot podatku akcyzowego, tak by faktycznie opłacało się produkować żywność. W 2013 r. stawka zwrotu wynosi 95 gr za 1 litr oleju napędowego. Kwota zwrotu podatku nie może być wyższa niż iloczyn stawki zwrotu za 1 litr oleju napędowego, czyli 95 gr, przez liczbę 86 oraz powierzchnię użytków rolnych będących w posiadaniu lub współposiadaniu producenta rolnego wskazaną w ewidencji gruntów i budynków jako użytki rolne według stanu na dzień 1 lutego danego roku. Czyli rolnik może się ubiegać maksymalnie o 81,70 zł na każdy hektar. To nie są wielkie pieniądze. W Polsce przeciętne gospodarstwo rolne posiada około 10 ha ziemi rolnej, czyli średnio zwrot oscyluje w granicach 800 zł. Przeciętny ciągnik spala około 20 litrów oleju napędowego na godzinę pracy. Zwrot akcyzy pozwala więc zrekompensować około 15 litrów oleju napędowego, czyli 45 minut pracy ciągnika, na hektar posiadanych gruntów to niewiele, bo wystarczy dosłownie tylko na chwilę pracy na przykład kombajnu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Marszałkini! Przepraszam. Oczywiście odzyskanie pieniędzy z akcyzy wcale nie jest proste, rolnik musi udowodnić, że uprawia ziemię, przedstawić w urzędzie faktury na konkretny rodzaj oleju napędowego, ale także odczekać kilka miesięcy na zwrot pieniędzy, mimo to zmiany idą w bardzo dobrym kierunku. Liczę jednak, że ta nowelizacja jest pierwszym krokiem niosącym ułatwienia polskim rolnikom i ograniczającym biurokrację.

Klub Poselski Ruch Palikota będzie popierał zmiany zmierzające do ograniczenia tej administracji i będzie głosował za ustawą, i już w tej chwili mogę zapowiedzieć, że poprze również poprawki zaproponowane przez Prawo i Sprawiedliwość, czyli zwiększenie limitu odliczeń oraz ustalenie przy okazji pracy nad budżetem dokładnej kwoty na odliczenie od litra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Walkowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę.

Posel Piotr Walkowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Rzeczywiście tutaj koleżanka i koledzy przedstawili kierunki, jak również zakres zmian proponowanej ustawy. Myślę, że dosyć szczegółowo było to omawiane podczas pierwszego czytania i w czasie wspólnego posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Finansów Publicznych.

Co do kwestii uproszczeń dotyczących administracyjnych rozwiązań w zakresie ułatwienia i zmniejszenia kosztów odzyskania akcyzy tutaj są te sprawy proste, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom. Z pewnością będą trudności w kwestiach określenia tej drugiej części dotyczącej tego, w jaki sposób rolnik czy podmiot prowadzący działalność gospodarczą rolniczą, posiadający możliwość zwrotu akcyzy, będzie sam się określał, że jest w złej kondycji finansowej, czy w jaki sposób gminy to sprawdzą. Niestety, nie mają one dostępu do danych w urzędach skarbowych, więc tutaj, myślę, rozporządzeniem zostanie to uregulowane, tak żeby była jasność sprawy, by w przypadku wypłacenia środków w momencie, kiedy przedsiębiorstwo rzeczywiście znajdowało się w niekorzystnej sytuacji finansowej, odpowiedzialność nie spadała na podejmującego decyzję, a więc wójta, burmistrza czy prezydenta danej gminy.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące głębszych zmian, to zdajemy sobie wszyscy sprawę, że te zmiany dotyczą praktycznie roku 2013 i będą obejmować wypłaty akcyzy dokonywane jesienią, obejmie to luty do bodajże sierpnia, ponieważ wiemy doskonale, że te przepisy, które umożliwiają dokonywanie wypłacania akcyzy, obowiązują do roku 2013, więc jak to będzie w roku 2014, myślę, że będziemy musieli jeszcze w tym roku podjąć debatę w tej sprawie i określić zasady i wysokości przyznawanej akcyzy. Uważam, że powinniśmy powoli zbierać nasze siły i pomysły na to, żeby ta ustawa powstała i żeby rzeczywiście wychodziła naprzeciw oczekiwaniom rolników, a równocześnie musi to być skorelowane z możliwościami

Posel Piotr Walkowski

naszego budżetu. Powiem tak, chętnie zagłosowałbym osobiście i reprezentując rolników za tymi poprawkami, jednak zdaję sobie sprawę, że w przyjętej na ten rok ustawie budżetowej zagwarantowane mamy 720 mln i żeby zmieścić się w tej puli, nie można dokonywać takich zmian, chyba że podejmiemy decyzję prowadzącą do tego, że będzie zmiana ustawy budżetowej, bo wtenczas trzeba by było to zwiększyć. Myślę, że w dniu jutrzejszym przeprowadzimy debatę w tej kwestii. Mamy akurat sprawę konstruktywnego rozwiązania rządu. Sądzę, że w czasie tej debaty to się rozstrzygnie. Kiedy wnioskodawcy uzyskają większość na tej sali, to będą mogli, wręcz będą mieli do tego prawo, dla realizacji swoich zadań dokonać zmian w budżecie.

W związku z tym, że sytuacja na dzień dzisiejszy jest taka, że mamy 720 mln, a suma na to przez ostatnie lata wzrastała, i więcej możliwości tu być nie może, na tym etapie nie budziłbym nadziei wśród rolników, że może być więcej. Zróbmy tak, że ustalimy kwestię tego, w jaki sposób będzie naliczana akcyza po roku 2013, i z tym wystąpmy do rolników, a nie żeby krążyły półprawdy, niedomówienia i wokół tego była wytwarzana niepotrzebnie informacja, która miesza rolnikom w głowach. (*Dzwonek*)

Przepraszam, pani marszałek, powiem tylko sakramentalne „tak” dla projektu ustawy, zgodnie z propozycjami przyjętymi przez połączone komisje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Romuald Ajchler z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię Wysokiej Izbie opinię klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej o projekcie zmiany ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Właściwie można by było powiedzieć, że projekt ustawy został omówiony. On przede wszystkim przystosowuje polskie prawo do prawa unijnego, łącznie z określaniem kodów, cen. Te cztery zmiany, które przedstawiono, także były w sposób szczegółowy omówione podczas pierwszego czytania projektu ustawy w trakcie prac nad nim w połączonych komisjach.

Muszę wrócić do początku. Otóż ja, panie ministrze, nie jestem dokumentnie przekonany do tego, czy wszystkie rozwiązania, na które państwo się powołujecie, muszą być wprowadzone. To, iż jesteśmy

zobowiązani przygotować ustawę zgodną z przepisami Unii Europejskiej, jest oczywiste i z tym staram się nie dyskutować. Ale niekoniecznie musimy wykonywać zalecenia Unii Europejskiej idące w tym kierunku. Jeżeli pan minister się z tym zgodzi, to również jako rząd podjęliśmy zobowiązanie – i tutaj przywołam program NN40/2006 o zwrocie podatku akcyzowego, gdzie się do tego zobowiązaliśmy – iż do marca 2013 r. ta forma zwrotu podatku będzie w Polsce obowiązywać. Ale jednocześnie w tym dokumencie rząd polski został zobowiązany do nieróżnicowania podmiotów gospodarczych, które funkcjonują w rolnictwie. A jeżeli mówimy potem, że różnicujemy, określając, kto ma do tego prawo i kiedy zwrot akcyzy się nie należy, to zaprzeczamy sami sobie. Zresztą z uwagi na określony czas nie mogę tej kwestii dalej rozwijać.

Jest jedno ułatwienie, które jest krokiem w kierunku rolników, a mianowicie to, że nie muszą oni potwierdzać zgodnych z oryginałem faktur watowskich. To jest jedyne rozwiązanie, które jest krokiem w kierunku rolnictwa. Natomiast rolnicy oczekują czegoś innego. Na tej sali już była o tym mowa. Rolnicy oczekują, aby wreszcie ktoś pomyślał o tym, iż ceny oleju napędowego są takie, jakie są, w stacjach paliw i że te 95 gr nijak się ma do możliwości, dlatego że możemy, jak już tu chyba minister Kowalczyk mówił, zwrócić około 1,30 zł, nie określając już ilości paliwa na hektar. Podczas pierwszego czytania mówiliśmy także, że to absolutnie nie oddaje tego, co jest w rolnictwie, dlatego że całkowicie pominięto gospodarstwa, które nie prowadzą produkcji zwierzęcej. Innymi słowy, gdyby jednak przyjąć, że to jest zróżnicowanie, to zgadzam się z takim podejściem, ale absolutnie, panie ministrze, nie zgadzam się, kiedy mówimy o podmiotach, o spółkach, którym z powodu zmniejszenia kapitału zwrot akcyzy nie przysługuje, dlatego że, po pierwsze, różnicujemy już wtedy podmioty, a po drugie, dobijamy je, a być może warto byłoby im podać rękę, bo przecież jest wiele przedsiębiorstw, których oczekiwaniom rząd wychodzi naprzeciw, pomagając w różnych formach, także finansowych. Nie mówię tutaj bezpośrednio o rolnictwie.

I zgodziłbym się z wystąpieniem kolegi od Palikota, że sprawy idą w bardzo dobrym kierunku, jeżeli poprawki, które zostały zgłoszone przez PiS, zostałyby przyjęte. A dlaczego mówię, że poszłyby wtedy sprawy w dobrym kierunku? Dlatego że komisja rolnictwa przyjęła projekt ustawy o zwrocie podatku akcyzowego i dziwnym zbiegiem okoliczności trafia pod obrady nie on, tylko ten projekt rządowy, który państwo przedstawili. I jak mamy zwyczaj różnicować różne podmioty – mówiliśmy o żołnierzach, później mówiliśmy o kombatanach, mówiliśmy o PPS – tak mamy jako Polacy (*Dzwonek*) zdolność do różnicowania podmiotów funkcjonujących w gospodarce. Nie wiem, czy to jest dobry pomysł, ale już w serii pytań potem dopytam o to.

Posel Romuald Ajchler

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jutro zbierze się na posiedzeniu komisja rolnictwa i rozpatrzy poprawki. Zobaczymy, w jakim kierunku pójdą sprawy. Zobaczymy, czy może rząd wyjść w tych sprawach na przeciw oczekiwaniom. A pewnie może, bo jeżeli jednym podmiotom się nie zwróci podatku, to warto by było zastanowić się, czy o te parę groszy tego nie podnieść, nie zwiększyć tej kwoty powiedzmy do 1 zł, czy limitu do tych 119 l, o których rząd mówi. Tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Gło zabierze pan poseł Jacek Bogucki z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiany kosmetyczne, zmiany, które nie powodują, że ustawa nabiera właściwego, sprawiedliwego kształtu, są zmianami pozornymi. Klub Solidarna Polska oczywiście te zmiany, które w tym projekcie są i nie psują systemu, które poprawiają jakieś tam zalecane choćby przez Komisję Europejską zapisy, popiera. Ale zasadniczą kwestią jest to, o czym już na tej sali mówiono. Rząd nie może okradać dalej rolników, narzucając podatki nienależne. Nie można nakładać podatku akcyzowego, nie można nakładać opłaty drogowej od paliwa rolniczego, bo ciągnikami rolniczymi na autostrady, na drogi szybkiego ruchu wjeżdżać nie wolno, kombajnami wjeżdżać nie wolno. Tak więc jak można nałożyć podatek od paliwa zużywanego w kombajnie rolniczym, ciągniku rolniczym na budowę dróg krajowych i autostrad, którymi te pojazdy jeździć nie mają prawa. Już pomijam to, że nie używają na ogół paliwa w ogóle na drogach albo przynajmniej w niewielkim stopniu. Tak więc wychodząc na przeciw oczekiwaniom wyrażonym w słowach przedstawiciela jednego z klubów rządzących, a przedstawiciel klubu rządzącego przy pierwszym czytaniu powiedział: Niemniej na pewno zadowolenie rolników byłoby większe, gdyby zmiana tej ustawy wiązała się na przykład ze zwiększeniem środków z tytułu zwrotu podatku akcyzowego. Oczekiwania rolników w terenie są takie, żeby było to dopełnienie do wysokości pełnej akcyzy, i my to popieramy. Oczekujemy tylko jednego: że podczas głosowania w piątek zagłosujecie razem z nami za naszymi poprawkami, które wprowadzają taki system. Wtedy będzie to dowód, że PSL nie uprawia tu demagogii, że posłowie PSL z tej mównicy nie kłamią, tylko głosują tak, jak powiedzieli.

(Głos z sali: O łaskę byście prosili.)

Mam nadzieję, że przynajmniej autor tych słów będzie miał odwagę i zagłosuje za naszymi poprawkami.

(Posel Piotr Walkowski: Ja już się określiłem.)

(Posel Maria Zuba: Lojalność przede wszystkim.)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proponujemy 3 poprawki do tej ustawy. Pierwsza poprawka dotyczy tego, o czym tutaj mówiliście, a więc uporządkowania zapisu. W ustawie zapisano: „jeśli istnieją przesłanki do upadłości”. Wyraz „przesłanki” nie jest terminem sztywnym. My proponujemy: „jeśli zarząd spółki złożył do właściwego sądu wniosek o ogłoszenie upadłości”. Wtedy rzeczywiście, jeśli już firma upada, jest wniosek o upadłość, zwrot podatku akcyzowego takiej firmie nie powinien się należeć.

Druga poprawka dotyczy tego, o czym mówiłem, a więc zwrotu pełnej akcyzy. Rada Ministrów określa corocznie, w drodze rozporządzenia, w terminie do 30 listopada, stawkę zwrotu podatku od 1 litra oleju napędowego na rok następny w wysokości równej pełnej obowiązującej w dniu przyjęcia rozporządzenia stawki podatku akcyzowego od oleju napędowego, z uwzględnieniem ograniczeń wynikających z przepisów prawa europejskiego. Po prostu macie obowiązek poprzeć takie rozwiązanie, bo w ten sposób następuje zwrot rolnikom tego, co rząd zbójcko chciał zabrać. Pełny zwrot akcyzy to nasza druga propozycja poprawki.

Trzecia poprawka dotyczy karygodnego już zapisu, który powoduje, że rolnik musi ganiać po Polsce. Jeśli ma grunty w kilku gminach, nawet pół hektara, to musi jechać do tamtej gminy z fragmentem faktury za paliwo i składać kolejny wniosek. W skrajnych przypadkach takich wniosków musi złożyć kilka, a przecież jest proste rozwiązanie, czyli że składa tam, gdzie jest położona największa część gruntów będących w jego posiadaniu, a decyzję o zwrocie przesyła do pozostałych gmin, na terenie których położone są pozostałe części gospodarstwa. Nie będzie żadnego oszustwa, bo wójtowie będą informowani o tym, że rolnik w jednej gminie otrzymał już zwrot, który i tak pochodzi z budżetu państwa, bo to nie gmina zwraca. Fakt, iż rozpatrzy to jeden wójt, będzie oznaczał ograniczenie zbędnych czynności administracyjnych, bo wystarczy jedna decyzja, a nie pięć. Rolnik nie będzie musiał jeździć po gminach i szukać należnych pieniędzy. Jest to więc kolejna poprawka, która w ten sposób porządkuje w końcu ten system. (Dzwonek)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem przekonany, że z tymi poprawkami wszyscy na tej sali będziemy mogli z czystym sumieniem poprzeć zmiany do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze dopisać do listy?

Jeśli nie, listę uważam za zamkniętą.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Adam Rybakowicz z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Rybakowicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie wydaje się dość błahe, ale dotyczy wystawianych faktur. Elementy faktur określają przepisy prawa. Nie wszystkie systemy, których używają sprzedawcy oleju napędowego, pozwalają na wprowadzenie danych wymaganych na fakturze, na przykład obok nazwy oleju napędowego wyrazów „olej napędowy”. Każda stacja, jak zresztą wszyscy wiemy, ma swoje nazwy oleju napędowego, nie chcę ich cytować.

Mam pytanie: Czy brak takich danych na fakturze spowoduje jej odrzucenie? Co w związku z tym rolnik powinien uczynić, by faktura została zaakceptowana, i jakie podstawowe dane powinny być zawarte w dokumencie dołączonym do wniosku? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra: Dlaczego rząd nie chce uwzględnić badań naukowych, które jasno stwierdzają, a instytut ekonomiki rolnictwa to potwierdza, że w ostatnich latach nastąpił znaczny wzrost mechanizacji prac na roli? Na wsi przybyło maszyn, a zatem zużycie litrów oleju napędowego na hektar wzrosło. Państwo nie chcecie się zgodzić na zwiększenie limitu litrów na hektar. Instytut ekonomiki mówi o ponad stu kilkudziesięciu litrach, a i tak nieuwzględniona jest produkcja zwierzęca, która też wymaga pracy ciągników czy innych maszyn na terenie gospodarstwa wiejskiego.

Drugie pytanie: Czy rząd rozważa, czy są takie plany, żeby w przyszłości wzorem innych krajów w Europie zabarwiać olej przeznaczony dla rolnictwa?

Trzecie pytanie: Czy może pan podać pewien harmonogram, kiedy będzie możliwe dojście do wyrów-

nania wzrostu kosztów paliwa i wzrostu akcyzy poprzez zwrot tej akcyzy rolnikom? Czy jest to w ogóle możliwe i jak pan uważa, w jakim terminie będzie możliwe wyrównanie przez zwrot akcyzy realnego wzrostu cen paliwa, w tym między innymi poprzez zwiększenie akcyzy?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówiłem już o tym w swoim wystąpieniu klubowym, ale uważam, że to pytanie jest bardzo ważne, w związku z powyższym po części je powtórzę i dokończę. Otóż, panie ministrze, władze Polski zgodnie z programem nr 40/2006 zobowiązały się do ograniczenia stosowania zwrotu podatku akcyzowego w paliwie rolniczym do marca 2013 r. oraz potwierdziły, że w przypadku kontynuacji po tej dacie wniosek zostanie zgłoszony ponownie. Rozumiem, panie ministrze, że taki wniosek został złożony. Jeżeli został złożony, to chciałbym zapytać, czy Komisja Europejska wypowiedziała się już w tej sprawie. Jeśli tak, to czy rząd miał świadomość, że ustawa może mieć całkowicie inny kształt? Rozumiem, że jeśli zostałyby przyjęte poprawki, to wówczas, panie ministrze, trzeba będzie ponownie notyfikować te rozstrzygnięcia, które na tej sali zapadną.

Drugie pytanie jest następujące: Jaka kwota jest potrzebna, aby zwiększyć do 1 zł rekompensatę dla rolników z tytułu podatku akcyzowego?

Trzecie pytanie. W przywołanym już programie nr NN 40/2006, chyba w pkt 26, było zobowiązanie, iż przewiduje się, że nie może być zróżnicowania podmiotów, jeśli chodzi o zwrot podatku akcyzowego. (*Dzwo-nek*) Czy w takim razie nie może być przez Komisję Europejską przyjęte, iż jedne podmioty mają prawo, a drugie, z różnych to powodów, nie mają? Chodzi o spółki i o różnicowanie podmiotów korzystających ze zwrotu podatku akcyzowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska.

Poseł Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzo-

Posel Mirosław Pluta

wego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej słusznie rezygnuje z konieczności potwierdzania za zgodność z oryginałem kopii faktur VAT uprawniających do odzyskania części podatku akcyzowego.

Moje pytanie kieruję do pana ministra. W proponowanej ustawie w art. 6 ust. 3 jest następujący zapis: Do wniosku o zwrot podatku dołącza się faktury VAT albo ich kopie. Proszę o rozwianie wątpliwości, czy to znaczy, że wystarczy przedstawianie samych kopii bez okazywania oryginałów pracownikowi urzędu gminy, czy jednak trzeba będzie te faktury okazać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt omawianej dziś ustawy uchyla ust. 5 w art. 6 ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Uzasadnia się to zapisami ustawy o opłacie skarbowej z roku 2006, z której wynika, że załączniki, jak i wnioski nie są przedmiotem opłaty skarbowej. Dlatego nurtuje mnie takie pytanie, panie ministrze. To jak to jest do tej pory? Czy w świetle ustawy z 2006 r. o opłacie skarbowej dotychczas funkcjonujący zapis jest martwy, czy ta opłata skarbową pobierana jest dzisiaj niezgodnie z prawem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Dlaczego rząd z takim uporem trwa przy tym ustaleniu, jest głuchy na prośby, postulaty i przedłożenia posłów, a także dyskusje prowadzone i tu w tej Izbie, i na posiedzeniu komisji? Dlaczego rząd nie chce zgodzić się na zwiększenie limitu wykorzystania paliwa na 1 ha? Przecież ten limit nie wziął się z powietrza, ale jest wynikiem przeliczeń i badań

instytutu ekonomiki rolnictwa i przedstawia faktyczne dane dotyczące zużycia paliwa. Dlaczego rząd tkwi z uporem w tej nadrzeczywistości i nie chce zgodzić się na postulaty posłów?

Otóż, panie ministrze, proszę zważyć, że polscy rolnicy i tak nie mają zapewnionych równych warunków konkurencji. Nierówność dopłat i tak już na starcie w konkurencji z rolnikami innych krajów Unii Europejskiej stawia naszych rolników na straconej pozycji, w bardzo trudnej pozycji, może nie straconej. Dlaczego więc rząd nie wychodzi w tym zakresie naprzeciw postulatom, które są jednak z uporem podnoszone przez ludzi znających się na rzeczy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, czy pańskim zdaniem polski rolnik jest w stanie realnie konkurować z rolnikiem niemieckim, francuskim? Czy tamte kraje są mądrzejsze, czy jednak to my jesteśmy mądrzejsi? Dlaczego w ogóle jest ta akcyza? Dlaczego państwo ciągle się upiera przy tym, żeby dodać 0,90 zł czy 1,10 zł, grosze w tę czy w tamtą stronę? Dlaczego w końcu nasz rolnik nie będzie na takich samych zasadach jak rolnicy ze starych krajów unijnych? Czy państwo wreszcie pozwoli polskiemu rolnikowi, żeby realnie konkurował?

Co pan sądzi o propozycji Solidarnej Polski, by ten wniosek składać w jednej z gmin w przypadku, kiedy ma się te hektary porozrzucane, bo tak często bywa? Byłoby to uproszczenie i dla rolnika, i dla państwa. Nie musiałoby wielu wójtów wysyłać prośb o te pieniądze, tylko można byłoby to zsumować, a później ewentualnie przesłać tylko informacje między gminami. Wszystkie dane byłyby zebrane, ale procedura na pewno byłaby prostsza dla rolników. Co pan minister sądzi na ten temat?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że zgodnie z obowiązującym prawem, zgodnie z logiką, ale też zgodnie z obowiązującymi w innych krajach Unii Europejskiej przepisami

Posel Jacek Bogucki

obciążenie dla rolników związane z paliwami rolniczymi na zachodzie Europy, w innych krajach Europy jest znacznie niższe niż w Polsce? Bo możecie zwrócić jeszcze prawie 30 gr akcyzy, którą nienależnie pobraliście. Bo pobieracie ok. 20 gr opłaty drogowej od litra paliw rolniczych. Bo jeszcze od całej akcyzy i całej opłaty drogowej pobieracie podatek VAT, kolejne 30 gr. Czyli łącznie każdy litr paliwa dla rolnika, mimo zwrotu 95 gr, obciążony jest nienależnym podatkiem w wysokości 80 gr. Kiedy rząd w końcu przestanie okradać rolników? Kiedy przestanie zabierać pieniądze, których zabierać nie powinien?

W innych krajach to jest zrobione rozsądnie. Otóż rolnik jedzie do stacji paliw, kupuje paliwo po niższej cenie, bez akcyzy, bez opłaty drogowej, bez VAT od tych podatków. A u nas musi zapłacić jeszcze podatek od podatku, bo płaci VAT od akcyzy wliczonej w paliwo, a potem otrzymuje zwrot akcyzy tylko w postaci netto. To jest po prostu (*Dzwonek*) rozbój, to jest niedopuszczalny rozbój.

Czy rząd poprze te logiczne, sensowne i należne rolnikom poprawki? Już pomijam kwestię, o której mówiłem, choć też chciałbym zadać pytanie, czy rząd poprze zmianę, żeby składać ten wniosek tylko w jednej gminie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym tylko zwrócić panu posłowi uwagę, że z formalnego punktu widzenia trudno mówić tutaj o okradaniu, ponieważ prowadzimy debatę publiczną. Sejm ostatecznie podejmuje decyzje dotyczące podatków, tak żeby były wprowadzone oficjalnie.

Wszyscy chętni państwo posłowie zabrali głos w dyskusji.

Poproszę teraz pana ministra Kazimierza Plocke o odniesienie się do tych spraw, odpowiedź na pytania i w ogóle zabranie głosu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym bardzo gorąco podziękować wszystkim przedstawicielom klubów parlamentarnych za debatę nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Dziękuję za wszystkie uwagi, które zostały w trakcie debaty zgłoszone. Chciałbym przejść do kilku stwierdzeń, które wymagają jeszcze dopowiedzenia czy też komentarza.

Otóż przede wszystkim sprawa, która wielokrotnie była podnoszona przez przedstawicieli niektórych klubów parlamentarnych. Chciałbym zacząć od kwestii, która dotyczy tego, żeby maksymalnie zwiększyć zwrot akcyzy, a także limit zużycia paliwa na 1 ha. Jeżeli chodzi o drugą kwestię, czyli zwiększenie limitu zużycia paliwa na 1 ha, chcę zwrócić uwagę, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zleciło wykonanie ekspertyz, które zostały przygotowane przez nasze instytuty naukowo-badawcze.

Dla ciekawości powiem, że Instytut Technologiczno-Przyrodniczy w Falentach stwierdził w wyniku swoich badań, że zużycie to powinno być na poziomie 120 l na 1 ha użytków rolnych. Natomiast Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy w Puławach przeprowadził badania i dla poziomu o przeciętnej intensywności agrotechniki oszacowano średnie zużycie paliwa na poziomie 87,8 l na 1 ha użytków rolnych. Następnie Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy w wyniku swoich badań stwierdza, że jest to 88,1 l paliwa na 1 ha użytków rolnych. Również na podstawie danych pozyskanych z gospodarstw współpracujących z IUNG – dotyczy to 50 gospodarstw – wykazano zwrot na poziomie 115 l na 1 ha użytków rolnych. To są dane, które są danymi oficjalnymi, wynikającymi z badań i ekspertyz, które zostały zlecone przez ministerstwo rolnictwa.

(*Posel Anna Paluch*: Wypadałoby wyciągnąć z tego przynajmniej średnią, panie ministrze.)

To jest kwestia, która z pewnością będzie dyskutowana.

Chcę zwrócić uwagę, że podstawą jest budżet państwa na rok budżetowy. Można dyskutować o 100-procentowym zwrocie akcyzy, można dyskutować o maksymalnym wskaźniku zużycia oleju na 1 ha, natomiast czynnikiem warunkującym jest zawsze to, co jest przyjęte przez Wysoką Izbę, jeśli chodzi o budżet. Od tego uzależnione są ostateczne decyzje, które wynikają z naszych analiz i naszej pracy.

Kolejna sprawa jest związana z notyfikacją. Chcę poinformować Wysoką Izbę, że 19 grudnia Komisja Europejska notyfikowała nasz program. Chcę też zwrócić uwagę, że ten program dotyczący zwrotu akcyzy będzie obowiązywał do końca grudnia 2013 r., czyli do końca tej perspektywy. A więc wszystkie kwestie, które są istotne i ważne, zostały w tymże projekcie zawarte, zostały uzgodnione z Komisją Europejską i będą miały moc obowiązującą. Natomiast można wyobrazić sobie taką sytuację, że w przypadku przyjęcia poprawek, które zostały zgłoszone przez klub Prawa i Sprawiedliwości czy Solidarną Polskę, należy je i ten projekt ponownie notyfikować w Komisji Europejskiej, co oczywiście będzie miało także swój bieg, i możemy uzyskać notyfikację w drugim półroczu tego roku. Tak więc rolnicy będą mogli funkcjonować w oparciu o stare przepisy, czyli nie

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke**

będzie nowych rozwiązań, które zostały wdrożone do tej propozycji. Dlatego warto o tym pamiętać.

Chcę też zwrócić uwagę na to, na co jeden z panów posłów już zwracał uwagę, mianowicie chodzi o przygotowanie nowych wytycznych do nowej perspektywy. Rzeczywiście prawdą jest to, że Komisja Europejska określiła do 20 marca termin horyzontalny, do którego państwa członkowskie mają obowiązek przekazać swoje informacje, uwagi, propozycje dotyczące nowego programu. My jesteśmy w trakcie konsultacji społecznych i taki program, takie uwagi zostaną złożone do Komisji Europejskiej. Dopiero na podstawie zbiorczych danych z poszczególnych państw członkowskich zostanie przygotowany ostateczny dokument, zostaną przygotowane wytyczne do nowej perspektywy i do nowego programu, który będzie podstawą do utworzenia i przygotowania nowego projektu ustawy o zwrocie akcyzy. A więc jest to działanie jak najbardziej prawidłowe, działanie wyprzedzające.

Jest kwestia związana ze sprawami, o których wielokrotnie dyskutowaliśmy, mianowicie dlaczego spółki prawa handlowego, które, że tak powiem, są w trakcie głębokiego, krytycznego funkcjonowania w sensie ekonomicznym, nie otrzymują zwrotu. To wprost, jeszcze raz powtórzę, wynika z rozporządzenia Komisji nr 1857 z 2006 r., z art. 2 ust. 16, a także z wytycznych, które były w trakcie naszych prac, i w komisji, i w trakcie debaty, i w czasie pierwszego czytania, dyskutowane. A więc chcę tylko zwrócić uwagę, że zapisy, które zostały zaproponowane w projekcie ustawy, zostały uzgodnione z Rządowym Centrum Legislacji, a także Ministerstwem Spraw Zagranicznych i przyjęte przez nie. Tak więc jeśli chodzi o poprawność tych przepisów, jest to jak najbardziej właściwe, zasadne i niebudzące prawnych wątpliwości, stąd też zostały one zawarte w naszych projektach.

Przejdę do kolejnych spraw związanych z pytaniami. Pierwsza kwestia dotyczy faktur. Jasne jest to, że w przypadku opisanie faktury na stronach internetowych są informacje, wykazy nazw paliw, które będą objęte zwrotem akcyzy. Jest informacja dla samorządów gminnych. Samorządy gminne korzystają z tej formuły.

Kolejna istotna sprawa: jeszcze raz chcę powtórzyć, że dzisiaj mamy przyjęty model, który mówi o zwrocie akcyzy do 1 ha użytków rolnych. A więc mówienie o innych rozwiązaniach, że produkcja zwierzęca charakteryzuje się tym, iż jest większe zużycie paliwa... Tak, to prawda, tylko że program, który obowiązuje od 2007 r. do końca tego roku, mówi jasno i wprost, że nasz zwrot jest do 1 ha użytków rolnych, koniec, kropka, nic więcej.

Jaki jest harmonogram dojścia do tego, żeby zwrócić akcyzę w 100%? Jest to uzależnione od tego, jaki będzie tryb procedowania nad budżetem państwa. Trudno dzisiaj mówić o wyprzedzających dzia-

łaniach, czy dojdziemy do tego w ciągu 4, czy 5 lat, skoro ustawa budżetowa jest najważniejszą ustawą i przyjmowana jest przez Wysoką Izbę raz w roku i co roku. Dlatego minister rolnictwa wspólnie z Ministerstwem Finansów będzie czynił starania, żeby polepszać tę sytuację, natomiast to jest tylko i wyłącznie deklaracja, którą mogliśmy złożyć Wysokiej Izbie, prace zaś będą trwały w komisjach. Tak więc oczywiście będziemy pracować nad tym projektem.

Kolejna sprawa dotyczy pytania, jakie środki należy zabezpieczyć, żeby zwrócić 100% akcyzy. Dzisiaj jest to 720 mln zł przy 95 groszach, natomiast gdyby przyjąć maksymalny zwrot, byłoby to ponad 1100 mln zł, a więc na dzisiaj jest to kwota nie do osiągnięcia. Chcę też jasno powiedzieć, że do końca grudnia ta kwota się nie zmieni.

Co do faktur jeszcze jedno ustalenie, bo było też pytanie o to jednego z posłów. Oczywiście wnioskodawca musi legitymować się tylko i wyłącznie fakturą VAT-owską, żeby było jasne. Urzędnik urzędu gminy oczywiście może to sobie skopiować, ale warunkiem podstawowym jest złożenie faktury w wersji oryginalnej.

Co do skreślenia w art. 6 ust. 5 powiem, że tak, rzeczywiście to jest martwy przepis, ponieważ opłata skarbową została uregulowana w przepisach dotyczących opłaty skarbowej, a więc nie ma konieczności, ażeby ten przepis znalazł się w tym projekcie. On rzeczywiście nie miałby tutaj żadnego znaczenia.

I sprawa dość filozoficzna, czy nasi rolnicy mogą konkurować z rolnikami z innych państw członkowskich. Oczywiście, że mogą. W wielu wypadkach to nasi rolnicy wygrywają tę konkurencję. Natomiast trzeba także pamiętać, iż jesteśmy członkami Wspólnoty Europejskiej od roku 2004, a więc prawie od 9 lat. Czy 9 lat to jest wystarczający czas, aby zmierzyć się z konkurencją, która funkcjonuje na rynku europejskim już od kilkudziesięciu lat? Chcę tylko jasno stwierdzić, że polscy rolnicy dobrze przepracowali ten czas i dobrze radzą sobie na rynku europejskim chociażby w zakresie produkcji żywności, także wydajności produkcji rolniczej.

Jeśli chodzi o złożenie jednego wniosku w jednej gminie, kiedy ma się grunty w kilku innych samorządach – jest to kwestia, która może być dyskutowana – zwracam tylko uwagę na dwa istotne elementy, które wymagają uzgodnień. Przede wszystkim konieczna, potrzebna jest decyzja komisji wspólnej rządu i samorządu w sprawie zwrotu środków finansowych dla samorządów za obsługę tego projektu, programu. Przypomnę, że to jest 2% od wartości całego naszego programu, czyli ok. 15 mln zł z tytułu obsługi trafia na rzecz samorządów gminnych. Jeżeli komisja wspólna rządu i samorządu uzna, że to rozstrzygnięcie może być tak skonstruowane i że wniosek jest w jednej gminie, nie będziemy zgłaszać weta. Uważamy, że można w zgodzie wspólnie to rozstrzygnąć.

Jeżeli chodzi o akcyzę w Unii Europejskiej, przypomnę, że na tym tle Polska nie wypada najgorzej. Dla przypomnienia jeszcze raz powiem, że akcyza w Czechach to 440 euro do 1000 l, we Francji – 72

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke**

euro do 1000 l, w Danii – 57 euro do 1000 l, Estonii – 111, Grecji – 390, Polsce – 231 euro do 1000 l. Jesteśmy w środku tabeli, choć oczywiście chcielibyśmy, żeby można było maksymalnie zwrócić naszym rolnikom akcyzę, ale, tak jak powiedziałem, jest to kwestia budżetowa. Trzeba też pamiętać, że akcyza ma ten walor, iż jest elementem cenotwórczym, stąd też różnie można komentować wszystkie kwestie dotyczące całego mechanizmu opodatkowania paliwa, poprzez opłatę paliwową, VAT, akcyzę itd. Taki system jest przyjęty w Polsce i jest systemem obowiązującym. Natomiast chciałbym jasno stwierdzić, że w miarę możliwości finansowych rząd stara się zabezpieczać te wszystkie potrzeby, które wynikają z naszych krajowych instrumentów wsparcia. Tyle, ile jest na to środków w budżecie, tyle też środków na poszczególne programy zostanie przeznaczonych, tyle też, żeby polepszyć naszą konkurencyjność. Przypomnę, że w roku 2013 wydatkujemy na cały nasz sektor ponad 52 mld zł, łącznie z krajowymi instrumentami wsparcia. To nie tylko akcyza, ale także dopłaty do kredytów, dopłaty do postępu biologicznego w produkcji roślinnej i zwierzęcej, a więc jest trochę tych mechanizmów. Mamy nadzieję, że w nowej perspektywie będą one utrzymane.

Panie marszałku, to tyle z mojej strony. Jeszcze raz dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Wojciech Saługa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Poseł Wojciech Saługa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest stosunkowo łatwa, mała nowela, a zrodziła się tu zasadnicza dyskusja o akcyzie. Przypomnę, że projekt ustawy powstał, dlatego że weszło w życie rozporządzenie Komisji Unii Europejskiej i musieliśmy zmienić ustawę pod kątem nowych oznaczeń kodów oleju napędowego. Natomiast dyskusja poszła w kierunku wielkości podatku, dopłat do paliwa itd. Przypominam, że projekt ustawy pierwotnie nic o tym nie mówił. Na posiedzeniu komisji nie było takiej dyskusji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Informuję i przypominam, że państwo posłowie zgłosili trzy poprawki do projektu ustawy.

W związku z tym proponuję, żeby projekt ustawy został ponownie skierowany do Komisji Finansów Publicznych i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1106).

Proszę o zabranie głosu pana posła Wojciecha Saługę w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Wojciech Saługa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłów mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym zawarty w druku nr 1106. Zgodnie z ustawą z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym opodatkowaniu podlega m.in. sprzedaż wyrobów węglowych na terytorium kraju, ich dostawa wewnątrzwspólnotowa, nabycie wewnątrzwspólnotowe, import, eksport, a także użycie wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy do celów niezvolnionych, naruszenie warunków zwolnienia oraz powstanie ubytków wyrobów węglowych. Jednocześnie ustawa przewiduje zwolnienia od akcyzy dla podmiotów zużywających wyroby węglowe do celów określonych w ustawie oraz dla podmiotów węglowych, które pośredniczą w obrocie wyrobami węglowymi zwolnionymi od akcyzy.

Z analizy funkcjonowania systemu opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych wynika, iż obecne rozwiązania prawne sprawiają poważne trudności podmiotom gospodarczym, a także organom podatkowym, m.in. w zakresie: ustawowego obowiązku dołączania do przemieszczanych pomiędzy pośredniczącymi podmiotami węglowymi wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy dokumentu dostawy jako warunku korzystania z tego zwolnienia; obowiązku przekazywania naczelnikowi urzędu celnego zestawienia dokumentów dostawy dla wyrobów węglowych; opodatkowania strat wyrobów węglowych powstających u podmiotów zużywających wyroby węglowe, korzystających ze zwolnienia od akcyzy.

W związku z powyższym uznaliśmy za wskazane dokonanie gruntownej formalnej przebudowy tego systemu. Projektowana zmiana zakłada rezygnację z instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego na rzecz finalnego nabywcy węglowego, pod pojęciem którego należy rozumieć podmiot, który nabywa wyroby węglowe w celu ich użycia do celów opałowych, w tym do celów wskazanych w art. 31a ust. 1 ustawy.

Projektowane jest opodatkowanie: nabycia wewnątrzwspólnotowego lub importu wyrobów węglowych przez nabywcę finalnego; sprzedaży wyrobów węglowych na terytorium kraju nabywcy finalnemu; użycia na terytorium kraju wyrobów węglowych

Posel Wojciech Saluga

zwolnionych od akcyzy ze względu na przeznaczenie do celów innych niż wskazane w art. 31a ust. 2 ustawy, przy czym za takie zużycie uznawać również należy naruszenie warunków zwolnienia, jak i sprzedaż, eksport lub dostawę wewnątrzwspólnotową tych wyrobów przez podmiot korzystający ze zwolnienia, o którym mowa w art. 32 ust. 2 ustawy; nabycia wyrobów węglowych lub posiadania wyrobów węglowych przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą, który nie jest ich producentem, jeżeli nie można ustalić podmiotu, który dokonał sprzedaży tych wyrobów ich nabywcy lub posiadaczowi, a w wyniku kontroli podatkowej, postępowania kontrolnego, albo postępowania podatkowego nie ustalono, że podatek został zapłacony w należnej wysokości; użycia lub sprzedaży wyrobów węglowych uzyskanych w drodze czynu zabronionego pod groźbą kary; powstania ubytków wyrobów węglowych.

Jednocześnie niezależnie od powyższego projektowane jest określenie, iż przedmiotem opodatkowania jest m.in. nabycie wyrobów węglowych lub posiadanie wyrobów węglowych przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą niebędący ich producentem, jeżeli nie można ustalić podmiotu, który dokonał sprzedaży tych wyrobów ich nabywcy lub posiadaczowi, co umożliwi zapobieganie ewentualnym nadużyciom. Projektowane jest też pobranie akcyzy od podmiotów gospodarczych, które nie wskażą pochodzenia wyrobów węglowych.

Nowelizowana ustawa umożliwi nieskrępowany biurokratycznie w zakresie akcyzy obrót wyrobami węglowymi między podmiotami pośredniczącymi w obrocie tymi wyrobami, jednak z zachowaniem zasad wynikających z przepisów odrębnych, między innymi z ustawy o podatku od towarów i usług, co pozwoli na zachowanie kontroli podatkowej nad tym obrotem.

Kolejnym istotnym uproszczeniem będzie rezygnacja z warunku dokumentowania na każdym etapie obrotu i przemieszczania wyrobów węglowych na rzecz dokumentowania odpowiednio importu, nabycia wewnątrzwspólnotowego lub sprzedaży tych wyrobów na ostatnim etapie obrotu oraz zastąpienie dokumentu dostawy w przypadku importu dokumentami celnymi, a w innych przypadkach – fakturą VAT, gdy na podstawie przepisów odrębnych jest ona wymagana, w tym także w przypadku zwrotu wyrobów do ich sprzedawcy. Zmniejszy to liczbę dokumentów wystawianych przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie obrotu wyrobami węglowymi oraz pozwoli na obniżenie kosztów w tym zakresie.

Zakłada się również rozszerzenie zakresu upoważnienia ustawowego określonego dla ministra właściwego do spraw finansów publicznych w art. 38 ust. 2 ustawy w celu umożliwienia szybkiego reagowania na pojawiające się negatywne zjawiska, w szczególności upoważnienie go do określenia sytuacji, w któ-

rych dla zwolnienia od akcyzy wyrobów węglowych nie muszą być spełnione warunki określone w ustawie, lub do określenia dodatkowych warunków zwolnienia wyrobów węglowych od akcyzy.

Przy projektowaniu nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym w powyższym zakresie pod uwagę wzięty został niski poziom stawek akcyzy na wyroby węglowe oraz bardzo szeroki zakres zwolnień od akcyzy dla tych wyrobów. Uznano, iż powyższe nie stwarza ryzyka nadużyć wymagającego stałego monitorowania przez organy podatkowe, dokumentowania obrotu wyrobami węglowymi dokumentem dostawy. Chcę podkreślić, że zadeklarowana kwota akcyzy w I półroczu roku 2013 to ok. 45,7 mln zł, czyli naprawdę w skali budżetu niewiele. Natomiast bardzo duża liczba dokumentów dostawy wystawianych przez podmioty gospodarcze generuje u nich dodatkowe koszty. Podkreślić przy tym należy, że stosowanie dokumentu dostawy dotyczy wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy, które stanowią w obrocie zdecydowaną większość.

Ponadto obecnie obowiązująca ustawa nakłada na pośredniczące podmioty węglowe jako warunek zwolnienia od akcyzy obowiązek dołączenia dokumentu dostawy do zwolnionych wyrobów węglowych tylko w przypadku ich przemieszczenia, co powoduje, iż zdecydowana większość transakcji sprzedaży tych wyrobów na terytorium kraju nie jest w ten sposób dokumentowana. Należy przy tym zauważyć, że zgodnie z ustawą czynnością podlegającą zwolnieniu od akcyzy nie jest przemieszczanie wyrobów węglowych na terytorium kraju przez pośredniczący podmiot węglowy, lecz ich sprzedaż na terytorium kraju innemu pośredniczącemu podmiotowi węglowemu lub podmiotowi korzystającemu ze zwolnienia.

W tej sytuacji przy bardzo dużej liczbie transakcji dokonywanych w obrocie wyrobami węglowymi na terytorium kraju może pojawić się ryzyko, iż dokument dostawy ustanowiony w celu zapewnienia prawidłowości stosowania tego zwolnienia nie będzie spełniał swojej roli, a obecny sposób jego stosowania nie będzie generował dodatkowych wpływów do budżetu, nie będzie też zapobiegał ewentualnym nadużyciom.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż podatnicy podatku VAT są obowiązani m.in. wystawić fakturę stwierdzającą dokonanie sprzedaży podmiotom prowadzącym działalność gospodarczą, a także, na żądanie, osobom fizycznym nieprowadzącym działalności gospodarczej.

Jak z tego wynika, znaczna część, prawdopodobnie większość obrotu wyrobami węglowymi jest dokumentowana fakturami VAT. Zawierają one większość danych umożliwiających ustalenie, jakie podmioty były stronami transakcji, podana jest data, rodzaj i ilość wyrobów węglowych. Są to dane, które powielane są w dokumencie dostawy. Ponadto bardzo duża liczba dokumentów wykazywana w przekazywanych naczelnikowi urzędu celnego miesięcznych zestawieniach dokumentów dostawy – na marginesie

Posel Wojciech Saluga

powiem, że zestawienie Kompanii Węglowej to ok. tysiąc stron wydruku komputerowego – jak też duża liczba podmiotów składających zestawienia powoduje małą ich przydatność do celów analitycznych. Na przykład do Urzędu Celnego w Katowicach przesyłane są zestawienia zawierające miesięcznie ok. 70 tys. wystawionych dokumentów dostawy, a w I półroczu 2012 r. zestawienie złożyło ok. 2400 podmiotów. A więc reagujemy na coś, co jakby przerosło oczekiwania Wysokiej Izby, która uchwałała obowiązującą ustawę. Życie zweryfikowało te rozwiązania. Chcemy zareagować i proponujemy inne rozwiązanie, które generalnie odbiurokratyzuje cały proces handlu węglem i uprości życie, uprości działalność tych ok. 2,4 tys. przedsiębiorców, którzy pośredniczą w handlu węglem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu wnioskodawców proszę o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W dyskusji nad tym punktem wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Sławomir Kowalski z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Kowalski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec zgłoszonego przez grupę posłów projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1106).

Projektodawcy proponują wprowadzenie zmian w przepisach ustawy z dnia 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym, których efektem będzie m.in. usunięcie niektórych pojęć ze słowniczka ustawowego, wprowadzenie nowych, a także korekta niektórych istniejących już definicji ustawowych. Zmiana w zakresie procedur związanych z opodatkowaniem wyrobów węglowych, której istotą jest rezygnacja z instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego na rzecz finalnego nabywcy węglowego, przez co należy rozumieć podmiot, który nabywa wyroby węglowe w celu ich użycia do celów opałowych, w tym także do celów objętych zwolnieniem podatkowym. Przyjęcie koncepcji opodatkowania wyrobów węglowych co do zasady tylko na etapie ich sprzedaży odbiorcy finalnemu, uproszczenie procedur związanych z opodatkowaniem akcyzą wyrobów węglowych, rezygnacja z warunku udokumentowania na każdym etapie obrotu, przemieszczania wyrobów węglowych na

rzecz dokumentowania importu, nabycia wewnątrz-wspólnotowego lub sprzedaży tych wyrobów na ostatnim etapie obrotu oraz zastąpienie dokumentu dostawy w przypadku importu dokumentami celnymi, a w innych przypadkach fakturą VAT, redukcja ilości dokumentów wystawianych przez podmiot prowadzący działalność gospodarczą w zakresie obrotu wyrobami węglowymi, korekta katalogu zwolnień przedmiotowych oraz wprowadzenie nowych lub modyfikacja istniejących wymogów warunkujących korzystanie ze zwolnień – wymienione propozycje wynikają z analizy funkcjonowania w trzech kwartałach 2012 r. systemu opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych. Wskazuje ona, że obecne rozwiązania prawne sprawiają poważne trudności podmiotom gospodarczym, a także organom podatkowym w zakresie ustawowego obowiązku dołączania do przemieszczanych pomiędzy pośredniczącymi podmiotami węglowymi wyrobów węglowych zwolnionych z akcyzy dokumentu dostawy jako warunku korzystania z tegoż zwolnienia, a także obowiązku przekazywania naczelnikowi urzędu celnego zestawienia dokumentów dostawy dla wyrobów węglowych oraz opodatkowania strat wyrobów węglowych powstających u podmiotów zużywających wyroby węglowe, a korzystających ze zwolnienia z akcyzy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opiniuje pozytywnie poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę, pani poseł Maria Zuba z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o przedstawienie oświadczenia klubowego.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, przedłożonego w druku nr 1106.

Panie ministrze, na wstępie mam kilka pytań do pana jako przedstawiciela rządu. Po pierwsze, jaka jest opinia rządu odnośnie do rozwiązań prawnych proponowanych przez wnioskodawców, a więc grupę posłów, w procedowanym dziś projekcie ustawy? Do łaski marszałkowskiej ten projekt trafił 28 listopada 2012 r., czyli upłynęły od tego momentu przeszło trzy miesiące, a zatem był czas, aby rząd pochylił się nad rozwiązaniami prawnymi zaproponowanymi przez wnioskodawcę.

Posel Maria Zuba

Po drugie, jakie skutki finansowe dla budżetu państwa spowoduje wprowadzenie proponowanych w projekcie nowelizacji zmian przepisów w systemie podatku akcyzowego w obrocie węglem? Czy tylko ten poziom, który tutaj w uzasadnieniu podają wnioskodawcy, że w I półroczu 2012 r. wpłynęło ok. 45 mln? Czy ktoś starał się dokonać analizy, ile tak naprawdę zostało środków w szarej strefie?

Po trzecie, ile małych i średnich firm funkcjonujących dotychczas na rynku w systemie obrotu węglem ogłosi upadłość po wejściu w życie proponowanych zmian?

Po czwarte, jakiej grupie gospodarczej wnioskodawcy dedykują ten projekt?

Po piąte, jak rząd zamierza kontrolować obrót na przykład 1 t węgla od momentu jej zakupu w kopalni do momentu sprzedaży finalnemu użytkownikowi, czyli nabywcy, który ten węgiel spali?

Pytań i wątpliwości jest wiele. Jest też poważne ryzyko zagrożenia, że w obszarze opodatkowania wyrobów węglowych w proponowanym przez wnioskodawców systemie nadzór podatkowy nie będzie skutecznie chronił rynku. Trudno sobie wyobrazić, aby importer był jednocześnie finalnym nabywcą węglowym i zużywającym wyroby węglowe do celów opałowych. Istnieje również bardzo duże prawdopodobieństwo, że finalny nabywca węglowy sam, bez żadnych pośredników, nie będzie dokonywał wewnątrzwspólnotowego nabycia wyrobów węglowych w celu użycia ich na cele opałowe. Dlatego w tym obszarze, jeśli wnioskodawcy proponują likwidację pośredniczącego podmiotu węglowego, to konieczne jest wprowadzenie rozwiązań, które stanowiąc będą skuteczne narzędzia nadzorcze i kontrolne, zwłaszcza w sytuacji kiedy wnioskodawcy proponują istotne zmiany w sposobie dokumentowania dostaw węgla i rezygnacji z dotychczasowych kontroli obrotu węglem na etapach obrotu hurtowego. Propozycje regulacji kontrolnych zawarte w projekcie są niestety po fakcie, kiedy mleko się wylało.

Pytanie, ile będzie kosztował podatników taki system kontroli i na ile on będzie szczelny i skuteczny? Każdy dobrze funkcjonujący system powinien zawierać takie rozwiązania, które w maksymalnym stopniu ograniczą powstawanie szarej strefy. Niestety rozwiązania prawne zawarte w druku nr 1106 nie gwarantują zbudowania takiego uszczelnionego systemu. Nie można bagatelizować skali nadużywania polskiego prawa w obrocie węglowym, które obecnie ma miejsce. Szara strefa funkcjonuje pomimo działania kontroli realizowanej przez organy podatkowe poprzez kontrolowanie tzw. pośredniczących podmiotów węglowych.

W uzasadnieniu projektu wnioskodawcy nie wskazują jasno sprecyzowanego celu, jaki chcą osiągnąć poprzez wprowadzenie proponowanych unormowań. Owszem, mocno akcentują, że w wyniku wprowadzenia tych regulacji zostaną znacznie uproszczone procedury związane z opodatkowaniem akcyzą

wyrobów węglowych oraz nastąpi ograniczenie ilości tworzonych dokumentów. Czy dla osiągnięcia takiego celu można poświęcić dziesiątki firm funkcjonujących obecnie w obrocie wyrobami węglowymi?

Ten projekt musi być dopracowany. Jeśli on przejdzie, to za rok, może półtora roku, kiedy te firmy znikną z rynku, rząd przedłoży propozycję ustawową, w której będzie nas przekonywał o konieczności wprowadzenia w tym obszarze systemu dystrybucji. Jednak rząd wówczas zażyczy sobie takich warunków, które będzie mógł spełnić duży koncern i najlepiej z dobrze już funkcjonującą siecią. Wnioskodawcy i rząd nie mogą naciskać na nas, posłów, posługując się argumentem, że Unia Europejska oczekuje lub żąda od nas tych zmian, gdyż akurat co do zasady wymogi proceduralne podlegają prawu wewnętrznemu państw członkowskich.

Pragnę przypomnieć, że posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, m.in. poseł Anna Paluch, poseł Mariusz Jędrysek, już w roku 2012 (*Dzwonek*), kiedy wprowadzane były przepisy wykonawcze do ustawy o podatku akcyzowym od wyrobów węglowych, zwracali w swoich interpelacjach uwagę w imieniu środowiska sprzedawców i producentów węgla kamiennego na tryb wprowadzenia nowelizacji – galopka proceduralna na koniec roku 2011 – i już wówczas wskazywali na ułomności wprowadzonych regulacji: chaos i brak jednoznacznej interpretacji przepisów. Już wtedy zwracano uwagę na kontrowersje występujące w sposobie ewidencjonowania sprzedaży węgla, już wówczas w żaden sposób nie przystawały one do specyfiki handlu opalem. System obrotu węglem wymaga odbiurokratyzowania, ale nie takim kosztem. Tego projektu nie da się naprawić poprawkami, on wymaga rzetelnego dopracowania. Zakres uregulowań pozostawionych do rozstrzygnięcia w rozporządzeniach ministra finansów również nie jest do zaakceptowania przez Prawo i Sprawiedliwość.

Dlatego w imieniu posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1106). Tak jak wcześniej powiedziałam, ten projekt wymaga dopracowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Jest wniosek na piśmie o odrzucenie i doliczyłem się siedmiu pytań.

Pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedsta-

Posel Łukasz Krupa

wię stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawartego w druku nr 1106.

Przedmiotowa zmiana ustawy ma na celu gruntowną zmianę systemu opodatkowania węgla i innych wyrobów węglowych podatkiem akcyzowym, w konsekwencji czego zmieni się również system zwolnień od akcyzy w zakresie tych wyrobów. Projektodawcy zakładają rezygnację z instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego na rzecz finalnego nabywcy, przez które to pojęcie rozumieć należy podmiot, który nabywa wyroby węglowe, aby użyć ich do celów opałowych, w tym także do celów, w przypadku których korzysta się ze zwolnienia podatkowego, wskazanego również w nowelizowanym art. 31a ust. 1 ustawy, czyli, ogólnie rzecz biorąc, pośrednika wyrobów węglowych. W konsekwencji, według projektu nowelizacji, opodatkowaniem objęte byłyby tylko sprzedaż wyrobów węglowych na terytorium kraju nabywcy finalnemu – art. 9a ust. 1 pkt 1 ustawy po nowelizacji – oraz nabycie wewnątrzwspólnotowe lub import wyrobów węglowych przez nabywcę finalnego – art. 9a ust. 1 pkt 2–3 ustawy po nowelizacji.

Takie zmiany znacząco ułatwią procedurę obrotu wyrobami węglowymi, w głównej mierze poprzez odbiurokratyzowanie tych transakcji. Dotychczasowy obowiązek zostawiania na każdym etapie obrotu tzw. dokumentów dostawy do zwolnionych wyrobów węglowych nie tylko sprawiał wiele problemów, generował koszty i spotykał się z falą krytyki, ale również, a może przede wszystkim, nie spełniał swojej funkcji. Kilku dziesiąt tysięcy raporty obrotu, trafiające co miesiąc do właściwych urzędów, z racji swojej objętości są trudne do sprawdzania i mają małą przydatność analityczną. Taka nadmierna biurokracja wskazywała również na brak zaufania państwa zarówno do podmiotów pośredniczących w obrocie wyrobami węglowymi, jak i do zwykłych obywateli. Cieszy zatem fakt, iż po ponad roku działania obecnego nieefektywnego systemu obrotu wyrobami węglowymi zaproponowano radykalne zmiany usprawniające tenże obrót. Nadmierna biurokracja i obowiązek tworzenia nadmiernej ilości zbędnych dokumentów wydają się tym bardziej nieuzasadnione, że wszystkie transakcje obrotu wyrobami węglowymi dokumentowane są fakturami VAT bądź paragonami fiskalnymi w przypadku klientów detalicznych.

Większość szczegółowych rozwiązań zawartych w tym projekcie, omówionych przez przedstawiciela wnioskodawców, wydaje się racjonalna i niezbędna do osiągnięcia zamierzonego efektu, czyli nieskrępowanego biurokratycznie w zakresie podatku akcyzowego obrotu wyrobami węglowymi z zachowaniem kontroli podatkowej nad tym obrotem. Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na opinię dotyczącą omawianego projektu przedstawioną przez Polską Konfederację Pracodawców Prywatnych Lewiatan. W swojej opinii przedstawiciele Lewiatana wskazują na

dwie ważne kwestie. Pierwsza z nich odnosi się do zapisu dotyczącego podmiotów gospodarczych uprawnionych obecnie do korzystania ze zwolnienia z podatku akcyzowego. Lewiatan uważa, że przyjęcie zapisu w art. 31a ust. 1, iż zwolnieniu z akcyzy podlegałyby wyroby węglowe zużyte przez zakład energochłonny, w którym wprowadzone zostały w życie systemy prowadzące do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej, w konsekwencji mocno zawęziłoby możliwość uzyskania zwolnienia z akcyzy przez wiele podmiotów, głównie mniejsze ciepłownie, które dotychczas z tego zwolnienia korzystały. Wynika to z faktu, iż podstawowym systemem pozwalającym na korzystanie ze zwolnienia na podstawie wyżej wymienionego artykułu jest ETS EU, czyli europejski system handlu emisjami, który ma zastosowanie w instalacjach o nominalnej mocy cieplnej większej niż 20 MW. Niedopracowanie tego zapisu może skutkować dyskryminacją i negatywnymi skutkami dla mniejszych podmiotów, co może okazać się nawet niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Druga uwaga PKPP Lewiatan dotyczy kwestii opodatkowania strat i ubytków wyrobów węglowych. Wnoszą oni o zawarcie w projekcie lub uzasadnieniu do niego jednoznacznych zapisów dotyczących wyżej wymienionych kwestii na poszczególnych etapach obrotu wyrobami węglowymi. Warto przyjrzeć się szczególnie tym zapisom, aby uniknąć w przyszłości możliwości różnej interpretacji wprowadzonych przepisów.

Klub Poselski Ruch Palikota rekomenduje zatem skierowanie przedmiotowego projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Konieczność opodatkowania wyrobów węglowych, to znaczy węgla kamiennego, węgla brunatnego i koksu, to wynik czy też efekt wygaśnięcia okresu przejściowego dotyczącego zwolnienia z akcyzy tychże wyrobów. Od 1 stycznia 2012 r. obowiązuje w Polsce dyrektywa Rady 2003/96/WE z dnia 27 października 2003 r.

Szczegółowe regulacje dotyczące opodatkowania akcyzą węgla i koksu zostały z woli polskiego parlamentu wprowadzone do ustawy o podatku akcyzowym ustawą z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków obywateli i przedsiębiorców. Dyrektywa, o której wcześniej wspominałem, prze-

Posel Jan Lopata

widuje cały szereg wyłączeń z opodatkowania podatkiem akcyzowym wyrobów energetycznych ze względu na cel przeznaczenia wyrobu energetycznego, zwolnione od opodatkowania są tzw. podmioty pośredniczące. Warunkiem zwolnienia z akcyzy wyrobów węglowych, z którego korzystają podmioty zużywające, jest prowadzenie ewidencji wyrobów węglowych zużywanych do celów, w przypadku których korzysta się ze zwolnienia. Warunkiem zwolnienia z akcyzy podmiotów pośredniczących w obrocie wyrobami węglowymi jest dołączenie do przemieszczanych wyrobów węglowych dokumentu dostawy zarówno w obrocie pomiędzy pośredniczącymi podmiotami węglowymi, jak i w obrocie z podmiotami zużywającymi, w dostawie i nabyciu wewnątrzwspólnotowym, w imporcie i eksporcie.

Na podstawie samego dokonanego przeze mnie przed chwilą opisu tych czynności można wydać niestety mało pozytywną opinię o naszej pracy sprzed dwóch lat, takie jest moje zdanie. Myślę oczywiście o ustawie z 16 września 2011 r. Dość powiedzieć, że na obszarze właściwości miejscowej Urzędu Celnego w Katowicach przesłane zestawienia zawierają miesięcznie około 70 tys. wystawianych dokumentów dostawy, a w okresie siedmiu miesięcy zestawienie złożyło około 2400 podmiotów. Myślę, że warto również zauważyć, że wysokość akcyzy zadeklarowanej w I półroczu to 45,7 mln zł, a rzeczywisty wpływ to około 45 mln zł. Oczywiście, że każda złotówka jest ważna, istotna w budżecie, ale odnoszę wrażenie, że skórka za wyprawkę niekoniecznie się opłaci, jak mówi polskie przysłowie. W branży spotkałem się z wyceną kosztów wprowadzenia tego podatku na 200 mln zł. Nie biorę odpowiedzialności za tę kwotę, ale taką wycenę procedury naliczania, przesłania dokumentów branża przedstawiła. Warto zauważyć ogromny problem interpretacyjny dla urzędów i izb celnych, dla Ministerstwa Finansów również. Po tych moich uwagach najlepszą puentą byłoby stwierdzenie, że znosi się podatek akcyzowy od wyrobów węglowych, ale rozumiem, że dyrektywa jest dyrektywą i w warunkach jej zapisów zmieniamy tylko filozofię czy może aż filozofię tego podatku.

Istotą projektowanej zmiany jest rezygnacja z instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego na rzecz finalnego nabywcy węglowego. Projektodawcy proponują również rezygnację z opodatkowania czynności nabycia wewnątrzwspólnotowego i importu dokonywanych na wcześniejszym etapie przez podmioty uczestniczące w obrocie wyrobami węglowymi. Kolejna zmiana proponowana przez wnioskodawców to pewne konsekwencje zmiany zasadniczej, tej zmiany filozofii, o której mówiłem, a jej celem jest wskazanie, kiedy powstaje obowiązek podatkowy co do nabycia lub posiadania wyrobów akcyzowych. Z tej głównej zakładanej zmiany, czyli wykreślenia ze słowniczka pojęcia pośredniczącego podmiotu węglowego,

wynikają kolejne proponowane zmiany, chociażby usunięcie z ustawy szeregu obowiązków nałożonych na te podmioty. To tylko oczywiście niektóre zmiany proponowane w tym projekcie ustawy, która, jak powiedziałem wcześniej, nastrocza bardzo dużo kłopotów. Mam nadzieję, że po nowelizacji te kłopoty znacznie ograniczymy czy też je usuniemy.

Aby tak się stało, w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o dalszą pracę nad tym projektem w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Dariusz Joński.

Pan poseł Andrzej Dera.

Nie ma.

Przechodzimy do pytań.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Czy wystarczą dwie minuty?

(Poseł Anna Paluch: Dwie minuty, nie ma nas wielu.)

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ukrywam, że to bardzo ważny projekt, przede wszystkim dla posłów ze Śląska, którzy spotykają się z producentami węgla i z tymi, którzy kupują ten węgiel. Słyszymy od kilku dobrych miesięcy o problemie dotyczącym zbierania dokumentów, które nikomu i niczemu nie służą. Dlatego z tego miejsca chciałbym serdecznie podziękować grupie posłów – mam nadzieję, że dalsze prace pozwolą na to, żeby ten projekt wszedł w życie, został przyjęty przez Wysoką Izbę.

Panie pośle sprawozdawco, oczywiście oprócz tych pozytywnych rzeczy, o których państwo wyraźnie piszecie w swoim projekcie i uzasadnieniu, pojawiają się również wątpliwości zgłaszane już z tej trybuny – one zostały wyraźnie wyartykułowane, zapisane w stanowisku konfederacji Lewiatan. W jednej części dotyczą one zmiany definicji, które wprowadzają daleko idące zmiany i być może przynoszą skutki, nad którymi należałoby się zastanowić. W pierwszym temacie chodzi o te ubytki i straty, które są zaliczone, które nie są zaliczone, a przede wszystkim te pośrednie, które pojawiają się między pośrednikami. Drugi temat związany jest z pewną, być może, eliminacją tych mniejszych podmiotów. To jest też bardzo ważne, żeby również z odpisu od tej akcyzy skorzystały drobne ciepłownie czy elektrociepłownie, które dzisiaj z tego korzystają, nie tylko ci wielcy, którzy mają troszkę łatwiejsze życie, bo oni mieli również w tym

Posel Krzysztof Gadowski

pierwotnym projekcie, jak i w tych zmianach zapewniony ten odpis.

Dlatego zadaję moje pytanie: Czy państwo zwróciło uwagę i czy będziecie się starali je rozważyć i wprowadzić w życie, zmieniając zapisy tej ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Mariusz Orion Jędrysek z Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę bardzo, pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, akcyza zawsze była traktowana jako podatek od dóbr luksusowych. Co takiego luksusowego jest w wyrobach węglowych, że w ogóle objęto je akcyzą i że nie usiłowano tego uniknąć? Rozumiem – dyrektywa dyrektywą, ale trzeba było to zapisać mądrzej, na pewno mądrzej niż w tej ustawie nieszczęsnej z 16 września 2011 r., która weszła w życie 2 stycznia 2012 r. Wprowadzono ją potwornie niechlujnie, więc rodziło to wiele wątpliwości. Ustawa nawet nie zawierała przepisów przejściowych, które umożliwiłyby podmiotom, które miały zapasy węgla z 2011 r., zrobienie spisu z natury, bo 2 stycznia oni stali się nagle podatnikami akcyzy wbrew swojej woli. Jak to się ma do dobrej legislacji, to naprawdę nie wiem.

Ale ad rem – druga grupa moich pytań jest skierowana do wnioskodawców. Otóż, panie pośle, dlaczego złożyliście tak źle napisany, nieprzejrzysty, pełen luk prawnych projekt ustawy? Komu ten projekt ma umożliwić kombinacje i omijanie przepisów? Z drugiej strony, à rebours, tak skomplikowany system może być narzędziem gnębienia przedsiębiorców właśnie, skoro jest tak nieprzejrzyste opisany. Proszę rozważyć art. 1 zmianę 6. Cała ta zmiana 6. jest listą zwolnień, wyjątków od wyjątków, to są dwie bite strony przepisów. Chodzi o takie pojęcia, jak prowadzenie ewidencji, dokumentów dostawy, adnotacji na fakturach, podpisy na fakturach lub dokumentach dostawy. Kto i w jaki sposób będzie to weryfikował?

Mnie się nasuwa nieodparta analogia z obecnym stanem przepisów, jaki dotyczy zwolnień podatkowych przy sprzedaży oleju opałowego. Sprzedawcy tego oleju zwracali się do mnie kilka lat temu, jeszcze w tamtej kadencji, z interwencją. Tam sprawa wyglądała tak. Jest niższa stawka na olej sprzedawany do

celów opałowych, a inna stawka na olej do innych celów. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeszcze minuta, dosłownie 30 sekund.

Tam jest sytuacja tego rodzaju, że przedstawiciel kupującego składa oświadczenie. Potem, po upływie połowy roku, przychodzi urzędnik skarbowy – nie podoba mu się podpis, nie podoba mu się niewyraźnie napisany numer domu i z półrocznym opóźnieniem dokłada akcyzę taką jak nie do celów opałowych. Mam nieodparte wrażenie i przeświadczenie, że dokładnie w ten sposób będzie wyglądało interpretowanie przepisów ustawy, którą właśnie teraz państwo z takim uporem tutaj nam przedkładacie. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące uwagi Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan odnośnie tego zapisu, iż zwolnieniu od akcyzy podlegałyby wyroby węglowe zużywane przez zakład energochłonny, w którym wprowadzone zostały w życie systemy prowadzące do osiągania celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższania efektywności energetycznej. Czy rzeczywiście obejmowałyby to tylko podmioty, które jakby korzystają, to znaczy podlegają pod ETS, czyli europejski system handlu emisjami? Czyli de facto pytanie jest takie: Czy rzeczywiście ograniczyłyby to możliwość korzystania z tych zwolnień przez te małe ciepłownie, które mają nominalną moc cieplną poniżej 20 MW? Pierwsze pytanie jest takie: Czy to był zabieg celowy po to, aby ograniczyć możliwość korzystania z tych zwolnień mniejszym podmiotom, których pewnie jest więcej niż tych dużych, czyli de facto aby zadać jakiś cios tym mniejszym podmiotom? I drugie pytanie: Czy jeśli nie było to celowe działanie, a było to jakieś przeoczenie, czy zamierzacie państwo jakoś to uregulować i, zanim ustawa wejdzie w życie, naprawić te zapisy, które właśnie tutaj krzywdziłyby te mniejsze podmioty? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam pytanie chyba do pana posła reprezentującego wnioskodawców, aczkolwiek jeżeli pan minister zechce się wypowiedzieć – ono jest istotne. Otóż zacytuję tu wręcz z uzasadnienia: „Zakłada się również rozszerzenie zakresu upoważnienia ustawowego określonego dla ministra właściwego do spraw finansów publicznych w art. 38 ust. 2 ustawy w celu umożliwienia szybkiego reagowania na pojawiające się negatywne zjawiska, w szczególności – uwaga – upoważnienie go do określania sytuacji, w których dla zwolnienia od akcyzy wyrobów węglowych nie muszą być spełnione warunki określone w ustawie lub określenia dodatkowych warunków zwolnienia wyrobów węglowych od akcyzy”. Mówiąc szczerze, to jestem za. To jest duch filozofii, którą też reprezentuję, którą przed chwilą w stanowisku klubowym przedstawiłem. Ale mam wątpliwość, czy przy tak daleko posuniętym upoważnieniu jest jeszcze potrzebna, może tutaj trochę przesadzam, ustawa. Albo może tę ustawę uczynić dwuartykułową – że wprowadza i upoważnia się ministra. Taką mam wątpliwość, więc bardzo bym prosił, jeśli można się odnieść do tego zapisu.

Drugie pytanie, skoro jeszcze mam chwilę czasu. O ile dobrze pamiętam, pracowałem też przy tej ustawie w 2011 r. Był tam problem zużycia węgla dla gospodarstwa rolnego do celów opałowych i do celów produkcji rolnej – czyli rolnik musiałby prowadzić ewidencję. Rozumiem, że dzisiaj po wprowadzeniu tych zmian i wprowadzeniu do katalogu zwolnień również produkcji rolnej nie będzie potrzeby trochę fikcyjnego prowadzenia ewidencji zużycia węgla, nie wiem, do parnika węglowego, w którym rolnik paszę dla zwierzęcy przygotowywał. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jak należy rozumieć sytuację, w której ustawa obowiązuje poprzednio od 1 stycznia 2012 r., a już 28 listopada tegoż samego roku wprowadzana jest nowelizacja tej ustawy, w tak szerokim zakresie. Jak pan ocenia taką sytuację i z czego to wynika? Dla mnie to jest niezrozumiałe. Kiedy my składamy podczas prac nad ustawą poprawki, odrzucacie je państwo, a potem kiedy ta ustawa wchodzi zgodnie z państwa myślami, okazuje się, że po upływie pół roku na nowo ją nowelizujecie.

Kolejne pytania: Z jakimi przedstawicielami przedsiębiorców branży węglowej był konsultowany

projekt? Jakie konsultacje społeczne były przeprowadzane? Czy podczas tych konsultacji – i tutaj mamy pytanie do przedstawiciela wnioskodawców – wpłynęły jakieś uwagi i wnioski? Które z tych uwag i wniosków zostały uwzględnione w projekcie przedłożonym Wysokiej Izbie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznaję, że zaraz po wprowadzeniu obowiązującej jeszcze ustawy pisałem długą interpelację dotyczącą właśnie podatku akcyzowego. Mam wrażenie – to się chwali rządowi – że w dużym stopniu uwzględnił moje uwagi związane z tą interpelacją. Proszę spojrzeć, to jest z marca zeszłego roku. Czyli można powiedzieć tak: dobrze się stało, że ta ustawa wreszcie będzie, że będą wprowadzane nowe rozwiązania, natomiast sposób ich wprowadzania i zabałaganienie, rzeczy, które tam się znalazły, powodują, że trudno przychylić się do całości. Może mam troszeczkę inne zdanie niż pani poseł – będziemy jeszcze zapewne rozmawiać na ten temat. Tak że lepiej, żeby było to niż to, co jest stare, dotychczas obowiązujące.

Ale moje pytania są takie: Po co jest np. oddzielna ewidencja? Przecież ta ewidencja finansowa już istnieje, więc po co dwa razy? Po co podpisywać fakturę VAT, kiedy wiadomo, że faktury VAT się nie podpisuje? Tutaj chyba nadal trzeba podpisywać fakturę VAT. Jest to dziwne. Po co jest katalog podmiotów korzystających ze zwolnienia? Całość wygląda na tak mocno niedopracowaną, a przecież można było to dopracować, bo był czas. Przypomina się sprawa wżenia węgla z filmu „Miś”, prawda? Była taka sytuacja. Jeśli mogę przypomnieć – jedna z pań pyta bohaterka: czy nie strach panu tak wozić ten węgiel? A on odpowiada: zasadniczo to się zawsze staramy mieć kwit. A więc najważniejsze to mieć kwit. Nie jest ważne, czy się kupi, czy się nie kupi. Ważne, żeby babcia podpisała i miała kwit. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Te pytania z formalnego punktu widzenia są właściwie kierowane do przedstawiciela wnioskodawców? *(Posel Mariusz Orion Jędrysek: Tak.)*

Dobrze. Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu wiceministra finansów pana Jacka Kapicę.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tytułem wstępu i określenia pewnego rysu historycznego. Opodatkowanie w Polsce węgla i koksu przeznaczonych do celów opałowych zostało przewidziane w ustawie o podatku akcyzowym, z tym że w okresie do 1 stycznia 2012 r. wyroby te zgodnie z przepisami unijnymi były zwolnione od akcyzy.

Przepisy regulujące szczegółowo zasady opodatkowania wyrobów węglowych zostały wprowadzone z dniem 2 stycznia 2012 r. w drodze nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym oraz przez przepisy wykonawcze do tej ustawy. Należy dodać, że dla wyrobów węglowych wprowadzono maksymalny zakres zwolnień od akcyzy, określony w dyrektywie dla krajów członkowskich, jak również minimalną stawkę akcyzy. Trzeba wyjaśnić, że podatek akcyzowy jest podatkiem konsumpcyjnym nakładanym na różne wyroby, nie tylko na wyroby luksusowe, który ma być bodźcem ekonomicznym w zakresie korzystania z tych wyrobów. W tym zakresie jest to powiązane z polityką energetyczną.

W związku z tym, że uprzednio w obrocie wyrobami węglowymi występowały nieprawidłowości, wprowadzono zasadę dokumentowania przemieszczania wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy na każdym etapie obrotu. W celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania zwolnień od akcyzy został wprowadzony tzw. dokument dostawy, którego forma uwzględniała różnorodność i często dużą złożoność obrotu tymi wyrobami. Jednak ze względu na brak zaufania pomiędzy podmiotami dokument dostawy był przez niektóre podmioty stosowany w sposób nieuzasadniony, co nie było intencją ustawodawcy, do dokumentowania każdej transakcji, a nie dostawy, co prowadziło do wystawiania i przysyłania dużej liczby dokumentów do urzędów, jak tutaj wielokrotnie przedstawiano. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że ze względu na szeroki zakres zwolnień, niską stawkę akcyzy w efekcie nie odnotowano w tym okresie obowiązywania opodatkowania wyrobów węglowych szarej strefy w obrocie wyrobami akcyzowymi, za to niewątpliwie odnotowano duży obrót dokumentami, które rejestrowały i towarzyszyły transakcjom handlowym, a nie dostawom.

Omawiany poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym zawiera zmiany dotyczące opodatkowania podatkiem akcyzowym wyrobów węglowych, a cele przyświecające przedmiotowej nowelizacji są zgodne z celami rządu polegającymi na dążeniu do uproszczenia systemu opodatkowania akcyzą wyrobów węglowych. Realizacja tego polega na odejściu od opodatkowania każdego etapu obrotu wyrobami węglowymi, jednocześnie z zastosowaniem zwolnienia, i opodatkowaniu co do zasady jedynie ostatniego etapu, kiedy wyroby te trafiają do podmiotu, który dokona ich zużycia, zgodnie z zasadą, że

jest to podatek konsumpcyjny, czyli jego opodatkowanie następuje na etapie przekazania do konsumpcji. W tym celu projekt zakłada odstępianie od instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego jako podmiotu uczestniczącego w obrocie oraz wprowadzenie nowej instytucji tzw. finalnego podmiotu węglowego, czyli podmiotu, który nabywa na terytorium kraju, importuje lub nabywa wewnątrzwspólnotowo wyroby węglowe w celu ich użycia do celów opałowych. Jednocześnie odpowiada to na główny problem, dzisiejszą sytuację, czyli problem dużej liczby dokumentów towarzyszących dostawie wyrobów węglowych.

Rząd proponuje jednak zachowanie instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego, co w praktyce ułatwi podmiotom funkcjonującym w branży węglowej ustalanie, czy dokonują transakcji podlegającej opodatkowaniu, czy też nieopodatkowanej, tzn. identyfikacji swojego kontrahenta i identyfikowania, czy należy opodatkować wyrób węglowy, czy też mają do czynienia z podmiotem zarejestrowanym jako pośredniczący podmiot i mogą to bezpiecznie sprzedać jako towar nieopodatkowany. Jednocześnie zachowanie tej instytucji pozwoli organom cały czas monitorować rynek obrotu węglem, nawet jeżeli nie jest on na tym etapie opodatkowany.

W konsekwencji zachowania instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego należałoby zmodyfikować zakres przedmiotowy oraz podmiotowy opodatkowania, zachowując zasadę, iż opodatkowaniu podlega ostatni etap obrotu wyrobami węglowymi, co będzie odpowiedzią na dzisiejsze problemy związane z rozliczaniem strat, ponieważ na wcześniejszym etapie, jak nie mamy do czynienia z opodatkowaniem i zwolnieniem, straty w tym zakresie nie mają znaczenia podatkowego. Jeszcze raz pragnę podkreślić, że zachowanie instytucji pośredniczącego podmiotu węglowego z jednej strony pozwoli podmiotom zachować bezpieczeństwo transakcji i identyfikacji swojego kontrahenta, a z drugiej strony pozwoli organom cały czas monitorować rynek na okoliczność ewentualnych nieprawidłowości.

Jednocześnie projekt zakłada odstępianie od regulacji zwolnień zawartych obecnie w art. 31a ustawy o podatku akcyzowym, obejmujących obrót wyrobami węglowymi pomiędzy pośredniczącymi podmiotami węglowymi, z uwagi na fakt, że na tym etapie obrót wyrobami nie będzie opodatkowany. Efektem zaproponowanych zmian będzie odformalizowanie wcześniejszych faz obrotu wyrobami węglowymi, które nie będą opodatkowane i nie będą musiały być dokumentowane poprzez wystawienie dokumentu dostawy. Dokument dostawy będzie natomiast występował na ostatnim etapie obrotu, wtedy kiedy mamy do czynienia z transakcją opodatkowaną, choć zgodnie z proponowaną nowelizacją będzie mógł być zawsze zastąpiony fakturą dokumentującą sprzedaż wyrobów węglowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po uwzględnieniu przedstawionych propozycji projekt będzie zgodny z planowanymi przez ministra finansów zmianami

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Jacek Kapica**

w zakresie opodatkowania wyrobów węglowych, zawartymi w kolejnym projekcie ustawy o odbiurokratyzowaniu gospodarki. Ostateczne i oficjalne stanowisko rządu RP do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym jest obecnie procedowane w stałym Komitecie Rady Ministrów. Po przyjęciu przez Radę Ministrów, co powinno nastąpić w najbliższych tygodniach, zostanie oczywiście przesłane do marszałka Sejmu.

Jednocześnie pragnę poinformować, że z tytułu opodatkowania węgla za 11 miesięcy w roku 2012 wpłynęły 72 mln zł. W tej chwili mamy w sprawozdawczości okres zamknięty. Czyli za cały rok 2012 będzie to kwota ok. 80 mln zł.

Nie zorientowałem się do końca, do czego nawiązywał pan poseł Łopata, do jakiego upoważnienia ministra finansów, bo upoważnienie w tym zakresie zostało wprowadzone już do ustawy uchwalonej 16 listopada 2012 r. o redukcji niektórych obciążeń administracyjnych w gospodarce. Było to upoważnienie do wydawania przepisów wykonawczych, które pozwoliło, aby minister finansów, co nastąpiło od 1 marca 2013 r. w wyniku wydania tego rozporządzenia, na zwolnienie wyrobów węglowych zużywanych w pracach rolniczych, jeśli chodzi o prowadzenie ewidencji wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy, oraz zwolnienie z warunków wystawienia dokumentu dostawy sprzedaży wyrobów węglowych zwolnionych od akcyzy w ilości nieprzekraczającej 200 kg jednorazowo. Tak że ten element został już skonsolidowany i służył zniesieniu obowiązku ewidencyjnego tam, gdzie mamy faktycznie do czynienia z przeznaczeniem towaru w sposób jednoznaczny do produkcji rolnej, bądź w gospodarstwie domowym, który jest podmiotem korzystającym ze zwolnienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak powiedziałem, kiedy rząd przyjmie oficjalne stanowisko, zostanie ono zaprezentowane, przesłane marszałkowi Sejmu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister przedstawił stanowisko resortowe.

Proszę bardzo, czy pan poseł sprawozdawca komisji chciałby zabrać głos?

Przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Wojciech Saługa.

Poseł Wojciech Saługa:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem odpowiedzieć pani poseł Zubieli i pani poseł Paluch, ponieważ doszukujecie się panie jakiegoś

trzeciego dna i jakiś krętactw w naszym wniosku. Chcę powiedzieć, że projekt powstał na prośbę takich podmiotów, jak na przykład Kompania Węglowa, Katowicki Holding Węglowy, Jastrzębska Spółka Węglowa, czyli spółek Skarbu Państwa, na wniosek izb celnych, urzędów państwowych, i na wniosek firm, które pośredniczą w handlu węglem. Wszystkie te podmioty zwróciły się do nas z prośbą o zmianę przepisów, ponieważ dzisiaj są zasypywane, mówię tu o izbach celnych, tonami niepotrzebnych dokumentów, które są produkowane niepotrzebnie przez takie podmioty, jak Kompania Węglowa, jak Katowicki Holding Węglowy czy firmy, które pośredniczą w handlu węglem. Z tymi firmami były te konsultacje, natomiast jest to pierwsze czytanie i rozumiem, że będzie czas na konsultacje z szeregiem innych podmiotów podczas prac w komisji, dlatego proszę o wsłuchanie się w głos pana posła Jędryska i wycofanie tego wniosku, bo jest to przeciw instytucjom państwowym i przeciw państwowym spółkom, mówię o wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Jeżeli chodzi o uwagi posła Krupy i posła Gadowskiego związane z propozycjami Lewiatana, wpłynęły one do nas, są nam znane, myślę, że będzie czas na analizę tych uwag podczas prac w komisji.

Panie posle Łopata, jeśli chodzi o zniesienie podatku, nie da się. Ale mamy minimalną stawkę i wszystkie możliwe zwolnienia, jakie są dopuszczane przez dyrektywę Unii Europejskiej. O tym rozporządzeniu, o które pan pyta, myślę że podyskutujemy w komisji. Być może ten zapis zbyt daleko został sformułowany, a rolnicy są zwolnieni z akcyzy i myślę, że nie ma takiego problemu.

Jeszcze raz proszę o poparcie tego projektu ustawy i umożliwienie prac nad nim w komisji sejmowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pani poseł Anna Paluch. Proszę bardzo.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Posle Przedstawicieli Wnioskodawców! Pan najwyraźniej nie rozumiał mojej wypowiedzi. Pytałam pana wyraźnie, dlaczego złożyliście państwo tak niechlujnie, źle napisany projekt. W takim niespójnym środowisku prawnym nie da się normalnie pracować i głównie o to pytałam. Przecież pytałam pana ministra o te sprawy w pierwszej interpelacji, którą złożyłam w tej kadencji, i wnioskowałam o zmianę. Pan minister z urzędowym optymizmem mi odpowiedział, że wszystko jest w porządku. Po upływie roku okazało się, że to jednak ja miałam rację, że ustawa z 16 września 2011 r. jest napisana źle

Posel Anna Paluch

i niechłujnie i rodzi bardzo wiele problemów w jej stosowaniu. Natomiast do pana jako przedstawiciela wnioskodawców niestety ale z takim pytaniem się zwracałam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Sprostowanie jest sprostowaniem źle zrozumianej własnej wypowiedzi.

Pan poseł wnioskodawca chciałby odpowiedzieć, tak?

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Saługa:

Pani poseł, zanotowałam sobie takie tezy z pani wypowiedzi: o akcyzie – że to podatek od dóbr luksusowych. W tym wypadku w całej Unii Europejskiej taki obrót jest opodatkowany i my jakby wypełniamy to, do czego żeśmy się zobowiązali. Ale, tak jak mówiłem, są to minimalne stawki przyjęte przez rząd polski i wszystkie możliwe zwolnienia, jakie są do przewidzenia, zostały zapisane w ustawie. Następnie zanotowałem, że mówi pani, że kombinujemy, omijamy przepisy i gnębimy przedsiębiorców. Takie rzeczy pani wypowiedziała. Odpowiadam pani, że to jest właśnie na wniosek tych gnębionych przedsiębiorców, którym, i tu się z panią zgodzę, przygotowaliśmy obowiązujące obecnie przepisy, które są nieżyciowe, i chcemy je zmienić. Natomiast co do tego, czy to, co myśmy przygotowali, jest niechłujnie napisane, jest to ocenne. Ale myślę, że jeżeli coś jest nie tak, to będzie szansa popracować nad tym w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Wymiana poglądów prawie merytoryczna była.

Jeszcze w trybie sprostowania również pani poseł Maria Zuba.

Proszę bardzo.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Ja bym prosiła, aby pan koncentrował się na całości wypowiedzi, a nie wyłapywał z kontekstu słów i potem dodawał do tego swój komentarz. To jest nieuczciwe. Ja podkreślałam właśnie – nawet cytując wcześniejsze wystąpienia interpelacyjne kolegów i koleżanki poseł w tym zakresie wskazujące na potrzebę upo-

ządkowania tego obszaru – że jest to zasadne i my jako klub widzimy taką potrzebę. Niemniej jednak ta ustawa wymaga dopracowania, powinniśmy ją dopracować i dopiero wtedy ponownie złożyć. Natomiast ona w ramach poprawek składanych podczas prac komisji nie jest do uporządkowania. Stąd mój wniosek w imieniu klubu, aby odrzucić ją w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

To już jest drugi wniosek o odrzucenie, tak?

(Posel Wojciech Saługa: To jest ten sam wniosek.)

A, przepraszam, ten sam wniosek po raz drugi przypomniany, w tej chwili przypomniany.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że ponieważ w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (druk nr 1140).

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pan Piotr Stachańczyk w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Na konieczność uregulowania na nowo zasad użycia środków przymusu bezpośredniego, uregulowania w akcie rangi ustawy, po raz pierwszy Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę w wyroku z marca 2010 r., kiedy omawiał kwestie stosowania środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Antykorupcyjnego, uznając niektóre przepisy ustawy o CBA za niezgodne z konstytucją. Trybunał wtedy podkreślił, że zaskarżony przepis dotyczący stosowania w tym przypadku kajdanek jest niezgodny z konstytucją, ponieważ reguluje zawartą w nim materię w sposób sprzeczny z upoważnieniem ustawowym oraz wkracza bez upoważnienia w materię zastrzeżoną dla ustaw, regulując ją samoistnie.

Tę tezę Trybunał Konstytucyjny rozwinął w wyroku z 17 maja 2012 r., kiedy na wniosek prokuratora generalnego rozpatrzył właściwe, jeśli chodzi o środki przymusu bezpośredniego, przepisy ustaw o Policji, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej, ABW i AW, Centralnym Biurze Antykorupcyjnym oraz Służbie Celnej. Wtedy trybunał wskazał wyraźnie, że określenie rodzajów środków przymusu bezpo-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

średniego oraz przesłanki użycia tych środków, wskazujące, w jakich okolicznościach może nastąpić takie użycie, należą do materii ustawowej, ponieważ zgodnie z konstytucją tylko przepisy ustawy mogą pozwalać na ingerencję w wolność osobistą. Ponadto, zgodnie z art. 41 ust. 1 konstytucji, również postępowanie organów stosujących te środki musi być określone wyłącznie w ustawie. Trybunał określił, iż przepisy upoważniające do wydania rozporządzeń tracą moc z upływem 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw, a wyrok ten umieszczony został w Dzienniku Ustaw z dnia 4 czerwca roku 2012.

W resorcie spraw wewnętrznych prace nad ujednoliceniem i uporządkowaniem przepisów regulujących użycie środków przymusu bezpośredniego i broni palnej rozpoczęły się już w roku 2009, kiedy to na wniosek ministra prezes Rady Ministrów powołał Międzyresortowy Zespół do Spraw Ujednolicenia Zasad Użycia Środków Przymusu Bezpośredniego i Broni Palnej przez Uprawnionych Funkcjonariuszy. Do zadań zespołu należała ocena poprawności i spójności regulacji prawnych dotyczących omawianej tematyki oraz opracowanie projektów przepisów ujednolicających zasady użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Jedną z inspiracji do podjęcia tych działań było także wystąpienie rzecznika praw obywatelskich, który również wskazywał, że niezbędne jest kompleksowe uregulowanie przypadków używania omawianych środków i zasad ich używania w przepisach rangi ustawowej.

Wynikiem prac zespołu było opracowanie projektu. Projekt ten był czterokrotnie poddawany uzgodnieniom międzyresortowym i uzgodnieniom społecznym. Wynikało to z faktu bardzo skomplikowanego charakteru regulowanej materii i jej bardzo istotnego odbioru społecznego, dużej liczby uwag zgłaszanych przez podmioty społeczne, przez resorty i wreszcie przez służby, które mają w praktyce wykonywać te przepisy. W latach 2011 i 2012 prowadzone były ciągłe uzgodnienia robocze, przede wszystkim z zainteresowanymi resortami i służbami, i organizowane były spotkania, które miały na celu doprowadzenie do sytuacji, w której z jednej strony uwzględniono by potrzeby uprawnionych do użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej ze względu na specyfikę wykonywanych przez nich zadań, a z drugiej zapewniono by prawa osób, wobec których w określonych okolicznościach funkcjonariusze zmuszeni są do użycia środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej. W projektowanej regulacji zderzają się bowiem przeciwstawne wartości wymagające odpowiedniego, proporcjonalnego uwzględnienia, tj. z jednej strony wolność i nietykalność osobista jako fundamentalne prawa człowieka, z drugiej strony konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego, również przy użyciu metod pozostają-

cych w aksjologicznej kolizji ze wskazanymi wcześniej wartościami.

Przechodząc do samego projektu, chcę powiedzieć, iż w porównaniu z obowiązującym stanem prawnym projekt ustawy w szczególności: jednolicie określa wyrażenia ustawowe związane ze stosowaniem środków przymusu i broni palnej; określa jednolity, zamknięty katalog środków przymusu bezpośredniego, w tym również ujednolica ich nazewnictwo, gdyż w obecnych przepisach poszczególne środki przymusu bezpośredniego niekiedy występują w różnych ustawach czy rozporządzeniach pod różnymi nazwami; ujednolica przypadki użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej – każdej formacji zostały przypisane przypadki adekwatne do wykonywanych przez nią zadań ustawowych; ujednolica zasady użycia lub wykorzystania broni palnej i środków przymusu bezpośredniego; ujednolica postępowanie przed i po użyciu lub wykorzystaniu tych środków lub broni palnej; ujednolica zasady dokumentowania użycia lub wykorzystania środków przymusu lub broni palnej.

Do najistotniejszych rozwiązań odmiennych w stosunku do obowiązującego stanu prawnego należy zaliczyć: wprowadzenie nowych środków przymusu bezpośredniego, takich jak środki przeznaczone do pokonywania zamknięć budowlanych i innych przeszkód, w tym materiały wybuchowe, środki pirotechniczne o właściwościach ogłuszających lub oślniewających, np. granaty hukowo-błyskowe czy granaty dymne, czy wreszcie pokój izolacyjny; rezygnację z kolei ze stosowania prowadnic, broni gazowej, blokady stawu kolanowego, zasłony na twarz, środków technicznych w postaci maski albo kasku z przyłbicą tłumiących głos lub zestawu głośnikowego oraz urządzeń oślniewających; rezygnację z możliwości użycia broni palnej przez pododdziały zwarte, z wyjątkiem sytuacji kiedy wprowadzony został stan wyjątkowy. W zakresie sposobu postępowania przed użyciem broni palnej, podobnie jak w obecnym stanie prawnym, uprawniony będzie zobowiązany do zidentyfikowania formacji, wezwania do zachowania zgodnego z prawem, zagrożenia użyciem broni palnej, wreszcie oddania strzału ostrzegawczego. Jest to procedura, o którą postulowały organizacje społeczne i która jest zbliżona do dzisiejszej.

W projekcie jednak przewidziano, że od powyższej procedury lub poszczególnych jej elementów uprawniony będzie mógł odstąpić, jeżeli ich zrealizowanie groziłoby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia uprawnionego lub innej osoby. Jest to nowość, bo w obecnym stanie prawnym większość uprawnionych do użycia broni palnej jest zobowiązana co najmniej do identyfikacji poprzez okrzyk identyfikujący formację. Wprowadzono zakaz używania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej wobec kobiet o widocznej ciąży, osób, których wygląd wskazuje na wiek do 13 lat, oraz osób o widocznej niepełnosprawności, z wyjątkiem sytuacji gdy zacho-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

działaby konieczność odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie lub zdrowie ludzkie.

Proponowane w projekcie ustawy rozwiązania oparte zostały w większości na obecnie obowiązujących regulacjach i stanowią wynik ich ujednolicenia i uporządkowania. Przydzielając uprawnienia do stosowania środków przymusu bezpośredniego, brano pod uwagę obecne uprawnienia oraz zakres wykonywanych zadań. Proponowane rozszerzenie uprawnień w zakresie możliwych do użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego dla danej formacji wynika m.in. z przyjętej zasady ujednolicenia przepisów w taki sposób, aby służby w ramach wykonywania podobnych zadań, realizowanych jednak w obszarze swojej właściwości miały możliwość użycia lub wykorzystania podobnego katalogu środków przymusu bezpośredniego. Przydzielając uprawnionym poszczególne środki, starano się zapewnić im możliwość wyboru środka adekwatnego do sytuacji o różnym stopniu dolegliwości. Wobec powyższego oraz uwzględniając wnoszone postulaty, przyznano m.in. niektórym formacjom prawo do użycia przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej. Mam tu na myśli Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biuro Ochrony Rządu, Straż Marszałkowską, Służbę Ochrony Kolei, Państwową Straż Łowiecką, Państwową Straż Rybacką i Straż Leśną. Należy mieć na uwadze jednak to, że środek ten będzie mógł być użyty tylko wtedy, gdy użycie innych środków będzie niemożliwe albo może okazać się nieskuteczne. Ponadto projektodawca, biorąc pod uwagę to, że formacje te w świetle obowiązujących przepisów mają prawo do użycia broni palnej, przyznając im prawo do użycia przedmiotów przeznaczonych do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej, chciał dać możliwość przed użyciem broni palnej zastosowania środka pośredniego o znacznie mniejszej dolegliwości.

Należy dodatkowo zauważyć, że formacje, które aktualnie używają paralizatorów elektrycznych, takie jak m.in. Policja czy Straż Graniczna, stosują przyrządy, w których średnie natężenie prądu jest kilkakrotnie niższe niż w przypadku przyrządów, które obywatele mogą nabyć bez pozwolenia. Określona bowiem w ustawie o broni i amunicji wartość graniczna średniego natężenia prądu w obwodzie, po przekroczeniu której wymagane jest pozwolenie na broń, wynosi 10 mA. Tymczasem Policja stosuje obecnie paralizatory Taser X26 i Taser X2, gdzie natężenie prądu wynosi odpowiednio 2,1 mA albo 1,3 mA. Sprzęt używany przez Policję i inne służby posiada też wbudowany ogranicznik czasu trwania cyklu oddziaływania impulsu elektrycznego do 5 sekund.

Szanowni Państwo! Z uwagi na charakter tej ustawy była ona przedmiotem szerokich konsultacji społecznych. W ramach tych konsultacji przekazy-

wana była do zaopiniowania Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Stowarzyszeniu Amnesty International, Fundacji Panoptykon, Krajowej Radzie Sądownictwa, prokuratorowi generalnemu, generalnemu inspektorowi ochrony danych osobowych, rzecznikowi praw dziecka, rzecznikowi praw obywatelskich, Polskiej Izbie Ochrony, Polskiemu Związkowi Pracodawców „Ochrona”, Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i wreszcie szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Projekt był też dwukrotnie opiniowany przez Radę Legislacyjną. W konsultacjach projektu ustawy na platformie mamzdanie.org.pl wzięło udział pięć osób. Na ostatnim etapie opiniowania projektu założeń stanowisko zajęły przede wszystkim Helsińska Fundacja Praw Człowieka oraz Stowarzyszenie Amnesty International, podkreślając, że w dalszych pracach nad projektem ustawy kluczowa jest jej czytelność, a także że uprawnienia do używania środków przymusu bezpośredniego powinny spełniać wymóg proporcjonalności i adekwatności. Wskazywano także na potrzebę ograniczenia możliwości jednoczesnego użycia różnych środków przymusu bezpośredniego oraz określenia, jakich środków przymusu bezpośredniego nie można ze sobą łączyć. Postulaty te wzięto pod uwagę w pracach nad ostatecznym projektem ustawy, gdzie właśnie tego typu ograniczenia zostały wprowadzone. W ramach konsultacji społecznych ostatecznego projektu ustawy wyżej wymienione organizacje nie przedstawiły stanowiska wobec projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Wysoka Izbo! Uznając, że proponowana ustawa właściwie wyważa racje między interesem obywateli a potrzebami bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego oraz precyzyjnie realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego, proszę Wysoką Izbę o skierowanie projektu do dalszych prac w komisjach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Biernacki, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec rządowego projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, druk sejmowy nr 1140.

Posel Marek Biernacki

Celem powyższego projektu jest ujednolicenie zasad i sposobu użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Ustawa ta ma także określić katalog tych środków czy też przypadków, w jakich mogą być użyte środki przymusu bezpośredniego, w tym broń palna. Ten akt prawny reguluje także tryb postępowania przed i po użyciu bądź wykorzystaniu tych środków. W projekcie ustawy przyjęto naczelną zasadę, że służby mogą użyć danego środka przymusu bezpośredniego jedynie adekwatnie do stopnia zagrożenia. Oznacza to, że osoby uprawnione mają kierować się wyborem środka o realnie najmniejszej dolegliwości.

Przedstawiony rządowy projekt ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej można bez większego ryzyka nazwać jednym z najważniejszych procedowanych w Wysokiej Izbie w ostatnich latach. Mało jest bowiem regulacji, które wprost dotyczą tak elementarnych wartości, jak prawo do ochrony nietykalności cielesnej czy też prawo do ochrony życia i zdrowia ludzkiego. Po ponad 20 latach istnienia niepodległej i niezależnej Rzeczypospolitej przyszedł czas, by uregulować wreszcie w sposób niebudzący najmniejszych wątpliwości i całkowicie zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej kwestie związane z użyciem siły przez uprawnione instytucje w stosunku do obywateli.

Nikt nie może dzisiaj głosić tezy o konieczności wyrzeczenia się przez państwo stosowania wszelkich środków przymusu bezpośredniego. Państwo, by zapewnić sprawne funkcjonowanie swych instytucji, a przede wszystkim by chronić swych praworządnych obywateli, powinno stworzyć jednoznaczne prawo dotyczące stosowania środków przymusu bezpośredniego w stosunku do grupy tych obywateli, którzy zdecydowali się na łamanie prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak nikt też nie powinien mieć wątpliwości, że tak daleko idące uprawnienia państwa i jego instytucji muszą mieć precyzyjne oparcie w przepisach prawa, dodam: prawa odpowiedniej rangi.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który 17 maja 2012 r. stwierdził w sposób niepozostawiający żadnych wątpliwości, że zgodnie z konstytucją przepisy zezwalające na ingerencję w wolność osobistą, w tym stosowanie środków przymusu bezpośredniego przez służby państwowe, powinno być uregulowane ustawowo, a nie, jak dotychczas, w rozporządzeniach wykonawczych dotyczących poszczególnych formacji.

Trybunał Konstytucyjny zauważył, że zwłaszcza możliwość użycia wobec osoby fizycznej broni palnej tak daleko ingeruje w konstytucyjnie chronioną wolność osobistą, że musi być ona precyzyjnie uregulowana na poziomie ustawy. Dotychczasowy stan prawny, w którym znakomita większość tego typu regulacji zawarta jest w rozporządzeniach, czyli w aktach

niższego rzędu, jest więc niemożliwy do zaakceptowania. Jeśli dodać do tego fakt, że w aktach prawnych odnoszących się do poszczególnych służb mamy do czynienia, nazwijmy to po imieniu, z bałaganem, niejednolitą terminologią, rozbieżnościami zarówno w zasadach stosowania poszczególnych środków przymusu, jak i w samym sposobie dokumentowania ich użycia, Wysoka Izba zapewne zgodzi się, że uchwalenie przedłożonej ustawy jest nie tylko konieczne, ale przede wszystkim pilne.

Uprzedzając możliwe zarzuty pod adresem rządu, a mianowicie że projekt ten przedstawiony jest dość późno, gdy kwartał dzieli nas od wejścia w życie wyroku trybunału, należy przypomnieć, że potrzebę regulacji zauważono jeszcze w grudniu 2008 r., czyli jeszcze przed wyrokiem trybunału. Wtedy to premier Donald Tusk powołał międzyresortowy zespół mający przygotować stosowne przepisy.

Kilkadziesiąt posiedzeń zespołu złożonego ze specjalistów ze wszystkich służb uprawnionych do użycia broni i środków przymusu bezpośredniego doprowadziło do stworzenia założeń ustawy, które po uwzględnieniu wniosków płynących z wyroku Trybunału Konstytucyjnego umożliwiły przedstawienie dziś Wysokiej Izbie treści finalnego projektu.

W porównaniu z obowiązującym stanem prawnym projekt ten przede wszystkim podnosi na poziom ustawy wszelkie regulacje związane z użyciem broni palnej i środków przymusu bezpośredniego, porządkuje je i nadaje im jednolity charakter prawny.

Dla przykładu: w projekcie ustawy określony został m.in. jednolity katalog środków przymusu bezpośredniego, w tym ujednolicono ich definicje. W obecnych obowiązujących przepisach występują różne definicje określające ten sam środek przymusu bezpośredniego. Na przykład paralizatory elektryczne w jednym rozporządzeniu są definiowane jako przedmioty przeznaczone do obezwładniania za pomocą energii elektrycznej, natomiast w innym jako środki do obezwładniania za pomocą ładunku elektrycznego. W każdym z tych przypadków chodzi przecież o to samo urządzenie.

W prezentowanym dzisiaj projekcie uporządkowano również wyrażenia ustawowe związane ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Dobrym przykładem tego, nazwijmy to, bałaganu metodologicznego jest zamienne występowanie w obecnych regulacjach pojęć stosowania bądź użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Zgodnie z projektem tej ustawy pojęcie użycia odnosić się będzie do środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej zastosowanych wyłącznie wobec osoby. Natomiast pojęcie wykorzystania środków przymusu bezpośredniego lub innej broni palnej stosowane będzie w innych przypadkach, np. zastosowania wobec zwierząt, które bezpośrednio zagrażają życiu ludzkiemu lub zdrowiu.

W powyższym projekcie określono również ogólne przypadki użycia lub wykorzystania broni palnej przez instytucje do tego powołane, jednak różnym

Posel Marek Biernacki

formacjom zawężono możliwość zastosowania tych środków wyłącznie do tych, które są niezbędne do wykonywania przez nie zadań ustawowych.

Choć ustawa w zasadzie jedynie porządkuje i określa rozwiązania obecnie istniejące w prawie, to wskazać trzeba na nowe, niewystępujące dotąd środki. Przede wszystkim chodzi o środki przeznaczone do pokonywania zamknięć budowlanych i innych przeszkód poprzez użycie np. materiałów wybuchowych. Stosowane są one praktycznie na całym świecie podczas działań grup antyterrorystycznych. Istotą ich stosowania jest jak najszybsze pokonanie przeszkód dzielących funkcjonariuszy od osoby, która ma być zatrzymana, czy też od zakładnika, który musi zostać jak najszybciej uwolniony.

Trzeba w tym miejscu wyraźnie powiedzieć, że polskie grupy antyterrorystyczne stosowały w przeszłości i stosują nadal tego typu środki, jednak robią to bez wyraźnej podstawy prawnej. W przeszłości uznawano, że środek ten nie jest skierowany bezpośrednio w stosunku do osoby i nie musi być wymieniony w katalogu środków przymusu. Autorzy projektu ustawy wyszli jednak z założenia, że zdetonowanie ładunku wybuchowego w bezpośredniej bliskości osoby nie może być traktowane jako czynność o charakterze pomocniczym, niewymagającym uregulowań prawnych. Trudno nie zgodzić się z takim stanowiskiem, zwłaszcza że przedstawiony projekt bardzo wyraźnie ogranicza krąg instytucji upoważnionych do stosowania tego typu środków.

Podobne motywy kierowały autorami projektu, gdy do katalogu środków przymusu włączali środki pirotechniczne o właściwościach ogłuszających lub oślniewających. Są to środki ważne, niezbędne, ograniczające np. konieczność użycia broni palnej, ale wpływające wprost na osoby będące w zasięgu ich działania. Muszą one zatem zostać szczegółowo określone w polskim systemie prawnym.

Wprowadzając nowe, a w zasadzie legalizując istniejące środki przymusu, rząd proponuje rezygnację z wielu dotychczas stosowanych. Proponuje się, aby zrezygnować z zasłony twarzy, masek tłumiących głos, urządzeń oślniewających czy też blokad stawu kolanowego. Uznane one zostały za nieprzydatne i zbędne.

Podobnie rzecz ma się z bronią gazową. Wprowadzona do katalogu środków przymusu na początku lat 90. na fali swoistej popularności tego typu urządzeń okazała się bezużyteczna, a jej zewnętrzne podobieństwo do broni palnej bojowej powodowało dodatkowe zagrożenie i wzmacniało agresję.

Bardzo istotnym novum jest rezygnacja z możliwości użycia broni palnej przez zwarte oddziały służb policyjnych – z wyjątkiem wprowadzenia stanu wyjątkowego. W państwie demokratycznym zdecydowany opór budzi wydanie przez kogokolwiek rozkazu oddania przez oddziały zwarte salwy z broni ostrej do tłumu. Oddziały zwarte dysponują obecnie szero-

kim wachlarzem środków przymusu bezpośredniego pozwalających na opanowanie sytuacji kryzysowych bez uciekania się do ostatecznego środka, jakim jest broń palna.

Projekt ustawy, choć przygotowany solidnie i będący wynikiem długotrwałych dyskusji niekwestionowanych fachowców, nie jest pozbawiony potencjalnych wad. Jest on oparty zarówno na dotychczas istniejących rozwiązaniach, jak i na oczekiwaniach poszczególnych służb, czasem – wydaje się – oczekiwaniach formułowanych nieco na wyrost. Można zastanowić się, czy funkcjonariuszom kontroli skarbowej niezbędne są środki pirotechniczne o właściwościach ogłuszających lub oślniewających. To przyczynek do dyskusji o nadmiarze grup quasi-antyterrorystycznych. Wiele służb ma ambicje tworzenia takich formacji bez faktycznej potrzeby wynikającej z zadań ustawowych. Bardzo często jest to jednak spełnianie ambicji szefów poszczególnych służb. Można więc zadać pytanie: Czy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zamierza tworzyć pododdział do walki z tłumem? Bo tylko w takim przypadku ma sens dysponowanie przez nią granatami łzawiącymi. Można też zadać pytanie: Czy Inspekcja Transportu Drogowego musi być wyposażona w całą gamę środków przymusu w sytuacji, gdy jej podstawowym celem jest kontrola przewozów i, tak jak ostatnio, obsługa fotoradarów? Być może wprowadzone w znacznie szerszym, niż ma to dziś miejsce, zakresie paralizatory elektryczne, bardzo skuteczne i wbrew obiegowej opinii stosunkowo bezpieczne urządzenia, powinny być używane tylko i wyłącznie do samoobrony funkcjonariuszy. Na te i inne pytania powinno się znaleźć odpowiedzi w trakcie prac komisji.

Mamy do dyspozycji dobry, a nawet bardzo dobry materiał systematyzujący zagadnienia użycia środków przymusu bezpośredniego i broni palnej przez upoważnione do tego organy państwa. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, jeszcze chwileczkę.

Wiemy, co i w jaki sposób powinno być wykorzystane. Mamy propozycję na temat tego, kto i w jakich sytuacjach może wykorzystać te środki. Od nas będzie zależało ostatecznie to, jaki zakres uprawnień nadamy funkcjonariuszom państwa. Niekwestionowanym beneficjentem prezentowanego projektu ustawy będą przede wszystkim sami funkcjonariusze, dla których jednolite oraz precyzyjne przepisy dotyczące stosowania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej zapewnią z jednej strony skuteczność działania, a z drugiej – bezpieczeństwo prawne.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska popieram projekt ustawy, druk nr 1140, i wnoszę o skierowanie powyższego projektu do dalszych prac do Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Kaczmarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Kaczmarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie złożonego rządowego projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

W świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego i uwag, jakie zostały złożone w zakresie obowiązujących dziś przepisów, co do zasady słuszne jest, aby te przepisy zebrać w jeden projekt ustawy i aby mogły one regulować zastosowanie środków przymusu bezpośredniego i broni palnej przez wszystkie służby mundurowe. Jednak na problem związany ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego i broni palnej należy spojrzeć bardziej globalnie, bo chodzi nie tylko o dobre przepisy, ale przede wszystkim o odwagę przełożonych, którzy będą podejmowali decyzje co do stosowania niektórych środków przymusu bezpośredniego i broni palnej w niektórych sytuacjach. A mieliśmy tego przykład chociażby w Sanoku, gdzie działania funkcjonariuszy Policji zakończyły się ogromnym blamażem i tak naprawdę jednostki tam pracujące i wykonujące swoje zadania skompromitowały się. Myślę, że należy przede wszystkim położyć nacisk na to, aby służby mundurowe przechodziły odpowiednie szkolenia dotyczące decyzyjności w związku ze stosowaniem środków przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Wysoka Izbo! W zaproponowanym projekcie ustawy znajduje się kilka zapisów, z którymi stanowczo nie możemy się zgodzić. Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wskazał dzisiaj podczas swojego wystąpienia, że pododdziały zwarte nie będą mogły korzystać, używać w swojej pracy, w swoich działaniach broni palnej. Rzeczywiście jest taki przepis. Tuż po tym przepisie państwo dodajecie ustęp: W sytuacji zagrażającej życiu lub zdrowiu uprawnionego lub innej osoby uprawniony wchodzący w skład pododdziału zwanego może użyć broni palnej lub wykorzystać ją na zasadach określonych w niniejszej ustawie. Tym zapisem wprowadzacie państwo ogromny chaos, dlatego że specyfika działania pododdziałów zwartych, Policji chociażby, niejednokrotnie wiąże się z ogromnym stresem tych funkcjonariuszy. Tego typu zapis może spowodować, że zostanie rozmyta odpowiedzialność osób, które odpowiadają za prowadzenie akcji pododdziałów zwartych. W mojej ocenie i w ocenie klubu Prawo i Sprawiedliwość taki zapis w tej ustawie jest nie do przyjęcia.

Również w zapisach projektu ustawy, które traktują o przypadkach użycia broni, w art. 44 ust. 1 pkt 4

tiret 2 wskazujecie państwo konieczność ujęcia osoby, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie przestępstwa, i tu wymieniacie katalog artykułów Kodeksu karnego. Są to przestępstwa związane z terroryzmem, są to przestępstwa związane chociażby z tą przestępczością narkotykową. Brak sztywnej definicji uzasadnionego podejrzenia będzie powodować, że w tej sytuacji będzie mogło dochodzić do ogromnych nadużyć. Chociażby w świetle tego ten projekt ustawy jest nie do przyjęcia.

Ponadto w swoim wystąpieniu pan sekretarz wskazywał na konieczność rozszerzenia katalogu środków przymusu bezpośredniego o przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej, potocznie zwane paralizatorami. Używanie tych paralizatorów tak naprawdę będzie tylko przeszkadzało funkcjonariuszom służb mundurowych, Policji, służb specjalnych w podejmowaniu jednoznacznych konkretnych decyzji co do kwestii użycia konkretnego środka przymusu bezpośredniego. Tak naprawdę będzie to zamydlenie dziś czy w przyszłości obowiązujących przepisów.

Przed wszystkim w świetle zapisów związanych z artykułem dotyczącym nie tyle zasad użycia broni palnej, ale przypadków jej użycia, wnoszę o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, druk nr 1140. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma teraz pan poseł Wojciech Penkalski, Ruch Palikota.

Proszę.

Poseł Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt w dniu dzisiejszym przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Projekt niniejszy ma w założeniu jego autorów stanowić odpowiedź na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wymienione w uzasadnieniu. Należy się jednak zastanowić nad konsekwencjami zmian w zakresie katalogu środków przymusu przyporządkowanych poszczególnym służbom. Projekt ten to również doskonała okazja do dyskusji nad sensem dalszego utrzymywania niektórych służb, a przede wszystkim straży miejskich, straży gminnych i CBA.

Na uznanie zasługuje rozszerzenie uprawnień Policji w zakresie wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego. To właśnie ta instytucja ze względu na swoją liczebność i tym samym dostępność dla pokrzywdzonych przestępstwami powinna być w pierwszej kolejności wyposażona w jak największe uprawnienia w zakresie użycia środków przymusu

Posel Wojciech Penkalski

bezpośredniego. Jednocześnie ograniczenie takich uprawnień wobec innych podmiotów pozwoli na właściwe zagospodarowanie środków finansowych przeznaczonych na zakup urządzeń służących wykonywaniu przymusu. Doświadczenie uczy, że w zasadzie tylko funkcjonariusze Policji spotykają się w swojej codziennej służbie z koniecznością użycia wszelkich prawnie dozwolonych środków. W przypadku innych służb jest to rzadkość. Z tych powodów wątpliwości może budzić chociażby przyznanie Straży Granicznej uprawnień do korzystania z konia służbowego jako środka przymusu bezpośredniego. Wyposażenie tej formacji w takowe środki jawi się jako zbędne. Konieczne jest zatem rozważenie sensu rozszerzenia katalogu środków przymusu w przypadku organów innych niż Policja.

Pozytywnie należy ocenić między innymi regulację z art. 44 ust. 1 pkt 4 lit. a tiret 2. Zastąpienie dotychczasowych nieostrych sformułowań z art. 17 ust. 1 pkt 6 ustawy o Policji odwołaniem do przepisów Kodeksu karnego niweluje w dużym stopniu problemy powstałe na gruncie obecnie obowiązującej ustawy. Z drugiej strony jednak nie likwiduje całkowicie ryzyka decyzji o użyciu broni palnej.

Reasumując, przewodnia rola, jaką odgrywa Policja w systemie bezpieczeństwa publicznego, nakazuje jak najdalej idące doposażenie tej formacji i uwolnienie jej z więzów niejasnych przepisów. Taki motyw powinien towarzyszyć nam w toku dalszych prac nad omawianą ustawą, w pracach na posiedzeniach komisji.

Wysoka Izbo! Korzystając z możliwości zabrania w dniu dzisiejszym głosu, chciałbym jednocześnie poddać pod rozagę szanownego parlamentarnego gremium propozycję dotyczącą likwidacji jednej ze służb specjalnych, a mianowicie Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Centralne Biuro Antykorupcyjne to instytucja, która zakorzeniła się w polskim życiu społecznym, instytucja od początku swojego istnienia okryta złą polityczną sławą. Służba ta tworzona od podstaw nie wypracowała należytego stopnia profesjonalizmu jej ustawowych działań, natomiast od chwili swego powstania rozpaczliwie starała się udowadniać potrzebę swojego istnienia poprzez próby działań realizowanych na polityczne zapotrzebowanie. (*Gwar na sali*)

Panie Kaczmarek, od straszenia są duchy, panie pośle Kaczmarek, od straszenia są duchy, tam pan już...

(*Posel Tomasz Kaczmarek: Pan mnie obraża.*)

Jeszcze pana nie obraziłem.

Panie marszałku, czy mógłbym kontynuować?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kontynuować.

Posel Wojciech Penkalski:

Począwszy od spektakularnych, sztucznie nagłośnionych sukcesów dotyczących korupcji w świecie lekarskim aż po pamiętną haniebną prowokację przeciwko wicepremierowi polskiego rządu śp. Andrzejowi Lepperowi. Działaniom tym przyświecała intencja wzmocnienia wątpliwego autorytetu ówczesnej ekipy rządzącej. Sposób funkcjonowania tej służby wskazuje, że jest to służba wybitnie sterowana przez polityków, jeśli chodzi o podejmowane działania operacyjne.

Co do mojego przedmówcy jak również pana posła Karczmarka, który przed chwilą zwracał mi uwagę, pozwolę sobie zwrócić panu uwagę. Niegodnym służb specjalnych działaniem jest stosowanie prowokacji policyjnej w celu nakłonienia do popełnienia przestępstwa. To właśnie wtedy wykreowano pana jako słynnego agenta Tomka, postać pozbawioną zarówno moralnego kręgosłupa, jak i czysto etycznych zasad obowiązujących w każdej...

(*Marszałek wyłącza mikrofon*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad określonego w porządku dziennym. Przywołuję pana regulaminowo do rzeczy.

Proszę kontynuować.

Posel Wojciech Penkalski:

Przepraszam, panie marszałku, i ubolewam nad tym, że pan wyłączył mi mikrofon bez zwrócenia uwagi.

(*Posel Anna Paluch: Ależ pan marszałek zwracał uwagę, ale pan nie zareagował.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę państwa, proszę nie przeszkadzać panu posłowi.

Posel Wojciech Penkalski:

Metody te zwykle stosowane są do walki z najbardziej uciążliwą kategorią przestępstw. Standardy ich stosowania obejmować winny ostateczne, skrajne przypadki, a mianowicie wówczas, gdy inne metody są nieskuteczne, a przestępstwa nie mogą być udaremnione. Nadanie CBA statusu służby specjalnej miało podnieść jej rangę. Od samego początku towarzyszyło temu założenie, że służba ta jako służba specjalna będzie pozbawiona ograniczeń w stosowaniu metod pracy. Wywołało to zarazem zamierzony

Posel Wojciech Penkalski

syndrom strachu podsycany przez media, które z zapalem przekazywały informacje o kolejnych działaniach biura.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, przedmiotem tej debaty jest projekt ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, a nie analiza działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego, więc ponownie przywołuję pana do rzeczy i uprzedzam, że zgodnie z regulaminem następne upomnienie będzie jednocześnie odebraniem panu głosu.

Proszę bardzo.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie marszałku, ubolewam, bo troszeczkę pan nie rozumie mojego przesłania. W każdym razie jako poseł na Sejm mam prawo wyrazić stanowisko mojego klubu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ma pan prawo wypowiedzieć się w tym punkcie na temat projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Jeżeli pan będzie chciał wypowiedzieć się na inny temat, będzie punkt: oświadczenia poselskie, w którym będzie pan mógł się wypowiedzieć na każdy temat.

(*Posel Tomasz Makowski:* Ale to jest zapisane w ustawie.)

Uprzedzam pana, że zgodnie z art. 175 ust. 2 regulaminu Sejmu, jeżeli pan nie wróci do rzeczy, to będę zmuszony odebrać panu głos.

Proszę kontynuować.

(*Posel Tomasz Makowski:* Czas mija.)

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Na pewno wrócę do rzeczy, proszę mi tylko pozwolić kontynuować.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę mówić na temat.

Posel Wojciech Penkalski:

Mówię na temat, panie marszałku, rozmawiamy w chwili obecnej o bardzo ważnej ustawie, która bę-

dzie dotyczyła wszystkich służb, użycia broni palnej, przymusu bezpośredniego itd. Czy mógłbym kontynuować? Może mi pan włączyć mikrofon?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, ma pan włączony mikrofon, tylko uprzedzam pana, że jeszcze jedno przywołanie do porządku będzie równoznaczne z odebraniem panu głosu, jeżeli będzie pan odbiegał od rzeczy, od przedmiotu merytorycznego projektu ustawy.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie marszałku, zabrał mi pan 5 minut mojego wystąpienia.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przedłużę panu czas, jeżeli będzie pan mówił na temat.

Proszę kontynuować.

Posel Wojciech Penkalski:

Dziękuję.

Ta kuriozalna instytucja, która nie posiada swojego odpowiednika w krajach europejskich, to twór powołany do zwalczania korupcji, któremu nadano status służby specjalnej. Od samego początku, od chwili zamysłu dotyczącego powstania CBA błędem było organizacyjne umieszczenie tej instytucji poza strukturami policyjnymi. Funkcjonowanie biura jako wyspecjalizowanego pionu w Policji lub prokuraturze wydawałoby się tutaj najbardziej optymalnym rozwiązaniem. Wykrywanie i ściganie przestępstw korupcyjnych, stanowiących główny cel działania tej służby, należy także do kompetencji Policji, Straży Granicznej oraz służb celnych i skarbowych. W praktyce działalność CBA polega na ściganiu karnym. Zmarginalizowano i zdyskredytowano natomiast działania mające na celu wdrożenie przedsięwzięć powiązanych z edukacją antykorupcyjną, nie wypracowano żadnych rozwiązań systemowych i prawnych, nie podejmowano także działań prewencyjnych. Obecnie niepokojącą sytuacją jest rosnąca liczba zapytań o dane telekomunikacyjne. Pojawiają się propozycje eliminacji kontroli sądowej...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, w związku z tym, że nie reaguje pan na moje upomnienia, na podstawie art. 175 ust. 2 regulaminu Sejmu odbieram panu głos.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Ogłaszam 3-minutową przerwę.
Proszę opuścić mównicę.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie marszałku, to jest skandal, to jest skandal.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Powtarzam, panie pośle, proszę opuścić mównicę.

Posel Wojciech Penkalski:

Nie pozwolił mi pan wygłosić stanowiska w imieniu klubu. To, co pan zrobił, to jest skandal.

(*Posel Tomasz Makowski:* Panie marszałku, intencją przesłania było użycie przymusu bezpośredniego.)

(*Posel Anna Paluch:* Na szczęście wszystko jest w protokole.)

(*Posel Tomasz Makowski:* Tak jest, tylko pan marszałek nie dał skończyć koledze.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 03 do godz. 20 min 06*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

W tej chwili proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Pawłaka z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! W celu zapewnienia bezpieczeństwa obywateli oraz w celu ujęcia sprawców najgroźniejszych przestępstw dopuszczalne jest użycie przez uprawnione do tego organy państwa środków przymusu bezpośredniego, a w ostateczności także broni palnej. Uprawnienia te sklasyfikowane są w szeregu ustaw i stanowią najczęściej osobny rozdział. Demokratyczne państwo prawne jest wyposażone w instrumenty przymusu, których użycie, jak powiedziałem na wstępie, stanowi ostateczność.

Użycie przymusu, jakiegokolwiek przymusu, musi być uwarunkowane zaistniałymi okolicznościami i sytuacją, a także innymi czynnikami zezwalającymi i umożliwiającymi zastosowanie takiego środka. Ostatecznością, i to w każdej sytuacji, jest użycie broni palnej. Nie mówiąc o skutkach, należy pamiętać także o stresie wywoływanym u funkcjonariusza lub żołnierza oddającego strzał, o tym zapominać nie wolno. Brak odwagi u funkcjonariusza, podobnie jak i brak stresu czy stanu przeżycia po oddaniu strzału do człowieka, nawet moralnie eliminuje go ze służby. Warto też w tym miejscu podnieść fakt, iż stres u osoby oddającej strzał do drugiego człowieka może okazać się tak wielki, że pozostawi uraz na całe życie. Stąd też dla osób powracających z misji wojskowych stworzono klinikę stresu bojowego.

Bardzo dobrze zatem się stało, że rząd po wielu dyskusjach, a także po wyroku Trybunału Konstytucyjnego, podjął wysiłek uregulowania zasad użycia środków przymusu bezpośredniego, w tym broni palnej, w akcie rangi ustawowej. Nie jest w tym momencie ważne, jakie okoliczności legły u podstaw skierowania sprawy do Trybunału Konstytucyjnego. Ważne jest, aby ten szczególnej rangi akt prawny skonstruować w sposób mądry, przemyślany i odpowiadający istotnym potrzebom i sytuacjom, z szacunkiem dla osoby ludzkiej, nie nadużywając prawa ponad miarę.

Po dogłębnej analizie projektu, a także kilku rozmowach z funkcjonariuszami i żołnierzami, którzy chociaż raz w życiu użyli broni palnej, i tymi, którym los oszczędził takich sytuacji, muszę powiedzieć, że prawie 100% moich rozmówców ucieszyła regulacja tych kwestii w akcie o randze ustawy.

To właśnie projekt, który będzie jeszcze procedowany w Komisji Spraw Wewnętrznych, pozwoli na jednoznaczne sklasyfikowanie sytuacji, co do których odniesienie będzie miało użycie środków przymusu bezpośredniego, a także sytuacji ostatecznych uprawniających do użycia broni palnej. Ale jest jeszcze rzadko poruszany aspekt. To aspekt odpowiedzialności służbowej i karnej za użycie środków przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy i żołnierzy, nie wspominając już o odpowiedzialności tych podmiotów za bezprawne użycie palnej broni, kiedy ginie człowiek. Często obok sprawcy – bandyty, napiętnowany jest drugi człowiek – żołnierz czy funkcjonariusz, a nierzadko i jego rodzina.

Panie i Panowie Posłowie! Projekt w swej zawartości bardzo szczegółowo, wręcz enumeratywnie, sklasyfikował rodzaje służb, wymienił je z nazwy i przypisał im uprawnienia. To było bardzo potrzebne, ale i na pewno długo oczekiwane przez polskie służby, które przecież dla ochrony drugiego człowieka podejmują działania w sytuacjach szczególnie ekstremalnych, narażając życie własne.

Posel Mirosław Pawlak

Dlatego też z tej trybuny nie chciałbym wyliczać i przytaczać nazw służb ani przynależnych im uprawnień, co zrobili już moi przedmówcy. Pozwolę sobie jedynie na przytoczenie dwóch, jakże moim zdaniem ważnych, przykładów uprawnień służb, których funkcjonariusze na co dzień stykają się z sytuacjami, w których w sposób najmniej spotykany bywają sami zaatakowani. Jako pierwszy podam przykład funkcjonariuszy Straży Granicznej. Otwarcie granic, swoboda przepływu ludności nosi w sobie obok wielu czynników pozytywnych także olbrzymie zagrożenie. To są fakty, a nie fantasmagoria. Często nie mamy nawet powierzchownych wyobrażeń o niebezpieczeństwach, jakie ze sobą niesie pełnienie tej służby. A przecież to ci funkcjonariusze odpowiadają 24 godziny na dobę i 365 dni w roku za bezpieczeństwo i ochronę granic oraz wwóz i wywóz osób i towarów na i z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. To oni pierwsi stykają się na granicy tak z prawdziwymi turystami, jak i z bezwzględnymi bandytami. Jeśli wymagamy jako państwo, ale i zwykli obywatele ochrony najżywoźniejszych interesów państwa, naszego państwa, a takimi są rozpoznanie szpiegostwa, terroryzmu czy wreszcie działań godzących w podstawy ekonomiczne państwa, to nie wolno nam odmówić szczególnych uprawnień Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu.

Nie chcę i nie będę wdawał się w głębszą polemikę w tym względzie. Metody, jakimi posługują się zorganizowane grupy przestępcze, są coraz bardziej groźne i wyrachowane. Działają one w sposób bezwzględny. Stawiający im czoła słabo wyposażony funkcjonariusz będzie – zamiast budzić respekt – zaświadczał o słabości tego państwa.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że projekt podlegać będzie modyfikacjom na etapie prac w Komisji Spraw Wewnętrznych i podkomisji, a także w fazie drugiego czytania. Jako wątpliwości pozwolę sobie wskazać przyznanie uprawnień strażnikom straży gminnych (miejskich) czy wreszcie inspektorom Inspekcji Transportu Drogowego.

To są uwagi i przemyślenia na gorąco.

Wysoka Izbo! Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że intencja rządu ustawowego uregulowania tej tak bardzo newralgicznej problematyki zasługuje na akceptację, a zatem reprezentowany przeze mnie Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za skierowaniem projektu do prac w Komisji Spraw Wewnętrznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Krystyna Łybacka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Krystyna Łybacka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę pozwolić mi na początek na przedstawienie kilku uwag natury ogólnej.

Sprawa pierwsza. Dyskutujemy dzisiaj i rozpoczynamy prace nad ustawą o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. Tymczasem w katalogu środków przymusu bezpośredniego nie ma wymienionego środka, który stosowany jest wobec parlamentarzystów, a tym środkiem jest presja czasu. Pan minister Stachančzyk, występując z tej mównicy przede mną, powiedział, że już w 2008 r... nie, przepraszam, to był pan minister Biernacki... że już w 2008 r. został przez premiera powołany zespół dla uporządkowania poszczególnych rodzajów służb i przydzielonych funkcjonariuszom tychże służb uprawnień do stosowania środków przymusu bezpośredniego i używania broni palnej. To jest 5 lat. Od ostatniego orzeczenia trybunału, czyli od 17 maja 2012 r., minęło 8 miesięcy. Teraz wiemy, że ten projekt musi wejść w życie 5 czerwca. To jest zbyt poważna materia – materia, która ociera się, w całym projekcie, o rozstrzygnięcia konstytucyjne – aby pracować nad nią pod tak ogromną presją czasu.

Ten projekt musi odpowiedzieć tak naprawdę na trzy istotne pytania. Pytanie pierwsze: Ile bezpieczeństwa, a ile wolności? Pytanie drugie: Czyje bezpieczeństwo chcemy chronić i czyją wolnością chcemy za to zapłacić? I wreszcie pytanie trzecie: Czy gotowość do poniesienia różnego rodzaju ofiar i rezygnacji z części własnych uprawnień jako jednostki może być taka sama w przypadku, kiedy chronimy bezpieczeństwo państwa, i wtedy, kiedy mamy do czynienia z przestępstwem pospolitym? A mam wrażenie, że projekt miesza te pojęcia.

Kolejna uwaga. Gdyby nie orzeczenie, dwa orzeczenia trybunału i postanowienia sygnalizacyjne nakazujące przenieść z poziomu rozporządzeń na poziom ustawy materię regulującą używanie środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, pewnie nigdy byśmy w ramach jednej ustawy nie mogli się doliczyć, ile służb w Polsce posiada takie uprawnienia. Wysoka Izbo, to jest oczko – 21. Poza tym do używania tylko środków przymusu bezpośredniego, bez broni palnej, są również uprawnieni członkowie służby porządkowej w rozumieniu ustawy o ochronie imprez masowych i pracownicy młodzieżowych ośrodków wychowawczych, domów poprawczych i schronisk dla nieletnich. W siedmiu innych ustawach jeszcze mamy do czynienia również z przypadkami regulacji co do stosowania środków przymusu bezpośredniego i używania broni palnej.

Wicie, państwo, zastanawiałam się nad życiem codziennym Polaka. Jeśli idziemy ulicą – straż miejska. Jeśli idziemy do parku – straż parku. Chcemy iść na spacer do lasu, to już mamy dwie straże: leśną i łowiecką. Jeśli podróżujemy pociągiem – Straż Ochrony Kolei. Podróżujemy samochodem – inspek-

Posel Krystyna Łybacka

cja ruchu drogowego. Przekraczamy granicę – dwie służby. A nad wszystkim jeszcze czuwa Policja, ABW i CBA. Odnoszę wrażenie, że najwyższa pora, aby poza bardzo uważnym przypatrzeniem się katalogowi środków przymusu bezpośredniego, bardzo dokładnym ich opisaniem i przypisaniem ich do poszczególnych rodzajów służb odpowiedzieć sobie wreszcie na pytanie: Czy w istocie wszystkie te służby nie przeszkadzają sobie nawzajem? To zresztą wynika z państwa uzasadnienia, które jest w projekcie i które stanowi: Proponowane rozszerzenie uprawnień w zakresie możliwych do użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego dla formacji wynika między innymi z ujednolicenia przepisów w taki sposób, aby służby w ramach wykonywania podobnych zadań w obszarze swoich właściwości miały możliwości ich wykorzystania. Proszę państwa, za walkę z korupcją odpowiada Policja, CBA, ABW, policja skarbową. A gdybym zadała pytanie: A kto tak naprawdę odpowiada za niski poziom zwalczania korupcji w Polsce? Na to pytanie nie znajdziemy odpowiedzi. (*Oklaski*)

I kolejna kwestia natury ogólnej. W momencie kiedy tyłu służbom przyznajemy prawo do stosowania środków bezpośredniego przymusu i broni palnej, musimy również mieć świadomość, że muszą to być osoby o wyjątkowo stabilnej psychice. Ustawa mówi, że jest niezbędne przeszkolenie, ale jest to przeszkolenie w zakresie posługiwania się tymi środkami, natomiast ustawa nic nie mówi o testach psychofizycznych i o tym, aby ustrzec się sytuacji, kiedy zbyt pochopna, emocjonalna ocena danego wydarzenia może spowodować nieracjonalną, podszytą tą emocją decyzję. Od kogoś, kto ma tego typu uprawnienia, oczekujemy, że będzie posługiwał się nimi w sposób wyjątkowo logiczny, chłodny, z umiejętnością rzetelnej oceny sytuacji.

A teraz co do samego projektu. Pan minister Stachńczyk bardzo słusznie powiedział, i to jest akurat coś, za co trzeba pochwalić projektodawcę, że w projekcie mamy zastosowaną zasadę proporcjonalności. Tak, w istocie, bardzo cienka jest granica pomiędzy konstytucyjnie chronionymi wartościami takimi, jak wolność, nietykalność osobista, a takimi jak bezpieczeństwo. Tylko kiedy śledzi się uważnie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, to można zauważyć w całej jego linii orzeczniczej specyficzny test proporcjonalności. Ten test proporcjonalności ma trzy reguły. Pierwsza to wymóg przydatności, odpowiedź na pytanie, czy wprowadzona regulacja ustawodawcza jest w stanie doprowadzić do zamierzonych przez nią skutków. Druga to wymóg niezbędności, czyli znowu odpowiedź na pytanie, czy regulacja ta jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana. I wreszcie trzecia to jest bezpośrednia zasada proporcjonalności, a więc odpowiedź na pytanie, czy efekty oznaczonej regulacji pozostają w proporcji do nakładanych na obywateli obciążeń.

Art. 6 i 7 ustawy mówi o stosowaniu zasady proporcjonalności, ale już art. 8 tej zasadzie przeczy. Otóż w art. 8 przewidujecie państwo możliwość jednoczesnego użycia lub wykorzystania więcej niż jednego środka przymusu. Nie ma tam zastrzeżeń co do możliwości łączenia tych środków. Tymczasem w szczegółowych przepisach w dalszych artykułach takie zastrzeżenia są, a więc zawarcie tych zastrzeżeń w art. 8 jest niezbędne. Kolejny przykład artykułu, który według mnie łamie zasadę proporcjonalności, to art. 13, który mówi, że siły fizycznej można użyć w celu odparcia zamachu na mienie lub przeciwdziałania ucieczce, czyli, mówiąc krótko, można bić, jeżeli narażone jest mienie. Kolejny przepis to art. 35 ust. 2, który jest ograniczeniem konstytucyjnie zapewnionej prawnej ochrony życia, ponieważ pozwala on z kolei na odstępianie od udzielenia pierwszej pomocy w przypadku, kiedy udzielenie tej pomocy oznaczałoby konieczność odejścia od chronionych obiektów. Ten przepis stawia wyżej ochronę mienia i obiektów aniżeli konstytucyjnie chronioną ochronę życia i zdrowia jednostki, a to jest sprzeczne zarówno z linią orzecniczą trybunału, jak i europejską konwencją praw człowieka, która dopuszcza możliwość pozbawienia życia tylko w przypadku, kiedy zagraża to życiu innej osobie. Podobną wątpliwość nasuwa art. 44 ust. 1 lit. b. Otóż ten artykuł przewiduje możliwość użycia broni, czego konsekwencją może być uszczerbek na zdrowiu czy wręcz utrata życia, dla ochrony obiektów i urządzeń. Tu aksjologiczna hierarchia zupełnie nie jest zgodna z hierarchią konstytucyjną. Sądzę, że w trakcie prac będziemy musieli te mankamenty usuwać.

Jeszcze jest jedna kwestia. Używane w całym projekcie sformułowanie „obiekty lub urządzenia” są podmiotowo tak nieprecyzyjnie zdefiniowane, że mamy tu typową kategorię wieloznaczności prawnej, mogącą rodzić wiele możliwych interpretacji i dowolność w stosowaniu.

No i ostatnia kwestia, o której chcę powiedzieć, proszę państwa, to katalog przyznanych środków i uprawnień do stosowania. Przytoczę państwu jedno uzasadnienie, ponieważ ono naprawdę mnie zdumiało. Otóż w projekcie ustawy proponuje się rozszerzenie uprawnień funkcjonariuszy CBA o stosowanie pałek służbowych, pocisków niepenetracyjnych, pojazdów służbowych, środków przeznaczonych do pokonywania zamknięć budowlanych i innych przeszkód, środków pirotechnicznych o właściwościach ogłuszających lub oślniewających. I, uwaga: Rozszerzenie uprawnień w kierunku możliwości używania pałek służbowych i pocisków niepenetracyjnych wiąże się z koniecznością zapewnienia właściwej realizacji ochrony własnych urządzeń i obiektów, a także przebywających na ich terenie funkcjonariuszy i osób trzecich. Przecież to zakrawa na kpinę. Powiedźcie mi również, państwo, po co tak szeroki arsenał środków potrzebny jest policji skarbowej, inspekcji ruchu drogowego, straży rybackiej? Sądzę, że ten katalog

Posel Krystyna Łybacka

musi być naprawdę wyjątkowo, ale to wyjątkowo starannie skorygowany w trakcie prac.

Chciałabym zadedykować wszystkim, którzy będą pracowali, myśl Alberta Einsteina, który stwierdził: Państwo jest dla człowieka, a nie człowiek dla państwa. Innymi słowy, to państwo powinno być naszym sługą, a nie my jego niewolnikami.

W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej wnoszę o skierowanie projektu do dalszych prac, dziękując za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w sprawie rządowego projektu ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, zawartego w druku sejmowym nr 1140.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy jest de facto wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 17 maja 2012 r., który uznał, że przepisy siedmiu ustaw, tj. o Policji, o Straży Granicznej, o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych, o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, o Służbie Celnej oraz Prawo łowieckie, które dotyczą zasad stosowania przymusu bezpośredniego i odsyłają do rozporządzeń, są niezgodne z konstytucją. Tym samym Trybunał Konstytucyjny orzekł, że stosowanie środków przymusu bezpośredniego przez służby powinno być uregulowane ustawowo. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie został opublikowany w Dzienniku Ustaw z dnia 4 czerwca 2012 r. pod pozycją 627. Wyrok ten konsekwentnie podtrzymuje rozstrzygnięcia i zawarte w uzasadnieniu sugestie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2010 r. Trybunał Konstytucyjny uwzględnił tym samym wniosek prokuratora generalnego, który zakwestionował to, że szczegółowe warunki użycia środków przymusu bezpośredniego, czyli np. pałek, kajdanek, siły fizycznej, paralizatorów, określane są w rozporządzeniach, a nie bezpośrednio w ustawie. Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że zasady użycia środków przymusu bezpośredniego określające, w jaki sposób funkcjonariusze danej służby mogą ograniczyć wolność osobistą obywatela, oraz przesłanki użycia tych środków wskazujące, w jakich okolicznościach może nastąpić to ograniczenie, należą do materii ustawowej, ponie-

waż w świetle art. 41 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 konstytucji tylko przepisy ustawy mogą pozwalać na ingerencję w wolność osobistą. Ponadto zgodnie z art. 41 ust. 1 konstytucji również postępowanie organów stosujących te środki musi być określone wyłącznie w ustawie. Trybunał Konstytucyjny uznał więc, że zgodnie z zapisem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej każdemu zapewnia się nietykalność i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie. Należy podkreślić, że możliwość użycia wobec osoby fizycznej broni palnej najdalej ingeruje w konstytucyjnie chronioną wolność osobistą, a nawet nietykalność osobistą, dlatego wymaga szczególnie precyzyjnego uregulowania na poziomie ustawowym.

W związku z powyższym Rada Ministrów przyjęła przygotowany we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych projekt ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, a następnie skierowała go do laski marszałkowskiej. Projekt ustawy określa: środki przymusu bezpośredniego używane lub wykorzystywane przez uprawnionych, przypadki używania i wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, zasady używania lub wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, postępowanie przed użyciem lub wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego i broni palnej i po ich użyciu lub wykorzystaniu oraz dokumentowanie użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Następnie wymienieni zostają uprawnieni do używania lub wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, a są to, teraz proszę o uwagę: funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, funkcjonariusze Agencji Wywiadu, funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu, funkcjonariusze celni, funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego, inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego, inspektorzy i pracownicy kontroli skarbowej, strażnicy Państwowej Straży Łowieckiej, strażnicy Państwowej Straży Rybackiej, funkcjonariusze Policji, funkcjonariusze i żołnierze Służby Kontrwywiadu Wojskowego, funkcjonariusze Służby Więziennej, funkcjonariusze i żołnierze Służby Wywiadu Wojskowego, strażnicy straży gminnych i miejskich, funkcjonariusze Straży Granicznej, strażnicy Straży Leśnej, strażnicy Straży Marszałkowskiej, funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei, funkcjonariusze straży parku, żołnierze Żandarmerii Wojskowej lub wojskowych organów porządkowych, pracownicy ochrony posiadający licencję pracownika ochrony fizycznej, wykonujący zadania ochrony w ramach wewnętrznej służby ochrony albo na rzecz przedsiębiorcy, który uzyskał koncesję na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie ochrony osób i mienia, o których mowa w ustawie o ochronie osób i mienia. Ponadto uprawnieni do używania lub wykorzystywania środków przymusu bezpośredniego są: członkowie służby porządkowej, o których mowa w ustawie

Posel Tadeusz Woźniak

o bezpieczeństwie imprez masowych, oraz pracownicy zakładów poprawczych, schronisk dla nieletnich lub młodzieżowych ośrodków wychowawczych.

Oprócz wymienionych wyżej podmiotów istnieją jeszcze inne, gdyż ustawy nie stosuje się do przymusu bezpośredniego lub zasad użycia lub wykorzystania broni palnej, o których mowa w kolejnych 9 ustawach. Mamy wrażenie, że katalog podmiotów, funkcjonariuszy i strażników oraz innych osób uprawnionych do posiadania i używania broni palnej i środków przymusu bezpośredniego jak na kraj, który mieni się krajem demokratycznym, a nie policyjnym, jest zbyt obszerny i należałoby się poważnie zastanowić nad ograniczeniem możliwości użycia i wykorzystania broni palnej w stosunku do ludzi i zwierząt, a także możliwości użycia środków przymusu bezpośredniego, aby nie były one nadużywane.

Przy lekturze projektu samopoczucie obywatela poprawia dopiero art. 7, w którym czytamy, że środków przymusu bezpośredniego lub broni palnej używa się lub wykorzystuje się je w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę oraz że podejmując decyzję o użyciu lub wykorzystaniu broni palnej, należy postępować ze szczególną rozważą i traktować jej użycie jako środek ostateczny.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt ustawy ujednolici zasady, sposób użycia lub wykorzystania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej, katalog tych środków, przypadki, w jakich mogą być użyte środki przymusu bezpośredniego lub broni palna, a także tryb postępowania przed i po użyciu lub wykorzystaniu tych środków oraz broni palnej.

Należy podkreślić, że proponowane w ustawie regulacje opierają się w zdecydowanej większości na aktualnie obowiązujących rozwiązaniach. Istotną nowością w projekcie ustawy jest zaproponowanie rozszerzenia uprawnień do stosowania paralizatorów przez nowe formacje, które dotychczas takich uprawnień nie posiadały. Zgodnie z projektem z paralizatorów mogliby korzystać także funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Biura Ochrony Rządu, Straży Ochrony Kolei oraz strażnicy Państwowej Straży Łowieckiej, Państwowej Straży Rybackiej, Straży Leśnej i Straży Marszałkowskiej.

Podkreślić jednak należy, że funkcjonariusze oraz strażnicy uzyskali uprawnienia do posługiwania się paralizatorem zgodnie z przyjętym założeniem, by w ramach wykonywania podobnych zadań formacje dysponowały podobnym katalogiem środków przymusu bezpośredniego. Funkcjonariusze i strażnicy będą więc mogli korzystać z paralizatorów w konkretnych, szczegółowo opisanych w projekcie ustawy sytuacjach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt, o którym mówiłem na jednym z ostatnich posiedzeń Komisji Spraw Wewnętrznych, zwołanym z inicjatywy

Solidarnej Polski w kontekście tragicznych wydarzeń ze stycznia, jakie miały miejsce w Sanoku.

W przedmiotowym projekcie ustawy nie uwzględniono możliwości oddania tzw. strzału ratunkowego. W opinii Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska w aktualnej sytuacji coraz agresywniejszego terroryzmu oraz w kontekście porwań zakładników i innych zdarzeń wymagających wyjątkowej interwencji w obronie życia niewinnych osób powinno nastąpić szybkie zwiększenie bezpieczeństwa państwa poprzez prawne uregulowanie dodatkowego instrumentu, tj. strzału ratunkowego.

Strzał ratunkowy polega na oddaniu strzału przez snajpera, czyli strzelca wyborowego, w kierunku wroga – terrorysty czy napastnika – w taki sposób, by uratować życie i zdrowie ofiary. Oddanie strzału ratunkowego dopuszcza prawo międzynarodowe, w tym prawo stosowane. Sytuacja taka jest przewidziana w ustawodawstwie wielu państw demokratycznych, np. w niektórych niemieckich landach czy w Wielkiej Brytanii. U naszych zachodnich sąsiadów strzał ratunkowy funkcjonuje np. w Bawarii, Brandenburgii, Saksonii, Badenii-Wirtembergii i Turynii. Decyzję o oddaniu strzału ratunkowego podejmuje oficer prowadzący akcję albo sam strzelec wyborowy, jeśli oceni, że jest taka konieczność. Podkreślam tu słowo: konieczność.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że oddanie strzału ratunkowego może budzić pewne kontrowersje wśród opinii publicznej ze względu na możliwość pozbawienia życia napastnika czy terrorysty, ale stoimy na stanowisku, że najważniejsze jest życie i zdrowie ofiary, a nie sprawcy napadu czy terrorysty. Oczywiście możliwość oddania strzału ratunkowego powinna być ściśle określona w prawie, a zastosowanie tego środka możliwe byłoby jedynie w sytuacjach wyjątkowych, z zachowaniem najdalej idących ograniczeń. Przy braku zaś takiej regulacji może nastąpić sytuacja, w której odpowiednie służby mogą okazać się bezradne, będąc świadkami zbrodni dokonanej na niewinnych istotach. I mówienie w tym przypadku, że terrorysta czy napastnik pozostaje niewinny do momentu wydania prawomocnego wyroku, jest przesadne, gdyż do wydania takiego wyroku może nigdy nie dojść, np. w przypadku terrorysty samobójcy lub zabójcy, który następnie popełnia samobójstwo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Solidarna Polska stoi na stanowisku, że w świetle wyroków Trybunału Konstytucyjnego istnieje konieczność ustawowego uregulowania spraw związanych z użyciem i wykorzystaniem broni palnej oraz środków przymusu bezpośredniego. Mamy także świadomość, że ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej musi wejść w życie w dniu 5 czerwca br. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Solidarna Polska wnosi o skierowanie przedmiotowego projektu ustawy wraz z projektem rozporządzenia ministra sprawiedliwości w sprawie umieszczania w celi zabezpieczającej oraz izbie izolacyjnej i projektem rozporządzenia w spra-

Posel Tadeusz Woźniak

wie umieszczania cudzoziemca w pokoju izolacyjnym do dalszych prac w Komisji Spraw Wewnętrznych i dodatkowo do prac w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ponieważ ta materia bezpośrednio wiąże się z prawami obywatela, prawami człowieka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Przechodźmy do pytań.

Państwo posłowie zgłosili się do zadania pytań.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

1,5 minuty chyba wystarczy.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie oczywiście do pana ministra w odniesieniu do art. 44 i następnych. Z jednej strony są niekonsekwencje dotyczące zapisów, na co zwrócił uwagę mój kolega klubowy, który wnosił o odrzucenie projektu ustawy, to znaczy zapis w ust. 2, że broń palna nie może być użyta lub wykorzystana przez pododdział zwarty, i ust. 3, który temu zaprzecza. Jest też druga strona medalu. Chciałabym na to zwrócić uwagę, relacjonując niejako dyskusję sprzed dwóch lat, z lipca 2011 r., kiedy w ramach prac podkomisji i komisji ochrony środowiska debatowaliśmy nad ustawą o ochronie przyrody i nad postulatem, który się wtedy pojawił, wyposażenia straży parkowych w broń palną. Tak więc chciałabym tutaj zwrócić uwagę na następujące kwestie. Bardzo często jest tak, że straż parku – jeden czy dwóch funkcjonariuszy straży parku – ma do czynienia ze złodziejami drewna na wielką skalę, także z kłusownikami wyposażonymi w doskonałą broń. Krótko mówiąc, żeby ich misja chronienia zasobów przyrodniczych rzeczywiście miała szansę realizacji, oni muszą posiadać tę broń. Ale jest kolejna kwestia. Zwracam tutaj uwagę na konieczność doprecyzowania przepisów dotyczących tych wszystkich okrzyków ostrzegawczych, to znaczy okrzyków informujących o rodzaju służby, z jaką ewentualny delikwent miałby do czynienia, i strzałów ostrzegawczych. Wydaje mi się, że procedowanie nad tymi przepisami, zwłaszcza w tym aspekcie, który omówiłam, wymaga naprawdę wielkiej rozwagi i precyzji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W naszym kraju jest 21 instytucji uprawnionych do stosowania środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Jakie argumenty i kryteria zdecydowały o tym, że w art. 41 rząd proponuje, aby zgodę na użycie lub wykorzystanie środków przymusu bezpośredniego miały spośród nich tylko 4 instytucje, czyli Policja, Straż Graniczna, Służba Więzienna i Żandarmeria Wojskowa? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie, bo tu nasuwa się kolejne: Dlaczego nie wszystkie te instytucje mają te uprawnienia i jakie względy zdecydowały, że rząd proponuje jako wyposażenie funkcjonariuszy służb paralizatory, których użycie ma trudne do przewidzenia skutki? Przykładem jest incydent, który miał miejsce na lotnisku w Kanadzie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Absolutnie należy zgodzić się z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, bo istotnie uprawnienia służb, które wkraczają w prawa, w wolności obywatelskie, powinny być regulowane na poziomie ustawy. Natomiast chciałbym zapytać, czy ministerstwo w tym momencie nie skorzystało z wygodnego pretekstu, aby rozszerzyć katalog środków przymusu bezpośredniego przysługujący poszczególnym służbom? W istocie praktycznie większość z tych 21 służb, tak często dzisiaj tutaj, na tej sali, wymienianych, uzyskała szersze uprawnienia, jeżeli chodzi o stosowanie środków przymusu bezpośredniego.

Chciałbym też wiedzieć, czy to rozszerzenie nastąpiło na wniosek tych służb, czyli czy ministerstwo na etapie konstruowania projektu ustawy zwracało się do poszczególnych służb z zapytaniem, o jakie ewentualnie środki przymusu można byłoby te uprawnienia rozszerzyć. Są obawy, że niektóre z tych służb zostały wyposażone nadmiernie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Rozumiem, że pytanie pana posła Asta dotyczyło rozszerzenia informacji o przeprowadzonych konsultacjach.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie, dlaczego rząd postanowił rozszerzyć katalog służb, osób uprawnionych do użycia i stosowania środków przymusu bezpośredniego? Dlaczego licznym służbom przyznano również możliwość korzystania z tzw. paralizatora, w momencie gdy na przykład odbiera się to uprawnienie – ktoś powie, że sami zrezygnowali, zaraz do tego dojdę – Służbie Więziennej? Funkcjonariusze, szeregowi funkcjonariusze Służby Więziennej są bardzo z tego faktu niezadowoleni. Czy w takim przypadku rozszerzanie katalogu tych służb, które mogą używać paralizatora, jest zasadne, podczas gdy strażnik Służby Więziennej w określonej sytuacji nie może w stosunku do osadzonego tego paralizatora użyć?

Chciałbym również zapytać pana, jakie jest stanowisko rządu, oficjalne stanowisko rządu w sprawie strzału ostrzegawczego, strzału ratunkowego, przepraszam najmocniej. Tak jak powiedziałem w moim wystąpieniu klubowym, pojęcie strzału ostrzegawczego, strzału ratunkowego istnieje w prawie międzynarodowym. Jest on stosowany w wielu krajach demokratycznych. Użycie przez snajpera tej możliwości jest ostatecznością. Jest to dopuszczalne, w przypadku gdy chroni on życie innej osoby. Pomijam określone okoliczności, jakie miały miejsce, ale gdyby skorzystano z tej możliwości, być może ta młoda dziewczyna w Sanoku żyłaby do dzisiaj. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, wydaje mi się, że jest czas, aby o tym rozmawiać. Chciałbym chronić życie ludzkie w każdej sytuacji, ale czasami odpowiednie służby, które posługują się bronią, muszą podjąć tę nawet dramatyczną decyzję i w chłodny sposób chronić życie i zdrowie tych, którym terrorysta bądź napastnik to życie czy zdrowie chce odebrać. Proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy Polacy czują się bezpiecznie? Mamy 21 służb, które powinny stać na straży praworządności, chronić obywateli przestrzegających przepisów, a walczyć z tymi, którzy te przepisy łamią. Jak jest z bezpieczeństwem obywateli, wszyscy widzimy, panie ministrze, na co dzień. Służba, która miała wyniki, to Centralne Biuro Antykorupcyjne. Stara się też działać Policja, ale niestety Komenda Główna Policji to

instytucja źle działająca. Szeregowi policjanci skarżą się na jej działalność, panie ministrze, oczywiście anonimowo.

Dlaczego tak duży arsenał środków przymusu jest przekazywany w tym projekcie na przykład Inspekcji Transportu Drogowego? Jakie jest uzasadnienie tego, panie ministrze, by ta służba mogła używać w zasadzie takich samych środków jak policja? Dlaczego pan minister uważa, że obecny zakres środków przymusu stosowany przez ITD jest niewystarczający? A Biuro Ochrony Rządu, które 10 kwietnia 2011 r. stosowało środki przymusu bezpośredniego wobec posłanek i posłów PiS, którzy chcieli złożyć kwiaty w miejscu, gdzie stał krzyż upamiętniający poległych w Smoleńsku? Panie ministrze, gdyby mieli paralizatory, pewnie też by ich użyli. Wiem, co mówię, bo byłem jednym z tych, wobec których używano tych środków przymusu bezpośredniego. A więc ostrożnie z tym rozszerzaniem uprawnień niektórych służb, bo niestety niektóre ze służb chętnie stosują środki przymusu w sytuacjach, w których absolutnie nie powinny stosować tych środków. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście jest 20 rodzajów różnych służb, funkcjonariuszy, inspektorów, strażników, żołnierzy, którzy te uprawnienia mają, i to poszerzone. O tym na pewno trzeba będzie dyskutować w czasie prac komisji. Chciałbym się odnieść natomiast do tej 21. pozycji, czyli – pracowników ochrony mienia. Otóż ci pracownicy ochrony mienia również mają możliwość użycia broni palnej, oczywiście w określonych sytuacjach, o których mówi art. 44 ust. 1 pkt 1 lit. a–c.

Mam pytanie, czy pan minister nie obawia się tego, że – o ile funkcjonariusze, inspektorzy, strażnicy i żołnierzy to jednak ludzie, którzy są weryfikowani nie tylko za pomocą egzaminu, ale również w służbie – pracownicy ochrony mienia rekrutują się z różnych środowisk. Wiem, że muszą mieć licencję, ale wszyscy doskonale wiemy, że to nie wystarczy. Wielokrotnie poziom pracowników ochrony mienia jest taki, że należałoby jednak myśleć o tym, czy dać im do ręki broń palną. Czy pan minister nie obawia się, że właśnie ten rodzaj pracowników może stanowić bardzo poważne zagrożenie w przypadku posiadania broni w ręku? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos ma pan poseł Tomasz Kaczmarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Kaczmarek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już w swoim wystąpieniu klubowym odnosiłem się do kwestii uporządkowania obecnie obowiązujących przepisów zapisanych w akcie ustawy. Natomiast zapisy, wiele z tych zapisów, które państwo nam dzisiaj zaprezentowaliście, dla mnie jako praktyka, który w przeszłości korzystał ze środków przymusu bezpośredniego czy broni palnej, naprawdę są bardzo niejasne.

Dlatego mam dziś jedno merytoryczne pytanie. Państwo zarówno w odniesieniu do środków przymusu bezpośredniego, jak i do broni palnej wskazujecie przypadki, w których można odstąpić od udzielenia pomocy medycznej osobie, w stosunku do której te środki przymusu bezpośredniego czy też broń palna zostały użyte. Proszę mi wyjaśnić, na bazie jakich doświadczeń, jakich informacji, jakich konsultacji państwo doszliście do wniosku, że ma znaleźć się tam zapis, że uprawniony może odstąpić od udzielania pierwszej pomocy, gdy osoba poszkodowana sprzeciwia się udzieleniu tej pomocy. Przecież to właśnie w momencie zastosowania tych środków przymusu bezpośredniego czy broni palnej osoba, w stosunku do której te środki zostały użyte, może być nieświadoma tego, w jakim jest stanie, czy nieświadoma tego, w jaki sposób się wypowiada. Państwo po prostu odstępujecie tutaj od zasady udzielenia tej pomocy właśnie poszkodowanemu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Tym samym wyczerpaliśmy listę posłów zgłoszonych do zabrania głosu w tym punkcie, w dyskusji nad projektem ustawy.

W tej chwili proszę pana ministra Piotra Stachanczyka, przedstawiciela wnioskodawcy, czyli rządu, o zabranie głosu.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Piotr Stachanczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie sprawnie odpowiedzieć na pytania. Myślę, że część odpowiedzi czy część wyjaśnień będzie również możliwa w trakcie dalszych prac.

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że ta ustawa nie rozstrzyga kwestii tego, ile mamy służb i jak są one mniej więcej wyposażone, bo, tak jak mówiłem, zdecydowanie staraliśmy się utrzymać dotychczasowe regulacje. Myślę, że ta ustawa zapewnia jedno. Pokazuje wszystkim to, czego nie było widać, jak wiele służb w Polsce na podstawie ustawodawstwa, które powstawało w różnych okresach, ma prawo używać środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. Rzeczywiście nikt tego chyba nigdy wcześniej tak jasno i czytelnie jak w tej ustawie nie pokazał, że jest 21 służb, które mogą używać środków przymusu i broni palnej, i jeszcze są 2 podmioty, które mogą używać środków przymusu. Jednak nigdy nie była i nie jest celem tej ustawy dyskusja o ilości tych służb i o tym, czy powinny one być likwidowane, powoływane, bo to jest zupełnie inna dyskusja, dyskusja o modelu tych służb. Każda z tych służb realizuje zadania, które powinny być wykonane, w związku z tym dyskusję możemy prowadzić tylko o tym, czy powinniśmy mieć kilka dużych służb realizujących zadania wszędzie, czy, tak jak jest dzisiaj, wyspecjalizowane służby prowadzące określone działania na określonych terytoriach, czyli w parkach, w gminach, lasach, na obszarach, gdzie uprawiane jest rybołówstwo itd., bo dyskusja o ilości służb dotyczy głównie podmiotów, powiedziałbym, drobnych, nie dyskutujemy bowiem o konieczności istnienia Straży Granicznej, Policji, Żandarmerii Wojskowej. A dyskusja o istnieniu czy nieistnieniu CBA to jest dyskusja o zupełnie innej kwestii. CBA działało, działa i ma wyniki, zwłaszcza obecnie, jak najbardziej. Dzisiaj zresztą kolejne zawiadomienie, jak czytałem w Internecie, zostało skierowane przez CBA.

Jeśli chodzi o uwagi pana posła Biernackiego, to myślę, że o wszystkich uprawnieniach będzie można w komisji, a zwłaszcza podkomisji rozmawiać. Zakładaliśmy, że w podkomisji będą przy rozpatrywaniu kolejnych punktów obecni również przedstawiciele formacji, którzy są w stanie wykazać potrzebę posiadania przez nie takich a nie innych środków przymusu bezpośredniego, bo żaden zapis w tej ustawie nie powstał wbrew służbie albo nie został narzucony służbie, która ma mieć takie czy inne uprawnienia. To było tak, że służby wnioskowały o to, informowały, jakie uprawnienia chcą mieć, i to było przedmiotem analizy – to mogę zaadresować do pani posła Łybackiej – właśnie pod kątem proporcjonalności, tego, czy dla realizacji zadań, jakie ustawy narzucają służbom, taki czy inny środek przymusu bezpośredniego, takie czy inne uprawnienie jest im potrzebne. Ale oczywiście, tak jak mówiłem, możemy o każdej z tych służb rozmawiać. Myślę, że na tym w dużej mierze ta dyskusja będzie polegała.

Co do uwag pana posła Kaczmarka to jeśli chodzi o pododdziały zwarte, to tam nie ma rozbieżności. Jest wyraźnie mowa o tym, że pododdziały zwarte nie mogą używać broni palnej. Inaczej mówiąc, pododdział zwarty działający jako całość na rozkaz swojego dowódcy nie może używać broni palnej. Kolejny

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk

ustęp dotyczy sytuacji, w której z jakiegoś powodu funkcjonariusz czy kilku funkcjonariuszy tego pododdziału np. zostanie oderwanych przez tłum od tego pododdziału. Oni dysponują własną bronią boczną i mają prawo jej w takiej sytuacji użyć, jeżeli istnieje stan zagrożenia ich zdrowia, ale używają jej wtedy na takich zasadach, na jakich każdy inny funkcjonariusz ma prawo użyć broni w związku z zagrożeniem życia lub zdrowia jego lub innej osoby. Natomiast pododdział – to jest zmiana w stosunku do dzisiejszych przepisów, bo dzisiaj istnieją przepisy, które na to pozwalają – jako całość, działając jako formacja na rozkaz dowódcy nie będzie mógł używać broni palnej, z wyjątkiem, który tam jest wskazany, sytuacji wprowadzenia stanu wyjątkowego. Jeśli chodzi o przestępstwa, które pan wskazał, wymienione w artykułach, to różnica w stosunku do dzisiejszego stanu rzeczy polega na tym, że dzisiaj w ustawie o Policji są one przedstawione opisowo, czyli użyte są ogólne nazwy je opisujące, a tutaj, zgodnie z obecnie przyjętą zasadą legislacji, zostało to przetworzone i są powołane konkretne artykuły Kodeksu karnego. Natomiast jeśli chodzi o paralizatory, to, powtarzam po raz kolejny, zostały one wprowadzone do stosowania w tych służbach, które wyraźnie wskazały, i są w stanie to obronić na posiedzeniu komisji, że do realizacji ich zadań środek, powiedziałbym, pośredni między siłą fizyczną a bronią palną jest im potrzebny. Myśmy bardzo dokładnie – odnoszę się do innych wystąpień w dyskusji – przestudiowali raport komisji, która pracowała w Kanadzie i oceniała, jak powinny być używane paralizatory, właśnie na kanwie dramatycznych wydarzeń na kanadyjskim lotnisku, wskazując także, jak nie powinny być używane paralizatory. Jesteśmy przekonani, że te rozwiązania, które zaproponowaliśmy, nie doprowadzą do takiego jak w Kanadzie użycia paralizatorów.

Jeśli chodzi o to, co mówiła pani poseł Łybacka, to dyskusja, czy można, czy nie można użyć równocześnie kilku środków przymusu bezpośredniego, została w ustawie przesądzona na rzecz zasady, że można. Ta zasada jest wyrażona ogólnie, ale potem są wskazane przypadki środków, których ze sobą nie można łączyć pod żadnym pozorem. Nie można np. stosować paralizatora wobec osoby, która jest w kajdankach, nie o takie łączenie środków przymusu tutaj chodzi. To jest dalej wyraźnie napisane. Nie widzimy żadnego powodu, żeby przyjąć, że jakoś inaczej należy to rozwiązać.

Jeśli chodzi o używanie siły fizycznej, wymierzanie uderzeń nawet, w przypadku odpięcia ataku na mienie, to, przepraszam, atakiem na mienie jest też próba napadu na bank. Dlaczego mamy powiedzieć, że nie można odpiąć przy użyciu siły fizycznej tego typu napadu? Bo chronimy mienie? To jest, wydaje się, nieporozumienie.

Wreszcie nieudzielenie pomocy, o którym pani mówiła. Otóż nie ma takiej możliwości, żeby wartownik pilnujący obiektu ważnego czy też pilnujący rzeczy, które mają bardzo istotne znaczenie, albo miejsca, gdzie są składowane przedmioty, które mogą być naprawdę niebezpieczne, odszedł z posterunku, ratując osobę, która zaatakowała go i w stosunku do której użył stosownego środka. On musi najpierw zapewnić dalszą ochronę tego, czego pilnuje, a potem dopiero należy zajmować się ratowaniem. Niestety taka jest przewidziana w tej ustawie kolej rzeczy, wydaje się ona absolutnie logiczna w tej sytuacji.

Pojęcia obiektów i urządzeń w art. 4 pkt 8 tej ustawy są zdefiniowane. Tam jest definicja obiektu i definicja urządzenia.

Jeśli chodzi o strzał ratunkowy, o tym była tu kilkakrotnie mowa, nie zgadzamy się na strzał ratunkowy na rozkaz, przy czym przepisy ustawy są tak skonstruowane, że snajper, który działa w Policji, może zrezygnować z całej procedury i oddać strzał dla ochrony życia lub zdrowia jakiejś osoby, pomijając procedurę i reagując w sposób adekwatny do zagrożenia. Natomiast nie jest dopuszczalna – było to przedmiotem wielu rozmów z policją i policja nie widziała takiej możliwości – sytuacja, kiedy ktoś wydaje rozkaz zabicia innej osoby, bo tak w gruncie rzeczy powinien brzmieć rozkaz co do takiego strzału, o którym tu była mowa: rozkazuję zabić tę osobę. Na taką formułę, na takie reagowanie, na takie działania zgody nie ma.

Jeśli chodzi o art. 44 i o tę niekonsekwencję – o to pytała pani posłanka Paluch – to już odpowiedziałem. Jeśli chodzi o straż parku, uprawnienia straży parku do użycia broni palnej wynikają z art. 110 ustawy o ochronie przyrody, tutaj ona jest wskazana wśród tych formacji, które mają prawo do użycia zarówno środków przymusu bezpośredniego, jak i broni palnej. Jeśli chodzi o procedurę dotyczącą okrzyków czy strzałów ostrzegawczych, ona została mniej więcej właśnie tak skonstruowana, ale zostały też wprowadzone wszelkie możliwości, jeżeli to jest niezbędne, rezygnacji albo z kolejnych elementów tej procedury, albo z całej procedury.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Zuby o art. 41. Art. 41 dotyczy pododdziałów zwartych i mówi o czterech formacjach, bo tylko te cztery formacje w Polsce mają pododdziały zwarte, które mogą być wykorzystywane. W związku z tym do tych czterech formacji artykuł ten się odnosi.

Jeśli chodzi o pytanie o lotnisko w Kanadzie, już mówiłem – czytaliśmy, zapoznaliśmy się, znamy wyniki dochodzeń kanadyjskich i staraliśmy się, na tyle, na ile to jest możliwe w polskich realiach, żeby do tego typu sytuacji w Polsce nie doszło poprzez odpowiednie zapisy ustawy.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Asta, też już mówiłem: wszelkie zmiany, jeśli chodzi o rezygnację czy dodawanie środków, były dokonywane w porozumieniu ze służbami, a przede wszystkim na ich wniosek, i potem były z nimi dyskutowane. Czyli najpierw

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk**

był wniosek, potem dyskusja, czy na pewno są im potrzebne te środki, i później dopiero wprowadzano to do ustawy.

Jeśli chodzi o paralizatory w Służbie Więziennej, dla mnie wiarygodne i podstawowe są wystąpienia kierownictwa Służby Więziennej i Ministerstwa Sprawiedliwości, a tam było w jasny sposób wskazane, że Służba Więzienna chce zrezygnować ze stosowania tego typu środka w swojej normalnej, codziennej działalności. W związku z tym nie ma problemu. Myślę, że na posiedzeniu komisji czy podkomisji przedstawiciel Służby Więziennej wyjaśni, dlaczego taką właśnie propozycję przedstawiciele tej formacji złożyli. O strzale ratunkowym już mówiłem.

Jeśli chodzi o ITD, to też jest kwestia, którą będziemy omawiać. Zwiększenie uprawnień ITD jest minimalne. Dotyczy ono możliwości użycia siły fizycznej, czyli tak naprawdę odparcia ataku na siebie bez użycia innych środków poza umiejętnościami fachowego wykorzystania siły, więc rozwiązanie to nie idzie zbyt daleko. Inspekcja Transportu Drogowego w ogóle od samego początku miała te uprawnienia z uwagi na dość specyficzną formę działania. Rzeczywiście ITD działa na drogach w miejscach odosobnionych i istniała obawa fizycznego ataku na inspektorów w trakcie wykonywania działań, tylko o to tam chodzi. Inspektorzy transportu drogowego powinni mieć takie środki, które zagwarantują możliwość obrony przed atakiem w trakcie wykonywania działań służbowych.

Jeśli chodzi o ochronę mienia, to zwracam uwagę, że od dawna formacje ochrony mienia mają prawo posiadania i używania broni palnej. Nie przypominam sobie jakiegokolwiek sprawy, w której okazałoby się, że broni tej użyto niewłaściwie albo że ją zgubiono czy też ukradziono tej formacji. Te formacje pilnują transportów pieniężnych, magazynów wojskowych, kluczowych dla bezpieczeństwa energetycznego państwa instalacji i trudno sobie wyobrazić, aby miały to czynić bez broni palnej. Dotychczasowe doświadczenia w żaden sposób nie wskazują na to, że było to złe rozwiązanie.

Jeśli chodzi o udzielanie pomocy, to rzeczywiście, tak jak służby wskazywały, wyłączone mogą zostać tylko niektóre przypadki, bo co do zasady należy udzielić pomocy osobie, która została pokrzywdzona przez użycie przymusu bezpośredniego lub broni palnej. Są jednak przypadki, kiedy się tego nie robi. O jednym mówiłem, chodzi o osobę, która ochrania konwój i która ma za zadanie ochronić mienie lub osobę. Najpierw ma ochronić, czyli zapewnić, że to mienie lub ta osoba będą bezpieczne, a potem ratować osoby, które próbowały zaatakować ten konwój czy ten obiekt. Druga kwestia wiąże się z zagrożeniem życia lub zdrowia uprawnionego lub innej oso-

by, czyli z sytuacją, w której osoba oddała strzał, ale nadal jest zagrożona, więc powinna jednak najpierw ratować swoje życie lub innej osoby, która jest zagrożona, a potem zajmować się pomocą sprawcy. Wreszcie chodzi o sytuację, w której osoba poszkodowana sprzeciwia się udzieleniu pomocy. Nie chodzi o nieświadomość, ale, jak wskazywali autorzy i jak wynika z praktyki, o rzeczywisty, powiedziałbym nawet fizyczny opór przed udzieleniem pomocy. Trudno, żeby funkcjonariusz bił się z osobą, która nie chce udzielenia pomocy, która odmawia udzielenia pomocy. Należy wezwać w tym momencie wsparcie i zająć się tą osobą przy pomocy innych osób, przy pomocy ratowników medycznych. Jeżeli ona nie chce, nie ma takiej możliwości, żeby ją zmusić, żeby funkcjonariusz, zwłaszcza działający w pojedynkę, mógł udzielić jej pomocy, bo to jest po prostu niewykonalne. Ten realny stan niemożności wykonania mamy właśnie opisany w art. 35 ust. 2 pkt 4.

Proszę państwa, ta bardzo ważna i bardzo poważna ustawa rzeczywiście była przygotowywana bardzo długo, ale budziła ona ogromne emocje społeczne. Było bardzo wiele głosów organizacji społecznych, podmiotów, mediów na temat zawartości tej ustawy, stąd tak długi proces jej uzgadniania. Projekt będzie przedmiotem bardzo szczegółowych dyskusji w komisji i w podkomisji. Myślę, że będzie tam okazja udzielić odpowiedzi na wszystkie pytania, które padną, także na te, na które dzisiaj i w tym momencie być może nie odpowiedziałem. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wnioski o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, a także o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 6 marca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby jeszcze wygłosić oświadczenie?

Jeśli nie, to listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Mariusz Orion Jędrysek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu grupy posłów Prawa i Sprawiedliwości chciałbym złożyć oświadczenie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, upamiętniając Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, oddaje hołd Żołnierzom Wyklętym – uczestnikom walki o wolność i niepodległość ojczyzny i bohaterom zbrojnego oporu przeciwko dominacji w Polsce Związku Sowieckiego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd wszystkim poległym i weteranom walk Żołnierzy Wyklętych, w tym: podporucznikowi Zdzisławowi Badosze pseudonim Żelazny, kapitanowi Józefowi Batoremu pseudonim Argus, Wojtek, porucznikowi Stefanowi Bembińskiemu pseudonim Harnaś, majorowi Marianowi Bernaciakowi pseudonim Orlik, porucznikowi Ksaweremu Błasiakowi pseudonim Albert, kapitanowi Franciszkowi Błażejowi pseudonim Roman, Bogusław, Tadeusz, porucznikowi Stanisławowi Bogdanowiczowi pseudonim Tom, pułkownikowi Januszowi Bokszczaninowi pseudonim Sęk, Adamowi Boryczce pseudonim Adam, Albin, Tońko, Brona, porucznikowi Stefanowi Bronarskiemu pseudonim Roman, kapitanowi Zdzisławowi Brońskiemu pseudonim Uskok, porucznikowi Karolowi Chmielowi pseudonim Grom, Zygmunt, pułkownikowi Łukaszowi Ciepłińskiemu pseudonim Pług, Ostrowski, majorowi pułkownikowi NSZ Tadeuszowi Danilewiczowi pseudonim Kuba, majorowi Heronimowi Dekutowskiemu pseudonim Zapora, pułkownikowi Aleksandrowi Delmanowi pseudonim Dziadek, Urban, Stasiak, starszemu sierżantowi Stanisławowi Dziemieszkiewiczowi pseudonim Rój, kapitanowi Henrykowi Flame pseudonim Bartek, porucznikowi Antoniemu Fryszkowskiemu pseudonim Ryś, porucznikowi Henrykowi Glapińskiemu pseudonim Klinga, kapitanowi Marianowi Gołębiewskiemu pseudonim Ster, Irka, majorowi generałowi Antoniemu Hedzie pseudonim Szary, podpułkownikowi Tadeuszowi Jachimkowi pseudonim Ninka, majorowi Franciszkowi Jerzemu Jaskulskiemu pseudonim Zagończyk, podporucznikowi Henrykowi Józwiakowi pseudonim Groźny, kapitanowi Kazimierzowi Kamieńskiemu pseudonim Huzar, podporucznikowi podpułkownikowi NSZ Stanisławowi Kasznicy pseudonim Wąsowski, Przepona, Wąsał, podpułkownikowi Mieczysławowi Kawalcowi pseudonim Iza, Psarski, Bronek, porucznikowi Janowi Kempieńskiemu pseudonim Błysk, porucznikowi Stefanowi Kobosowi pseudonim Wrzos, kapitanowi Ludwikowi Kubikowi pseudonim Alfred, Julian, Lucjan, kapitanowi Eugeniuszowi Kukolskiemu pseudonim Groźny, porucznikowi Józefowi Kurasiowi pseudonim Ogień, podpułkownikowi Wincentemu Kwiecińskiemu pseudonim Głóg, majorowi Adamowi Lazarowiczowi pseudonim Klamra, podpułkownikowi Henrykowi Lewczukowi pseudonim Młot, sierżantowi Janowi Leonowiczowi pseudonim Burta, podpułkownikowi Władysławowi Liniarskiemu pseudo-

nim Mścisław, Wojciechowi Lisowi pseudonim Mściciel, kapitanowi Władysławowi Łukasiukowi pseudonim Młot, podpułkownikowi Józefowi Maciołkowi pseudonim Żuraw, kapitanowi Janowi Morawcowi pseudonim Remisz, podporucznikowi Stanisławowi Marchewce pseudonim Ryba, porucznikowi Józefowi Marcinkowskiemu pseudonim Łysy, podporucznikowi Lucjanowi Minkiewiczowi pseudonim Wiktor, majorowi Kazimierzowi Mireckiemu pseudonim Żmuda, porucznikowi Józefowi Mice pseudonim Leszek, chorążemu Franciszkowi Mrozowi pseudonim Żółt, Bóbr, kapitanowi Lechowi Neymanowi pseudonim Domarat, pułkownikowi Franciszkowi Niepokólczyckiemu pseudonim Szubert, porucznikowi Wiktorowi Zacheuszowi Nowowiejskiemu pseudonim Jeż, porucznikowi Franciszkowi Olszówce pseudonim Otto, rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu pseudonim Witold, Stanisławowi Piórze pseudonim Emir, Mohort, Tadeuszowi Pleśniakowi pseudonim Żbik, Janowi Przewoźnikowi pseudonim Ryś, porucznikowi Franciszkowi Przysiężniakowi pseudonim Ojciec Jan, kapitanowi Wacławowi Rejmakowi pseudonim Ostoja, pułkownikowi Kazimierzowi Rolewiczowi pseudonim Kama, porucznikowi Lechosławowi Roszkowskiemu pseudonim Tomasz, podpułkownikowi Józefowi Rybickiemu pseudonim Mestwin, majorowi Aleksandrowi Rybnikowi pseudonim Jerzy, Dziki, porucznikowi Józefowi Rzepce pseudonim Krzysztof, Znicz, pułkownikowi Antoniemu Sanojce pseudonim Kortum, podpułkownikowi Stanisławowi Sędziakowi pseudonim Wiatr, Warta, majorowi Karolowi Sękowi pseudonim Jakub, sanitariuszce Danucie Siedzikównie pseudonim Inka, kapitanowi Stanisławowi Sojczyńskiemu pseudonim Warszyc (*Dzwonek*), sierżantowi Władysławowi Stefanowskiemu pseudonim Grom, sierżantowi Wiktorowi Stryjewskiemu pseudonim Cacko, Leonowi Suszyńskiemu pseudonim P-8, Litwin, pułkownikowi Janowi Szczurkowi-Cergowskiemu pseudonim Sławbor, majorowi Zygmuntowi Szendzielarzowi pseudonim Łupaszo, majorowi Stanisławowi Szaconowi pseudonim Pałka, Szacun, majorowi Janowi Szatowskiemu pseudonim Kowal, Józefowi Świdrowi pseudonim Mściciel, majorowi Janowi Tabortowskiemu pseudonim Bruzda...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, czas minął, bardzo proszę już kończyć.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Proszę mi dać jeszcze minutę, nie więcej.

...podporucznikowi Edwardowi Taraszkiewiczowi pseudonim Żelazny, porucznikowi Leonowi Taraszkiewiczowi pseudonim Jastrząb, podpułkownikowi Walerianowi Tumanowiczowi pseudonim Jagodziń-

Posel Mariusz Orion Jędrysek

ski, porucznikowi Ludwikowi Węclawowi pseudonim Kłos, porucznikowi Mieczysławowi Wądołnemu pseudonim Mściciel, kapitanowi Józefowi Zadziarskiemu pseudonim Wołyniak, podporucznikowi Tadeuszowi Zielińskiemu pseudonim Igła, kapitanowi Antoniemu Żubrydowi pseudonim Zuch, podpułkownikowi Władysławowi Zwańskiemu pseudonim Błękit, Butrym, Iskra, porucznikowi Zbigniewowi Żwańskiemu pseudonim Noc oraz wielu innym, często nieznanym, spoczywającym w anonimowych grobach.

Okolo 20 tys. z nich zginęło w walce, wobec 8 tys. wydano wyroki śmierci, z których wykonano 4,5 tys. Ostatni ukrywający się żołnierz został zamordowany w październiku 1963 r. Ci, którzy zdołali opuścić pe-rełowskie więzienia, byli prześladowani przez dziesiątki lat, niektórzy aż do 1989 r. Komunistyczne władze zakłamywały ich pamięć, a represje dotyczyły także ich rodziny. To byli ci, którzy rzucili na stos swój los, swoich rodzin – dla nas. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Artur Górski?

Nie ma.

A pan poseł Jan Szyszko?

Jest.

Bardzo proszę, panie...

(Poseł Mariusz Orion Jędrysek: Ja mówiłem w imieniu wszystkich posłów z PiS-u.)

Wspólne oświadczenie, tak? Dobrze.

A pan poseł Jerzy Żyżyński? Też był, ale... *(Gwar na sali)*

Oczywiście, rozumiem, w imieniu wszystkich pan przemówił, ale jest jedno wystąpienie.

Czyli teraz przechodzimy do pani posłanki Barbary... *(Gwar na sali)*

Pan poseł Marek Polak, również z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, ma swoje oświadczenie, tak?

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W moim oświadczeniu poselskim pragnę zainteresować Wysoką Izbę perspektywą działań spółki PKP PLK SA w niedalekiej przyszłości.

Otóż jeśli wierzyć doniesieniom medialnym, wymieniony zarządca infrastruktury kolejowej opracował program działań restrukturyzacyjnych i optymalizacji sieci kolejowej w Polsce. Założenia programowe zawierają między innymi wykaz linii kolejowych wstępnie przeznaczonych do zawieszenia. Już w grudniu br. zawieszona ma zostać linia nr 117 re-

lacji Bielsko-Biała – Kalwaria przez Kęty, Andrychów i Wadowice, łącząca stolicę Podbeskidzia z Małopolską, której chciałem poświęcić dalszą część swojego oświadczenia.

Zapowiedź czasowego wyłączenia z eksploatacji wspomnianej linii wzbudziła stanowczy sprzeciw lokalnej społeczności i przedstawicieli samorządów, zwłaszcza w obliczu odłożenia na bliżej nieokreśloną przyszłość prac związanych z budową Beskidzkiej Drogi Integracyjnej. Ponadto działania te są zaskakujące i niezrozumiałe, zważywszy na to, że w 2007 r. linia ta poddana była częściowym remontom i rewitalizacji, w którą zaangażowano 60 mln zł, a Koleje Śląskie zwiększyły w ostatnim czasie liczbę pociągów na tej trasie.

Pragnę zwrócić uwagę pań i panów posłów na to, że propozycja wyłączenia 2 tys. km linii kolejowych jest przejawem postępującego zjawiska marginalizowania roli transportu kolejowego w Polsce. Zachęcając do wspólnego przeciwdziałania tego rodzaju praktykom, apeluję do parlamentarzystów z Podbeskidzia i Małopolski Zachodniej o zapoznanie się z tematem i podjęcie działań zmierzających do ratowania linii kolejowej nr 117, której część stanowi Kolejowy Szlak Jana Pawła II. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Czaplicką z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

(Poseł Barbara Czaplicka: Platforma Obywatelska.)

Przepraszam, oczywiście Platforma Obywatelska, zdecydowanie tak.

Posel Barbara Czaplicka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzień 28 lutego, który przypadł w minionym tygodniu, od trzech lat w Polsce, a od dziewięciu lat w Europie jest obchodzony jako Światowy Dzień Chorób Rzadkich. Tak naprawdę powinien być on obchodzony 29 lutego jako najrzadziej występujący dzień w kalendarzu. Jednak ponieważ w tym roku nie występuje ta data, obchodzony był 28 lutego.

Choroby rzadkie są schorzeniami, które dotyczą nie więcej niż 5 osób na 10 tys. urodzeń, a wszystkich tych chorób zdiagnozowano blisko 8 tys. na świecie, z czego ponad 6 tys. w Polsce. Jest to bardzo różnorodna grupa chorób, różnią się objawami i skutkami, ale łączy je bardzo przewlekły i ciężki przebieg. Są to schorzenia najczęściej uwarunkowane genetycznie i tylko ok. 5% może być skutecznie leczonych. Cierpią na nie osoby w każdym wieku, jednak ponad 50% z nich dotyka dzieci. Jak ciężki jest przebieg tych

Posel Barbara Czaplicka

chorób, niech świadczy fakt, że 30% umiera przed 5. rokiem życia, a prawie 45% przed 15.

Liczba osób z chorobami rzadkimi nie jest wielka, ale problemy związane z tymi chorobami są niewspółmiernie większe niż w przypadku tzw. chorób powszechnych. Do niedawna nie zauważano tego problemu bądź marginalizowano go, jednak od kilku lat ta sytuacja w naszym kraju ulega systematycznej poprawie. Te wszystkie skomplikowane i nietypowe problemy dotyczące chorób rzadkich zainspirowały nas, posłów Platformy Obywatelskiej, by do naszej pracy parlamentarnej włączyć tematykę chorób rzadkich. Dlatego na początku obecnej kadencji, rok temu, powołaliśmy Parlamentarny Zespół ds. Chorób Rzadkich, a w jego działania włączyło się wielu parlamentarzystów, głównie lekarzy.

Przez rok działalności udało nam się nawiązać dobrą współpracę z organizacjami pozarządowymi działającymi w środowisku chorych, bowiem od początku uznaliśmy, że głos pacjentów musi być dla nas najważniejszy. Ponadto nawiązaliśmy robocze kontakty z Rządowym Zespołem ds. Chorób Rzadkich, analogicznym, działającym przy Ministerstwie Zdrowia, i z Narodowym Funduszem Zdrowia. Dziś już możemy mówić o pierwszych dość konkretnych efektach tej współpracy. Najważniejszym krokiem do poprawy sytuacji chorych i ich rodzin będzie wdrożenie w życie narodowego planu dla chorób rzadkich, którego projekt został już złożony w Ministerstwie Zdrowia i w najbliższym czasie trafi do uzgodnień wewnętrznych. Można spodziewać się, że plan ten zostanie przyjęty do końca roku.

W tym miejscu pragnę wspomnieć jeszcze o problemie chorób ultrarzadkich, czyli takich, które występują w pojedynczych przypadkach. W skali naszego kraju jest to grupa ok. 800 osób. Ze względu na rozwój nauki coraz więcej pacjentów może być poddanych specjalistycznemu leczeniu i tak się dzieje. Systematycznie wzrasta liczba chorych, którzy są objęci specjalistyczną opieką medyczną. Dla przykładu w 2008 r. programy Narodowego Funduszu Zdrowia obejmowały leczenie tylko dwóch takich chorób. Rok później było ich już pięć. Od zeszłego roku prowadzonych jest sześć programów lekowych dla chorób ultrarzadkich, którymi objętych jest ok. 120 chorych, na co Narodowy Fundusz Zdrowia przeznacza 130 mln, a więc ponad 1 mln zł na jedną osobę. W tym roku planowane jest wdrożenie nowych programów.

Wysoki Sejmie! Mamy świadomość, jak wiele jest jeszcze pracy przed nami. Cieszymy się, że w przypadku chorób rzadkich współpraca naszego parlamentarnego zespołu z Ministerstwem Zdrowia, Narodowym Funduszem Zdrowia oraz innymi resortami przynosi efekty, od których w wielu przypadkach zależy życie i jego jakość ciężko chorych obywateli naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejne oświadczenie wygłosi pani posłanka Ewa Kołodziej z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Ewa Kołodziej:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tytuł mojego oświadczenia brzmi: „Odrobina sportu w centrum miasta, czyli inicjatywa nadania nowo powstającej ulicy w centrum miasta Katowic nazwy Górniczego Klubu Sportowego”.

Chciałabym w ciągu kilku minut zająć się z jednej strony małym kawałkiem nowo powstającej przestrzeni miejskiej w Katowicach, natomiast z drugiej strony wielkim kawałkiem historii, ucieleśnioną ideą sportu oraz dumą mieszkańców Katowic. W tym celu poruszę temat budowy nowej ulicy w Katowicach, mającej połączyć ul. Chorzowską z ul. Piotra Skargi, tymczasowo nazwanej ul. Śródmiejską, gdyż funkcjonuje ona na razie jedynie na mapach i dlatego nie ma jeszcze swojej oficjalnej nazwy.

W ostatnim czasie z pomysłem, aby nadać jej nazwę Górniczego Klubu Sportowego, wystąpili działacze społecznego komitetu poparcia oraz Stowarzyszenia Kibiców GKS-u Katowice „SK 1964”. Inicjatorzy pomysłu zwrócili się również z prośbą o wsparcie go do prezydenta Katowic, a w najbliższym czasie zamierzają też skierować do Rady Miasta Katowice obywatelski projekt uchwały w tej sprawie. Pomysł ten już teraz znalazł w mieszkańcach Katowic wielu entuzjastów. Ja również zaliczam się do grona tych entuzjastów.

Pokróćce: historia katowickiego Górniczego Klubu Sportowego rozpoczęła się 27 lutego 1964 r. w wyniku połączenia kilku mniejszych podmiotów w jeden wielosekcyjny klub. To właśnie różnorodność i mnogość dyscyplin sprawiła, że od samego początku GKS Katowice stał się klubem bliskim wszystkim katowiczantom. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, począwszy od tych, którzy pasjonują się gramy zespołowymi, poprzez sympatyków narciarstwa, saneczkarstwa, pasjonatów sportów walki, oczywiście na kibicach piłkarskich kończąc.

I tak, szanowni państwo, od blisko półwiecza Górniczy Klub Sportowy Katowice jest nie tylko pasją, lecz również miłością mieszkańców Katowic i okolic oraz powodem ich dumy. Dzięki GieKSie cieszyliśmy się w 1980 r. z olimpijskich medali zapaśników: Andrzeja Suprona, Romana Bierły czy Jana Dołgowicza. Z tytułu najlepszej saneczkarki świata, który zdobyła Barbara Piecha, cieszyliśmy się w 1970 r., a w latach 60. z gry jednego z najlepszych śląskich zawodników w kadrze siatkarzy – Tadeusza Siwka.

Miłośnicy hokeja przypominają o dorobku 6 tytułów mistrza Polski oraz 9 trofeach wicemistrzowskich

Posel Ewa Kołodziej

i Pucharze Polski, co stawia hokejowy GKS w roli jednego z najbardziej utytułowanych i zasłużonych dla tej dyscypliny klubów w kraju. Przecież bez znakomitego bramkarza Andrzeja Tkacza polscy hokeiści nie odnieśliby głośnego zwycięstwa nad ZSRR 6:4 w 1976 r. Trudno też sobie wyobrazić drużynę narodową hokeistów bez Jacka Płachty, Henryka Grutha, Wojciecha Tkacza czy Marka Stebnickiego.

GKS Katowice to także piłka nożna. Jednym tchem można wymienić 4 tytuły wicemistrza, 3 triumfy w Pucharze Polski i Superpuchar Polski.

Grono sportowców, którzy przez ostatnie 50 lat w barwach GKS Katowice reprezentowali miasto i kraj na arenach międzynarodowych, jest bardzo duże. Nie sposób wymienić w tym miejscu wszystkich. Wspomnieć należy natomiast o piłkarzach: Janie Furtoku, Januszu Jojce, Adamie Ledwoniu, braciach Świerczewskich czy Kazimierzu Węgrzynie.

Spśród innych dyscyplin, w których zawodnicy Górniczego Klubu Sportowego świętowali triumfy, warto wspomnieć o zapaśnikach: Jerzym Kopańskim, Jerzym Choromańskim, Romanie Kierpaczu i Henryku Tomanku, o znakomitych szermierzach: Grażynie Staszak, Sylwii Julito, Elżbiecie Pawlas, Elżbiecie Mních, Halinie Balon, Wandzie Fukale, Stanisławie Krzesińskim i Jerzym Janikowskim, a także narciarzach: Janie Legierskim i Stanisławie Kawuloku czy tenisistce Barbarze Krall-Olszy.

Szanowni Państwo! To właśnie dzięki sportowcom występującym na co dzień w barwach GKS Katowice kibice z Katowic, Śląska oraz całego kraju przeżyli wiele niezapomnianych chwil, które zapisały się złotymi zgłoskami w historii polskiego sportu. A przecież 10 lat nieprzerwanej gry w europejskich pucharach to również, uważam, niedoceniona wartość marketingowa miasta Katowic. To też dzięki GieKSie nazwa miasta pojawiała się wielokrotnie w gazetach całej Europy, a Katowice odwiedziło wielu zagranicznych dziennikarzy i turystów. Niewątpliwie jest to jeden z najważniejszych czynników promujących Katowice i Górny Śląsk w Europie na przestrzeni ostatnich 50 lat.

Wysoka Izbo! Z całego serca popieram inicjatywę nadania nazwy Górniczego Klubu Sportowego ulicy w centrum Katowic w nowo powstającej części miasta. Uważam, że fakt ten będzie uhonorowaniem zasług dla naszego miasta wszystkich sportowców spod znaku GieKSy, a zarazem godnym uczczeniem przypadającego na przyszły rok 50-lecia klubu. Będzie to również (*Dzwonek*) piękny akt podziękowań za nieprzerwaną popularyzację sportu powszechnego, w szczególności wśród młodzieży. Tak więc nadanie wspomnianej ulicy nazwy Górniczego Klubu Sportowego będzie dowodem na to, że idee sportu są bliskie nie tylko sercom kibiców i klubowi, ale też całemu miastu.

Na zakończenie chciałabym jeszcze wystąpić z prośbą, z apelem. Wiem, że w najbliższym czasie działa-

cze społecznego komitetu poparcia oraz Stowarzyszenia Kibiców GKS-u Katowice SK 1964 będą zabiegać o poparcie inicjatywy przez znanych i zasłużonych sportowców. I ja z tego miejsca gorąco zachęcam wszystkich, którym bliskie są idee sportu oraz rozwój i dobro Katowic, do wsparcia tej inicjatywy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Ziętek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Ziętek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie pierwszy raz z tej mównicy zabieram głos w sprawie troski o zdrowie naszych rodaczek i rodaków. Tym razem chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na zjawiska pozytywne i godne naśladowania na terenie całej Polski.

Śląska Koalicja na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy, walki z bardzo podstępным nowotworem, cichym zabójcą tysięcy kobiet rocznie, rozpoczęła już piąty miesiąc swojej działalności. W tym czasie oprócz wypracowania spójnych mechanizmów działania w ramach koalicji, zarysowania najbliższych działań mających doprowadzić nas w dłuższej perspektywie do zupełnego wyeliminowania śmiertelności oraz znacznego ograniczenia zachorowalności na RSM udało nam się m.in. z początkiem bieżącego roku nawiązać kontakty z przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego. Celem powyższych działań była wymiana informacji o stanie bieżącym profilaktyki RSM w województwie śląskim i możliwościach jej wzmocnienia.

Od miesiąca otrzymujemy odpowiedzi z gmin, miast i powiatów naszego województwa. Jak wskazują w skierowanych do nas pismach władarze poszczególnych miejscowości, starości i wójtowie, jednostki samorządu terytorialnego prowadzą własnymi siłami akcje promujące badania cytologiczne w ramach programu populacyjnego, edukują dzieci i młodzież w zakresie konieczności profilaktyki nowotworowej, promują wzorce zdrowego życia i dbania o stan zdrowia. Ponadto niektóre z nich wdrożyły lub planują wdrożyć programy wyszczepiania dziewcząt przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV odpowiedzialnego za rozwój nowotworów w obrębie szyjki macicy.

Aby nie być gołosłownym, przywołam konkretne przykłady. W chwili obecnej programy szczepień wdrożyły zarówno duże miasta, takie jak Częstochowa czy Tychy, jak i mniejsze gminy – Ożarowice, Wielowieś. Ponadto program profilaktyki pierwotnej działał w powiecie tarnogórskim, a w przyszłości

Posel Jerzy Ziętek

wdrożony zostanie w Sosnowcu, od roku 2014, i Wodzisławiu Śląskim. Niejednokrotnie gminy nie mogą sobie pozwolić na wyszczepianie ze względu na ograniczone środki, jednak planują w najbliższej przyszłości położyć nacisk na te działania.

Profilaktykę wtórną, badania cytologiczne promują poprzez informowanie o nich mieszkanki, oprócz wyżej wymienionych jednostek, także władze powiatu cieszyńskiego, Imielina czy Piekarska Śląskich. Dodatkowo w licznych miejscowościach mocny nacisk kładzie się na edukację i programy prozdrowotne w szkołach. Tak jest np. w Szczekocinach, gdzie urząd miasta i gminy prowadzi kampanie edukacyjne, dystrybuuje materiały informatyczno-edukacyjne, plakaty i ulotki. We wspomnianych Ożarowicach miasto przeprowadza kampanię informacyjno-edukacyjną dla dzieci i rodziców. Prozdrowotne programy prowadzone są m.in. w szkołach tyskich, częstochowskich czy cieszyńskich.

Na szczególną uwagę i pochwałę zasługują władze Żor. W mieście tym od lat dba się o edukację na temat RSM przy okazji profilaktyki raka piersi. Funkcjonuje program „Wykonanie szczepień ochronnych przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego HPV dla dziewcząt” zamieszkałych na terenie miasta Żory, który obejmuje trzynastoletnie. Ponadto, co szczególnie ciekawe i warte naśladowania, władze przesyłają informacje wraz z ulotką o konieczności wykonania cytologii, wraz z listą adresów gabinetów, do mieszkanki swojego miasta np. przy okazji Dnia Babci. Do tego ulotki, plakaty, zaproszenia powielane są przez lokalne media. To piękny przykład współpracy, za co serdecznie dziękuję i czego gratuluje.

Wolę współpracy ze Śląską Koalicją na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy wyraziły władze wszystkich wymienionych przeze mnie miejscowości, a także Radzionkowa i gminy Ciasna. To ogromna radość dla mnie, że nasz wspólny apel spotyka się z szybką redakcją samorządowców województwa śląskiego. Liczę na to, że jeszcze wiele miejscowości przyłączy się do wspólnej, skutecznej walki z rakiem.

Wysoka Izbo! Śląsk jest miejscem szczególnym, w którym nadal silnie zakorzenione są tradycyjne postawy, także w zakresie roli kobiety i wzoru rodziny. Jest też regionem silnie zurbanizowanym i gęsto zaludnionym, co nasila występowanie negatywnych zjawisk zdrowotnych. Jest w końcu regionem, w którym problem zachorowalności i umieralności na raka szyjki macicy jest bardzo wysoki.

W 2009 r. gliwicki instytut onkologii odnotował 388 zachorowań na ten nowotwór, z czego 219 kobiet zmarło. Nie są to pełne statystyki, ponieważ wiele przypadków nie zostaje zdiagnozowanych. Taki stan rzeczy umacnia nas w przekonaniu, że działania profilaktyczne skierowane do mieszkanki województwa śląskiego są bardzo potrzebne.

Osobiście bardzo zależy mi na tym, by Śląska Koalicja na Rzecz Walki z Rakiem Szyjki Macicy stała

się forum skutecznej współpracy regionalnych i lokalnych organizacji i instytucji działających na rzecz profilaktyki zdrowia i walki z rakiem oraz inicjatorem działań przyczyniających się do zredukowania umieralności śląskich kobiet. Wierzę, że nasze wspólne działania do tego doprowadzą. Panie posłanki i panów posłów proszę z tego miejsca o krzewienie idei walki z RSM w całym kraju. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pani posłanka Bożena Kamińska?

Nie ma.

Ale jest pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 60 lat temu, dokładnie 24 lutego 1953 r., w więzieniu mokotowskim w Warszawie stracony przez powieszenie został generał August Emil Fieldorf pseudonim Nil. Generał Nil nie był zwykłym generałem, był organizatorem i szefem Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej, jednym z najbardziej zasłużonych żołnierzy Armii Krajowej i polskiego podziemia niepodległościowego. Był jednym z najważniejszych dowódców liniowych w II wojnie światowej. Został zabity, ponieważ był symbolem walki o niepodległą i wolną Polskę.

August Fieldorf swoją służbę wojskową rozpoczął w wieku 19 lat, kiedy jako ochotnik zgłosił się do Legionów Polskich i wyruszył na front rosyjski, gdzie służył w randze zastępcy dowódcy plutonu piechoty. W 1916 r. został awansowany do stopnia sierżanta, a rok później skierowany do szkoły oficerskiej. Po wstąpieniu do Wojska Polskiego brał udział w kampanii wileńskiej, a podczas wojny polsko-bolszewickiej jako dowódca kompanii uczestniczył m.in. w wyzwaniu Żytomierza i w wyprawie kijowskiej.

W niepodległej Polsce generał Fieldorf kontynuował służbę wojskową. Został dowódcą 51. Pułku Strzelców Kresowych w Brzeżanach, na czele którego walczył w kampanii Polski w 1939 r. Po zakończeniu działań zbrojnych przedostał się przez Węgry do Francji, gdzie ukończył kursy sztabowe i został awansowany do stopnia pułkownika. Po klęsce Francji ewakuował się do Wielkiej Brytanii. W lipcu 1940 r. jako pierwszy emisariusz naczelnego wodza i rządu Rzeczypospolitej od czasu wybuchu wojny na Zachodzie został wysłany do kraju. Po powrocie do ojczyzny działał w konspiracji. W sierpniu 1942 r. został mianowany dowódcą Kedywu – Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, którym dowodził, używając pseudonimu Nil. Kedyw zajmował się m.in.

Posel Waldemar Andzel

odbijaniem więźniów, przeprowadzaniem akcji odwetowych na funkcjonariuszach SS, gestapo i policji, a także likwidowaniem kolaborantów i konfidentów.

W kwietniu 1944 r. Nil podjął się formowania tajnej organizacji noszącej kryptonim „Nie”. Miała ona być przygotowana do działań na wypadek okupacji ziemi polskiej przez Sowieci. Sprawując to stanowisko, Fieldorf pozostawał w głębokiej konspiracji, nie biorąc udziału w powstaniu warszawskim. 28 września 1944 r. uzyskał awans na stopień generała brygady i został odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Wojennego *Virtuti Militari*.

W 1945 r. generał Fieldorf został przypadkowo aresztowany przez NKWD w Milanówku pod okupacyjnym nazwiskiem Walenty Gdanicki. Nierozpoznany przez Sowieci trafił na Ural do obozu ciężkiej pracy. Po dwóch latach wrócił do kraju i posługując się fałszywą tożsamością, zamieszkał w Białej Podlaskiej. Ujawnił się dopiero po ogłoszeniu amnestii w 1948 r. Podał wtedy swoje prawdziwe nazwisko i zyskał potwierdzenie służby wojskowej. W rezultacie został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa.

Przeprowadzono sfingowany proces, w którym skazano generała Fieldorfa na śmierć przez powieszenie. Prośbę o ulaskawienie do Bolesława Bieruta skierowali żona i ojciec generała. Prezydent Bierut nie skorzystał z prawa łaski, zatwierdził wyrok. 24 lutego 1953 r. generał August Emil Fieldorf został powieszony w więzieniu mokotowskim w Warszawie przy ul. Rakowieckiej. Miejsce spoczynku generała Fieldorfa do tej pory jest nieznane.

Za bezpośrednią przyczynę skazania generała na śmierć uważa się odmowę współpracy z władzami komunistycznymi. Osoby odpowiedzialne za zbrodnię dokonaną na generale Fieldorfe nie poniosły żadnej kary. 30 lipca 2006 r. prezydent śp. Lech Kaczyński odznaczył generała pośmiertnie Orderem Orła Białego.

Generała Fieldorfa nie złamała ani hitlerowska okupacja, ani nie złamała go komunizm, był on człowiekiem tak potężnym duchem, iż nawet po śmierci dawał się we znaki wrogom wolnej Polski. Generał Fieldorf za miłość do ojczyzny zapłacił jednak najwyższą cenę. Jego życiorys pokazuje poświęcenie i odwagę, z jaką służył Polsce w jednym z najtrudniejszych momentów w jej dziejach. Dlatego też postać generała Fieldorfa zasługuje na najwyższą pamięć i najwyższy podziw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Henryk Siedlaczek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Siedlaczek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Politycy Prawa i Sprawiedliwości chyba już od pół roku mówią o prof. Piotrze Glińskim: premier. Politykom tej partii nie dziwię się, bo nieraz udowodnili, że używają złych słów do opisywania rzeczywistości. Natomiast dziwię się panu profesorowi, że z miną pokerzysty łyka te słowa i dodatkowo puszy się, zamiast stanowczo oświadczyć, że żadnym premierem nie jest. Zamiast tego zdarzyło się panu profesorowi pouczać media, jak bardzo ważną misję powierzyła mu partia, jak bardzo przez tę misję jest umocowany konstytucyjnie i jak bardzo poważnie w związku z tym powinien być traktowany.

Pan profesor chyba był łaskaw przeczytać Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej zbyt pobieżnie, a może nawet zbyt ją podkoloryzować. Dopiero kilkanaście dni minęło od złożenia przez prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego wraz z posłami klubu PiS u marszałek Sejmu Ewy Kopacz wniosku o konstruktywne wotum nieufności wobec rządu Donalda Tuska. Kandydatem Prawa i Sprawiedliwości na premiera jest prof. Piotr Gliński. Ponieważ nie ma najmniejszego powodu, aby kandydata na posła tytułować posłem, kandydata na papieża tytułować papieżem, kandydata na rektora tytułować rektorem, kandydata na mistrza kuchni tytułować mistrzem kuchni, to przez analogię nie ma także powodu kandydata na premiera zgłoszonego przez PiS tytułować premierem. Nie było takiego powodu także miesiąc temu ani trzy miesiące temu. Fakt, że ktoś grozi urzędującemu premierowi, iż zastąpi go na tym stanowisku, nie oznacza, że należy mu się tytuł premiera.

Tytuł premiera nie może także przysługiwać za to, że jeden z fachowców doradzających panu profesorowi zaproponował, aby na każde dziecko do osiągnięcia pełnoletniości wypłacać po 1000 zł, a pan profesor zachwycony pomysłem dopiero pod naciskiem prostej buchalterii wycofał się z tego rozdawnictwa. Wiem, że jedna z moich kuzynek po oświadczeniu o 1000 zł krzyknęła z radością: królu mój ty złoty, ale czy to oznacza, że do pana profesora mamy zwracać się teraz: wasza wysokość. Pozwalam sobie na uszczupliwość, ponieważ uważam, że pan prof. Gliński zbyt szybko przyzwyczaił się do tytułu premiera. Uważam także, że na tytule premiera może się nie skończyć. Do zabrania jest także fotel prezydenta. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość ogłosi, że w najbliższych wyborach prezydenckich profesor będzie kandydatem na prezydenta, to trzeba będzie zwracać się doń: panie prezydencie.

Prawo i Sprawiedliwość mniej więcej pół roku temu rozpoczęło operację: Gliński. Po długim zwlekaniu został złożony wniosek, aby profesor zastąpił premiera Donalda Tuska. Oczywiście wnioskodawcy zdają sobie sprawę, że nie ma szans, aby konstruktywne wotum nieufności przeszło. Ale przecież operacja ma się zakończyć dopiero wtedy, gdy kandyda-

Posel Henryk Siedlaczek

tem na premiera będzie Jarosław Kaczyński. Tak naprawdę w PiS nie ma znaczenia, kto jest kandydatem na premiera, bo i tak wiadomo, kto ma nim zostać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy jest pan poseł Zbigniew Chmielowiec?

Nie ma.

A pani posłanka Maria Nowak?

Też nie ma.

To w takim razie bardzo proszę, pan poseł Henryk Kmieciak z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kmieciak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie tak dawno rząd polski rozdierał szaty i na prawo, i na lewo trąbił, że trzeba zrobić wszystko, ażeby nie dopuścić do zwolnienia 600 osób w Polskich Liniach Lotniczych LOT. W chwili obecnej mówi się już jedynie o 230 osobach przeznaczonych do zwolnienia. Pragnę zaznaczyć, że każda zwolniona osoba to kolejny cios dla polskiej gospodarki i dla polskiego społeczeństwa. Jednakże tu, z tej trybuny, chcę powiedzieć o zwolnieniach, które są planowane w kopalni Turów i elektrowni Turów. Szacunkowo przyjmuje się, że w grę wchodzi aż 1800 osób. Wszystkie te zwolnienia, jak większość w Polsce, są dokonywane oficjalnie w celu poprawy sytuacji finansowej konkretnej firmy. W Turowie mówi się o tym, że konieczne jest zwiększenie wydajności pracy. Związki zawodowe i poszczególni pracownicy Turowa mają jednak na ten temat inne zdanie.

Nie wchodząc jednak w tę tematykę, warto tu, na tej sali, zadać pytanie panu premierowi i jego drużynie. Co w przypadku Turowa rząd zamierza uczynić? Czy, biorąc pod uwagę zasadę proporcjonalności i przyjmując jako wzorzec zachowania rządu w trakcie przygotowań do zwolnień w PLL LOT, nie powinniśmy zwołać choć jednego posiedzenia Sejmu w sprawie zwolnień w Turowie? A jeśli nie, to chociaż niech jedno z wtorkowych posiedzeń rządu dotyczy tego właśnie tematu.

Spółeczeństwo powiatu zgorzeleckiego już teraz zastanawia się, czy nie stanie się drugim niemieckim Goerlitz, wymierającym, opuszczonym i coraz bardziej wyludnionym miastem, sąsiadującym z naszym Zgorzelcem.

Panie Premierze! W przypadku Turowa i Zgorzelca przyszedł czas na konkretne działanie, czas partyjnej PO-wskiej demagogii i PR-owskiego lansu minął. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejne, a zarazem ostatnie oświadczenie wygłosi pan poseł Szymon Giżyński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na koniec moich tegorocznych rocznicowych podsumowań – wcześniej uczyniłem to w oświadczeniach w styczniu i w lutym tego roku – chcę przedstawić pewne swoiste studium przypadku, roku 1963, czyli dokonać prezentacji najważniejszych wydarzeń w Polsce sprzed 50 lat.

Rok 1963 to dokładnie połowa okresu rządów Władysława Gomułki, nazywanego tak w dziejach PRL w odróżnieniu od czasów Gierka czy Jaruzelskiego; dodajmy, rok bardzo dla stylu rządów Gomułki charakterystyczny. Władze chwaliły się oddaniem do eksploatacji 13 października Kopalni Węgla Brunatnego Pątnów w Zagłębiu Konińskim czy też skonstruowaniem pierwszego w Polsce lasera w Instytucie Fizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, ledwie trzy lata po pierwszym laserze wynalezionym w USA lub dokonaniem po raz pierwszy w Polsce przez łódzki zespół prof. Jana Pruszyńskiego operacji wszczepienia sztucznej zastawki serca.

Komunistyczny aparat fetował 23 października w Warszawie sowieckich kosmonautów Tierieszkową i Bykowskiego, a za trzy tygodnie, 15 listopada, gościł w stolicy literacki, a do tego amerykański noblista z 1962 r. John Steinbeck. 19 czerwca zainaugurowano pierwszy Festiwal Piosenki Polskiej w nie przypadkiem wybranym na tę okoliczność Opolu. W kinach wyświetlano ważne obrazy twórców z kręgu polskiej szkoły filmowej, „Pasażerkę” Andrzeja Munka i „Jak być kochaną” Wojciecha Hasa. I, co trzeba podkreślić choćby ze względu na dzisiejszy kontekst, ówczesne władze zorganizowały na dużą skalę, w ogólnokrajowym państwowym wymiarze uroczystości w 100. rocznicę powstania styczniowego; obchody na pewno niewolne od ideologicznych przekłamań, ale w intencjach nienegujące potrzeb i nieobrażające patriotycznych uczuć Polaków. Szokujące, ale i znamienne, że jedynym środowiskiem przeciwstawiającym się oddawaniu publicznej czci bohaterom powstania styczniowego i otwarciu odrzucającym ideowe dziedzictwo powstania były krakowsko-warszawskie kręgi „Tygodnika Powszechnego”, gdzie kwitł w najlepsze filorosyjski tzw. minimalizm polityczny, czyli akceptacja rzekomego, wynikającego z geopolityki prawa Rosji do pozostawienia Polski w jej, czyli ówczesnej sowieckiej, strefie wpływów.

Wstrząśnięty tym prymas Stefan Wyszyński w swych słynnych kazaniach świętokrzyskich upominał i pouczał ludzi „Tygodnika Powszechnego”. Jednocześnie jednak ekipa Gomułki ostro przykre-

Posel Szymon Giżyński

całą śrubę. W czerwcu 1963 r. Gomulka, jak to miał w zwyczaju, otwarcie i osobiście zaatakował tendencję do „czarnowidztwa” w kulturze i podważył obiektywizm nauk humanistycznych. Po likwidacji „Przeglądu Kulturalnego” i „Nowej Kultury” powstała „Kultura” (ta warszawska, z celowym nawiązaniem do tytułu, a tym samym odcieciem się od tej paryskiej). W składzie redakcyjnym „Kultury” byli tej miary zaufani towarzysze od literatury, jak Bohdan Czeszko, Jerzy Putrament czy Roman Bratny. Naczelnym „Kultury” został Janusz Wilhelmi, o którym Janusz Głowacki przytacza pouczającą anegdotę. Wilhelmi sadzał przed sobą delikwenta marzącego, by jego artykuł ukazał się w piśmie. Bezlitośnie wyszydzał i kpił z artykułu, po czym brał maszynopis i wrzucał do kosza. Patrząc uważnie, mówił do nieszczęśnika: Niech pan to wyciągnie, będziemy drukować. Większość wyciągała.

Tyle anegdota. Znam także dzisiaj pewnego redaktora postępującego podobnie.

Potężne represje spadły w 1963 r. na Kościół. Celem zastraszenia próbowano wizytować punkty katechetyczne, ze szpitali usunięto siostry zakonne, w październiku 1963 r. znaczącą grupą powołano kolejnych kleryków do wojska, funkcjonariuszom MO, członkom PZPR, oficerom Ludowego Wojska Polskiego zakazano zawierania ślubów kościelnych i chrztów dzieci. W październiku 1963 r. skonfiskowano i zniszczono cały 60-tysięczny nakład dzieła o Wielkiej Nowennie Tysiąclecia księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wszystkie przytoczone tutaj rocznicowe daty, dokładnie sprzed

50 lat, wskazują na ważne i często dramatyczne okoliczności, w jakich wówczas przyszło żyć narodowi. Jedna jednakowoż rocznica – na dzisiaj właśnie ta 50. – zostanie na pewno, i to na zawsze, w historii Polski i w pamięci rodaków: 21 października 1963 r. dogasło najtragiczniejsze, ale i najdłuższe zbrojne powstanie o wolność i niepodległość w naszych polskich dziejach, powstanie trwające nieprzerwanie 19 lat, od 1944 r., gdy rozpoczęła się sowiecka okupacja, powstanie będące dziełem żołnierzy wyklętych. 21 października 1963 r. zginął w samotnej i bohater-skiej walce z ręką uzbrojonej po zęby... (*Dzwonek*)

Pani marszałek, 20 sekund. Dziękuję.

...grupy funkcjonariuszy SB i ZOMO Józef Franczak, ostatni żołnierz wyklęty z liczby tysięcy żołnierzy wyklętych, którzy męczeńską śmiercią polegli jako najlepsi synowie Polski za jej wolność. Jak wielka była nienawiść zdrajców, sprzedawczyków i ludzi złego sumienia do bohaterskich żołnierzy wyklętych, niech zaświadczy makabryczny i bestialski czyn, jakiego dopuścili się oprawcy Józefa Franczaka. Jego ciało sprofanowano: rodzinie zostało przekazane bez głowy. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 7 marca 2013 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpien niewyłoszonych

Przedstawione przez Radę Ministrów sprawozdanie z funkcjonowania ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie za lata 2010 i 2011 wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

– punkt 1. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie z dnia 22 stycznia 2010 r. wprowadziła przepis art. 27a, który nakłada obowiązek prowadzenia w formie elektronicznej wykazu organizacji posiadających status pożytku publicznego, na które podatnik podatku dochodowego od osób fizycznych może przekazać 1% należnego podatku.

W wykazie nie uwzględnia się jednak tych organizacji pożytku publicznego, które nie dopełniły obowiązku przekazania w terminie ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego sprawozdania finansowego i merytorycznego ze swojej działalności. Wprowadzony przepis przewiduje sankcję za niezłożenie sprawozdania finansowego i merytorycznego w terminie. Wiemy, że duża liczba organizacji nie wykonała tego ustawowego obowiązku.

Według danych za rok 2009 na około 7 tys. zarejestrowanych organizacji pożytku publicznego ponad 2 tys. podmiotów nie złożyło w przewidzianym terminie sprawozdań. Prasa informowała również, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie opublikowało na czas wykazu organizacji pożytku publicznego wraz z rachunkami bankowymi.

W wykazie opublikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej MPIPS 14 stycznia 2011 r. nie było numerów rachunków bankowych. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o:

1) poselskim projekcie uchwały w związku ze 120. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej,

2) poselskim projekcie uchwały w 120. rocznicę powstania Polskiej Partii Socjalistycznej
– punkt 4. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobrze się stało, że w uzasadnieniu poselskiego projektu uchwały

w związku ze 120. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej uniknięto istotnego przekłamania i w pracach komisji w uchwale dodano zapis: „wielu przywódców i działaczy PPS ówczesne komunistyczne władze skazały na długoletnie więzienie”.

PPS była formacją, która współtworzyła niepodległą Polskę i co do tego nikt nie ma wątpliwości.

Jednak PPS po II wojnie światowej w Polsce nie miała szans się odrodzić, gdyż komuniści nie mieli zamiaru wyrazić zgody na jej odtworzenie.

W tym celu utworzyli agenturalną PPS u boku partii komunistycznej – PPR. Nowa partia po tzw. zjednoczeniu realizowała już bezkrytycznie ideologię marksizmu-leninizmu.

Przywódcy PPS w kraju przed zjednoczeniem i utworzeniem PZPR zostali postawieni przed sądem komunistycznym i skazani na długotrwałe wyroki więzienia. Nie wolno nam o tym zapomnieć, że wielu działaczy zostało zamordowanych w więzieniach, jak wybitny jej przedstawiciel Kazimierz Pużak – przewodniczący parlamentu podziemnej Polski.

PPS działała nadal na emigracji i w podziemiu aż do 1989 r.

Ponieważ działacze tej partii byli prześladowani w czasach rządów komunistycznych w Polsce, to powinniśmy o tym wspomnieć w tej uchwale. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

Na poprzednim posiedzeniu Sejm zajmował się m.in. problematyką zwiększenia lesistości naszego pięknego kraju. Według doniesień medialnych już 19 marca br. PKP InterCity SA wprowadzi nowe rozwiązanie „Po prostu bilet”, które zastąpi dotychczas istniejący bilet i miejscówkę. Przy zakupie pasażer otrzyma tylko jeden blankiet. Oferta powstała z myślą o podniesieniu komfortu podróżowania i monitorowaniu frekwencji w pociągach. Ja dodam od siebie, że nieświadomie spółka przyczyni się do mniejszego zużycia papieru.

Poza tym jestem pod głębokim wrażeniem zdecydowanej zmiany filozofii biletowej firmy. Cieszę się, że już po 25 latach od wprowadzenia biletu drukowanego PKP zauważyła możliwość usprawnienia funkcjonowania spółki w relacji z pasażerem, drukując bilet i miejscówkę na jednym blankiecie.

Posel Andrzej Dąbrowski

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Szanowana Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 4 lutego 2011 r. Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu dnia 1 marca Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Pierwszy dzień marca jest dniem szczególnie symbolicznym dla żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Tego dnia w 1951 r. w mokotowskim więzieniu komuniści strzelali w tył głowy zamordowali przywódców IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość – Łukasza Cieplińskiego i jego towarzyszy walki.

Kiedy od 1944 r. Sowieci zajmowali Polskę i włączyli już połowę jej przedwojennego terytorium do ZSRR, narastała w Polakach potrzeba sprzeciwu i walki. Dziesiątki tysięcy żołnierzy nie złożyło broni. Gotowi byli walczyć o odzyskanie niepodległości, wypełnić złożoną przysięgę. Powojenna konspiracja niepodległościowa była, aż do powstania „Solidarności”, najliczniejszą formą zorganizowanego oporu społeczeństwa polskiego wobec narzuconej okupacji. W roku największej aktywności zbrojnego podziemia, tj. w 1945, działało w nim bezpośrednio 150–200 tys. konspiratorów zgromadzonych w oddziałach o bardzo różnej orientacji. 20 tys. z nich walczyło w oddziałach partyzanckich. Kolejnych kilkaset tysięcy stanowili ludzie zapewniający partyzantom aprowizację, wywiad, schronienie i łączność. Łącznie daje to grupę ponad pół miliona ludzi tworzących społeczność Żołnierzy Wyklętych. Dla władzy ludowej partyzanci stanowili poważne zagrożenie – ich działalność skupiała się na likwidacji Sowietów i kolaborujących z nimi polskich komunistów była znakiem sprzeciwu wobec radzieckiej okupacji.

W latach 1945–1956, według niepełnych dotąd danych, z rąk polskich i sowieckich komunistów zginęło 8,6 tys. żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego, a 5 tys. skazano na karę śmierci. Również w obozach i więzieniach śmierć poniosło ponad 20 tys. Żołnierzy Wyklętych. Tylko nielicznym udało się przetrwać stalinowski reżim, mimo to władza ludowa nie dawała im spokoju. Jako „reakcyjni bandyci” stale znajdowali się pod obserwacją zawsze czujnych służb bezpieczeństwa. W 1947 r. ogłoszono amnestię. Faktycznym jej celem była likwidacja zorganizowanego oporu przeciwników władzy ludowej. Zebrana w toku brutalnych przesłuchań wiedza posłużyła do późniejszych represji wobec ujawnionych oraz dotarciu do osób nadal prowadzących walkę. W czasie amnestii z podziemia wyszło ok. 50 tys. osób. Swoją działalność ujawniło ponad 23 tys. osób przebywających w więzieniach. Łącznie amnestia objęła prawie 78 tys. osób.

Do bardziej znanych Żołnierzy Wyklętych należą chociażby: Józef Kuraś pseudonim Ogień, Zygmunt Szendzielarz pseudonim Łupaszka, Stanisław Sojczyński pseudonim Warszyc, Danuta Siedzikówna pseudonim Inka i wielu, wielu innych. Natomiast

ostatnim oficerem polskiego podziemia był Stanisław Marchewka pseudonim Ryba, który zginął z bronią w rękę w marcu 1957 r. Dłużej od niego przetrwał tylko Józef Franczak pseudonim Lalek, leśny żołnierz ZWZ-AK, a później WiN, zabity przez SB na Lubelszczyźnie w październiku 1963 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Marszami, budową wirtualnego pomnika, składaniem kwiatów w miejscach pamięci oraz akcjami edukacyjnymi – tak uczczono w całej Polsce pamięć Żołnierzy Wyklętych. Oddanie należnej czci bohaterom walczącym o niepodległość Polski oraz kultywowanie pamięci o niezłomnych jest powinnością każdego patrioty. Powinnością tym większą, że dzisiaj, w obliczu antynarodowej propagandy i uzależnienia kraju od ośrodków decyzyjnych za granicą pamięć ta narażona jest na wymarcie. Wspólnie złożmy hołd tym, dla których ważne były takie wartości jak Bóg, honor i ojczyzna.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nasze symbole narodowe są czymś bardzo ważnym, dlatego nieprzypadkowo ich zastosowanie reguluje stosowna ustawa oraz związane z nią przepisy szczegółowe. Jednak, co w pewnych okolicznościach wydaje się nawet istotniejsze, na ich zastosowanie nie miały wpływ ma tradycja.

Podobnie rzecz ma się z barwami i herbami naszych gmin. Jak pokazują dotychczasowe doświadczenia, samorządy i mieszkańcy traktują je na ogół z dużą dozą szacunku. W powiecie tarnowskim jakiś czas temu doszło nawet do interwencji jednego z samorządowców, gdy pewien portal internetowy zaczął niezgodnie z prawem posługiwać się herbem gminy.

Dlatego z dużym zaskoczeniem przyjąłem informację o tym, że ze stron internetowych aż czterech ministerstw w ostatnich latach, czyli za rządów Platformy Obywatelskiej, zniknęły symbole narodowe. Oczywiście rozumiem, że tej kwestii nie regulują przepisy prawne, ale nie wyobrażam sobie, żeby na oficjalnych stronach internetowych prezydenta, Rady Ministrów i poszczególnych ministerstw nie było naszych symboli narodowych.

Na początku lat dziewięćdziesiątych w związku ze zmianą naszego godła narodowego polegającą na przywróceniu wizerunkowi orla korony wszędzie, gdzie to było konieczne, takie zmiany wprowadzono. Jednak wkrótce okazało się, że niektóre instytucje skutecznie zachowały peerelowską symbolikę, a mianowicie do dnia dzisiejszego jeżdżą po naszych ulicach samochody Ligi Obrony Kraju z wymalowanymi, notabene bardzo ładnymi orłami, ale pochodzącymi jeszcze z lat pięćdziesiątych i, co ważniejsze, bez korony.

Spotykałem wówczas ludzi, którzy byli tym autentycznie oburzeni. Jednak kiedy obserwuję znikanie z rządowych stron internetowych naszych symboli narodowych, tamto unikanie na przykład przez Ligę Obrony Kraju „ukoronowania” naszego orla wydaje się li tylko drobnostką.

Posel Bogdan Rzońca

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Z dużym niepokojem przyjąłem informację w dniu 6 marca 2013 r., że Sąd Okręgowy w Warszawie zakazał wydawcy spółce Fratria wydawania tygodnika „W sieci” z natychmiastowym trybem wykonania wyroku. Jako czytelnik tego i innych mediów działanie sądu na wniosek właściciela „Rzeczpospolitej” pana Hajdarowicza uznaję za skrajnie szkodliwe dla podstaw funkcjonowania demokratycznego państwa, wolności słowa, zasad prowadzenia działalności gospodarczej. Zgadzałem się ze słowami wypowiedzianymi przez redaktora naczelnego tygodnika, że „to, co się przydarzyło, to nie jest sprawa wydumana, to nie jest konflikt, który dotyczy tylko naszego przedsięwzięcia, to się może zdarzyć każdemu. Nasz przypadek pokazuje, jak można utracić niewygodne przedsięwzięcie, niewygodne dla władzy”. Nawet według osoby niemającej prawniczego wykształcenia nie można w tym przypadku mówić o kradzieży znaku towarowego, bo zupełnie inaczej należy rozumieć termin „W sieci” i termin „w sieci opinii” – to nie są takie same znaki towarowe. Działania wyżej opisane oraz działania dyskryminujące Telewizję Trwam przez KRRiT mają wspólny mianownik – mają za zadanie zastraszyć czytelników, wydawców, dziennikarzy, działaczy społecznych. Inaczej mówiąc, jeśli do tej pory czytaliśmy i słyszeliśmy, że w Rosji i Chinach oraz na Białorusi działa cenzura, to od dziś możemy z pewnością stwierdzić, że Polska od cenzury nie jest wolna!

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie proponowanych przez rząd zmian dotyczących podniesienia granicy, od której kradzież będzie uznawana za przestępstwo, z obecnej kwoty 250 zł do kwoty 1000 zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarna Polska przedstawiła niebezpieczeństwo płynące z proponowanych przez rząd PO – PSL rozwiązań prawnych. Rząd po raz kolejny otwiera szeroko drzwi dla złodziei. Przedmiotowa zmiana miałaby polegać na podniesieniu granicy, od której kradzież będzie uznawana za przestępstwo, z obecnej kwoty 250 zł do kwoty 1000 zł. Przepis ten godzi nie tylko w średnich i małych przedsiębiorców, ale w każdego obywatela Polski. Powstaje realna obawa o drastyczne rozzuchwalenie się przestępców, wzrost liczby kradzieży, co jest szczególnie dotkliwe dla osób prowadzących działalność handlową, ale też dla zwykłych obywateli. Po wprowadzeniu rozwiązań proponowanych przez rząd żaden obywatel naszego kraju nie będzie mógł być w pełni spokojny o swój rower, komórkę, laptopa swojego dziecka. Solidarna Polska stanowczo sprzeciwia się pomysłowi Platformy Obywatelskiej. Jesteśmy zwolennikami funkcji państwa jako strażnika prawa, dlatego też podejmiemy wszelkie działania, by przepisy konstytuujące kradzież na dużą skalę nie weszły w życie. Jest niedopuszczalne, by w państwie prawa legalizowane było bezprawie.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W dniu 1 marca br. obchodziliśmy w Polsce po raz trzeci Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. To polskie święto narodowe zostało ustanowione na mocy ustawy z dnia 3 lutego 2011 r. Inicjatywę ustawodawczą w sprawie tego święta podjął w 2010 r. prezydent Lech Kaczyński.

Pomysł ustanowienia tego święta w dniu 1 marca wysunął prof. Janusz Kurtyka, ówczesny prezes Instytutu Pamięci Narodowej, nawiązując do dnia 1 marca 1951 r., w którym w mokotowskim więzieniu zbrodniaczy aparat bezpieczeństwa okresu stalinowskiego wykonał wyroki śmierci na siedmiu członkach IV Komendy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Wszyscy rozstrzelani polscy patrioci pochodzili z Rzeszowszczyzny.

Dlatego obchody tego święta w Rzeszowie miały szczególny charakter. Oficjalnym uroczystościom towarzyszyło seminarium poświęcone Żołnierzom Wyklętym, które odbyło się w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji ojczyzny i Żołnierzy Wyklętych, której przewodniczył ksiądz biskup Kazimierz Górny. Do Bazyliki Wniebowzięcia NMP przybyli kombataneci, parlamentarzyści, członkowie „Solidarności”, samorządowcy, młodzież, nauczyciele i pracownicy naukowcy rzeszowskich uczelni. Piękną, patriotyczną homilię poświęconą Żołnierzom Wyklętym wygłosił ksiądz infułat Józef Sondej, były kapelan Armii Krajowej, który nazwał tych żołnierzy „żołnierzami świętymi”. Po mszy świętej uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty pod pamiątkową tablicą umieszczoną na murze bazyliki. Następnie uczestnicy udali się do siedziby Uniwersytetu Rzeszowskiego, gdzie odbyło się seminarium poświęcone tematyce Żołnierzy Wyklętych. W seminarium wzięli dodatkowo udział pracownicy naukowcy uniwersytetu, studenci oraz pracownicy Oddziału IPN w Rzeszowie. Seminarium otworzył rektor prof. dr hab. Aleksander Bobko. Wykłady wygłosili dr Mariusz Krzysztofiński i dr Bogusław Kleszczyński z rzeszowskiego IPN oraz prof. Grzegorz Ostasz z Politechniki Rzeszowskiej. Profesor Karol Badyna z ASP w Krakowie przedstawił prezentację projektu swojego autorstwa pomnika podpułkownika Łukasza Cieplińskiego.

Po zakończeniu seminarium uczestnicy uroczystości udali się na Cmentarz Komunalny Wilkowyja w Rzeszowie, gdzie znajduje się symboliczny pomnik poświęcony członkom IV Zarządu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość.

Po wystąpieniu pani dr Ewy Leniart, dyrektorki Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, delegacje złożyły wieńce i kwiaty przy wspomnianym pomniku w towarzystwie umundurowanych członków Związku Strzeleckiego „Strzelec”. Miałem honor jako poseł ziemi rzeszowskiej złożyć jak w latach poprzednich hołd rzeszowskim bohaterom bestialsko zamordowanym przez stalinowskich oprawców w dniu 1 marca 1952 r.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed niespełna dwoma tygodniami, 24 lutego br., minęła 60. rocznica zamordowania w kazamatkach Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie polskiego patrioty i bohatera Augusta Emila Fieldorfa, legendarnego „Nila”. Rocznicą tą, w kontekście obchodzonego 1 marca święta państwowego – Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, skłania nas do refleksji nad bezgraniczną ofiarą pokolenia żołnierzy Armii Krajowej dla wspólnego dobra, któremu na imię ojczyzna.

W niniejszym oświadczeniu chciałbym przybliżyć postać gen. Fieldorfa, bowiem zarówno on, jak i wielu wybitnych działaczy podziemia niepodległościowego, do dziś nie jest obecny w świadomości naszego społeczeństwa, co jest pokłosiem fałszowania faktów historycznych w okresie PRL, co doprowadziło do tworzenia nieprawdziwych obrazów w świadomości pokoleń Polaków. Do nas należy zatem przywrócenie bohaterom należnego im miejsca w naszej historii oraz w świadomości współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków.

Generał August Emil Fieldorf urodził się w Krakowie w 1885 r. Był synem maszynisty kolejowego. Kiedy wybuchła wielka wojna, zgłosił się jako ochotnik do Legionów Piłsudskiego. Po 1918 r. służył w Wojsku Polskim. W czasie wojny polsko-bolszewickiej dowodził kompanią ciężkich karabinów maszynowych. W okresie międzywojennym skończył seminarium nauczycielskie oraz podchorążówkę. Łączył zamiłowania pedagogiczne z wojskowymi, co wpływało na jego mądre i właściwe podejście do drugiego człowieka.

W wojnie obronnej 1939 r. dowodził 51. Pułkiem Piechoty Strzelców Kresowych im. G. Garibaldiego. Po kapitulacji armii przedostał się na Węgry, następnie do Francji i Wielkiej Brytanii.

W niespełna rok po wybuchu wojny, w lipcu 1940 r., wyruszył z Londynu jako pierwszy emisariusz do Polski. Do Warszawy dotarł, podróżując przez.... Kapsztad, Kair, Belgrad, Budapeszt oraz Kraków. W konspiracji używał pseudonimów „Nil”, „Maj”, „Emil Wielowiejski”.

Od 1942 r. pełnił funkcję dowódcy Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej. Odpowiadał m.in. za akcje sabotażowe, dywersję techniczną, osobową, a także kursy i szkolenia. Po upadku powstania warszawskiego został zastępcą gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” – ostatniego dowódcy AK. Był komendantem organizacji NIE, której celem było wspieranie społeczeństwa oraz prowadzenie walki przeciw radzieckiemu okupantowi.

W marcu 1945 r. został aresztowany przez NKWD w Milanówku. Posługiwał się wówczas nazwiskiem Walenty Gdanicki, co uchroniło go przed rozpoznaniem. Trafił do radzieckiego łagru, jednak do końca nie rozpoznano, kim jest. W 1947 r. został odesłany z powrotem do Polski. Niespełna trzy lata później został ponownie aresztowany i po długotrwałym

śledztwie został skazany na karę śmierci. Został zamordowany przez powieszenie 24 lutego 1953 r.

Jeden ze współwięźniów gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” z czasów syberyjskich wspomina postać gen. Fieldorfa: „Od samego początku znajomości czułem, iż jest to ktoś niepośledni, co od pierwszych chwil kształtowało mój stosunek do niego. Mój szacunek, a raczej uwielbienie dla jego osoby wynikało z wyjątkowej miary człowieczeństwa, które w warunkach obozowych uwidaczniało się u niego z całą wyrazistością. W miarę poznawania stawał się moim ideałem męskości o wielkim poczuciu godności i honoru”.

Z kolei płk Antoni Sanojca, członek Komendy Głównej AK, wypowiedział się kiedyś na temat wyroku śmierci, jaki zapadł w procesie gen. Fieldorfa: „Wykonanie kary śmierci z wyroku PRL (...) na gen. bryg. „Nilu” – Emila Fieldorfa, na człowieku i żołnierzu najwyższej wartości moralnej, w pełni wszelkich sił, uznajemy za wielką i bolesną stratę, ciężką krzywdę wyrządzoną przez władze bezpieczeństwa narodowi polskiemu”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tacy bohaterzy i patrioci, jak wspomniany gen. August Emil Fieldorf, powinni nas zawstydząć i skłaniać do refleksji na temat miejsca i roli historii współcześnie. Bardzo mnie cieszy organizacja dziesiątków spotkań i uroczystości z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Jak pokazują jednak wyniki badań, wiele w tym obszarze pozostaje do zrobienia, dlatego tak istotna jest dzisiaj nasza troska i pamięć o wielkiej ofierze życia wszystkich bohaterów podziemia niepodległościowego z pierwszej dekady Polski Ludowej. Dziękuję

Posel Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie skandali z produkcją produktów żywnościowych w Europie.

W ostatnich tygodniach w światowych mediach pojawiają się niepokojące informacje na temat produkcji oszukaných produktów żywnościowych. Słyszeliśmy o wołowinie, która okazywała się wieprzowiną, o wieprzowinie, która była koniną, o mięsie, które zawierało bakterie, i wielu innych oszustwach.

Okazuje się, iż w zasadzie na każdym kroku jesteśmy oszukiwani przez producentów żywności. Sytuacja ta staje się naprawdę niebezpieczna. O ile zamiana składników żywnościowych nie niesie za sobą dużego niebezpieczeństwa, o tyle niski standard wykonania produktów może być już niebezpieczny np. dla osób uczulonych na niektóre składniki. Tym bardziej groźne jest przedostawanie się do żywności bakterii czy też nieświeżych półproduktów.

Dzisiaj musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy w Polsce standardy dopuszczania żywności do użytku są wystarczające? Musimy zdać sobie sprawę z tego, iż standard dopuszczanej do obrotu żywności wpływa na nasze zdrowie i życie. Dziękuję za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

